

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 50. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 25 września 2013 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

50. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 25 września 2013 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Wojciech Zubowski	4
Sprawy formalne	
Poseł Ryszard Zbrzyzny	4
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Finansów Publicznych oraz	
Komisji Infrastruktury o rządowym	
projekcie ustawy o pomocy państwa	
w nabyciu pierwszego mieszkania	
przez ludzi młodych	
Poseł Sprawozdawca Bożenna Bukiewicz	5
Poseł Krystyna Skowrońska	6
Poseł Andrzej Adamczyk	7
Poseł Witold Klepacz	8
Poseł Józef Racki	9
Poseł Leszek Aleksandrak	10
Poseł Piotr Szeliga	10
Poseł Wiesław Janczyk	11
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	12
Poseł Michał Wojtkiewicz	12
Poseł Ryszard Terlecki	12
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	12
Poseł Beata Mazurek	13
Poseł Jerzy Szmit	13
Poseł Leszek Dobrzyński	13
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	13
Poseł Tomasz Kamiński	14
Poseł Bogdan Rzońca	14
Poseł Krzysztof Gadowski	14
Poseł Jacek Tomczak	15
Poseł Marek Polak	15
Poseł Jakub Rutnicki	15
Poseł Anna Paluch	16
Poseł Józef Rojek	16
Poseł Lidia Gądek	16
Poseł Piotr Szeliga	17
Poseł Elżbieta Gapińska	17
Poseł Krzysztof Tchórzewski	17
Poseł Andrzej Adamczyk	18
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Piotr Styczeń	18
Poseł Bożenna Bukiewicz	21
Poseł Andrzej Adamczyk	22

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Infrastruktury o poselskich	
projektach ustaw o:	
1) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogo-	
wym i ustawy Kodeks postępowania	
w sprawach o wykroczenia,	
2) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogo-	
wym oraz niektórych innych ustaw,	
3) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogo-	
wym oraz o zmianie innych ustaw,	
4) zmianie ustawy o drogach publicznych	
oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan	22
Poseł Tomasz Smolarz	23
Poseł Andrzej Adamczyk	24
Poseł Maciej Banaszak	26
Poseł Józef Racki	26
Poseł Tomasz Kamiński	27
Poseł Patryk Jaki	27
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	28
Poseł Anna Paluch	29
Poseł Krzysztof Tchórzewski	29
Poseł Beata Mazurek	30
Poseł Leszek Aleksandrak	30
Poseł Andrzej Adamczyk	30
Poseł Jerzy Szmit	31
Poseł Romuald Ajchler	31
Poseł Henryk Siedlaczek	32
Poseł Piotr Szeliga	32
Poseł Piotr Polak	33
Poseł Patryk Jaki	33
Poseł Artur Ostrowski	33
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,	
Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Zbigniew Rynasiewicz	34
Poseł Stanisław Żmijan	36
Poseł Andrzej Adamczyk	37
Poseł Stanisław Żmijan	37
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzie-	
ży oraz Komisji Samorządu Terytorial-	
no i Polityki Regionalnej o senackim	
projekcie ustawy o zmianie ustawy	
o uprawnieniach do ulgowych przejaz-	
dów środkami publicznego transportu	
zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczy-	
ciela	
Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak	38

Poseł Ryszard Zawadzki	38
Poseł Dariusz Piontkowski	39
Poseł Marek Poznański	40
Poseł Henryk Smolarz	40
Poseł Artur Ostrowski	41
Poseł Piotr Szeliga	41
Poseł Dariusz Piontkowski	42
Poseł Lidia Gądek	43
Poseł Ewa Wolak	43
Poseł Beata Mazurek	43
Poseł Ryszard Terlecki	43
Poseł Henryk Siedlaczek	44
Poseł Romuald Ajchler	44
Poseł Tadeusz Tomaszewski	44
Poseł Piotr Szeliga	45
Poseł Domicela Kopaczewska	45
Poseł Piotr Polak	45
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	
Przemysław Krzyżanowski	46
Poseł Ewa Wolak	46

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty

Poseł Sprawozdawca Domicela Kopaczewska	47
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	47
Poseł Marzena Machalek	48
Poseł Marek Poznański	49
Poseł Zbigniew Włodkowski	49
Poseł Artur Ostrowski	49
Poseł Beata Mazurek	50
Poseł Henryk Siedlaczek	50
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	51
Poseł Romuald Ajchler	51
Poseł Marek Ast	51
Poseł Marzena Machalek	52
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik	52
Poseł Domicela Kopaczewska	53

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 5. porządku dziennego

Poseł Sprawozdawca Waldemar Ślugoński	53
Poseł Maria Małgorzata Janyska	55
Poseł Artur Górski	56
Poseł Michał Tomasz Pacholski	57
Poseł Zbigniew Sosnowski	58
Poseł Artur Ostrowski	58
Poseł Edward Siarka	59
Poseł Piotr Szeliga	60

Poseł Romuald Ajchler	60
Poseł Marian Cycoń	61
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Magdalena Młochowska	61
Poseł Waldemar Ślugoński	62

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej

Poseł Sprawozdawca Jan Kaźmierczak	62
Poseł Marek Suski	63
Poseł Wincenty Elsner	64
Poseł Jan Łopata	65
Poseł Marek Balt	66
Poseł Mieczysław Golba	67
Poseł Piotr Cieśliński	67
Poseł Waldemar Ślugoński	68
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	69
Poseł Lidia Gądek	69
Poseł Piotr Szeliga	70
Poseł Marek Suski	70
Poseł Marek Balt	70
Poseł Mieczysław Golba	71
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Mariusz Haładyj.	71
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	72
Poseł Marek Suski	72
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Mariusz Haładyj.	73
Poseł Maria Małgorzata Janyska	73
Poseł Jan Kaźmierczak	74
Poseł Marek Suski	75

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego

Poseł Sprawozdawca Ligia Krajewska	75
Poseł Brygida Kolenda-Łabuś	75
Poseł Marek Ast	76
Poseł Robert Biedroń	76
Poseł Piotr Zgorzelski	77
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	77
Poseł Andrzej Romanek	78
Poseł Marek Ast	78
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński	79

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks wykroczeń

str.

Posel Sprawozdawca Sławomir Jan Piechota . . .	79
Posel Julia Pitera	81
Posel Małgorzata Gosiewska	82
Posel Henryk Kmiecik	83
Posel Józef Racki	83
Posel Leszek Aleksandrak	84
Posel Jarosław Żaczek	84
Posel Grzegorz Adam Woźniak	85
Posel Romuald Ajchler	85
Posel Leszek Aleksandrak	86
Posel Artur Ostrowski	86
Posel Józef Rojek	86
Posel Piotr Szeliga	86
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś	86
Posel Sławomir Jan Piechota	87
Posel Romuald Ajchler	89
Posel Sławomir Jan Piechota	89

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonażowym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	90
Posel Andrzej Orzechowski	91
Posel Paweł Szalamacha	93
Posel Maciej Mroczek	94
Posel Genowefa Tokarska	95
Posel Zbigniew Matuszczak	96
Posel Jacek Bogucki	97
Posel Genowefa Tokarska	98
Posel Barbara Bubula	98
Posel Romuald Ajchler	99
Posel Piotr Szeliga	99
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	99
Posel Romuald Ajchler	100

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Indii o zmianie Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Republiki Indii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 21 czerwca 1989 r., podpisanego w Warszawie dnia 29 stycznia 2013 r.

str.

Posel Sprawozdawca Killion Munyama	101
Posel Marek Krzakała	102
Posel Jerzy Materna	102
Posel Maciej Mroczek	103
Posel Jarosław Górczyński	104
Posel Zbigniew Matuszczak	104
Posel Piotr Szeliga	105
Posel Ryszard Zbrzyzny	105
Posel Romuald Ajchler	106
Posel Piotr Szeliga	106
Posel Wojciech Jasiński	106
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	106
Posel Romuald Ajchler	107
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	107
Posel Killion Munyama	108
Posel Wojciech Jasiński	108

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Państwami Stronami Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych, podpisanej w Paryżu w dniu 19 sierpnia 2002 r.

Posel Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak . .	108
Posel Wojciech Jasiński	109
Posel Maciej Mroczek	110
Posel Jarosław Górczyński	110
Posel Tomasz Garbowski	111
Posel Piotr Szeliga	112
Posel Krzysztof Gadowski	112
Posel Wojciech Jasiński	112
Posel Romuald Ajchler	112
Posel Piotr Szeliga	113
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska	113

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Wanda Nowicka	114
---------------------------------------	-----

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 26 czerwca 2012 r.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski . .	114
Posel Killion Munyama	115
Posel Wojciech Jasiński	116
Posel Jan Cedzyński	116
Posel Jarosław Górczyński	117
Posel Grzegorz Adam Woźniak	118
Posel Maciej Wydrzyński	118

	<i>str.</i>
Posel Ryszard Zbrzyzny	118
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska	119
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far	120
Posel Krzysztof Gadowski	120
Punkt 13. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku komendanta Strazy Miejskiej m.st. Warszawy z dnia 8 czerwca 2013 r. o wyrazenie zgody przez Sejm na pociagniecie do odpowiedzialnosci karnej posla Witolda Waszczykowskiego	
Posel Sprawozdawca Mieczyslaw Marcin Luczak	121
Punkt 14. porzadku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Srodowiska, Zasobow Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i gornicze oraz niektórych innych ustaw	
Posel Sprawozdawca Ewa Wolak	121
Posel Arkadiusz Litwiński	122
Posel Anna Paluch	122

	<i>str.</i>
Posel Marek Domaracki	122
Posel Jaroslaw Górczynski	122
Posel Ryszard Zbrzyzny	123
Posel Ewa Wolak	124
Oświadczenia	
Posel Maciej Wydrzyński	124
Posel Marian Cycoń	125
Posel Ryszard Zbrzyzny	125
Posel Henryk Kmiecik	126
Posel Waldemar Andzel	127
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystapien niewygloszonych	
Posel Marzena Dorota Wróbel	129
Posel Tomasz Kamiński	129
Posel Józef Rojek	129
Posel Bogdan Rzońca	130
Posel Piotr Szeliga	130
Posel Andrzej Szlachta	131
Posel Jan Warzecha	132
Posel Jan Ziobro	132
Posel Jaroslaw Żaczek	132

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 07)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Jerzy Wenderlich i Wanda Nowicka)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Iwonę Guzowską, Ewę Kołodziej, Macieja Małeckiego i Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Ewa Kołodziej i Wojciech Zubowski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Ewa Kołodziej... (Gwar na sali)

Nie przeszkadzam, panie pośle?

(Poseł Grzegorz Tobiszowski: O tej porze już nie.)

Dziękuję bardzo.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Ewa Kołodziej i Maciej Małecki.

Protokół 49. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, na wniosek Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu w brzmieniu: Informacja Rady Ministrów na temat realizacji przez rząd „Paktu dla kultury” zakładającego podwyższenie wydatków na kulturę do co najmniej 1% PKB w perspektywie do 2015 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie ustanowienia 17 września Dniem Sybiraka.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1694.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1724.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła:

— w pierwszych czytaniach projektów ustaw: o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonażowym, o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego oraz o zmianie niektórych ustaw, o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, o zasadach prowadzenia zbiorrek publicznych,

— w dyskusji nad informacją Rady Ministrów dotyczącą aktualnej sytuacji finansowej systemu ubezpieczeń społecznych.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw o ratyfikacji: Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Indii o zmianie Umowy dotyczącej unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, Umowy pomiędzy Państwami Stronami Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych, Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubu

Marszałek

bów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie planowanej reformy publicznych służb zatrudnienia, o przedstawienie której wnosili Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

- zmieniającą ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej,
- o zmianie ustawy o współpracy rozwojowej,
- o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

- o zmianie ustawy o usługach płatniczych,

- o likwidacji Funduszu Rozwoju Inwestycji Komunalnych,

- o zmianie ustawy o Biurze Ochrony Rządu,

- o zmianie ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej,

- o ratyfikacji Porozumienia o współpracy w zakresie ochrony świadka, podpisanego w Stirinie dnia 24 maja 2012 r.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Wojciech Zubowski:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – o godz. 9.30,

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 9.30,

- do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 10,

- Finansów Publicznych – o godz. 10,

- Gospodarki – o godz. 10,

- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 10,

- Administracji i Cyfryzacji – o godz. 11,

- Finansów Publicznych – o godz. 11,

- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11.30,

- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Zdrowia oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 12,

- Ustawodawczej – o godz. 12,

- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 13,

- Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 13,

- Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 13,

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 13,

- Kultury i Środków Przekazu – o godz. 14,

- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – o godz. 14,

- Spraw Zagranicznych – o godz. 14,

- Finansów Publicznych – o godz. 15,

- Zdrowia – o godz. 15,

- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 15.30,

- do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 16,

- do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 16,

- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 16,

- Obrony Narodowej – o godz. 16,

- Skarbu Państwa – o godz. 16,

- Spraw Wewnętrznych – o godz. 16,

- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 18.

Ponadto odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – o godz. 14,

- Parlamentarnego Zespołu na rzecz Ochrony Życia i Rodziny – o godz. 16,

- Parlamentarnego Zespołu ds. ekonomii i przedsiębiorczości społecznej – o godz. 18,

- Parlamentarnego Zespołu do spraw Kresów, Kresowian i Dziedzictwa Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej – o godz. 18. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, rozumiem, że z wnioskiem formalnym.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej stawiam wniosek o ogłoszenie 10-minutowej przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów celem ponownego rozpatrzenia wniosku Klubu Poselskiego SLD o uzupełnienie porządku obrad niniejszej sesji Sejmu o punkt: informacja rządu na temat protestów pracowniczych i związkowych oraz postulatów, które stały się kanwą do tych protestów, bowiem wśród postulatów jest wiele takich, które mają istotne znaczenie dla świata ludzi pracy.

(*Poseł Stefan Niesiołowski: Obalenie rządu.*)

Chodzi o antypracownicze zmiany w Kodeksie pracy przeprowadzane przez Sejm z pominięciem drogi opiniodawczej, która jest wymagana przy projektach rządowych. Te wszystkie projekty są projektami poselskimi, a tu takiego wymogu formalnego nie ma. Chodzi tu o przerywany i elastyczny czas pracy, o wydłużenie czasu rozliczeniowego i o wiele

Posel Ryszard Zbrzyzny

innych kwestii, które w tej chwili są w Sejmie proponowane.

Kolejna sprawa to płaca minimalna. Jest to postulat związków zawodowych od wielu lat. Ma ona stanowić 50% płacy średniej. Dzisiaj ona oscyluje – jest zamrożona od lat – na poziomie ok. 40%. W Sejmie są dwa projekty ustaw: jeden obywatelski, drugi Klubu Poselskiego SLD, które traktują o tym, mówią o drodze dojścia do tego wskaźnika, są jednak zamrożone w komisjach.

Następna sprawa to wiek emerytalny 67 lat. Nie ma tu zgody społecznej. Zresztą ostatnie badania CBOS wskazują, że ponad 2/3 obywateli jest przeciwko tym zmianom. W Sejmie jest jednak obywatelski projekt ustawy mówiący o tym, że po 35 latach pracy składkowej kobiet i (*Dzwonek*) 40 latach pracy składkowej mężczyzn wszyscy ci, którzy spełniliby te kryteria, nabywaliby uprawnienia do emerytur. I co? Projekt ustawy został zamrożony w komisji.

Na koniec umowy śmieciowe. Nie będę rozszerzał tego wątku. To są te elementy, o których Wysoka Izba powinna dyskutować i o których powinna mieć informacje ze strony rządu, jakie jest jego stanowisko w tej sprawie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kwestia ostatnia. Informuję Wysoką Izbę, że w tej chwili powstaje parlamentarny zespół związkowy, do którego zapraszam wszystkich tych posłów, którym bliskie są sprawy społeczne i pracownicze. Zespół ten rozpoczyna formalnie swoją pracę na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Rozumiem, że pan poseł powiadomi mnie o tym, że taki zespół powstał – tak by wypadło – a nie ogłasza to z trybuny. Przypominam również o obowiązkach poselskich. Takim obowiązkiem jest znajomość regulaminu. Art. 184 regulaminu dotyczy zgłaszania wniosków formalnych związanych z porządkiem. W związku z tym nie jest to wniosek formalny i nie poddaję tego wniosku pod głosowanie.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Ale przerwa dla klubu.*)

Informuję pana posła, że dokładnie kwadrans temu odbyło się posiedzenie Prezydium i Konwentu, gdzie tę sprawę omawialiśmy. Pamięć mam dobrą i widziałam zarówno wicemarszałka z pana klubu, jak i przedstawiciela klubu. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych (druki nr 1421 i 1721).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Bożenną Bukiewicz.

Pani poseł Bukiewicz, zapraszam panią poseł.

Państwa posłów opuszczających salę bardzo proszę o pospieszenie się. (*Gwar na sali*)

Jeszcze moment, pani poseł.

Bardzo proszę, żeby ci, którzy nie zamierzają uczestniczyć w tym punkcie obrad, szybko opuścili salę.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Sprawozdawca
Bożenna Bukiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu połączonych Komisji: Finansów Publicznych i Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące projektu ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych – druk nr 1421.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 19 czerwca br. skierował przedmiotowy projekt do prac połączonych komisji. 21 czerwca powołano podkomisję nadzwyczajną do spraw rozpatrzenia projektu ustawy. Podkomisja na pięciu posiedzeniach przeanalizowała przedłożony projekt oraz wniesione poprawki. (*Dzwonek*) Ostateczny projekt przyjęty przez komisję w dniu 12 września br. wprowadza kilka istotnych zmian w stosunku do projektu rządowego. Prace w podkomisji oraz na posiedzeniach połączonych komisji były dość burzliwe, ale udało się wypracować kompromis. Przedstawię najważniejsze zmiany wypracowane podczas prac podkomisji i komisji.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy o pomocy w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych ma na celu wsparcie młodych osób, to jest do 35. roku życia, przy zakupie pierwszego nowo wybudowanego mieszkania. Wsparcie to ma głównie polegać na dofinansowaniu wkładu własnego oraz spłacie części kredytu. Przedłożony podkomisji projekt przewidywał, że z programu będzie można skorzystać tylko w przypadku nabycia nowo wybudowanego lokalu mieszkalnego. W trakcie prac, w wyniku zgłaszanych poprawek klubów PO i PSL, przyjęliśmy, aby do programu włączyć obok zakupu lokalu mieszkalnego również budowę i kupno domu jednorodzinnego na rynku pierwotnym. Przyjęliśmy, że w tym przypadku powierzchnia użytkowa domu jednorodzinnego nie może przekraczać 100 m², a wysokość dofinansowania wkładu własnego nabywcy domu jednorodzinnego będzie określana w odniesieniu do powierzchni użytkowej na dotychczasowych zasadach, to znaczy w praktyce w przypadku domu jednorodzinnego będzie to dopłata do 50 m².

W ramach realizacji polityki prorodzinnej podkomisja wprowadziła również tzw. bonus, który dotyczy przypadku, w którym w chwili złożenia wniosku o dofinansowanie nabywca wychowuje troje dzieci. W tej sytuacji dofinansowanie będzie przysługiwać, jeśli powierzchnia użytkowa nie przekracza 85 m² w przypadku lokalu mieszkalnego i 110 m² w przypadku domu jednorodzinnego.

Poseł Sprawozdawca Bożenna Bukiewicz

Jako komisja przegłosowaliśmy również podwyższenie o 10% dotychczasowego limitu wysokości ceny zakupu 1 m² lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego. Obecnie może on wynosić 1,1 dotychczas proponowanego parametru obowiązującego w gminie, w której położony jest lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny. Proponujemy również zwiększenie maksymalnego limitu środków rezerwy budżetowej, do wysokości którego z Funduszu Dopłat może być wypłacane wsparcie finansowe. W poszczególnych latach przedstawiać się to będzie następująco: 2014 r. – 600 mln zł, 2015 r. – 715 mln zł, 2016 r. – 730 mln zł, 2017 r. – 746 mln zł, 2018 r. – 762 mln zł.

Ważną zmianą, która została wprowadzona podczas prac podkomisji i która wychodzi naprzeciw osobom decydującym się na budowę domu systemem gospodarczym, jest wprowadzenie regulacji, dzięki której osoby te będą mogły skorzystać jeszcze przez pięć lat z tzw. zwrotu VAT przy zakupie materiałów budowlanych na budowę domu jednorodzinnego – oczywiście w przypadku spełnienia warunków określonych w ustawie. Zwrot ten będzie przysługiwać osobom fizycznym, które po dniu 1 stycznia 2014 r. poniosły wydatki na zakup materiałów budowlanych w związku z inwestycją realizowaną systemem gospodarczym, a do końca roku kalendarzowego, w którym wydano pozwolenie na budowę, nie ukończyły 36 lat. Osoby takie mogą liczyć na wsparcie państwa, jeżeli nie posiadały lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego umożliwiającego zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych.

Jednocześnie w tym rozdziale uregulowaliśmy sprawę zwrotu wydatków na zakup materiałów budowlanych w przypadku składania wniosku przez współmałżonka. Złożenie wniosku o zwrot wydatków przez jednego z małżonków będzie traktowane na równi ze złożeniem przez niego oświadczenia o upoważnieniu go przez współmałżonka do złożenia wniosku o zwrot wydatków. Oświadczenie takie składane byłoby pod rygorem odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania.

Proponujemy również, czego nie przewidywał projekt rządowy, zmiany w Kodeksie karnym skarbowym, które wprowadzą sankcje za podawanie niezwywistych danych, wprowadzanie w błąd organów skarbowych i narażanie ich tym samym na nienależny zwrot wydatków, oraz zmiany w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej w zakresie kontroli dotyczącej zasadności dokonania zwrotu VAT.

W ramach prac podkomisji i komisji dokonaliśmy szeregu zmian polegających na doprecyzowaniu poszczególnych zapisów, a dotyczących, po pierwsze, ustalania wysokości dofinansowania wkładu własnego w przypadku ubiegania się o wsparcie za pośrednictwem więcej niż jednej instytucji kredytującej, po drugie, katalogów przypadków nieprzyjęcia do dalszego procedowania przez BGK wniosku o dofinansowanie wkładu własnego, przekazanego przez insty-

tucję kredytującą po weryfikacji formalno-merytorycznej przeprowadzanej zgodnie z art. 10 ust. 9, po trzecie, katalogu przypadków, w których następuje zwrot wniosku o dofinansowanie wkładu własnego zakwalifikowanego uprzednio przez BGK do dalszego finansowania, oraz po czwarte, informacji, jakie określać ma umowa w sprawie stosowania wsparcia finansowego. Wskazaliśmy, że w umowie tej powinny znaleźć się również informacje dotyczące ogólnych zasad informowania o programie przez instytucje kredytujące i BGK. Kwestię zapewnienia nabywcom informacji o zasadach, na jakich udzielane jest wsparcie finansowe, będzie musiało również zawierać rozporządzenie określające wymagany zakres postanowień zawartych w umowach.

Podkomisja i połączone komisje analizowały poprawki dotyczące objęcia programem zakupu mieszkań również na rynku wtórnym i dość mocno na ten temat dyskutowały. Po przeanalizowaniu wszystkich argumentów odrzuciliśmy te poprawki.

Wysoka Izbo! Mając na uwadze, że celem proponowanych rozwiązań jest zwiększenie dostępności lokali mieszkalnych na rynku w odniesieniu do osób młodych, nabywających pierwsze mieszkanie i niedysponujących zdolnością kredytową, a także realizacja polityki mieszkaniowej i prorodzinnej, połączone komisje wnoszą o przyjęcie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić opinię w sprawie projektu ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych.

Pani poseł sprawozdawca Bożenna Bukiewicz przedstawiła wszystkie kryteria, w oparciu o które ostatecznie połączone komisje, Komisja Finansów Publicznych i Komisja Infrastruktury, proponują zrealizowanie przedsięwzięcia dotyczącego pomocy dla ludzi młodych w nabyciu pierwszego mieszkania – wskazano kryteria, na podstawie których będzie można otrzymać takie wsparcie.

Posel Krystyna Skowrońska

Do kogo ten projekt jest adresowany? A więc adresowany jest on do ludzi młodych, którzy nie ukończyli 35 lat, zarówno do singli, jak i do małżeństw, w przypadku których chodzi o jednego z małżonków, drugi może być w innym wieku, może być starszy. A zatem w przedłożeniu rządowym rząd proponował, aby nabycie mieszkań następowało na rynku pierwotnym. Dzięki poprawkom Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska poszerzyliśmy ten projekt o domy jednorodzinne i o budowę domów tzw. systemem gospodarczym. W tym drugim przypadku zaproponowaliśmy, aby był zwrot VAT-u. Szczegółowe rozwiązania dotyczące pomocy zawarte są w sprawozdaniu odnoszącym się do projektu.

Chciałabym jednak powiedzieć o zmianach, poprawkach Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, które zostały wprowadzone. Myślę, że zostaną one przyjęte z zadowoleniem przez rynek. Ustaliliśmy wyższy poziom wsparcia niż ten, który proponowano w przedłożeniu rządowym, dotyczący ceny określanej jako odtworzenie 1 m². Poprzednio ustalony przez rząd wskaźnik wynosił 1 m w zależności od powierzchni. Ten wskaźnik wynosił 1, a teraz wynosi 1,1, czyli podwyższyliśmy cenę w odniesieniu do rynku w różnych częściach kraju o 10%, tę możliwość wsparcia. Cena ta jest określona przez rynek. Ona pokazuje, że inne wsparcie będzie dla Warszawy, a inne wsparcie będzie na przykład dla województwa podkarpackiego. Jest to uwarunkowane cenami rynkowymi odtworzenia mieszkania. To jest jedna z dobrze przyjętych poprawek.

Kolejna, jak mówiłam, dotyczy segmentu zakupu i budowy domów, budowy domów systemem gospodarczym, gdzie nastąpi zwrot VAT-u. W tym przypadku, jeśli chodzi o zwrot VAT-u, wprowadziliśmy szczegółowe kryteria, zasady dotyczące tego rozwiązania.

Ważnym bonusem jest rozszerzenie możliwości zakupu, jeśli chodzi o powierzchnię mieszkania, dla osób, które będą ubiegały się o wsparcie w przypadku posiadania trojga dzieci. Ta powierzchnia jest znacznie większa, bo w stosunku do przyjętej powierzchni mieszkania wynoszącej 75 m² w tym wypadku to jest 85 m² w przypadku lokalu mieszkalnego, a w przypadku domu – 110 m².

Ważne jest również to, iż w przypadku urodzenia się dziecka w okresie pięciu lat od kiedy małżeństwo otrzymało wsparcie, będzie dodatkowe wsparcie w wysokości bonusu 50%.

To są poprawki Platformy Obywatelskiej. One zostały dobrze przyjęte.

Chcę jeszcze powiedzieć o dyskusji w podkomisji i w komisji dotyczącej m.in. rynku wtórnego. Na podstawie informacji rządu uznano, że rynek wtórny to nie więcej niż 15% w przypadku pomocy w ramach programu „Rodzina na swoim”. Uznano, że wsparcie idzie w kierunku budowy i zakupu nowych mieszkań,

które przy zaspokajaniu potrzeb mają dodatkowy walor – rozwój gospodarki.

Myślę, że ten projekt zostanie bardzo dobrze przyjęty. On zacznie funkcjonować od 1 stycznia 2014 r. (*Dzwonek*) dla tych wszystkich, którzy mają pozwolenie, kupują po 1 stycznia 2014 r., tak aby mogli zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe.

I ostatnia konstatacja: Bank Gospodarstwa Krajowego rokrocznie będzie miał środki na wsparcie dla podmiotów finansowych. Osoby, które będą zaspokajały swoje potrzeby, będą otrzymywały wsparcie. W tym przypadku stworzyliśmy program, który – dobrze zaadresowany – będzie służył zaspokajaniu potrzeb.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera ten projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 1721, a projekt – w druku nr 1421.

Trudno zgodzić się z tezami, które przed chwilą zostały tutaj przedstawione, że projekt o pomocy państwa młodym ludziom w nabyciu mieszkania jest dobrze przyjęty i jest dobrym instrumentem. Tym razem posłużę się tytułami prasowymi: *Dziennik.pl* – „Nowy plan rządu na »Mieszkanie dla młodych«”. *Ekspres* oburzeni, „*Gazeta Wyborcza*” – „»Mieszkanie dla młodych« źle wpłynie na spadek cen? Tak twierdzi Narodowy Bank Polski”. „Mieszkanie na kocią łapę” – to też „*Gazeta Wyborcza*”, Marek Wielgo. „Nigdy tak niewielu będzie zawdzięczało tak wiele tak licznym” – rzecz dotyczy beneficjów deweloperów. Ale uwagę szczególnie przykuł tytuł z portalu *Wgospodarce.pl* i myślę, że ten tytuł będzie hasłem wiodącym naszej debaty „»Mieszkanie dla młodych«, czyli deweloper na swoim”.

Mieszkanie na swoim, czyli deweloper na swoim – zrobiliście dużo, przede wszystkim rząd, wy tutaj, w parlamencie, zwracam się do koalicjantów Platformy i PSL, ażeby to hasło wdrożyć w życie.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Jeszcze działki.*)

Otóż program „Rodzina na swoim” autorstwa Prawa i Sprawiedliwości przyniósł korzyści ponad 183 tys. beneficjentów, wygenerował 33 mld zł kredytów skierowanych w obszar budownictwa mieszkaniowego. Mało tego, proszę państwa, budżet pań-

Posel Andrzej Adamczyk

stwa wydał na ten cel 1300 mln zł. Z tych 33 mld zł wiele miliardów wróciło do budżetu w postaci różnego rodzaju danin. Per saldo było to opłacalne. Było to opłacalne przede wszystkim dla polskich rodzin, dla tych, którzy mogli kupić mieszkanie na rynku wtórnym, dla tych, którzy mogli budować systemem gospodarczym, dla tych wreszcie, którzy budowali domy jednorodzinne na obszarach, które wykluczyliście z programu MDM mającemu pomóc młodym ludziom. 3/4 powiatów nie zostało uwzględnionych, jeśli chodzi o to wsparcie. Proszę, nie bądźcie hipokrytami. Nie mówcie, że wspieracie budownictwo indywidualne, jednorodzinne. Do tego przejdę za chwilę. To jest czysta hipokryzja, że pozwalacie tym ludziom skorzystać ze zwrotu podatku VAT za zakup materiałów budowlanych. Bo to, że w osobnym projekcie nie wystąpiliście do Wysokiej Izby, rząd nie wystąpił do Wysokiej Izby, aby zlikwidować zwrot podatku VAT za zakup materiałów budowlanych, wynika tylko z tchórzostwa, braku odwagi tego rządu. I robicie to w tym projekcie ustawy, zasłaniając się chęcią pomocy ludziom młodym. Takiej hipokryzji świat nie widział.

Nie jesteśmy przeciw deweloperom, ale zastanawiamy się, eksperci zastanawiają się, co powoduje, że wpadacie w taki żelazny uścisk deweloperów, że rząd Rzeczypospolitej kierowany przez Donalda Tuska jest klientem deweloperów. Mamy w pamięci projekt, który przygotowujecie, zakładający wykup mieszkań od deweloperów za 5 mld zł. Dlaczego ludzie na wsiach, w małych miastach nie mogą być objęci tym wsparciem? Dziwi mnie to.

To jest moje zdanie, ale mam nadzieję, że podzielają je posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Dziwię się, że pominęliście ludzi mieszkających na wsiach, w małych miasteczkach, w 3/4 powiatów. Zwracam się do koalicjantów z PSL-u: oni wam tego nie zapomną. Ale nie zapomną tego szczególnie posłom Platformy Obywatelskiej. Pozbawiacie młodych ludzi możliwości nabycia mieszkania. Stawiacie ich w sytuacji trudnej. Natomiast zwrot podatku, zwrot różnicy podatku VAT za zakupione materiały budowlane w kwocie 1060 mln zł traktujecie w sposób swoiście zbójnicki, bo tylko połowę tego, połowę tej kwoty przeznaczacie na program „Rodzina na swoim”.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość podtrzymuje wszystkie poprawki zgłoszone w trakcie prac w podkomisjach, w trakcie debaty na posiedzeniach połączonych Komisji Finansów Publicznych i Infrastruktury. Uważamy, że program powinien uwzględniać mieszkania z rynku wtórnego, uważamy, że powinno się objąć wsparciem tych, którzy budują własne domy, i wreszcie tych, którzy chcą adaptować budynki, budowle do celów mieszkalnych. Powinny być uwzględnione wszystkie przejawy działalności w tym zakresie.

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam na pana ręce poprawki (druk nr 1421, sprawozdanie zawarte w druku nr 1721). Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Witold Klepacz, Ruch Palikota.

Posel Witold Klepacz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawiam stanowisko mojego klubu odnośnie do projektu ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych.

Na początek – analiza potrzeb. Polska bez obiektywnych przyczyn jest jednym z ostatnich państw w Europie, jeśli chodzi o większość wskaźników statystycznych dotyczących sytuacji mieszkaniowej. Jeśli chodzi o programy mieszkaniowe zakładające finansową pomoc państwa realizowane w czasie ostatnich 20 lat, zostało to wykonane średnio w 20–30%. Wykonanie to było tak niskie ze względu na brak długofalowej polityki mieszkaniowej i ciągłe zmiany w trakcie realizacji programów, a także podporządkowanie ich doraźnym interesom politycznym. Dane statystyczne i niedawne badania przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli potwierdziły, że zasoby mieszkaniowe gmin zmniejszają się dosyć raptownie, zamiast rosnać. Rząd nie podejmuje żadnych działań, które by temu przeciwdziałały. Badania przeprowadzone przez CBOS potwierdziły, że głównym problemem połowy badanych obywateli jest brak perspektyw mieszkaniowych. Wpływy podatkowe z rynku mieszkaniowego: VAT, PIT i CIT wielokrotnie przewyższają wydatki budżetu państwa na instrumenty finansowe wspierające popyt mieszkaniowy, a autorzy projektu ustawy skrupulatnie przemilczają ten fakt i w ten sposób otwiera się pole do manipulowania opinią publiczną.

Wielokrotnie zgłaszaliśmy potrzebę ustanowienia narodowego programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Takiego programu na dzień dzisiejszy nie ma, w zamian za to próbuje się realizować wycinkowe programy będące pewną protezą, a nie rozwiązaniem problemu. Zupełnie dobrze funkcjonujący dzięki wysiłkowi wszystkich opcji politycznych program „Rodzina na swoim” – bo przecież do rozwiązań zawartych w tym programie dochodziliśmy stopniowo, stopniowo poszerzaliśmy też zakres osób objętych tym programem – który zakładał również nabycie mieszkania na rynku wtórnym, zostaje w tej chwili zastąpiony programem, który rynku wtórnego nie uwzględnia. Na dodatek likwiduje się ulgę VAT-owską. Zamiast więc stymulować rozwój budownictwa mieszkaniowego poprzez tworzenie dodatkowych

Posel Witold Klepacz

elementów, które złożą się na narodowy program rozwoju budownictwa mieszkaniowego, ustawa ta w znacznej mierze ogranicza te, funkcjonujące do tej pory, rozwiązania.

Nie zgodzę się tutaj z panią poseł reprezentującą Platformę Obywatelską, która mówiła, że w przypadku rynku wtórnego to niewiele ponad 10%, bo jest to 18%. Z reguły środki wydatkowane na zakup mieszkania na rynku wtórnym ponownie trafiają do obrotu, czyli zasilają rynek budowlany, ponieważ osoby, które sprzedają mieszkanie, za uzyskane środki najczęściej nabywają kolejny lokal mieszkalny – o wyższej jakości, wyższym standardzie. Jest to jak najbardziej godne wsparcia i w pełni uzasadnione działanie.

Wszystkie te działania prowadzą do tego, że mamy do czynienia z ogromnym spadkiem liczby urodzeń. Demografia wiąże się właśnie z brakami na rynku mieszkaniowym, brakiem żłobków i przedszkoli, a także z bezrobociem. Wszystko to stwarza sytuację (*Dzwonek*), w której ludzie młodzi po prostu nie są w stanie normalnie funkcjonować.

W związku z powyższym nasz klub zgłasza poprawki dotyczące rynku wtórnego. W dalszym ciągu uważamy, że należy rozszerzyć działanie tej ustawy o możliwość nabycia własnego mieszkania na rynku wtórnym. Poprawki te składam na ręce pana marszałka. Od ich przyjęcia przez komisję uzależniamy nasze stanowisko wobec całej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych (druki nr 1421 i 1721).

Projekt ustawy określa zasady pomocy państwa dla młodych osób planujących nabycie nowego mieszkania w celu zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych. Założono, że bezpośrednim źródłem finansowania programu „Mieszkanie dla młodych” będzie rezerwa celowa utworzona w budżecie państwa. Obsługa programu będzie odbywać się przez ulokowany w Banku Gospodarstwa Krajowego Fundusz Dopłat.

Projekt określa dwa typy wsparcia finansowego: dofinansowanie wkładu własnego oraz pomoc udzielaną warunkowo na jednorazową spłatę części kredytu. Dofinansowanie wkładu własnego będzie przy-

sługiwać w związku z nabyciem nowo wybudowanego lokalu mieszkalnego od osoby, która wybudowała lokal mieszkalny w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Pierwszym warunkiem uzyskania wsparcia ma być wiek nabywcy lokalu – do 35 lat – z zastrzeżeniem, że w przypadku małżeństw ograniczenie będzie dotyczyło młodszego małżonka. Drugi warunek dotyczy sytuacji mieszkaniowej nabywcy lokalu. Dofinansowanie wkładu własnego nie będzie udzielane osobom, które do dnia nabycia lokalu mieszkalnego były lub są właścicielami budynku mieszkalnego jednorodzinnego lub lokalu mieszkalnego.

Zgodnie z projektem lokal mieszkalny objęty finansowym wsparciem musi zaspokoić wyłącznie potrzeby mieszkaniowe nabywcy lokalu, a także być po raz pierwszy zasiedlony przez nabywcę. Wielkość powierzchni użytkowej lokalu nie może przekroczyć 75 m² i 100 m² dla domu jednorodzinnego oraz 85 m² i 110 m², w przypadku gdy nabywcą jest rodzina posiadająca co najmniej troje dzieci, z tym że samym dofinansowaniem będzie objęty metraż maksymalnie 50 m². Cena zakupu lokalu mieszkalnego objętego finansowym wsparciem, ustalana na podstawie umowy zawartej do dnia złożenia wniosku o dofinansowanie wkładu własnego, nie może przekroczyć ustalonego limitu, w przeliczeniu na 1 m².

Projektowana ustawa nie przewiduje możliwości finansowania z budżetu państwa wsparcia związanego z budową domu jednorodzinnego. Finansowemu wsparciu będą mogły jednak podlegać lokale znajdujące się w budynku, w skład którego wchodzi np. dwa lokale, o ile będą one spełniać warunki powierzchniowe i cenowe przewidziane w programie. Okres spłaty kredytu powinien wynosić co najmniej 15 lat.

Proponuje się, aby kredyt był udzielany jedynie w walucie polskiej. W przypadku osób niedysponujących zdolnością kredytową projekt przewiduje możliwość przystąpienia do kredytu – w charakterze dodatkowego kredytobiorcy – członków najbliższej rodziny.

Projekt ustawy przewiduje, że wsparcie w postaci dofinansowania wkładu własnego będzie udzielane do końca 2018 r. Zakłada się nałożenie na Bank Gospodarstwa Krajowego obowiązku prowadzenia ewidencji osób, które uzyskają wsparcie na podstawie projektowanej ustawy. Bank Gospodarstwa Krajowego ma także odpowiadać za publikowanie w poszczególnych kwartałach wysokości średniego wskaźnika przeliczeniowego kosztu odtworzenia 1 m² powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego oraz list instytucji kredytujących, które uczestniczą w programie. Ponadto w zakresie jego kompetencji będzie rozpatrywanie wniosków przesyłanych przez instytucje kredytujące i informowanie o możliwościach uzyskania kredytu.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania po rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie rządowego projektu ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych, druk nr 1421.

Dyskutujemy dzisiaj o poprawkach, które zostały przyjęte przez połączone komisje i przez podkomisję. Mówimy o bardzo istotnym projekcie dotyczącym Prawa budowlanego, który ma wspierać budownictwo mieszkaniowe. Wszyscy dobrze wiemy, że budownictwo jest głównym motorem napędzającym gospodarkę. Szczególnie w Polsce jest bardzo istotne, aby dzisiaj tę gospodarkę coraz bardziej rozruszać. Czy ten projekt rzeczywiście do tego doprowadzi? Czy ten projekt doprowadzi do zwiększenia budownictwa mieszkaniowego?

Sojusz Lewicy Demokratycznej zawsze z przyjemnością przyjmuje każdą propozycję rządu, która ma na celu poprawę sytuacji ludzi młodych, sytuacji mieszkaniowej Polaków. Czy rzeczywiście ten projekt wychodzi naprzeciw tym postulatom? Myślę, że bardziej propagandowo niż rzeczowo. Tym projektem zastępujemy projekt „Rodzina na swoim”. Był to również projekt wsparcia budownictwa mieszkaniowego, który się przyjął, który się rozwijał i został zaniechany, zresztą nie wiadomo, z jakich powodów. Myślę, że ten projekt powstał tylko po to, żeby pokazać, iż jest coś nowego, nowy pomysł, nowy projekt wsparcia budownictwa dla ludzi młodych. Jednak czy rzeczywiście to wsparcie dla tych ludzi będzie? Oczywiście te wszystkie ograniczenia, które wprowadzono, jeśli chodzi o rynek wtórny, możliwość budowania domku jednorodzinnego itd., spowodują, że to wsparcie naszym zdaniem będzie bardzo minimalne.

Poprawki, które zostały złożone przez klub PiS i klub Ruch Palikota, idą w dobrym kierunku. Będziemy te poprawki popierali i mamy nadzieję, że również większość parlamentarna te poprawki poprze, bo inaczej nie wejdą one w życie. Czy rząd rzeczywiście chce wspierać budownictwo mieszkaniowe? Myślę, że nie. Ten projekt pokazuje, że nie, a szczególnie to, co stało się ostatnio z projektem Sojuszu Lewicy Demokratycznej mówiącym o kasach oszczędnościowo-mieszkaniowych, który złożyliśmy. Takie kasy istnieją w wielu krajach europejskich. Tam poprawia się sytuacja budownictwa mieszkaniowego. Niestety, większość parlamentarna odrzuciła ten projekt w pierwszym czytaniu na posiedzeniu komisji, czyli ewidentnie widać, że nie ma żadnej chęci wspierania budownictwa mieszkaniowego, a to jest

tylko jakiś kikut, który ma pokazać propagandowo, że ten rząd, ta koalicja, jest za wspieraniem budownictwa mieszkaniowego.

Nie będę mówił o wszystkich szczegółach, bo kołozanki i koledzy z innych klubów o tym powiedzieli. Trudno oczywiście nie wspierać projektu, który cokolwiek robi w kwestii budownictwa mieszkaniowego, szczególnie dla ludzi młodych, więc będziemy głosowali za tym projektem, ale nie jest to rozwiązanie, które nas w pełni zadowala. Mam nadzieję, że wrócimy do kwestii kas budowlanych, wrócimy do innych projektów wsparcia budownictwa mieszkaniowego, bo to dla Polski i Polaków jest bardzo ważne. W związku z tym klub Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera ten projekt, jak również poprawki zgłoszone przez kluby parlamentarne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez ludzi młodych.

Celem tej ustawy jest zapewnienie pomocy państwa umożliwiającej nabycie własnego mieszkania, kierowanej do małżeństw, osób samotnie wychowujących dzieci i osób samotnych, tak zwanych singli, podlegających ograniczeniu ze względu na wiek, dla których będzie to pierwsze mieszkanie. Ustawa określa warunki dotyczące beneficjenta finansowego wsparcia udzielanego na podstawie ustawy, czyli nabywcy lokalu mieszkalnego, odnoszące się do możliwości uzyskania dofinansowania wkładu własnego. Ograniczenia określone w tym przepisie służą doprecyzowaniu grupy docelowej wsparcia, to jest osób młodych nieposiadających własnego, samodzielnego mieszkania, które z racji wieku cechuje najwyższa zdolność tworzenia przyrostu naturalnego. Warunek nieposiadania własnego mieszkania odnosi się także do przeszłości. Beneficjenci nie będą mogli mieć innego mieszkania do dnia nabycia lokalu objętego finansowym wsparciem.

Pierwszy określony w tym artykule warunek dotyczy ograniczenia wieku nabywcy lokalu do 35. roku życia, przy zastrzeżeniu, że w przypadku małżeństw ograniczenie będzie dotyczyło młodszego z małżonków. Kryterium to podlegałoby weryfikacji według roku złożenia wniosku o dofinansowanie do wkładu własnego, to znaczy potencjalni beneficjenci tego rodzaju wsparcia uzyskiwaliby uprawnienie do niego, jeżeli złożą wniosek najpóźniej do końca roku kalendarzowego, w którym ukończą 35 lat. W uzasadnie-

Posel Piotr Szeliga

niu wnioskodawcy piszą, że z poprzedniego programu „Rodzina na swoim” skorzystało najwięcej osób w przedziale od 25. do 34. roku życia. Uważamy, że takie ograniczenie, szczególnie w przypadku osób, które znajdują się na tej granicy ukończenia w roku złożenia wniosku 35 lat, jest nieuzasadnione. Można by było przesunąć tę granicę, aby osoby, które w danym roku ukończą 35 lat, mogły jeszcze w przyszłym roku złożyć ten wniosek, bo należy młodym ludziom umożliwiać pozyskiwanie mieszkania, a nie, że tak powiem, ograniczać im tę możliwość ze względu na to, że spóźnią się o kilka miesięcy z takim wnioskiem.

Drugie ograniczenie uzyskania dofinansowania wkładu własnego dotyczy sytuacji mieszkaniowej nabywcy lokalu. Dofinansowanie wkładu własnego nie może więc być udzielone osobom, które w momencie nabycia lokalu mieszkalnego, to jest przeniesienia na nabywcę lokalu prawa własności mieszkania w wyniku transakcji objętej finansowym wsparciem, były lub są właścicielami budynku mieszkalnego jednorodzinnego lub lokalu mieszkalnego.

Analogiczne ograniczenie dotyczy także spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, którego przedmiotem jest lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny. Z grona beneficjentów wyłączeni zostali również współwłaściciele budynków bez wyodrębnionych lokali mieszkalnych, jeżeli ich udział w przypadku zniesienia współwłasności obejmowałby co najmniej jeden lokal mieszkalny.

Kolejnymi ograniczeniami, o których już mówili tutaj przedmówcy, są wykluczenie rynku wtórnego, czyli chodzi o około 18% potencjalnych beneficjentów poprzednich programów, a także brak wsparcia własnego budownictwa mieszkalnego. Ten program niczego nie rozwiązuje także w kwestii likwidacji ulgi VAT-owskiej. A więc można powiedzieć, że realnie jest to wsparcie dla bardzo wąskiej grupy obywateli, przede wszystkim dla ludzi z większych miast, gdzie w przeważającym stopniu jest budownictwo deweloperskie, pomija się natomiast mniejsze miejscowości. Dlatego też Solidarna Polska uważa, że jeżeli już mamy stworzyć jakiś program, powinien być to program kompleksowy i realnie wspierający młodych Polaków przy nabywaniu pierwszego mieszkania.

Złożyliśmy nasz projekt ustawy (druk nr 1276), który przedłużał funkcjonowanie dobrego programu „Rodzina na swoim” na czas nieoznaczony. Nasz projekt dodatkowo wprowadzał zawężenie kręgu adresatów dopłat Skarbu Państwa do młodych małżeństw, w przypadku których choć jeden z małżonków nie ukończył 40. roku życia. Chodzi o to, by większej grupie młodych ludzi dać szansę skorzystania z ułatwień przy nabywaniu pierwszego mieszkania. W naszym programie podkreślaliśmy również, że przez okres 10 lat Skarb Państwa stosowałby dopłaty dla małżeństwa zaciągającego kredyt w wysokości 50% należnych odsetek. Ponadto każde dziecko pozostające na utrzymaniu małżeństwa byłoby pod-

stawą do zwiększenia pomocy państwa o kolejne 10%, nie więcej jednak niż do osiągnięcia w sumie wysokości 40% dopłat. A więc realnie rodziny wielodzietne mogłyby uzyskać wsparcie nawet do 90%.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie popierał poprawki opozycji, a nasze stanowisko dotyczące całego projektu wyrazimy w głosowaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Jest 20 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do zadania pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Studenci politologii na studiach dowiadują się, że pod koniec funkcjonowania systemów nieudolnych rządów następuje taki moment, taka faza, że rząd naprawia już tylko to, co sam zepsuł. Procedowanie nad tą ustawą to jest idealny przykład takiej fazy.

Proszę państwa, jeżeli porównamy program „Rodzina na swoim” do programu „Mieszkanie dla młodych”, to okaże się, iż jest to próba zamiany średniej klasy skutera na hulajnogę. Posłowie dokładnie opowiedzieli, ile elementów zostało wyłączonych. Jest to pełna hipokryzja w odniesieniu do młodych ludzi, którzy mają startować do dorosłego życia w Polsce, rezygnować z wyjazdów za granicę. Rzecz naprawdę wymaga pełnego napiętnowania.

Szanowni Państwo! Chciałbym prosić o dostarczenie opinii publicznej informacji na temat tego, że mając usta pełne frazesów o pomocy dla młodych, w debatach telewizyjnych posłowie Platformy Obywatelskiej nie mówią, że rząd równolegle oszczędza dziesiątki milionów złotych na pomocy dla młodych przy zakupie pierwszego mieszkania (*Dzwonek*) i wyłącza swobodę decyzji tych młodych ludzi przy wyborze substancji mieszkaniowej, o jakiej marzyli, zakładając rodzinę, czyli nie pozwala zakupić mieszkania...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Wiesław Janczyk:

...na rynku wtórnym i nie pozwala budować domu za własne pieniądze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Będę ten wątek kontynuował. Program „Rodzina na swoim” to był program, który zdaniem ekspertów w zasadzie samofinansował się. Koszt dla budżetu państwa to była kwota mniej więcej 400–500 mln rocznie i tego rodzaju dochody wpływały z tytułu podatku VAT od sprzedanych mieszkań, a także podatków CIT i PIT związanych z budowaniem mieszkań. A więc skoro program funkcjonował dobrze, skoro w zasadzie się samofinansował, to pojawia się pytanie: Dlaczego zaprzestano jego realizacji i po roku przerwy, bo przecież rok 2013 to jest rok, kiedy nie ma żadnego programu wsparcia mieszkaniowego dla ludzi młodych, wprowadza się program znacznie gorszy, a przede wszystkim bardzo poważnie ograniczony poprzez zaadresowanie go do rynku pierwotnego? *(Dzwonek)*

Panie ministrze, chciałbym, żeby pan spróbował ustosunkować się do zasadniczego zarzutu, jaki stawia się temu nowemu programowi – że on tak naprawdę nie jest wsparciem dla ludzi młodych, ale jest wsparciem dla deweloperów – żeby pan spróbował

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

...zmierzyć się z tą tezą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powtarzamy te same pytania bez skutku i nie możemy tego zrozumieć. Nowe mieszkania – tak, oczywiście. Ale dlaczego nie rynek wtórny? Czy to jest ustawa, która ma promować, która ma tylko wspierać, czy

to jest lobbystyczna ustawa? Zadaję pytanie: Dlaczego to nie może być rynek wtórny? Przecież ludzie z rynku wtórnego chcą budować najczęściej mieszkania większe i już nie będą obciążali absolutnie Skarbu Państwa, tylko będą budowali duże mieszkania, domy. Dziwię się również PSL, dlaczego nie wspiera budownictwa jednorodzinnego. Chodzi o małe mieszkania, 75 m², czyli domy kurniki, spłacane 35 lat. Jak to jest możliwe? Dlaczego państwo, panowie posłowie, nie wspieracie budownictwa jednorodzinnego na wsi? Czy rachunek ekonomiczny był brany pod uwagę, jeżeli chodzi mieszkania na rynku wtórnym? *(Dzwonek)* Panie ministrze, to są moje pytania, proszę odpowiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Można zadać pytanie: Jak osiągnąć efekt propagandowy, aby w takiej sprawie pomóc rynkowi budowy mieszkań, pomóc deweloperom, a równocześnie opowiadać, że pomaga się młodym rodzinom? Rząd z pewnością podjął decyzję, że ważniejsza jest ta druga kwestia niż ta pierwsza. Zgadza się, oczywiście trzeba wspierać gospodarkę i państwo powinno mieć instrumenty działania w tym zakresie, ale zdecydowanie uważamy, że pomoc dla młodych rodzin jest w tej chwili ważniejsza, przynajmniej z racji sytuacji społecznej. Czy pan minister podziela tę opinię? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię, na którą zwracałem uwagę podczas posiedzenia podkomisji, później komisji, ponieważ jest troszkę niepokojąca. Co z osobami, które uzyskały pozwolenie na budowę przed 1 stycznia 2014 r., czyli na przykład we wrześniu czy w sierpniu tego roku, w ogóle w całym roku, a większość kosztów lub wszystkie koszty na budowę poniosą po 1 stycznia 2014 r.? Wprowadzenie tej ustawy podzieli inwestorów na lepszych i gorszych, ponieważ ci, którzy uzyskali pozwolenie w tym roku,

Posel Grzegorz Adam Woźniak

nie będą mogli skorzystać z pomocy państwa ani na starych, ani na nowych zasadach. Rząd nie poinformował wcześniej osób, które zdecydowały się rozpocząć budowę wymarzonego domu na przykład w tym roku, że tylko do końca 2013 r. będą honorowane faktury na zakup materiałów budowlanych, z których będzie można uzyskać zwrot podatku VAT do końca 2018 r. Czym różnią się młodzi ludzie obecnie budujący mieszkania od tych, którzy rozpoczną inwestycje po 1 stycznia 2014 r.? Gdyby inwestorzy wiedzieli, uzyskując pozwolenie na budowę, że po 1 stycznia 2014 r. będą mogli odliczać wydatki przez następne pięć lat, na pewno z tym pozwoleniem na budowę by poczekali.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana następujące pytania: Dlaczego ludzie ze wsi i z małych miast nie mogą skorzystać z tego programu? Musi pan przecież wiedzieć o tym, że w małych gminach czy na wsi nie ma deweloperów, natomiast są mieszkania, są domy, które świecą pustkami, zatem mieszkający tam ludzie nie będą mogli skorzystać z tego programu.

Dlaczego z dopłat nie mogą skorzystać nabywający mieszkania na rynku wtórnym? Musi pan przecież wiedzieć o tym, że statystyka, jeżeli chodzi o program „Rodzina na swoim”, wskazuje na to, że wiele z tych mieszkań zostało kupionych na rynku wtórnym, a nie na rynku pierwotnym. Czy nie jest tak, że wspomagacie, tak naprawdę, branżę deweloperską, ponieważ ona będzie odprowadzać podatki, które będą trafiały do budżetu państwa, wspierając finanse? Program nie powinien nazywać się „Mieszkanie dla młodych”, tylko jego nazwa powinna brzmieć: program wspomagający finanse państwa.

Kredyt trzeba zaciągnąć na 15 lat. Czy kredytobiorca będzie miał możliwość wcześniejszej spłaty, jeżeli będzie tego chciał, czy też nie?

Ostatnia rzecz. Program „Mieszkanie dla młodych” może mieć negatywny wpływ, jeżeli chodzi

o równowagę na rynku mieszkaniowym i spadek cen. Oceniają to analitycy z narodowego banku w swoim raporcie i ich zdaniem w 2014 r. nastąpi dalsze zmniejszenie liczby mieszkań oddawanych do użytku. Co państwo na to? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W tej sytuacji głos ma pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałbym się odnieść do art. 38 ustawy, który znosi częściowy zwrot podatku VAT przy zakupie materiałów budowlanych. Dlaczego tak znacząca i istotna zmiana dla rynku budownictwa mieszkaniowego jest wprowadzana po cichu, przy okazji innej ustawy, w art. 38? Być może ktoś liczył na to, że nikt z nas tej zmiany nie zauważy. Zauważyliśmy, bo z tej ulgi przez wiele lat korzystali ludzie bez względu na to, gdzie mieszkali, czy byli zamożni, czy chcieli remontować dom, budować mieszkanie, wymienić sobie okna. Z tej ulgi mogli skorzystać, a teraz zamiast wsparcia otrzymują figę, bo już nie będą mogli. W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, dlaczego takie propozycje ustaw są przedstawiane Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dzisiaj rządowy projekt ustawy, który w tytule zawiera chęć pomocy młodym ludziom zakupującym pierwsze mieszkanie, został już skrytykowany zarówno przez fachowców, finansistów, jak i przez ludzi z branży. Szkoda, bo choć zarówno ławy sejmowe, jak i ławy rządowe składają się w większości z ludzi już dojrzałych, to także dzisiaj na tej sali, na widowni widzimy dużo ludzi młodych, którzy za chwilę zetkną się z tym problemem, dosyć istotnym zagadnieniem, jakim jest posiadanie pierwszego mieszkania. Wszyscy wiemy, że jest to niezwykle istotne zwłaszcza dla ludzi młodych, którzy zakładają rodziny, którzy także, w końcu, chcą mieć dzieci. Problem dzieciństwa w Polsce

Posel Leszek Dobrzyński

często, bardzo często poruszamy. W takim razie mam pytanie: Czy były przeprowadzane symulacje dotyczące tego, ilu młodych ludzi tak naprawdę będzie mogło skorzystać z tego programu przy uwzględnieniu ich obecnego poziomu zarobków i panującego wśród nich bezrobocia? (*Dzwonek*) Czy były przeprowadzane takie symulacje? Jaki wpływ będzie miał ten projekt na rynek budownictwa? Czy bardziej skorzystają na tym deweloperzy, czy też może tę propozycję przydałoby się skierować na przykład bardziej na rynek mieszkań używanych? To pytanie chciałbym zadać oczywiście wnioskodawcom ze strony rządowej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Po pierwsze, ten projekt stanowi pewien krok, nie jest to program całłościowy. Jest to pudrowanie rzeczywistości, panie ministrze. Jeżeli chodzi o rynek wtórny, to wszyscy wiemy, że mieszkania dostępne na tym rynku są tańsze niż w przypadku rynku pierwotnego. Zdolności kredytowe młodych, wchodzących w dorosłe życie ludzi wcale nie są takie wielkie.

Po drugie, panie ministrze: Co z młodymi ludźmi, którzy nie mają zdolności kredytowych, z młodymi ludźmi bez pieniędzy? Proszę o odpowiedź na to pytanie na piśmie. Czy polski rząd, rząd premiera Donalda Tuska, ma jakiś pomysł na to, jak pomóc najbiedniejszym ludziom? Oczywiście powiecie, że jest to obowiązek gminy, chodzi tu o mieszkania komunalne. Tymczasem gminy i samorządy przy wysokim stopniu zadłużenia pozbywają się mieszkań komunalnych, a więc to rząd powinien stymulować rozwój sytuacji, tak aby osoby, które nie mają zdolności kredytowych, miały gdzie mieszkać. Proszę o rzetelną odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ten program, po pierwsze, nie pobudza rynku mieszkaniowego, po drugie, nie pobudza rynku pracy i, po trzecie, deformuje przyszłe warunki życia w wielkich i małych miastach na niekorzyść tych małych. Program „Mieszkanie dla młodych” wyklucza z obszaru wsparcia 3/4 powiatów, wobec czego generalnie deformuje rynek budowlany. Mam więc do pana ministra pewną prośbę. Przypuszczam, że skoro rząd tak długo mówi o tym programie i tak długo go przygotowuje, to prawdopodobnie przeprowadził symulacje chociażby dla takiego województwa jak podkarpackie. Ilu deweloperów w takich miastach jak Jasło, Krosno, Sanok, Brzozów skorzysta z tego programu? Ilu deweloperów planuje budowę mieszkań w województwie podkarpackim? Proszę o pisemną odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według ustawy z dnia 29 sierpnia 2005 r. o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym podatnicy mogą ubiegać się o zwrot części wydatków poniesionych na zakup materiałów budowlanych w związku z budową czy remontem lokali mieszkalnych. Mogą oni żądać zwrotu części poniesionych wydatków do określonego limitu, przez pięć lat. W art. 38 ustawy, nad którą dzisiaj procedujemy, mówi się o tym, że po wejściu tej ustawy w życie traci moc ustawa z dnia 29 sierpnia 2005 r. o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym. Chciałbym zapytać pana ministra: W jakim zakresie ten zapis dotyczy ogółu, powiedzmy sobie, zwolnień związanych z wejściem w życie w 2005 r. dodatkowych przywilejów dla tych, którzy budują? Czy dotyczy on ściśle li tylko zakresu tej ustawy, o której dzisiaj dyskutujemy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Liczba nieprawdopodobnych argumentów, jakie padły ze strony PiS, wymaga jednak prowadzenia pewnej polemiki. Zaczniemy od samej nazwy programu „Mieszkanie dla młodych”. Jest on niezwykle prorodzinny, na pewno bardziej niż poprzedni, „Rodzina na swoim”, który też był współtworzony przez rząd. Za pomocą programu „Mieszkanie dla młodych” adresuje się realną, faktyczną, bardzo dużą pomoc do rodzin wielodzietnych, do rodzin, które będą dźwigały ciężar obowiązków związanych z wychowaniem dzieci. Dofinansowanie wynikające z programu „Rodzina dla młodych” jest przynajmniej dwukrotnie wyższe.

(*Posel Anna Paluch*: Chodzi o „Mieszkanie dla młodych”. Nawet tytułu nie potrafi pan powtórzyć.)

Co więcej, ten program jest bardzo dobrze sprofilowany, (*Dzwonek*) jeżeli chodzi o podmioty, które tworzą nowe miejsca pracy w tej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajdujemy się dzisiaj. Jest to program bardzo dobrze przemyślany i znacznie lepszy niż „Rodzina na swoim”.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Jacek Tomczak:

Mam pytanie. Czy w ramach obecnych założeń programu jest możliwość podniesienia progu waloryzacji – chodzi mi o poziom jeden do jednego – gdyż warto by było zwrócić uwagę na to, iż mogłyby się tu pojawić szerszy katalog mieszkań. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zawsze pozytywnie odnoszę się do każdej formy pomocy czy wsparcia ze strony państwa w nabywaniu własnego mieszkania, bo własne lokum stanowi niezwykle ważny czynnik stabilizujący życie człowieka, szczególnie rodziny. Chciałbym zapytać pana ministra: Na jaką pomoc poza częściowym zwrotem podatku VAT w świetle zapisów tej ustawy mogą liczyć ci, którzy z wielu powodów, czasem z konieczności, chcą wziąć sprawę w swoje ręce i budować własny dom systemem gospodarczym bądź nabyć mieszkanie na rynku wtórnym? Jakiego rodzaju rozwiązania wspierające dla tej grupy Polaków? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdy słyszę posłów PiS, którzy rozpyłwiają się, jeżeli chodzi o ich świetny program „Rodzina dla swoich”, to rzeczywiście mam jakieś...

(*Posel Anna Paluch*: Rodzina na swoim.)

„Rodzina na swoim”, tym bardziej.

Państwo byliście świetni, jeżeli chodzi (*Dzwonek*) o hasła dotyczące budowy mieszkań, wszyscy to pamiętamy...

(*Głos z sali*: Do rzeczy.)

...3,5 mln. Do rzeczy, trzeba konkretnie się odwoływać.

Państwo zafundowaliście w tym programie tak naprawdę pomoc przez 8 lat, a później, jak rozumiem, ci młodzi ludzie pozostaną z gigantycznym kredytem do spłacenia. Naprawdę gratuluję podejścia do ekonomii.

(*Posel Anna Paluch*: Pan poseł przekroczył czas i nic nie powiedział.)

Jeżeli mówicie państwo o kwestiach dotyczących lobbingu, bo cały czas słyszę, że pomoc deweloperom, czyli osobom, które wpływają na rozwój gospodarczy w naszym kraju, tworzą nowy rynek pracy, jest czymś złym, to rozumiem, że tak naprawdę Prawo i Sprawiedliwość lobbuje za rynkiem wtórnym, czyli chce wspomagać agencje (*Dzwonek*), które zajmują się handlem nieruchomościami.

Szanowni państwo, nie tędy droga. Nasz program „Mieszkanie dla młodych”...

(*Posel Anna Paluch*: Pan poseł nie potrafi zrozumieć.)

...przede wszystkim promuje...

Pani poseł, jeżeli pozwoliłaby pani, te nerwy są zupełnie niepotrzebne, bo państwa program był zupełnie beznadziejnym programem i bardzo dobrze, że się skończył.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Jakub Rutnicki:

Ten program przede wszystkim promuje prorodzinność i to, że dzieci, które będą się rodzić w tych mieszkaniach, spowodują, że rodzice poczną to we własnych kieszeniach, czyli będzie zmniejszone obciążenie kredytowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do rządu. Dlaczego rząd po macoszemu traktuje ludzi, których nie stać na zakup gotowego mieszkania od dewelopera? Dlaczego rządowy program, w który się angażuje publiczne pieniądze, pogłębia różnice między regionami zamiast je niwelować? Moi wyborcy w przytłaczającej większości z tego programu nie skorzystają.

Kolejne pytanie. Artykuł 38 o utracie mocy obowiązującej ustawy z dnia 29 sierpnia 2005 r. o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym pogłębia z kolei podział na Polskę A i Polskę B, to jest oczywista oczywistość, panie ministrze. Ze zwrotu za zakup materiałów budowlanych korzystają głównie ci ludzie, których nie stać na wydanie od razu dużej kwoty na zakup mieszkania od dewelopera, i ścibolą na to mieszkanie przez kilka czy kilkanaście lat. Ci ludzie byli wspomagani do tej pory przez publiczne środki przez zwrot podatków. *(Dzwonek)*

Ostatnie pytanie. Dlaczego rząd nie respektuje praw ludzi, którzy w dobrej wierze uzyskali pozwolenie na budowę przed 1 stycznia 2014 r., a przecież budowa domu przez osoby uboższe to jest zamierzenie wieloletnie? Teraz ci ludzie są stawiani wobec faktu, że kompletnie zmieniają się warunki...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Anna Paluch:

...w których realizują swoją inwestycję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni państwo, każda ustawa, która niesie pewną pomoc wszystkim Polakom, ale szczególnie ludziom młodym, jest oczekiwana na tej sali i przez

Polaków. Ta ustawa, jak po pierwszym czytaniu od razu sygnalizowano na tej sali, ma błędy, bo zamiast integrować Polaków, wprowadza jakąś barierę.

Panie ministrze, pan nie jest ministrem od pięciu miesięcy, zna pan to zagadnienie. Odnoszę się do tego, gdyż ta ustawa stwarza pewną barierę, jeśli chodzi o ludzi w dużych miastach i ludzi w małych miasteczkach i wsiach. Dzisiaj, drodzy państwo, jest tak, że Polacy dysponują pewnym majątkiem, mogą przeznaczyć dla dziecka działeczkę, żeby budowało. To pomóżmy, bo niedługo młodych ludzi w Polsce nie będzie, bo wyjadą bezpowrotnie, już tam zostaną. *(Dzwonek)*

Proszę państwa, myślę, że ta ustawa, jeżeli pójdzie do Senatu i do podpisania, będzie jeszcze w tej kadencji nowelizowana, bo pukniemy się, pójdziemy po rozum do głowy na tej sali, że ma błędy...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Józef Rojek:

...o których moi poprzednicy też mówili dużo, szczegółowo. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowana przez nas zmiana, właściwie nowy projekt, „Mieszkanie dla młodych”, jest oczywiście długo oczekiwana przez polskie społeczeństwo, szczególnie ta zmiana dopuszczająca dofinansowanie do domów jednorodzinnych jest bardzo ważna. Należy jednak zwrócić uwagę, że jest to program skierowany głównie do mieszkańców dużych aglomeracji miejskich. Natomiast tzw. Polska powiatowa niestety w bardzo ograniczonym zakresie skorzysta z tego typu...

(Posel Anna Paluch: W ogóle nie skorzysta.)

Pani posel, chwileczkę.

...w ograniczonym zakresie skorzysta z tego programu. Stąd moje pytanie: Czy w trakcie prac możemy jeszcze rozszerzyć ten projekt ewentualnie o rynek wtórny lub inny pomysł dla małych miasteczek i wsi? *(Dzwonek)* Czy rząd ma może w zamiarze wypracować drugi projekt dla tzw. Polski powiatowej? Podam tylko...

Panie marszałku, jeszcze minutkę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Nie, nie, minutkę to...

Posel Lidia Gądek:

Przerywano mi. Jedno drobne pytanie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Teraz pani znowu przerywa, pani poseł. Proszę kończyć.

Posel Lidia Gądek:

Jedno drobne pytanie. W mieście powiatowym, 50-tysięcznym Olkuszu, jest obecnie jedno mieszkanie na rynku pierwotnym. Kto z tego mieszkania będzie mógł skorzystać? Jest to naprawdę ważna sprawa, żeby nie wyludniała się Polska powiatowa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.
Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ciągłe powraca temat rynku wtórnego. Czym państwo kierowali się, wykluczając ten rynek? Wiemy, że w poprzednim programie „Rodzina na swoim” było to ok. 18% transakcji, można powiedzieć, że de facto 36%, bo wiele osób, które sprzedały mieszkania na rynku wtórnym, zakupiło je na pierwotnym, a ich mieszkanie kupił kolejny nabywca. Dlaczego ograniczono tutaj tę możliwość? Czy jest to, jak wiele osób podejrzewa, ustawa skierowana tylko i wyłącznie na rynek deweloperski? Co z mniejszymi miejscowościami? Pan minister przecież powinien się orientować, jak tam wygląda sytuacja, kto najczęściej buduje nowe mieszkania. Dlaczego wykluczycie z pomocy państwowej ludzi z małych miasteczek? Czy w tym zakresie będą jakieś konkretne zmiany? Czy ten program jest programem realnym, czy jest to tylko program PR-owski, który wskaże, że niby pomagamy, niby wspieramy? *(Dzwonek)* Może państwo nie macie pieniędzy? To powiedzcie: Nie mamy pieniędzy, nie będziemy wspierać młodych Polaków, a nie oszukujecie ich, przedstawiając założenia, które de facto nie trafiają do realnej grupy, która wymaga tego wsparcia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.
Głos ma pani posłanka Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gapińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja, trochę inaczej niż moi koledzy z opozycji, uważam, że ta projektowana ustawa, która ma na celu zwiększenie dostępności lokali mieszkalnych na rynku dla ludzi młodych, którzy nie dysponują, proszę państwa, żadnym mieszkaniem, nabywających swój pierwszy lokal, jest bardzo przez tych młodych ludzi oczekiwana. Przynajmniej takie mam doświadczenia związane ze spotkaniami z nimi w moim biurze poselskim, w moim okręgu wyborczym. Projekt pomoże tym osobom w otrzymaniu dofinansowania wkładu własnego, co w konsekwencji spowoduje, że ich zobowiązania z tytułu zaciągniętego kredytu będą mniejsze. Regulacja ta wpisuje się także w kompleksowy program wspierania młodych rodzin Platformy Obywatelskiej i PSL.

Teraz moje pytania do pana ministra. Chciałabym zapytać, czy proponowana regulacja była konsultowana z młodymi ludźmi, a jeżeli tak, to z kim i w jakim zakresie. Drugie pytanie: Czy i w jaki sposób będziecie państwo ze strony ministerstwa prowadzili monitoring tego programu? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.
Głos ma pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie jest zasadnicze. Według danych zebranych przez pana posła Adamczyka to są 33 mld zł, chodzi o lata 2007–2012, z tego 1,4 mld zł przekazano na wsparcie beneficjentów tych kredytów. Z 33 mld zł mamy podatek plus składki, świadczenia ZUS-owskie i świadczenia zdrowotne, które – jak wiemy – też są wspomagane przez państwo dotacjami, czyli też chodzi o podatek, to jest razem ponad 7 mld zł z tych 33 mld zł. Rozumiem, że w stosunku do siebie chcecie podejmować samobójcze działania, ale dlaczego te działania mają zabijać gospodarkę? Jeżeli z budżetu programu wydano w ciągu tych lat 1,4 mld zł *(Dzwonek)*, skorzystano na nim w kwocie 7 mld zł, to mam pytanie, dlaczego się ten program odrzuca. To jest po prostu rzecz niebywała. Dodam jeszcze, że właśnie z tych danych wynika, że ze 181 tys. kredytów 100 tys. dotyczyło mieszkań na rynku wtórnym. To też jest problem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę o udzielenie odpowiedzi w czasie tej naszej dzisiejszej debaty na następujące pytania: Jaka jest przewidywana w latach kolejnych kwota zwrotu różnicy w podatku VAT za zakupione materiały budowlane przez osoby budujące własny dom na podstawie decyzji o pozwoleniu na budowę wydanej po 31 grudnia 2013 r.? Jak rząd generalnie szacuje wysokość zwrotu tej różnicy w podatku VAT rok do roku, czyli na ile, na jaką kwotę, każdy z budujących będzie mógł liczyć, jeżeli chodzi o zwrot za zakupione materiały budowlane?

I jeszcze jedna, panie ministrze, bardzo ważna kwestia. Co poradzą na to ci (*Dzwonek*), którzy rozpoczęli budowę domu w 2010, 2011, 2012, 2013 r. i wliczyli w koszty realizacji tego przedsięwzięcia zwrot z tytułu różnicy w podatku VAT? Co oni mają zrobić po 31 grudnia 2013 r., jeżeli kalkulowali, że będą mieli pieniądze ze zwrotu? Kto im te pieniądze, panie ministrze, zwróci? Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, dziękuję za czas.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana ministra Piotra Stycznia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za zadane pytania. Jeśli chodzi o troskę wyrażaną przez państwa posłów, odpowiedź, którą umieściliśmy, w większości zawarta jest, po pierwsze, w programie MdM, w oparciu o projekt rządowy, po drugie, w treści projektu ustawy, który został ostatecznie zaprezentowany dzisiaj podczas drugiego czytania.

Najpierw chciałbym jednak odnieść się do treści tych przekłamań, na których często oparte są tezy i wywodzone z nich pytania. Po pierwsze, łączna kwota kredytów w ramach „Rodziny na swoim” to jest aktualnie 35 mld zł, czyli już o 2 mld więcej, co

od razu przekłada się na większe zobowiązania budżetu państwa, jeśli chodzi o dotowanie odsetek związanych ze spłatą tych kredytów. Każdy miliard złotych kredytu udzielonego w ramach programu „Rodzina na swoim” oznacza ośmioletni okres dopłaty do spłaty odsetek z tego tytułu. I proszę mi wierzyć, że ponad 10,5 tys. kredytów udzielonych w roku 2013 to jest także liczba, która będzie obciążała od tego roku do roku 2021 budżet państwa z tytułu pomocy w spłacie odsetek od tak udzielonych kredytów. Jest to bardzo ważne, ponieważ bazą do wszystkich rozumowań powinien być rok 2013, rok, w którym rynek także otrzymał zastrzyk, i będzie otrzymywał przez kolejne 8 lat, jeżeli chodzi o program wygaszony z dniem 31 grudnia 2012 r.

Chciałbym również powiedzieć, że mitem jest, i nie trzeba tutaj szczególnych dociekań, że „Rodzina na swoim” była programem samofinansującym się. Jest to nieprawda, ponieważ udział rynku wtórnego w tym programie przekraczał łącznie dla wszystkich zdarzeń kupna-sprzedaż 50%. To oznacza, że z tych transakcji, które nie były oparte o inwestycje nowe, były istotnie mniejsze wpływy do budżetu państwa niż związane z inwestycjami dotyczącymi nowych lokali mieszkalnych, czy też budowy domów jednorodzinnych, z których to inwestycji budżet państwa pozyskiwał składowe nie tylko bezpośrednio z podatku, ale także z pochodnych związanych z takimi inwestycjami.

(*Poseł Andrzej Adamczyk:* Panie ministrze, niech pan powie, kto, z imienia i nazwiska, taki zarzut postawił?)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę nie przeszkadzać, panie pośle.
Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Będę kontynuował udzielanie odpowiedzi wszystkim posłom. Wydaje mi się, że kultura, którą prezentuję na tej mównicy, jest wystarczająca, aby ci, którzy zechcą zadać później pytania uzupełniające, także otrzymali ode mnie odpowiedź.

Szanowni państwo, idę dalej śladem zadanych pytań. Dlaczego jest to wspieranie deweloperów? Nie jest to wsparcie deweloperów, jest to wsparcie szeroko rozumianego rynku inwestycji mieszkaniowych, czyli wszystkich, którzy takie inwestycje mieszkaniowe realizują, w tym: deweloperów, towarzystwa budownictwa społecznego, spółdzielni mieszkaniowych, małych firm budowlanych, w wypadku gdy inwestycja może się oprzeć o realny popyt. Chciałbym, żeby-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń

ście państwo przyjęli tezę następującą w tej odpowiedzi. Tam, gdzie pojawia się popyt na produkt, w tym przypadku lokal mieszkalny, i może powstać w tym czasie także zdolność inwestycyjna, pojawia się inwestor chcący zbyć produkt, jakim jest lokal mieszkalny, i dopisać się do idei zawartej w programie, łącznie z tymi ograniczeniami, które dotyczą już samych beneficjentów.

Rachunek ekonomiczny dla rynku wtórnego. Sam rynek wtórny, szanowni państwo, jest rynkiem, który w dużych częściach powstawał, w szczególności ten w ostatnich latach, od roku 1990, w ramach zdarzeń gospodarczych, inwestycyjnych, znajdujących się w obszarze zainteresowania państwa, tzn. poprzez dużą ulgę budowlaną, ulgę na wynajem, „Rodzinę na swoim”, spłatę starych kredytów mieszkaniowych dla budynków realizowanych po roku 1990 i szereg innych zdarzeń gospodarczych. Na tym rynku pojawiły już się środki finansowe z budżetu państwa. Innymi słowy, ten rynek co do kosztu dla samych beneficjentów tych programów był tańszy. Wydaje się, że istotne byłoby, abyśmy ponownie nie zjawiali się ze środkami z budżetu państwa także na tym rynku.

Chcemy zauważyć, że istotne jest wydatkowanie środków w sposób maksymalnie efektywny, jeśli chodzi o te środki, które idą na wsparcie samego mieszkalnictwa, rozumianego jako możliwość zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych określonej grupy beneficjentów. Środki publiczne powinny być przeznaczone na przedsięwzięcia, w wyniku których rośnie wolumen inwestycji. Ważne jest wsparcie tych inwestycji, w których powstaje nowy zasób mieszkaniowy. Zasadniczym powodem, dla którego propozycja nowego zasobu jest kierowana w stronę beneficjentów programu, jest to, że zasób ten co do kosztów utrzymania na pewno jest tańszy od zasobu starszego, ze względu na jego energochłonność, potrzeby remontowe, potrzeby modernizacyjne, ale także fakt, że bardzo często lokale mieszkalne na rynku pierwotnym znajdują się w zasobach, które w 52% w Polsce powstały przed rokiem 1945. Chciałbym, żebyście państwo byli tego świadomi. Jeżeli lokal mieszkalny został wybudowany przed rokiem 1945, a 52% zasobów właśnie dotyczy ta data, to oznacza, że ten lokal mieszkalny jest w zasobach, które albo spotka remont, albo w najbliższej przyszłości taki remont będzie wymuszony stanem technicznym takich zasobów.

Szanowni państwo, chcemy również wskazać, że poprzez ograniczenia przedmiotowe, tj.: powierzchnia dopłaty, powierzchnia lokalu mieszkalnego, kreujemy też rynek pierwotny przyjazny dla beneficjentów. To znaczy, jeżeli chodzi o wielkość na przykład lokali mieszkalnych czy domów jednorodzinnych, uznajemy, że kreujemy pewien standard, który wią-

że się przede wszystkim z ideą – niepodnoszoną przez państwa posłów w zadanych pytaniach – pierwszego mieszkania, kolejne może być istotnie większe. My proponujemy pierwszy lokal, pierwszy domek jednorodzinny. I to jest między innymi duża różnica pomiędzy programem dotychczas obowiązującym, czy też nadal realizowanym w ramach dopłat z budżetu państwa, a nowym programem „Mieszkanie dla młodych”.

Kwestia rynku wtórnego jest tą najbardziej przez państwa akcentowaną. Jeżeli chodzi o rynek wtórny w ogóle, to chcę powiedzieć, że program „Rodzina na swoim” był realizowany w innych warunkach budżetowych. Był programem otwartym budżetowo, tzn. każda kwota zapotrzebowania z budżetu państwa na realizację programu musiała być w danym roku budżetowym, jeśli nawet była taka okoliczność, z rezerwy budżetowej przeznaczona na sfinansowanie dopłat do kredytu. W aktualnych warunkach budżetowych przy tworzeniu programu istotnie bardziej celnego, nie tak szeroko działającego, ważne jest, żeby środki budżetowe poprzez ograniczenie kwot, znanych państwu na podstawie projektu ustawy, były kierowane już w tym momencie także celnie, nie szeroko, nie w oczekiwaniu na beneficjenta, który przyjdzie, tylko żeby kierowano pod adresem beneficjenta zaproszenie do programu, jeżeli oczywiście spełnia warunki ustawowe. Nie jest też prawdą, że wszystkie lokale oferowane na rynku wtórnym po ich zakupie są remontowane. Według naszego rozeznania około 10% takich mieszkań jest przeznaczanych bezpośrednio do remontu.

Chciałbym również odnieść się do zawartej w pytaniach tezy dotyczącej rynku powiatowego czy też w małych miejscowościach, a nawet na wsi. Szanowni państwo, mówienie, że w 3/4 Polski nie są oddawane do użytkowania lokale mieszkalne wybudowane na rynku pierwotnym, jest oparte na danych, które nie są mi dostępne, w związku z czym nawet nie będę prosił o ich dostarczenie. Chciałbym tylko zauważyć, że według opracowania Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej stworzonego na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego w ostatnich latach, bo te są najbardziej istotne, gdyż właśnie w tych latach działał także w tych ośrodkach program „Rodzina na swoim”, czyli w latach 2011–2012, łącznie powiaty, w których oddano nowe lokale mieszkalne, stanowiły 70,5% ogólnej liczby powiatów. Chciałbym skonfrontować dane, które macie państwo zawarte w swoich tezach, z tymi, które my posiadamy. Byłoby to niezwykle ważne, aby publiczność, która przygląda się tej debacie, mogła poznać prawdę.

Kolejne pytania dotyczą przede wszystkim trzech kwestii: kredytu jako takiego, czyli dlaczego kredyt i w ogóle dlaczego dopłata do kredytu, oraz pewnej kwestii szczegółowej, do której się odniosę, zwrotu VAT i w związku ze zwrotem VAT jako takim sytuacji tych, którzy inwestują w budownictwo realizo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń

wane własnym wysiłkiem w oparciu o pozwolenia na budowę uzyskane do końca bieżącego roku, bo tak należy rozumieć układ dat zawartych w ustawie.

Przed wszystkim, jeżeli chodzi o kredyty, określiliśmy, że muszą one stanowić, biorąc pod uwagę wysokość kredytu, kwotę, która będzie, jeśli chodzi o wartość mieszkania, nie mniejsza niż 50% tej wartości. Mówimy więc w ten sposób: beneficjencie, przychodzisz do programu, ale jednocześnie nie zapraszamy tych, którzy posiadają środki własne na zakup lokalu mieszkalnego, tylko tych, którzy muszą wspierać się kredytem, który sam w sobie, jeśli chodzi o spłacane odsetki, jest oczywiście kosztem.

Mówimy także, że kredyt ten powinien być spłacany przez okres 15 lat. Innymi słowy, umowa kredytowa powinna zawierać ten warunek. Ale ustawa – chcę tu uspokoić rynek – nie zawiera żadnych warunków, które wiązałyby się z wcześniejszą spłatą takiego kredytu. Było takie pytanie. Chcę powiedzieć, że jeśli ktoś spłaci kredyt wcześniej, to oczywiście nie otrzyma z tego tytułu żądania ze strony np. nadzorującego program BGK spłaty otrzymanej pomocy. To jest sprawa jednoznacznie rozstrzygnięta w tej ustawie. Nie ma w ustawie takiego wymogu, żeby płacić swego rodzaju karę z tego tytułu.

Jeżeli chodzi o zwrot VAT, to w 2005 r., kiedy wprowadzono tę ustawę, miała ona na celu to, żeby tym, którzy korzystali z zakupu materiałów budowlanych obciążonych stawką VAT obniżoną w stosunku do podstawowej, a na które w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej wyrównano stawkę do stawki właśnie podstawowej dla wszystkich produktów, można było przez pewien okres łagodnego przejścia w związku z takim poziomem stawki zwrócić część wydatków z tego tytułu.

Chciałbym zauważyć, że ustawa o zwrocie VAT nie zawiera takiego tytułu, zawiera tylko zwrot niektórych wydatków mieszkaniowych. Dla porządku można powiedzieć, że to wcale nie jest zwrot VAT, że on jest tylko swego rodzaju parametrem do obliczenia zwrotu niektórych wydatków mieszkaniowych. Jeżeli tak wyjdziemy od tej idei i dopiszemy do tego, że ta regulacja miała zakończyć swoje działanie w roku 2008, to będzie to oznaczało, że tamten produkt był produktem czasowym, ograniczonym co do wielkości pomocy i przewidywanym jako działający w okresie przejściowym. Dopiero w roku 2008 ustawa ta została przedłużona na czas nieoznaczony i właściwie rzecz biorąc, proponujemy Wysokiej Izbie, aby zakończyła swoje działanie w roku bieżącym, czyli do końca tego roku działała w dotychczasowym kształcie.

To oznacza, że w ustawie regulującej program MdM nie ma mowy o przedłużeniu działania tamtej ustawy, tylko o skomponowaniu nowego, opartego na tamtych doświadczeniach produktu, który nadal na-

zywa się zwrotem niektórych wydatków mieszkaniowych. Ta propozycja jest odpowiedzią na postulaty wszystkich państwa posłów funkcjonujących w ramach podkomisji, ale także obu połączonych komisji. To jest bardzo ważne, żebyście państwo spojrzeli na to jako na ideę dodania do programu MdM produktu w postaci zwrotu niektórych wydatków mieszkaniowych stymulujących budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne realizowane już nie tak szeroko jak dotychczas, np. dla domków do 300 m² powierzchni użytkowej, bo nie znajduję u państwa posłów zainteresowania tymi, którzy potrzebują pomocy, tylko tymi, którzy budują duże domy. Nie ma zgody na to, żeby polscy podatnicy wspierali w ramach tego programu tak bogatych ludzi.

(Poseł Anna Paluch: Kto pytał o budujących duże domy, panie ministrze?)

W związku z tym zachowanie zwrotu niektórych wydatków mieszkaniowych dla szeroko rozumianej definicji budownictwa społecznego, tej dotychczas stosowanej, jest wysoce nieusprawiedliwione.

W tym programie z państwa woli znalazł się produkt, który dotuje domy do 100 m², mieszkania oczywiście do 75 m², a w przypadku rodzin od trójki dzieci w górę powiększymy tę powierzchnię jeszcze o 10 m². Taki zwrot niektórych wydatków mieszkaniowych wydaje się w tym przypadku celny, precyzyjnie adresowany i społecznie usprawiedliwiony.

Przy okazji parametrów mieszkań i budynków, o których państwo mówiliście, chcę powiedzieć, że w tej konstrukcji programu, która jest zawarta w omawianym dzisiaj druku, przebudowa, rozbudowa i nadbudowa budynku w celu pozyskania lokalu mieszkalnego jest już możliwa, czyli – z tego, co słyszałem, państwo także domagaliście się zrealizowania takiego produktu na rynku – jest to już możliwe w tym projekcie.

Szanowni państwo, wracam w tej chwili do tej części pytań, która pojawiała się w końcówce debaty. Mianowicie jeżeli rynek pierwotny mieszkaniowy jest rynkiem, który wymaga zrealizowania produktu mieszkaniowego, czy to domku jednorodzinnego, czy to lokalu mieszkalnego, to oznacza tylko jedno: że ktoś musi to wybudować. I nie chodzi tu o kapitał. Chodzi o ludzi pracy, o tych, którzy są zatrudniani na placach budów, którzy poprzez wysiłek, oczywiście opłacony przez pracodawcę, są w stanie wytworzyć lokal mieszkalny, nie dlatego że chcą go wybudować i żeby on stał na przykład jako wolny do zasiedlenia, tylko dlatego że my proponujemy w programie zmierzenie się z rynkiem popytowym, który po ten produkt przyjdzie, zechce go kupić. Najprostsze zasady działania ekonomii akurat w zakresie rynku mieszkaniowego są takie, że budowa na zapas jest najmniej opłacalna nie tylko z punktu widzenia inwestora, ale także całej gospodarki, bo to jest zamrażanie aktywów, to jest brak obrotu produktem o tak dużej wartości, a przede wszystkim produktem, na który jest tak duże zapotrzebowanie społeczne. Dla-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń

tego też program MdM, odnoszący się nie do mieszkań, które istnieją i mogą być hipotetycznie skierowane na rynek, lecz nie muszą, bo jest to rynek wtórny, ale do mieszkań na rynku pierwotnym jako tym, który daje miejsca pracy, także w 70% powiatów, o których mówiłem wcześniej, jest programem o wiele celniej ekonomicznie uzasadnionym niż propozycje, które były realizowane w ramach programu, który zakończył się sukcesem, a który to sukces nie został przez część Izby zaakcentowany podczas głosowania, mianowicie programu „Rodzina na swoim”, bo sprawozdanie dotyczące „Rodziny na swoim” nie zostało przyjęte, jak państwo wiedzą, w sposób jednoznaczny, jednolity przez całą Izbę.

Wydaje się, że w takim przypadku pytania, które dotyczą przede wszystkim inwestycyjności programu, pomocy społecznej, kontynuacji i wyboru niektórych cech poprzedniego programu, sytuują odpowiedź w następującym obszarze: Jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, w której możemy skierować ograniczoną liczbę środków publicznych na działanie programu dla określonej grupy beneficjentów, która w ramach poprzedniego programu sięgała ok. 80%, czyli można powiedzieć, że jeśli chodzi o osoby do 35. roku życia, to była grupa między 75 a 80% beneficjentów poprzedniego programu, to znaczy, że silnie usprawiedliwiona jest teza, że jest to program rzeczywiście skierowany do ludzi młodych, czyli do tych, którzy rozwojowo, także w stronę gospodarki kierując własny wysiłek spłaty kredytu, otrzymując pomoc z budżetu państwa, dopiszą się do tezy, że poprzez zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, czyli poprzez skierowanie części środków z kieszeni podatników, przyłączą się także do idei związanej z prorodzinnością tego programu.

Było jeszcze jedno pytanie, bardzo szczegółowo na koniec chcę na nie odpowiedzieć, ono jest zawarte w tekście ustawy, jeśli chodzi o odpowiedź, ale jest istotne z punktu widzenia działania programu, jeśli chodzi o zwrot niektórych wydatków mieszkaniowych. Mianowicie wszyscy ci – bo pytanie to także zadane zostało na samym końcu – którzy w związku z uzyskanym pozwoleniem na budowę jeszcze w tym roku i w latach poprzednich dokonują zakupu tych materiałów budowlanych, które są objęte specjalnym wykazem, bo pozostałe oczywiście nie, i tego zakupu dokonają do końca roku bieżącego, będą mogli do końca roku 2018 składać wnioski o zwrot niektórych wydatków mieszkaniowych zgodnie z tymi zasadami, na których nabyli uprawnienie do tego zwrotu wynikające z dotychczas obowiązującej ustawy. W pozostałych przypadkach, o czym już mówiłem wielokrotnie, czas najwyższy pomyśleć o takim konsumowaniu zwrotu już nie niektórych wydatków mieszkaniowych, ale całego VAT, czyli tego rozliczenia w ramach

kontraktów, jakie są zawarte na usługi budowlane, na usługi remontowe, na usługi wykonania nowych budynków czy też lokali mieszkalnych, a które to usługi powinny być w takim przypadku z korzyścią przy rozliczaniu już VAT, nie niektórych wydatków mieszkaniowych, objęte umową o wykonanie usługi między wykonawcą a zlecającym taką usługę budowlaną czy też mieszkaniową. Wysoka Izbo, panie marszałku, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie debaty proszę sprawozdawcę komisji panią posłankę Bożennę Bukiewicz.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Panie marszałku, przepraszam, w kwestii sprostowania. Ale najpierw pani przewodnicząca. Nie będziemy przeszkadzać.)

Bardzo proszę.

Poseł Bożenna Bukiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z przedstawionymi opiniami poszczególnych klubów i w związku z tym, że, jak wiemy, wpłynęły już na nasze ręce poprawki z klubu PiS i z klubu Ruchu Palikota, będziemy dalej procedować w dniu jutrzejszym. Ale powiem tak: Ta ustawa była wielce oczekiwana, jest bardzo chwalona i myślę, że jeśli chodzi o rynek wtórny, czego państwo tak bardzo się domagacie, nie chodzi chyba tutaj o rynek wtórny, tylko chodzi o to, że kluby Platformy Obywatelskiej i PSL zaspokajają oczekiwania obywateli, młodych obywateli, którym potrzebne są mieszkania do zaspokojenia ich potrzeb, i politycznie chyba nie za bardzo jesteście zadowoleni z faktu, że to właśnie jest pomysł Platformy Obywatelskiej.

Jeżeli chodzi o rynek wtórny, to chciałabym powiedzieć, że niestety mieszkania na rynku wtórnym nie należą do tych, za którymi tak bardzo oglądają się ludzie młodzi, którzy ich potrzebują. Dzisiaj rynek wtórny, tak jak powiedział pan minister, w ponad 50% jest substancją sprzed 1945 r. To substancja mieszkaniowa, która potrzebuje cały czas nakładów inwestycyjnych, na które tak naprawdę młodych ludzi nie będzie stać. Substancja nowa jest substancją oszczędnościową nie tylko ze względu na remonty, ale także ze względu na eksploatację w związku ze współczynnikami, które są zachowane w nowym budownictwie.

Tak że dziękuję bardzo za zgłoszone poprawki, nad którymi będziemy obradować. Dziękuję Wysokiej Izbie, panu ministrowi, panu marszałkowi za uwagę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Przepraszam...)

A jest pan... Nie z grzeczności, to marszałek decyduje o kolejności wystąpień.

Czy pan poseł jest pewien, że to będzie sprostowanie?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Tak, tytułem sprostowania.)

Nie, czy jest pan poseł pewien, że to będzie sprostowanie?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Będzie sprostowanie.)

Sprostowanie źle zrozumianej pana wypowiedzi.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Tak.)

Moim zdaniem pan minister bardzo precyzyjnie to zrozumiał.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Źle zrozumiane moje...)

To wynikało z wypowiedzi pana ministra. Dlatego jeszcze raz zapytam: Czy pan poseł jest pewien, że to będzie sprostowanie?

(Poseł Andrzej Adamczyk: To będzie sprostowanie.)

To proszę się postarać.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze... Przepraszam. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie zrozumiał pan mojego pytania. Moje pytanie brzmiało: Jaka jest przewidywana wysokość zwrotu w różnicy podatku VAT za zakupione materiały budowlane przez wszystkich tych, którzy będą korzystali z dobrodziejstwa tejże ustawy? A więc po prostu interesowała mnie i interesuje kwota zwrotu. Jeżeli zaś, panie ministrze, mówi pan o tym, że po 1 stycznia 2014 r. wszyscy, którzy budują domy, będą mogli skorzystać z dobrodziejstwa ustawy, to nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi, bo okazuje się, że pytałem o wszystkich, również tych, którzy nie spełnią podstawowego kryterium, czyli na przykład ukończą 35. rok życia w bieżącym roku i w przyszłym roku już nie będą podlegali trybowi tej ustawy.

Panie marszałku, a teraz skorzystam. Pan minister twierdzi, zarzuca nam, że posługujemy się tutaj nieprawdziwymi danymi. Pan nie rozumie naszych wypowiedzi. Panie ministrze, opracowane przez Home Broker na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego zestawienie liczby mieszkań, których budowę rozpoczęto w 2012 r., pokazuje aktywność deweloperów w powiatach. 198 powiatów – 0% aktywności, w 80 powiatach 21–50 decyzji o pozwoleniu na budowę, więc proszę nie mówić, że nie są panu znane dane, z których by wynikało, że w 3/4 powiatów w Polsce aktywność deweloperów jest praktycznie zerowa. To są dane Głównego Urzędu Statystycznego.

Panie marszałku, nadużyłem pana cierpliwości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Dobrze, że zdaje pan sobie z tego sprawę, ale sądzę, że pan minister wyraźnie przywołał źródło, na którym się opierał. To był Główny Urząd Statystyczny.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Nie, pan minister powiedział, że nie są mu znane te dane.)

Teraz już są, ale wcześniej nie były. Źródło, które przytoczył pan minister, to było źródło podane za Głównym Urzędem Statystycznym.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskich projektach ustaw o:

1) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym i ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia,

2) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw,

3) zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie innych ustaw,

4) zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw

(druki nr 1147, 1182, 1271, 1275 i 1713).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Żmijana.

Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie z prac komisji nad poselskimi projektami ustaw: po pierwsze, o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym i ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, zawartego w druku nr 1147, autorstwa Solidarnej Polski, po drugie, o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1182, autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, po trzecie, o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz o zmianie innych ustaw, zawartego w druku nr 1271, autorstwa Sojuszu Lewicy Demokratycznej, po czwarte, o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1275, autorstwa Platformy Obywatelskiej. Sprawozdanie zawarte jest natomiast w druku nr 1713.

Panie i Panowie Posłowie! Pierwsze czytanie projektów miało miejsce w dniu 9 maja 2013 r. na 39. posiedzeniu plenarnym Sejmu. Decyzją Prezydium

Poseł Sprawozdawca Stanisław Żmijan

Sejmu projekty zostały skierowane do dalszego procedowania w Komisji Infrastruktury z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Projekty ustaw dotyczą dalszego funkcjonowania Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, uruchomionego 1 lipca 2011 r., oraz zawierają propozycję zmian i modernizowania tego systemu. Odnoszą się one w szczególności do warunków lokalizacji stacjonarnych urządzeń rejestracyjnych, ich ilości i oznakowania, a także szczegółowych kryteriów wykonywania przez Inspekcję Transportu Drogowego czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego. Ponadto projekty zawierają propozycje co do sposobu wykorzystania środków uzyskanych z mandatów i grzywnien nałożonych przez Inspekcję Transportu Drogowego za naruszenia przepisów ruchu drogowego ujawnione za pomocą urządzeń rejestrujących.

I tak, kolejno, projekt zawarty w druku nr 1147 proponuje powołanie Funduszu Poszkodowanych w Wypadkach Komunikacyjnych. Zgromadzone środki na rachunku tego funduszy byłyby przeznaczone na pomoc poszkodowanym i na poprawę bezpieczeństwa na drogach publicznych, z wyłączeniem finansowania funkcjonującego systemu fotoradarów.

Projekt zawarty w druku nr 1182 proponuje utworzenie Funduszu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i przeznaczenie, w formie dotacji, jego środków finansowych na przedsięwzięcia poprawiające bezpieczeństwo na drogach zarówno krajowych, jak i wojewódzkich, a także powiatowych.

Natomiast projekty zawarte w drukach nr 1271 i 1275 proponują, aby wpływy z grzywnien i mandatów były przychodami Krajowego Funduszu Drogowego z przeznaczeniem na przedsięwzięcia mające wpływ na poprawę bezpieczeństwa na polskich drogach oraz na budowę i przebudowę dróg krajowych.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach wydała pozytywną opinię w dniu 11 maja 2013 r., rekomendując dalsze procedowanie projektów we właściwej komisji. Natomiast Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wydała opinię pozytywną w dniu 23 maja 2013 r., także rekomendując dalsze prace legislacyjne, wskazując, że wszystkie projekty przyjmują zasadę rozmieszczania stacjonarnych urządzeń rejestrujących według kryterium bezpieczeństwa ruchu drogowego. Ponadto opinię przedłożył prokurator generalny, wnioski i uwagi wniosła Krajowa Sekcja Transportu Drogowego NSZZ „Solidarność” oraz komendant Straży Miejskiej m.st. Warszawy. Uwagi przedstawił także Konwent Dyrektorów Zarządu Dróg Wojewódzkich. Bardzo szeroki materiał analityczny w tej kwestii przedłożył Instytut Transportu Samochodowego.

W dniu 13 czerwca 2013 r. Komisja Infrastruktury powołała podkomisję nadzwyczajną do sporządze-

nia jednolitego sprawozdania z 4 projektów ustaw. Podkomisja, obradując w dniach 13 czerwca, 9 lipca, 29 sierpnia i 4 września z udziałem licznej reprezentacji organizacji społecznych, przygotowała sprawozdanie, która Komisja Infrastruktury w dniu 11 września przyjęła.

Ostatecznie Komisja Infrastruktury rekomenduje Wysokiej Izbie, aby środki finansowe uzyskane z grzywnien nałożonych przez Inspekcję Transportu Drogowego za naruszenia przepisów ruchu drogowego ujawnione za pomocą urządzeń rejestrujących były przekazywane na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego, i odrębnie wydzielone na tym rachunku przez Bank Gospodarstwa Krajowego, z przeznaczeniem na realizację zadań inwestycyjnych związanych z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz na budowę i przebudowę dróg krajowych.

Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Infrastruktury wnoszę o przyjęcie sprawozdania w brzmieniu zawartym w druku sejmowym nr 1713 i uchwalenie przedmiotowej ustawy. Bardzo dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Informuję panie i panów posłów, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska pana posła Tomasza Smolarza.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Tomasz Smolarz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko naszego klubu w sprawie sprawozdania komisji o projektach ustaw o zmianie ustaw... i tu następują te cztery tytuły, które już zostały podane, więc nie będę ich ponownie przytaczał. Sprawozdanie komisji to jednolity tekst ustawy powstały w wyniku rozpatrzenia tych czterech projektów nazwanej ustawą o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym.

Nie będę się zatem odnosił do założeń wszystkich projektów, co było przedmiotem drobiazgowej pracy podkomisji nadzwyczajnej, a później Komisji Infrastruktury, zwłaszcza że wiele podniesionych w projektach kwestii znajduje swoje odzwierciedlenie w będącym w przygotowaniu narodowym programie

Posel Tomasz Smolarz

bezpieczeństwa ruchu drogowego. Doceniając pracę posłów przedkładających te 4 projekty, pragnę zauważyć, że w opiniowaniu programu BRD uczestniczą jednostki administracji rządowej i samorządowej oraz instytucje, organizacje i stowarzyszenia aktywnie działające na rzecz zmniejszenia liczby ofiar wypadków w Polsce, a przede wszystkim obywatele, najważniejsi uczestnicy ruchu drogowego.

Odniosę się więc tylko do efektu finalnego, który został przedłożony Wysokiej Izbie w druku nr 1713. Projekt zamyka się trzema artykułami, których istotą jest zawarta w art. 1 projektu zmiana ustawy o drogach publicznych dotycząca kwestii umiejscowienia w Krajowym Funduszu Drogowym środków uzyskanych z grzywnien nałożonych przez Inspekcję Transportu Drogowego za naruszenie przepisów ruchu drogowego ujawnione za pomocą urządzeń rejestrujących, w większości fotoradarów. Dalej środki te mają być przeznaczone na finansowanie, po pierwsze, zadań inwestycyjnych związanych z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach krajowych i, po drugie, na budowę lub przebudowę dróg krajowych. Na przekazanie tych środków przez inspekcję został w projekcie określony termin dwudniowy po zakończeniu tygodnia, w którym wpłynęły. Konsekwencją tego przepisu będą zmiany zapisane w art. 2 projektu, dotyczące ustawy o autostradach płatnych i Krajowym Funduszu Drogowym.

Na zdecydowanie poparcie zasługuje fakt, że środki pozyskane przez inspekcję są za pośrednictwem Krajowego Funduszu Drogowego kierowane na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Tworzy to swoistą spiralę, dzięki której niebezpieczne zachowania kierowców ukarane grzywną z drugiej strony wpłyną na zwiększenie bezpieczeństwa wprost lub przez poprawę stanu infrastruktury drogowej. Pozyskiwanie środków z mandatów nie może być i nie jest jedynym źródłem wpływów przeznaczonych na te cele, stanowi tylko ich uzupełnienie.

Inną kwestią, o której wspomnę, która została poruszona w kilku z projektów przedłożonych Wysokiej Izbie czy komisji, a która pozostaje jeszcze do jednoznacznego rozstrzygnięcia, jest kwestia lokowania fotoradarów w określonych miejscach wyłącznie w celu pozyskania środków finansowych. Słyszysz się przecież o tym wiele – niektóre gminy czynią z tego istotny element wpływów budżetowych zgola nieprzeznaczonych wyłącznie na poprawę bezpieczeństwa. Wiemy, że kwestia ta została poddana badaniu Najwyższej Izby Kontroli, o czym nawet przedwcześniej w mediach mówił pan prezes Krzysztof Kwiatkowski, i wkrótce doczekamy się raportu, który przełoży się na konkretne wnioski i rozwiązania w tej sprawie.

W trakcie dyskusji nad projektem ustawy pojawiły się wątpliwości, czy w istocie środki uzyskiwane z grzywnien stanowić będą źródło rozwiązywania problemów związanych z bezpieczeństwem ruchu drogowego. Uzyskaliśmy tu zupełnie wiarygodną de-

klarację, że priorytetem będzie ten pierwszy cel, a więc bezpieczeństwo wprost, dopiero w drugiej kolejności środki zostaną przeznaczone na budowę lub przebudowę dróg. Zresztą będziemy mieli okazję to śledzić w cyklicznych sprawozdaniach – taką deklarację przedstawił na posiedzeniu podkomisji minister transportu i budownictwa.

Biorąc pod uwagę wymienione przeze mnie elementy, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proszę o poparcie zawartej w druku nr 1713 zmiany ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu drogowym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zanim udzielię głosu panu posłowi Adamczykowi, który przedstawi stanowisko z ramienia PiS, pragnę poinformować Wysoką Izbę, że na sali jest również pani poseł Radziszewska, ale w stroju regionalnym – pewnie nie wszyscy by panią poseł rozpoznali. Pani poseł Radziszewska przywiodła na galerię panie z gminy Biała Rawska, panie z kół gospodyń wiejskich, które przywiozły do Sejmu piękny dożynkowy wieniec, który miałem zaszczyt i honor w imieniu pani marszałek przyjmować w Sejmie. Ale są również druhowie strażacy – bezpieczeństwa pań w Sejmie polskim nie trzeba zapewniać, ale w Warszawie pewnie tak – z gminy Białaczów powiat Opoczno. Witamy wszystkich. A pana posła Adamczyka proszę o zabranie głosu.

(Poseł Leszek Aleksandrak: I pozdrawiamy koło gospodyń.)

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i panowie posłowie oraz wielce szacowni goście na galerii Wysokiej Izby oraz wszyscy ci, którzy obserwują nasze obrady za pomocą nowoczesnych środków przekazu! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania komisji o czterech projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym i ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (sprawozdanie zawarte w druku nr 1713).

Szanowni państwo, patrząc na wszystko to, co działo się w czasie procedowania przywołanych, wymienionych przeze mnie projektów ustaw, można by powiedzieć, że strona rządowa zrobiła bardzo dużo, żeby nic nie zrobić. Większość koalicyjna zrobiła i w Komisji Infrastruktury, i w podkomisji nadzwyczajnej bardzo dużo, żeby nic nie zrobić, bo oto w sprawie fotoradarów usankcjonowano dotychczas panujące zwyczaje, a to, że projekt poselski Platformy

Posel Andrzej Adamczyk

Obywatelskiej mówi o tym, że pieniądze pochodzące z mandatów nałożonych za przekroczenie prędkości stwierdzone za pomocą urządzeń fotoradarowych wpływają do Krajowego Funduszu Drogowego, co takiego znaczy? Nie znaczy nic innego, tylko to, że te pieniądze wpadają w olbrzymią dziurę, i nie tylko nawet budżetową, ale w dziurę, w otchłań Krajowego Funduszu Drogowego, którego deficyt wynosi 41 mld zł. I w jaki sposób państwo chcecie zapewnić, nawet naszym gości na galerii, że za pieniądze, które zapłacą, nie daj Boże, za przekroczenie prędkości, nie będziecie kupowali fotoradarów, żeby kolejne urządzenia prześladowały kierowców poruszających się po drogach? To nie znaczy, że jesteśmy przeciwko fotoradaram, ale Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, który był wnioskodawcą jednego z projektów ustawy, bo, przypomnę, złożyliśmy w tej sprawie stosowną ustawę, zaproponował zapisy, które cywilizowały relacje. Proponujemy, żeby fotoradary były instalowane tylko i wyłącznie tam, gdzie dochodzi do zdarzeń drogowych, żeby spowolniały ruch, żeby fotoradary, panie przewodniczący, nie były dojną krową służącą do łatania dziury budżetowej, żeby fotoradary były instrumentem, który pozwoli spowolnić ruch w miejscach szczególnie niebezpiecznych.

(Posel Stanisław Żmijan: Rozbudowujecie administrację.)

Zresztą postulowaliśmy, co odrzuciliście, aby utworzyć specjalny fundusz, na który będą wpłacane środki pochodzące z mandatów nałożonych za przekroczenie prędkości stwierdzone z użyciem fotoradarów. Ten fundusz musiałby jasno i wyraźnie sprawozdawać co roku, na jakie przedsięwzięcia związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego, z podwyższeniem standardu użytkowanych dróg krajowych, nie tylko zresztą, zostały przeznaczone te pieniądze. W naszym projekcie czy też w projekcie będącym produktem działań podkomisji w ramach Komisji Infrastruktury tego nie zawarliście. Dlaczego pozwalacie na to, żeby samochody Inspekcji Transportu Drogowego prześladowały polskich kierowców? Mówię to do wszystkich posłów Platformy, a dedykuję przewodniczącemu Żmijanowi.

(Posel Stanisław Żmijan: To nieprawda.)

(Posel Anna Paluch: Prawda w oczy kole, panie pośle.)

Jaka to jest prewencja, panie przewodniczący, kiedy inspektor transportu drogowego, jadąc samochodem, ściga kierowcę i robi mu zdjęcie, często poruszając się z prędkością dwukrotnie wyższą niż nakazana? Kierowca nawet o tym nie wie, a tenże inspektor zostawia go i ściga następne auto. To jest fabryka pieniędzy, to jest dojna krowa, przepraszam, instrument, który powoduje, że kierowcy traktowani są przez was jak dojne krowy. Co zrobiliście z naszymi zapisami, które ograniczały to działanie, znosiły prześladowanie kierowców tak z ładu, jak i z powie-

trza? Trzeba wiedzieć – mówię to zupełnie poważnie i mam nadzieję, że słuchają nas dziennikarze – że Inspekcja Transportu Drogowego przygotowuje się również do pomiaru prędkości z powietrza, bo taki zapis ustawowy ma wpisany i chce z tego skorzystać. Dlaczego, panie przewodniczący, nie uwzględniliście podczas prac podkomisji i komisji propozycji, ażeby odejść od pomiaru liniowego? Pan jak mało kto, posłowie Platformy jak mało kto, wreszcie rząd, wreszcie Sławomir Nowak powinniście to wiedzieć, a nie wiecie, że zapis ustawy mówi wyraźnie: w szczególnych, bardzo szczególnych wypadkach można wprowadzić pomiar liniowy. Co wy robicie? Wy traktujecie kierowców jak dojną krowę, chcecie pieniędzmi z mandatów zasypać dziurę budżetową. (Dzwonek) Wszystko, o czym mówię, zostało zawarte w projekcie ustawy przedłożonym przez Komisję Infrastruktury.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, proszę o konkluzję, czas minął.

Posel Andrzej Adamczyk:

Panie marszałku, już kończę, jeżeli pan pozwoli.

Wszystko to, o czym mówię, zostało odrzucone wraz z projektem Prawa i Sprawiedliwości. W związku z tym, panie marszałku, wszystkie te uwagi, o których mówiłem, zostały zawarte w propozycji poprawek do ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, które składałem na ręce pana marszałka. (Oklaski)

(Posel Jerzy Szmít: Brawo.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Bardzo proszę o poprawki.

Dziękuję.

Pragnę podziękować panu posłowi za to, że dość powściągliwie nie tylko wykorzystał czas, lecz także wyrażał się w kontrowersyjnych kwestiach. Pewnie to zasługa pań, a być może druhów strażaków, którzy obserwowali to wystąpienie z galerii.

Posel Andrzej Adamczyk:

Panie marszałku, dziękuję bardzo, bo pan przecież potwierdza, że debata w Wysokiej Izbie zawsze toczy się na bardzo wysokim poziomie, oczywiście jeżeli uczestniczą w niej posłowie Prawa i Sprawiedliwości.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

To prawda. Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Maciej Banaszak z Ruchu Palikota.

Panie pośle, ma pan 5 minut na wygłoszenie stanowiska w imieniu klubu.

Bardzo proszę.

(Poseł Zbigniew Babalski: Trudną masz teraz sytuację.)

Poseł Maciej Banaszak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się zmieścić w tych 5 minutach, aczkolwiek temat, jak widać, jest dosyć drażliwy, a jest ku temu powód. Zaczynę od fotoradarów. Wydawać by się mogło, panie przewodniczący, że każda inicjatywa, która doprowadzi do poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jest słuszna. Jednak jak powiedział już mój poprzednik, konia z rzędem temu, kto udowodni, że pieniądze, które będą wpływały do tego worka, będą poprawiały bezpieczeństwo. Pytanie jest takie: Co Krajowy Fundusz Drogowy rozumie poprzez poprawę bezpieczeństwa? Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, co widzimy na przestrzeni ostatnich lat, to dla mnie i dla wielu kierowców jest to tak naprawdę na tę chwilę nabijanie kasy do budżetów gmin.

Nie jest tajemnicą, że system fotoradarowy od lat toczy patologia, niestety, bo tego naprawdę inaczej nie da się tego określić. Widzimy, że system fotoradarowy absolutnie nie zwiększa bezpieczeństwa. Mamy minimalną poprawę w ostatnim półroczu, jeśli chodzi o wykresy dotyczące liczby ofiar śmiertelnych czy wypadków, ale wykresy te pokazują, że jest to minimalny spadek, który wynika z tego, że w zeszłym roku, przypomnę, mieliśmy Euro i dzięki temu powstało trochę więcej dróg i autostrad. To właśnie dzięki temu mamy mniej wypadków, natomiast system fotoradarowy nie działa.

Chciałbym też przypomnieć nasze działania jako Ruchu Palikota w tym zakresie. Tydzień temu, na poprzednim posiedzeniu, mieliśmy pierwsze czytanie naszego projektu, za pomocą którego chcieliśmy skończyć z patologią, która ma miejsce w straży miejskiej, bo wiemy, że są gminy, w których 99% budżetu to przychód z fotoradarów. W związku z tym zgłosiliśmy swój projekt, zgodnie z którym zabieramy straży miejskiej możliwość karania kierowców za wykroczenia stwierdzone z użyciem fotoradarów i za złe parkowanie. Co ciekawe, na posiedzeniu komisji podczas pierwszego czytania nawet posłowie z państwa ugrupowania wyrażali aprobatę. Niestety, projekt ustawy przepadł w pierwszym czytaniu, ale mamy nadzieję, że uda się do niego wrócić.

ITD, mój przedmówca też wspomniał o ITD.

(Poseł Leszek Aleksandrak: I tak dalej.)

I tak dalej. Ruch Palikota dwa miesiące temu, w tej chwili są to już trzy miesiące, złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ mamy wątpliwość i taką wątpliwość ma też prokurator generalny, i ma wątpliwość rzecznik praw obywatelskich, dotyczącą tego, czy działalność Inspekcji Transportu Drogowego jest zgodna z prawem, ponieważ, jak wiemy, inspekcja ma w tej chwili w posiadaniu dużą część fotoradarów w naszym kraju i nie wysyła obwinionemu zdjęcia z tytułu popełnionego wykroczenia, co jest tak naprawdę głównym materiałem dowodowym. Też czekamy na rozstrzygnięcie. Jest też od razu pytanie do pana ministra, tak? Jeżeli trybunał uzna, że inspekcja działa niezgodnie z prawem, to czy są zabezpieczone środki w budżecie na ewentualny zwrot dla kierowców, którzy zapłacili mandaty za ostatnie dwa lata?

Uważam, że warto też przy okazji dyskusji na temat fotoradarów i patologii, która już wręcz toczy ten temat, wspomnieć o viaTOLL. Też była dyskusja w Wysokim Sejmie. Dochodzi już do samobójstw, bo przypomnę, że kierowca jedzie odcinkiem płatnej drogi, która należy do państwa, i płaci za każdy odcinek niebotyczne kary: nie za przejazd całej trasy jedną karę, tylko za każdy płatny odcinek płaci karę wchodzącą w tysiące złotych. Patologia polega na tym, drodzy państwo, Wysoka Izbo, że żeby odwołać się od tej kary, najpierw muszę zapłacić tę karę, czyli dostaję wezwanie z ITD na 150 tys. zł, bo taka była kara, bo nawet nie wiedziałem, że moje urządzenie viaBOX źle działa, dostaję 150 tys. zł kary i najpierw mam zapłacić, a dopiero potem mogę się odwoływać. Tak że widzimy, że ten cały wdrożony system i fotoradarów, i płatnych dróg niestety cały czas toczy patologia. (Dzwonek)

Na koniec powiem tylko, że Ruch Palikota cały czas jeszcze rozważa poparcie tej inicjatywy. Decyzja zapadnie podczas głosowania. Dziękuję. (Okłaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali za przyjęciem sprawozdania Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy, zawartego w druku nr 1713.

Komisja Infrastruktury po rozpatrzeniu czterech poselskich projektów ustaw, zawartych w drukach nr 1174, 1182, 1271 i 1275, postanowiła rekomendo-

Posel Józef Racki

wał Wysokiemu Sejmowi zmiany w ustawie o drogach publicznych oraz w ustawie o autostradach płatnych oraz Krajowym Funduszu Drogowym. Zapisy zawarte w tych projektach omówił sprawozdawca komisji Stanisław Żmijan.

Zmiany w art. 20d ustawy o drogach publicznych dotyczą przeznaczenia środków uzyskanych z grzywien nałożonych przez inspektora transportu drogowego. Zgodnie z zapisem, środki te będą przekazywane do Krajowego Funduszu Drogowego z przeznaczeniem na: zadania inwestycyjne związane z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach krajowych i budowę lub przebudowę dróg krajowych.

Według mnie to nie fotoradary są problemem dla nas, kierowców, ale źle ustawione znaki na wszystkich drogach. Z tą plagą ustawienia znaków walczę już od 2009 r. i stwierdzam, że znaki są w tej chwili najlepiej ustawione na drogach krajowych. Zmiany w ustawie o autostradach płatnych zobowiązują Bank Gospodarstwa Krajowego do wyodrębnienia w rachunku wpływów z grzywien, opłat i kar. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2014 r.

Jak na wstępie powiedziałem, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem przedłożonego sprawozdania. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! O placdze fotoradarów dyskutujemy na tej sali – i nie tylko na tej sali – już bardzo długo. Jestem zdziwiony, bo sami parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej, panie przewodniczący Żmijan, mówili z tej mównicy, że trzeba uporządkować sytuację. Otóż ten projekt ustawy nic nie porządkuje.

(Poseł Stanisław Żmijan: To nieprawda.)

Oczywiście, z czym się zgadzamy, środki z kar nakładanych na kierowców przechodzą do funduszu drogowego. Natomiast mam takie pytanie. One będą wydatkowane na zadania inwestycyjne związane z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach krajowych. Czy pan minister jest w stanie potwierdzić, że te środki nie wrócą na budowę kolejnych fotoradarów, które będą miały poprawiać bezpieczeństwo na polskich drogach? My chcemy, aby te środki... Tak jak mówiłem podczas poprzedniej debaty, Sojusz Lewicy Demokratycznej nie jest przeciwnikiem czy zwolennikiem całkowitej likwidacji fotoradarów, ale chcemy, aby były one w takich miejscach,

gdzie jest duże ryzyko niebezpieczeństwa, a także chcemy, aby środki z tych kar były w całości przeznaczone na budowę ciągów pieszych, poprawę już istniejących dróg. Niestety ten zapis daje furtkę do przekazywania tych środków na budowę kolejnych fotoradarów.

Dlaczego jesteście zakładnikami ministra Rostowskiego? Zapewnialiście na tej sali, że trzeba przeprowadzić analizę już istniejących fotoradarów co do ich celowości lokalizacji. My złożyliśmy taki... W naszej ustawie były takie zapisy. Niestety nie znalazło się to w omawianym projekcie. W naszym projekcie ustawy był krótki zapis, który wykreśla możliwość używania statków powietrznych, a więc helikopterów, dronów do gwałbienia polskich kierowców. Dlaczego to wykreśliliście?

Na koniec powtórzę po raz kolejny: wam nie chodzi o poprawę bezpieczeństwa na polskich drogach, wam chodzi o wzrost wpływów do budżetu poprzez nakładanie kolejnych kar na kierowców. Gdyby wam o to nie chodziło, to zgodzilibyście się na przeprowadzenie analizy celowości umieszczenia w danych miejscach już istniejących fotoradarów.

Pan poseł Racki dobrze powiedział, że źródłem niebezpieczeństwa są źle ustawione znaki. Niech zajmą się tym służby, za które odpowiada i minister, i ten rząd. Rządziecie już 6 lat. Dlaczego dopuszczacie do tego, że jest bałagan?

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi swoje stanowisko podczas głosowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Patryk Jaki, Solidarna Polska.

Posel Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Solidarna Polska jest autorem projektu w sprawie fotoradarów, który wpłynął najwcześniej i miał za zadanie: po pierwsze, ograniczenie ich liczby, po drugie, stworzenie specjalnego funduszu, dzięki któremu można byłoby w sposób lepszy wykorzystywać środki, które pozyskujemy dzięki fotoradaram, po trzecie, poprawić efektywność geograficzną stawiania tych oto urządzeń. Po czwarte, żądaliśmy faktycznej i prawdziwej debaty na temat tego, czy te urządzenia poprawiają bezpieczeństwo na drogach.

Cała ta formalna konstrukcja Platformy Obywatelskiej z tworzeniem między innymi podkomisji miała na celu przekonanie wnioskodawców, czyli między innymi nas, że fotoradary poprawiają bezpieczeństwo. Niestety nic takiego się nie stało. Ba, zrobiono jeden wielki cyrk propagandowy, żeby stworzyć prze-

Posel Patryk Jaki

strzeń do pozyskania pieniędzy na budowę nowych fotoradarów. Dlaczego tak się stało, o czym nie mówił żaden z moich szanownych przedmówców?

Jeżeli przyjrzymy się szczegółowo komisijnemu projektowi ustawy, to zauważymy, że de facto otwiera on furtkę do tego, by przeznaczać te środki na nowe fotoradary. Pamiętam jak ponad pół roku temu minister Nowak z tej oto mównicy mówił, że obiecuje, że środki pozyskane z tej całej wielkiej przestrzeni nowych fotoradarów zostaną przeznaczone na budowę dróg, a nie na nowe fotoradary. Tymczasem co dzisiaj widzimy? Projekt ustawy, który zakłada coś zupełnie innego. Państwo zastosowaliście bardzo sprytny zabieg, bo dopisujecie do ustawy o drogach publicznych punkt mówiący, że przeznaczycie środki na zadania inwestycyjne związane z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale jednocześnie zostawiacie art. 20d ust. 2 tej oto ustawy, w którym jest napisane, cytuję: „środki przeznaczone w całości na finansowanie utrzymania i funkcjonowanie infrastruktury oraz urządzeń drogowych”. Jak rozumiem, termin „urządzeń drogowych” w całości wyczerpuje definicję między innymi urządzeń stacjonarnych typu fotoradary. Gratuluję, jest to fantastyczne oszustwo. Natomiast my, panie przewodniczący, na pewno na coś takiego nie zgodzimy się. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli chodzi o samą dyskusję. Pan między innymi obiecywał, że ta podkomisja zostanie powołana po to, aby pracując nad wszystkimi projektami ustaw, wypracować konsensus, który zadowoliliby większość osób interesujących się tym tematem, ale również opinię publiczną. Niestety zamiast tego podkomisja okazała się być takim groteskowym partyjnym cyrkiem, a nie miejscem, gdzie można było wypracować jakikolwiek kompromis.

Przypominam, że większość wnioskodawców wniosła między innymi o ograniczenie liczby fotoradarów, o stworzenie specjalnych funduszy, o racjonalizację geograficzną urządzeń, o badanie legalności ich działania. Z tego wszystkiego, panie przewodniczący, nie zostało nic, wszystko wyrzuciliście do kosza. Złożyliście taką partyjną machinę, partyjny czołg, który przejechał przez te wszystkie projekty, żeby otworzyć furtkę budowie nowych fotoradarów. Taka jest niestety, jeśli chodzi o to wszystko, bardzo przykra prawda.

Zmierzając już do jakiejś konstatacji, powiem, że niestety rząd nadal jest dumny z budowy fotoradarów, dalej twierdzi, że poprawiają bezpieczeństwo na drogach. A musimy przypomnieć kilka bardzo konkretnych faktów. Otóż według statystyk Policji w województwach, w których zamontowano największą liczbę fotoradarów, to znaczy w województwie śląskim i mazowieckim, dochodzi do największej liczby wypadków. To pierwszy dowód. Dowód nr 2. Wszystkie raporty Unii Europejskiej wskazują jednoznacznie, że pomiędzy krajem, w którym wystawia się największą liczbę mandatów z fotoradarów, a kra-

jem, w którym wystawia się najmniejszą, chodzi o Austrię i Włochy, nie ma żadnej różnicy, jeżeli chodzi o poprawę efektywności bezpieczeństwa na drodze dzięki tym narzędziom. To jest kolejny dowód na to, że fotoradary po prostu nie poprawiają bezpieczeństwa na drodze. Ba, jeżeli chodzi teraz o stawianie tych urządzeń, to możemy sięgnąć do gotowego już raportu NIK z 2011 r., który wskazuje jednoznacznie, że większość fotoradarów jest postawiona nie w miejscach, gdzie poprawiają bezpieczeństwo, ale gdzie w łatwy sposób można wyciągnąć pieniądze od kierowców.

Na koniec najważniejszy chyba argument. Jeżeli państwo chcecie naprawdę poprawić bezpieczeństwo na drogach i chcecie, żeby mniej ludzi ginęło na drogach, to proszę bardzo: wszystkie statystyki pokazują, że na autostradach tylko 1% wypadków to wypadki śmiertelne. Dlatego zadaję pytanie: Skoro chcecie poprawić bezpieczeństwo na drogach, to dlaczego regulamencie dostęp do autostrad? Dlaczego stawiacie tam bramki? Im więcej ludzi korzysta właśnie z autostrad, tym więcej tych ludzi żyje. To są fakty. Wiecie, dlaczego tego nie robicie? Nie robicie tego, dlatego że autostrady i bramki na autostradach – co dają? – dają ministrowi Rostowskiemu, dokładnie tak samo jak te urządzenia stacjonarne i fotoradary, kolejne pieniądze. (*Dzwonek*)

W związku z tym, z tą waszą wielką hipokryzją, Solidarna Polska zgłasza wniosek o odrzucenie tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję raz jeszcze delegacji z gminy Biała Rawska i delegacji strażaków z gminy Białaczów za ten bochen chleba, który jest dowodem tego, jak obfite były tegoroczne plony. Wracając do domu, będziecie mieli już mniej fotoradarów, bo na zmodernizowanej, a w zasadzie przebudowanej, drodze krajowej nr 8, która jest dzisiaj drogą ekspresową, nie ma zamontowanych tych urządzeń.

Przystępujemy do pytań.

Mam w tej chwili 12 zgłoszeń.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Pan poseł Jaki.

Uzupełniamy listę.

I jeszcze pan poseł Ostrowski.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiejsza debata na temat bezpieczeństwa w ruchu

Posel Grzegorz Adam Woźniak

drogowym i wpływu fotoradarów na to bezpieczeństwo oczywiście, wiadomo, budzi wiele emocji, ale wiele uwag jest bardzo słusznych. Mam następujące pytania dotyczące fotoradarów, tylko może troszeczkę z innej strony. Te pytania dzisiaj nie padły i chciałbym właśnie teraz je zadać.

Czy wiemy, jaka jest obecnie ściągalność mandatów, kar, które są nakładane w związku ze zdjęciami fotoradarowymi wykonywanymi przez Inspekcję Transportu Drogowego, a jaka była ściągalność wcześniej przy tych samych działaniach, które prowadziła Policja? Czy mamy takie dane statystyczne?

Jak dzisiaj mówiliśmy, dwóch funkcjonariuszy w samochodzie Inspekcji Transportu Drogowego przez 8 godzin robi zdjęcia, poluje na kierowców. Oczywiście dobrze by było, żeby te miejsca były oznaczone, żeby nie było nagonki. Wtedy na pewno działania prewencyjne byłyby inne. Ale chodzi mi właściwie o ściągalność, o statystyki – jak to wygląda teraz, a jak wyglądało przed przejściem tych działań przez inspekcję, kiedy były prowadzone przez Policję. Co robi się ze zdjęciami obcokrajowców, kierowców z Unii Europejskiej oraz państw wschodnich, którzy są uwiecznieni na zdjęciach z fotoradarów? Jakie jest postępowanie po zrobieniu tego zdjęcia i jakie ci kierowcy ponoszą konsekwencje? Czy są takowe? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie skierowane do, że tak powiem, przedstawicieli koalicji rządowej, którzy przewodniczyli pracom nad projektami. A więc pytam krótko i zwięźle: Dlaczego koalicja z przedłożonych czterech projektów ustaw wycięła w zasadzie wszystkie przepisy, które miały cywilizować użycie radarów – żeby radary były narzędziem poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, a nie źródłem wpływów do budżetu czy służących zasypaniu gigantycznego deficytu Krajowego Funduszu Drogowego?

Nasze sześcioladne doświadczenie w opozycji uczy nas, że pan minister Rostowski każdą kwotę, która mu wpadnie w ręce, jest w stanie wydać bez widocznych jakichś rzeczowych rezultatów, które by skutkowały poprawą w takiej czy innej dziedzinie życia. A więc pan minister Rostowski każdą ilość pieniędzy jest w stanie „rozchodować”. Krótko mówiąc, mamy tutaj do czynienia z workiem bez dna, a jaka jest sytuacja w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego,

każdy widzi. Przecież kierowcy bez ogródek mówią na przykład o braku kryteriów bezpieczeństwa, jeśli chodzi o lokalizację radarów, a przecież mówi się również o takim procedurze, że straż gminna stawia radar w jednym konkretnym miejscu, które spełnia jako takie kryteria, potem go przenosi, że tak powiem, łowi biednych kierowców, kasuje ich na duże kwoty i na koniec dnia znowu stawia radar w miejscu, które spełnia jako takie kryteria. A więc jest to po prostu pospolite oszustwo. Co państwo zrobiliście, żeby taki proceder wyeliminować? Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan posel Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie zarówno do pana ministra, jak i do pana posła sprawozdawcy.

Najbardziej w tym wszystkim boli mnie to, że są to ciągle działania, które są nastawione właściwie na fiskalizm. A jaki cel ma kara? Ma na celu odstraszanie i tego, którego się karze, i tych, którzy potencjalnie mogą podlegać karze, żeby ona nie miała miejsca. A więc intencją kary jest to, żeby po jej wprowadzeniu wpływy z tytułu kar spadały. Taka jest intencja każdej kary.

Ten system zapisów całkowicie wychodzi poza intencje ustawy fotoradarowej, która w ogóle nie zakładała możliwości ścigania, a po wprowadzeniu tej ustawy w życie tę możliwość przyznano właśnie Inspekcji Transportu Drogowego. Ta ustawa zakładała, mówiąc o strażach miejskich, że jeżeli będą chciały mierzyć pomiar szybkości z użyciem samochodu, to muszą wystawić przenośne znaki ostrzegawcze, że ten pomiar jest robiony. A więc intencją ustawy było to, żeby w tym przypadku nie można było zatrzymywać znienacka. Chodzi o to, że aby zatrzymać, trzeba uprzedzić, trzeba temu, który złamał przepisy, powiedzieć, że je złamał i w którym momencie. I to psucie powoduje, że w tej chwili jest rywalizacja, że obywatel polski w ogóle nie ma wyrzutów sumienia, iż łamie przepisy drogowe.

Obywatel polski uważa, że rząd go ściga i on ma prawo ścigać się z państwem, kiwać państwo w zakresie łamania przepisów. Doszło do całkowitego wynaturzenia tych przepisów. Co ciekawsze, powiem państwu – pytałem o to księży – iż nikt nie spowiada się z tego, że łamie przepisy drogowe, to znaczy, że nikt nie czuje odrobiny winy z tego tytułu...

(Posel Artur Ostrowski: Jest tajemnica spowiedzi, nikt nie powinien o tym mówić.)

Posel Krzysztof Tchórzewski

...czyli nikt nie poczuwa się do żadnej winy z tego powodu. Do tego doprowadziła taka konstrukcja przepisów, to jest działanie przeciwko państwu polskiemu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Artur Ostrowski: Proszę powiedzieć, który ksiądz.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Proszę nie stawiać w kłopotliwej sytuacji księży, panie pośle.

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, z tymi księżmi to, wydaje mi się, jest tak, że gdyby powiedział, że Grabarczyk albo Mazurek łamią przepisy w takim to a takim zakresie, to byłoby to złamanie tajemnicy spowiedzi, jak mówi ogólnie, to...

(Głos z sali: To też łamanie.)

...nie jest to żadne łamanie. Nie, nie, panie pośle.

Wracam do meritum. W omawianym sprawozdaniu mówi się, że pieniądze uzyskane z wpływów z kar i grzywien za naruszenie przepisów drogowych będą przekazywane na rachunek Krajowego Funduszu Drogowego, z przeznaczeniem na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz na budowę i modernizację dróg. Pytam więc, kto będzie decydował o podziale tych pieniędzy na bezpieczeństwo i na budowę, bo jeśli Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, to ją interesuje tak naprawdę budowa dróg albo kupowanie fotoradarów. Dlaczego rząd nie zgodził się na propozycję Prawa i Sprawiedliwości powołania Funduszu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, który wskazywałby, na jakie konkretne cele pieniądze byłyby wykorzystywane? Wiadomo, że fundusz jest funduszem celowym i konkretnie wskazuje, na co pieniądze mogą być wydawane, nie można ich przesuwac w tę czy w tamtą stronę. W omawianej dziś propozycji pieniądze tak naprawdę wpadną w otchłań 41 mld deficytu Krajowego Funduszu Drogowego. Rodzi się więc pytanie, czy to nie jest kolejny, w cudzysłowie oczywiście, myk na łatanie dziury budżetowej.

Ostatnia kwestia związana z radarami. Panie ministrze, ostatnio w mediach pojawiła się informacja, że prawie 2 tys. radarów, czyli 2/3 policyjnych „suszarek”, jest używanych niezgodnie z prawem. *(Dzwonek)* Czy zostały one wycofane z użycia czy będą wycofane? Czy państwo podzielacie to stanowisko czy też nie? Co zamierzacie ewentualnie, jeśli jest to niezgodne z prawem, z tymi „suszarkami” i z tym procederem zrobić? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Leszek Aleksandrak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Zasadniczo na jeden temat chciałbym się wypowiedzieć, zadać pytanie. W uzasadnieniu do projektu ustawy oczywiście napisano, że ma ona poprawić w sposób znaczący bezpieczeństwo na drogach. Mam dotyczące tego pytanie. Czy w związku z tym została przeprowadzona jakakolwiek analiza obecnego rozmieszczenia fotoradarów na terenie kraju i ich wpływu na poprawę bezpieczeństwa? Czy dzisiejsza sytuacja, tam, gdzie są fotoradary, wpłynęła na poprawę bezpieczeństwa czy nie? Czy w miejscach, gdzie te fotoradary są bezsensowne, bo analiza, jeżeli taka była, pokazała to, te fotoradary zostały usunięte? Pytanie następne. Czy rzeczywiście w chwili obecnej rozmieszczanie nowych fotoradarów w odległości kilkuset metrów jeden od drugiego ma wpływ na poprawę bezpieczeństwa czy tylko i wyłącznie ma to wpływ na poprawę budżetu państwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Dziś ruch na galerii jest wielki. W tej chwili gościmy zespół szkół budowlanych z Mielca.

Pozdrawiamy młodzież z Mielca. *(Oklaski)*

Głos ma pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że obecni na sali posłowie Prawa i Sprawiedliwości także przyłączają się do pozdrowień dla naszych gości z Mielca obecnych na galerii. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Widziałem klaszczących posłów z Prawa i Sprawiedliwości.

(Głos z sali: Z nazwiska wymień. Lista obecności.)

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza. Panie ministrze...

(Głos z sali: Nie ma.)

Panie ministrze?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Jest.

Posel Andrzej Adamczyk:

Jest?

Jestem trochę skrepowany, bo materia jest trudna i wiem, myślę, jakie minister ma zdanie na ten temat, i musi bronić często nie do końca własnych, że tak powiem, pomysłów, ale do rzeczy.

Otóż, panie ministrze, jakie są szacunki wpływów do budżetu państwa w 2014 r. z mandatów nałożonych z tytułu przekroczenia prędkości stwierdzonego przez fotoradary? Dzisiaj wiemy, że minister Rostowski pobił rekord Polski na pewno, rekord świata w przeszacowaniu budżetu na 2013 r. Siedemnastokrotnie przeszacował wpływy do budżetu, jeżeli chodzi o fotoradary. To jest jedno. Panie ministrze, proszę o odpowiedź, bo to będzie miało wpływ na nasze stanowisko wobec projektu ustawy.

Kolejna kwestia. Kiedy wreszcie minister właściwy do spraw transportu wypełni wymogi ustawy? Przypomnę, że w poprzedniej kadencji uchwalaliśmy ustawę, Sejm przyjmował ustawę o fotoradarach. W jednej części ona miała spełnić podstawowy warunek (*Dzwonek*): wszystkie atrapy, straszaki umieszczone w ciągu dróg powinny być zgodnie z tą ustawą usunięte.

Panie ministrze, dlaczego do dzisiaj na polskich drogach stoją atrapy fotoradarów? Dlaczego państwo polskie pozwala na oszustwo w majestacie prawa albo inaczej: na nieegzekwowanie ustawy?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Andrzej Adamczyk:

Panie ministrze, pan jest odpowiedzialny, kierując te słowa do ministra transportu, za usunięcie...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Andrzej Adamczyk:

...fotoradarów z ciągów dróg krajowych.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dlaczego w dalszym ciągu tego nie uczyniliście? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Gdy przystępowaliśmy do pracy nad tą ustawą, jej bazą były cztery projekty zgłaszane przez różne kluby, przez kluby Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Solidarnej Polski i Prawa i Sprawiedliwości. Niestety z wielkim rozgoryczeniem, myślę, że chyba wszyscy, przyjęliśmy sposób, w jaki te projekty zostały potraktowane. Chcieliśmy rozmawiać o lokalizacji fotoradarów. Chcieliśmy rozmawiać o ich oznaczaniu. Chcieliśmy rozmawiać o sposobie przeprowadzania pomiarów, o tym, jak będą one używane. Ale niestety, na bodaj drugim posiedzeniu podkomisji przedstawiciel ministerstwa transportu, nawet nie minister, oświadczył bardzo jasno: Koleżanki i koledzy posłowie, wy się już teraz tym wszystkim nie zajmujcie, nas dzisiaj interesuje tylko jedna rzecz: aby pieniądze, które będą z fotoradarów, trafiły do Krajowego Funduszu Drogowego. W tym kierunku to powinno zmierzać, tak trzeba pokierować pracami podkomisji. Niestety, tak się stało. Mamy oto taki projekt, który niczym innym się nie zajmuje, tylko tym, żeby pieniądze uzyskane z fotoradarów trafiły do Krajowego Funduszu Drogowego. Chciałbym zapytać w związku z tym: Czy taki jest tak naprawdę sens tej ustawy? Czy tym wszystkim klubom, które zgłaszały projekty ustaw, chodziło tylko o to? Nie, chcieliśmy rozmawiać rzeczywiście o poprawie bezpieczeństwa ruchu drogowego, a sprowadziło się wszystko do tego, że pan minister Rostowski na tych pieniądzach po prostu położy łapę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję za dyscyplinę czasu.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, przylączę się do pana oceny w sprawie tego bochna chleba wspnianego. Rzeczy-

Posel Romuald Ajchler

wiecie jest w nim zawarty trud rolników polskich, tyle tylko że rolnicy nie bardzo zadowoleni są z cen, jakie proponuje się za produkt, z którego chleby w Polsce są wypiekane. *(Oklaski)* Ale to już jest inna sprawa.

(Głos z sali: Za jakie pieniądze?)

Do rzeczy. Panie ministrze, niedawno, podczas pierwszego czytania, nie wierzyłem, że jest możliwe w naszym kraju, że ktoś zapłaci 150 tys. kary za to, że jego urządzenie nie było czynne. Po tym wystąpieniu zadzwonił do mnie ten pan, którego to dotyczy. Płakał przez telefon. A ja jestem bezsilny, będąc posłem Rzeczypospolitej, jeżeli chodzi o to, żeby coś w tej sprawie zmienić, bo mam tylko jeden głos, czy dwadzieścia pięć głosów. Panie ministrze, nie życzę panu takich telefonów. Powiedziałem, że o tym przypadku powiem jeszcze raz, po to, żeby tej osobie dać satysfakcję. Uwierzę w państwa zapewnienie, w tę ustawę, pod jednym warunkiem, że poprawicie bezpieczeństwo w ruchu drogowym, zakładając w miejscowości Lubosz w Wielkopolsce w gminie Kwilcz światła, tylko światła, które parę groszy kosztują. Dostaję od państwa odpowiedzi, że zrobimy, że już, że są środki. No, panie ministrze, to jest po prostu zwyczajny wstyd. Słyszał pan moje wystąpienie wczoraj na posiedzeniu zespołu w sprawie S11. *(Dzwonek)* No co, mam uklęknąć na mównicy i was prosić, żebyście to poprawili? Czy ktoś ma zginąć na tej drodze? Wtedy dopiero je zrobicie? To jest wstyd. Pan się śmieje. Nie wiem z czego. Kiedy ktoś zginie, to wtedy panu to przypomnę. A to jest blisko szkoły. Uznaliście, że trzeba zrobić, że poprawi to bezpieczeństwo i 5 lat robicie i nie potraficie tego zrobić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoda, że nie mogę się wypowiedzieć na temat radarów, ale chcę być...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Następnym razem.

Posel Romuald Ajchler:

Tak jest. Następnym razem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Media wielokrotnie przytaczają przypadki instalowania fotoradarów w miejscach niewłaściwych. Stąd pytam, odnosząc się do wcześniejszych ustaleń: Czy nadal istnieją takie przypadki oraz czy zdarzają się miejsca nieoznaczone, bez ostrzeżeń przed radarem? Jeżeli każdy fotoradar jest w miejscu uzgodnionym z policją, to gdzie tu szukać braku zasadności jego posadowienia? Jeżeli tak jest, to może należałoby problem ten rozwiązywać na poziomie decyzyjnym stosownym zapisem w ustawie? Pytam dalej: Czy nadal samorządy mogą zawierać umowy z firmami obsługującymi fotoradary, czerpiącymi z tego pożytki na podstawie specjalnych umów?

Panie ministrze, czy istnieją dane mówiące o skali zdarzeń drogowych na wyznaczonych do takiego pomiaru pasach dróg przed ustawieniem radarów i po ich ustawieniu?

I tak na koniec. W krajach Unii Europejskiej drogi, na których powstały koleiny, z powodu zagrożenia dla ruchu drogowego są zamykane, w Polsce są uznawane za znajdujące się w złym stanie technicznym. Czy nie należałoby rozważyć – czy uruchomić takiego myślenia – solidarnego europejskiego postępowania w przypadku dróg w złym stanie technicznym *(Dzwonek)*, chciałoby się użyć określenia: równego europejskiego traktowania dróg w całej Europie. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi. Dziękuję za dyscyplinę. Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsza sprawa dotyczy atrap fotoradarów. Kiedy wreszcie zostaną one usunięte, bo wiemy, że de facto dzisiaj tylko i wyłącznie powodują zagrożenia w ruchu? Kolejna sprawa: Jak jest ze ściągalnością mandatów od cudzoziemców? Do Polaków ze wszystkich miejsc, gdzie są karani, przychodzą mandaty do domów. Dlaczego dzisiaj państwo obywateli polskich tak traktujecie, a obcokrajowców inaczej? Czy tutaj będą jakieś rozwiązania, tak że ta ściągalność mandatu będzie z wielokrotnością? I czy wreszcie dokonali państwo realnego przeglądu tych wszystkich miejsc, gdzie są fotoradary? Było to tak pięknie medialnie

Posel Piotr Szeliga

ogłaszane, że to niby obywatele mają o tym współdecydować, a de facto nic się nie zmieniło – gdzie one były, tam są, i to najczęściej w tych miejscach, gdzie po prostu można zarobić na kierowcach, a nie gdzie chodzi o poprawę bezpieczeństwa podróżujących. Czy państwo mają zrobiony realny przegląd umiejscowienia fotoradarów i czy nastąpią zmiany – usunięcie je spod pagórków, z tych dolinek, tam gdzie zawsze te fotoradary są umieszczane, a znajdują się one przy szkołach, przy przejściach dla pieszych? Czy jest taki przegląd, czy tylko chodzi o łupienie Polaków?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tematyka fotoradarów już praktycznie od ponad roku wzbudza w Polsce wiele dyskusji, wiele emocji i użytkownicy polskich dróg – trzeba szczerze i otwarcie powiedzieć, panie ministrze – nie tylko krytycznie, ale i z ironią odnoszą się do uzasadnień, które przedstawiał minister transportu pan Nowak, prezentując chociażby założenia co do wpływów do budżetu czy lokalizację tychże fotoradarów. Chciałbym zapytać, panie ministrze, w tym momencie o niestacjonarne urządzenia do rejestracji, niestacjonarne fotoradary montowane w ruchomych, nieoznakowanych pojazdach. Ten temat szczególnie bulwersuje użytkowników polskich dróg, bo o ile można zrozumieć – nie wszystkie oczywiście – lokalizacje fotoradarów stacjonarnych i odpowiednio oznakowanych, o tyle naprawdę użytkownicy polskich dróg nie mogą zrozumieć idei i sensu funkcjonowania fotoradarów w pojazdach nieoznakowanych ruchomych. Jaki jest ich wpływ na bezpieczeństwo w ruchu drogowym? Ile środków finansowych wpłynęło z fotoradarów niestacjonarnych do budżetu państwa, chociażby za ostatnie pół roku? Chciałbym też zapytać: Czy projekt ustawy, o której dzisiaj mówimy (*Dzwonek*), w swojej objętości merytorycznej zawiera i reguluje kwestie właśnie funkcjonowania tych urządzeń niestacjonarnych, eliminując je, powiem już bezpośrednio, z możliwości instalowania i funkcjonowania w polskim systemie? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Patryk Jaki, Solidarna Polska.

Posel Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania chyba do posła sprawozdawcy w tym wypadku.

Po pierwsze, pytanie o intencję. Chciałbym państwa zapytać: Skoro chcieliście, aby środki pozyskane z fotoradarów były przeznaczane na zadania o charakterze inwestycyjnym, dlaczego zostawiliście art. 20d ustawy o drogach publicznych w takim samym kształcie jak do tej pory, dodaliście tylko nowy punkt, a nie zmieniliście pierwszego punktu, który daje wam swoje możliwości przeznaczania ich na fotoradary? To pytanie pierwsze.

I pytanie, wydaje mi się, kluczowe: Czy szef wszystkich szefów od fotoradarów pan Połec, który wielokrotnie pouczał nas, że należy bezpiecznie poruszać się po polskich drogach, bo będą kary, zapłacił już swoje mandaty? Jak państwo bardzo dobrze wiecie, pan dyrektor nie był uprzejmy płacić mandatów, ponieważ twierdził, że został złapany na fotoradarach, które w jego ocenie były niewiarygodne, to znaczy na fotoradarach typu Iskra. A chwilę później się okazało, że fotoradary typu Iskra są stosowane w większości przez polską Policję. Czy pan szef wszystkich szefów był uprzejmy już zapłacić te mandaty czy nie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Debata dotyczy stanu bezpieczeństwa na polskich drogach. Chciałbym się upomnieć o bezpieczeństwo na drogach, które przechodzą przez miasto Bełchatów. W piątek i dzisiaj odbyły się blokady na drodze nr 8, która przechodzi przez Bełchatów. Mieszkańcom i samorządowcom nie starczyło już cierpliwości, wyszli, żeby upomnieć się o bezpieczeństwo na ulicach Bełchatowa, na drodze nr 8, która przechodzi przez środek miasta. Sytuacja jest taka, że droga ekspresowa nr 8, S8, ominęła Bełchatów. Byłem przekonany, że będzie jakieś zadośćuczynienie, że Bełchatów doczeka się budowy obwodnicy. I właśnie o tę obwodnicę walczą dzisiaj mieszkańcy Bełchatowa. Wyszli na ulicę, domagając się bezpieczeństwa na ulicach tego miasta. Są budowane obwodnice w tym regionie i bardzo dobrze. Wybudowana została obwodnica Opoczna, budowana będzie obwodnica Wielunia. W planie była od wielu lat obwodnica Bełchatowa. Nie wiem, jaki jest powód, że Bełchatów nie może się doczekać tej obwodnicy, tej inwestycji. Pytam pana ministra: Jaka jest tego przy-

Posel Artur Ostrowski

czyzna? Może pan minister postawić tam wiele fotoradarów, natomiast nie poprawi pan tym stanu bezpieczeństwa na drogach w Bełchatowie. Dlaczego Bełchatów nie może doczekać się obwodnicy? (*Dzwonek*) Jeśli nie będzie tej obwodnicy, to stanu bezpieczeństwa w Bełchatowie po prostu w żaden inny sposób się nie poprawi. Obwodnica musi być wybudowana. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na państwa pytania, chciałbym, po pierwsze, stwierdzić, że oczywiście mamy tutaj do czynienia w pierwszej kolejności z projektami poselskimi, te projekty były oceniane przez Komisję Infrastruktury i zostało przedstawione wspólne sprawozdanie. Zawsze tak bywa, że jeżeli komisja pracuje nad kilkoma projektami, to sprawozdanie nie zawiera wszystkich elementów i nie jest wypadkową czy nie jest sumą jak gdyby oczekiwań, jeśli chodzi o każdy projekt z osobna. Myślę, że wszyscy państwo to rozumieją.

Na początku też powiem, że z wieloma wypowiedziami należy się zgodzić co do ogólności w tym sensie, że na pewno system funkcjonowania fotoradarów w Polsce należy uporządkować i to jest proces, stale trzeba nad tym pracować, bo sytuacja na polskich drogach się zmienia i wymaga to konieczności innego usytuowania fotoradarów, jak również że cały system czy sposób karania związany z przekraczaniem prędkości, bo fotoradary przede wszystkim mają za cel pomiar prędkości, też wymaga udoskonalenia. Ustawa, która w ostatecznym kształcie określiła taki sposób funkcjonowania fotoradarów, jest z roku 2011. Dla mnie oczywiste jest to, że po dwóch latach funkcjonowania tych zapisów oceniamy go i stwierdzamy, że są pewne elementy, które jeszcze nie do końca może są takie, jak byśmy oczekiwali. To się wiąże z każdym poziomem, również samorządowym – chodzi o to, co dalej na przykład z fotoradarami, które mają samorządy. Ja tylko tyle powiem: ministerstwo wspólnie z zainteresowanymi posłami pracuje nad rozwiązaniem, które bierze pod uwagę wszystkie sugestie, które państwo tu zgłaszaliście

i które są zawarte również w waszych projektach. Chcemy, żeby to było opracowanie kompleksowe. Wiele elementów zawartych w tych projektach jest branych pod uwagę i myślę, że w tym projekcie, który będzie sumą państwa oczekiwań, ale oczywiście będzie miał na celu przede wszystkim zwiększenie bezpieczeństwa na polskich drogach, zostanie wzięte pod uwagę.

Przeznaczenie środków z fotoradarów. Jeżeli chodzi o zapisy budżetowe dotyczące wysokości przewidywanych środków z tytułu kar za przekroczenie prędkości, które w jakiś sposób będą wymierzane za sprawą fotoradarów, to na przyszłość przewidujemy kwotę 0 zł, z bardzo prostej przyczyny – ponieważ akceptujemy propozycję zawartą w tym projekcie, w sprawozdaniu komisji, że te pieniądze, zgodnie z wyliczeniami będzie to około 70 mln, pozostaną w Krajowym Funduszu Drogowym, nie w budżecie. A więc nie ma problemu, który państwo w wielu wypowiedziach podnosiliście – że chcemy tymi pieniędzmi łączyć dziurę budżetową – ponieważ te pieniądze będą w KFD. Zapis mówi o ich przeznaczaniu na poprawę stanu bezpieczeństwa na polskich drogach.

Jeżeli chodzi o pytanie, które dotyczy dróg samorządowych – to jest jak gdyby osobny temat. Oczywiście mówimy tutaj o funkcjonowaniu głównego inspektora transportu drogowego – jak państwo wiecie, usytuowanie fotoradarów jest w dyspozycji głównego inspektora, nie w dyspozycji generalnej dyrekcji. W przypadku sytuacji na drogach samorządowych, tak jak powiedziałem, w projekcie docelowym – a tu bierzemy udział, bo tę inicjatywę poselską chętnie wspieramy – również ten element samorządowy będzie uwzględniony.

Jeżeli chodzi o atrapy fotoradarów, zgodnie z umowami, które są zawarte, główny inspektor transportu drogowego planuje zakończenie usuwania starych atrap do końca tego roku. Pod koniec tego roku powinniśmy mieć tę sprawę załatwioną.

O wpływach już powiedziałem. Planuje się również, jak powiedziałem, że w 2013 r. kwota wpływów z fotoradarów, mówiąc w skrócie, wyniesie około 70 mln zł. Przeznaczenie tego państwo zapisaliście w ustawie. To oczywiście kwestia decyzji Wysokiej Izby, bo jesteście w trakcie drugiego czytania.

Jeżeli chodzi o porównanie ściągalskości środków uzyskiwanych z fotoradarów do tej ściągalskości, która również dotyczy działań Policji, jest ona podobna, wynosi około 40%. Co do karania kierowców zagranicznych, oczywiście jest to swego rodzaju problem – wszystkie kraje europejskie mają z tym problem. Powiem tylko tyle, że w tej chwili jest tworzony punkt wymiany informacji, za pomocą którego będzie możliwe ustalanie danych osobowych kierującego pojazdem, jak również będzie możliwe windykowanie nieopłaconych do tej pory należności. Dodatkowo wprowadzone będą zmiany w Kodeksie wykroczeń – będzie możliwość nałożenia na obcokrajowców mandatów kredytowych, a nie tylko mandatów gotówkowych. W propozycji poselskiej, którą ministerstwo

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Zbigniew Rynasiewicz**

opiniowało, również dotyczącej systemu viaTOLL – tę kwestię też państwo poruszaliście – jest opisany podobny problem co do obcokrajowców. Myślę, że niedługo Wysoka Izba będzie procedować ten projekt ustawy.

Kto będzie decydował o podziale środków uzyskiwanych z fotoradarów. Oczywiście przeznaczenie środków będzie ustalone w planie finansowym KFD – tu będzie duża rola ministerstwa transportu. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad będzie jedynie wykonywać plan. Jak powiedziałem w komisji – podtrzymuję to, co powiedziałem, i powtórzę to przed Wysoką Izbą – szczegółowo będziemy państwu przekazywać propozycje przeznaczenia tych środków na zadania związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego. Środki te nie są przeznaczane na budowę nowych fotoradarów. Budowa nowych fotoradarów finansowana jest z budżetu państwa i oczywiście instalacją nowych fotoradarów zajmuje się Inspekcja Transportu Drogowego, a nie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Nie jesteśmy zwolennikami powołania odrębnego funduszu z prostej przyczyny – jak państwo widziecie, tych środków nie jest aż tak wiele, żeby przeznaczać część tych środków pochodzących z fotoradarów na funkcjonowanie samego funduszu, który na pewno będzie też potrzebował pewnego finansowania. Wolimy tańszy system.

Teraz pytania. Dla porównania, skoro mówimy o fotoradarach – w tej chwili na przykład w Anglii jest usytuowanych 2400 fotoradarów, we Francji 2600, przy tym Francja podjęła decyzję o instalacji, wyraziła zgodę i aprobatę co do instalowania ponad 4 tys. kolejnych fotoradarów, oczywiście w określonych odstępach czasowych. W Holandii jest 900 fotoradarów. W Polsce w tej chwili wszystkich fotoradarów, łącznie, czyli tych, którymi zarządza główny inspektor transportu drogowego, jak i tych, które są w rękach samorządowych, jest 611. Ja teraz nie mówię, czy to za dużo, czy za mało, tylko państwa informuję. Przeliczając na 1 mln mieszkańców, w Anglii jest to 38, we Francji 40, w Holandii 54, w Polsce 16. Oczywiście na poprawę stanu bezpieczeństwa wpływ ma wiele działań, nie tylko fotoradary. Państwo doskonale o tym wiecie, a w wypowiedziach często demonizujecie problem fotoradarów, chociaż właśnie wiele elementów składa się na poprawę stanu bezpieczeństwa. Myślę, że suma tych działań to pewien proces i że każdy będzie do tego podchodził w ten sposób. Jeżeli ktoś chce poprawiać bezpieczeństwo na polskich drogach, to musi przyjąć, że jest to proces, a nie działanie czarodziejskiej różdżki, czyli jakieś działanie, które ktoś sobie nagle wymyśli i uzdrowi nim całą tę sytuację.

To, że jest to proces, można też oczywiście podać i pokazać na przykładzie pewnych liczb. Szanowni państwo, w 2011 r. mieliśmy do czynienia z ponad

40 tys. wypadków na polskich drogach. W 2012 r. było to ponad 36 tys. wypadków, a do końca lipca tego roku na polskich drogach mieliśmy ponad 18,5 tys. wypadków drogowych. Teraz statystyki. Oczywiście te, które często podajemy, to smutne statystyki, ale przytoczę je po raz kolejny. Na polskich drogach w 2011 r. zginęło 4189 osób, w 2012 r. – 3520 osób, a łącznie z lipcem w tym roku są to 1624 osoby. Tak jak powiedziałem, suma tych wielu działań, czyli budowy, o czym mówili też posłowie – oczywiście interpretując to bardzo różnie – powoduje, że te liczby są jednak coraz mniejsze, i oby były jak najmniejsze.

Fotoradary oczywiście, tak jak w każdym innym cywilizowanym kraju, przyczyniają się do poprawy stanu bezpieczeństwa. Są także bardzo mocno krytykowane. Jest to oczywiście zrozumiałe. Myślę jednak, że każdy odpowiedzialny człowiek wie o tym, że ich właściwe instalowanie i właściwe funkcjonowanie przyczyniają się do poprawy stanu bezpieczeństwa na polskich drogach.

Poruszony został również problem kar związanych z elektronicznym systemem poboru opłat. To państwo go poruszaliście, m.in. pan poseł Ajchler. Również ministerstwo zaopiniowało pozytywnie stosowny projekt. Myślę, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu będziecie się państwo nim zajmować. W tym projekcie ginie element dotyczący nie tylko podwójnego, lecz także wielokrotnego karania. Oczywiście jesteśmy zwolennikami prostej zasady: jedno wykroczenie, jedna kara, czyli jedna kara w ciągu doby za jeden rodzaj przewinienia. Tak jest w tym projekcie. Myślę, że ta kwestia ulegnie zmianie i problem, o którym państwo mówiliście, zniknie. Trzeba to uporządkować. Wynika to również z tego, że należy rozumieć, że na ok. 770 bramownic, które pracują, że tak powiem, w systemie viaTOLL w Polsce, 50 z nich jest bramownicami kontrolnymi, tzn. rejestrującymi obraz pojazdów. Zatem pewne jest, że osoba, która musi zapłacić taką karę, o której mówił pan poseł Ajchler, przez długi czas korzystała z sieci dróg bez uiszczonej opłaty. Bo przejechać w kraju przez kilka bramownic – i to właśnie tych rejestrujących obraz pojazdu, bo wiem tylko one naliczają tę karę – to też jest sztuka. Tak że to również proszę wziąć pod uwagę. W tym nowym projekcie – który jest już w Sejmie, i myślę, że państwo niedługo będziecie nad nim pracować – przyjmujemy taką zasadę: jedna kara za jedno przewinienie. To też jest element pewnego procesu i proszę to zrozumieć.

Ustawa o wprowadzeniu elektronicznego systemu poboru opłat jest z 2008 r. Od tamtego czasu trwał proces wyłaniania dostawcy całego systemu. W 2011 r. zaczęliśmy go montować. Mamy zatem dwa lata jego funkcjonowania i oceny tej ustawy z 2008 r. Proszę zatem – zwracam się do Wysokiej Izby – popatrzeć na to w ten sposób, że oceniamy coś, co funkcjonuje dwa lata, a zostało zapisane przez Wysoką Izbę w 2008 r. Tu też trzeba było dobrze przewidywać. W tych przepisach są błędy, trzeba je eliminować, ale gdyby nie zafunkcjonowało to w praktyce, nie ocenilibyśmy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Zbigniew Rynasiewicz**

tego. To oczywiste. Czy dwa lata to za długo? Można powiedzieć, że tak. Ale jest ta refleksja, jest ta zmiana, oczywista tak samo jak przy fotoradarach. W tym przypadku też musi być refleksja, spojrzenie na cały ten system, ale z punktu widzenia jak gdyby docenienia tej roli fotoradarów, jeszcze powtórzę, z punktu widzenia bezpieczeństwa na polskich drogach, a nie tylko takiego – przepraszam za może zbyt mocne wyrażenie, choć chyba nie – topornego spojrzenia. Niektórzy z państwa używają wręcz takich sformułowań, że najlepiej gdyby tych fotoradarów w ogóle nie było. One są jednym z elementów poprawy stanu bezpieczeństwa i tak na to patrzymy, co nie znaczy, że muszą być mocno restrykcyjne. Myślę, że w tym roku będziemy o tym z państwem rozmawiać i proponować inne rozwiązania, które spowodują, że cały system będzie bardziej czytelny, przede wszystkim dla kierowców, bo o to chodzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Rozumiem, że było jeszcze pytanie o obwodnicę Bełchatowa. Nie mieści się ono w zakresie dzisiejszej debaty, ale gdyby pan minister mógł odpowiedzieć w tej sprawie na piśmie...

(Poseł Artur Ostrowski: Chyba że nie teraz.)

Bardzo dziękuję.

O podsumowanie debaty proszę sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Żmijana.

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zanim powiem kilka słów podsumowania, pozwolę sobie odnieść się także do paru pytań skierowanych pod adresem posła sprawozdawcy. Otóż kilka zasadniczych kwestii. Bardzo dziękuję za pytania, które zostały skierowane do mnie, przy czym siła głosu i ekspresji przy zadawaniu tych pytań pozwala mi zastanawiać się nad ich intencją. Wszyscy zgadzaliśmy się, wszystkie kluby, że powinniśmy dokonać nowelizacji, bowiem nie chcemy, aby środki finansowe z mandatów i grzywien trafiały do budżetu państwa, tak jest w tej chwili, w oparciu o obowiązujące prawo. Oczywiście były zarzuty, jeżeli chodzi o budżet państwa i przeznaczanie tych środków na inne cele niż bezpieczeństwo, na poprawę bezpieczeństwa, na drogi. Różnimy się, jeżeli chodzi o propozycje, i zaproponowaliśmy, proponował to także Sojusz Lewicy Demokratycznej, aby środki trafiały do Krajowego Funduszu Drogowego. Państwo, Solidarna Polska i Prawo i Sprawiedliwość,

zaproponowaliście, aby tworzyć nowe fundusze. Nie zgadzamy się z wami, jeżeli chodzi o wasze propozycje, dlatego że jest to ewidentnie działanie na rzecz rozszerzania procedur biurokratycznych. Mamy dobrze zarządzany fundusz, kontynuujemy to zatem, bądźmy konsekwentni, jeżeli chodzi o swoje argumenty. Jeżeli mówicie, że macie dane – podejrzewam, że są to dane co najmniej wątpliwe – że to nie system fotoradarowy wpływa na poprawę bezpieczeństwa na polskich drogach, a stan dróg, bo na autostradach i drogach szybkiego ruchu nie ma wypadków, to pytam: Dlaczego nie chcecie, aby środki trafiały do Krajowego Funduszu Drogowego? Przecież Krajowy Fundusz Drogowy tylko i wyłącznie przeznacza te środki na budowę i przebudowę dróg, na poprawę stanu technicznego, czyli poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. *(Poruszenie na sali)*

Proszę nie przeszkadzać.

W związku z tym z całą mocą podtrzymujemy naszą propozycję. Podnosiliście państwo także kwestię braku kontroli, jeżeli chodzi o wydawanie pieniędzy z Krajowego Funduszu Drogowego. Otóż będzie, nie ma żadnej obawy, dlatego że każdego roku przygotowywany jest, mówił o tym pan minister, plan przedsięwzięć, jeżeli chodzi o Krajowy Fundusz Drogowy. Ten plan jest przygotowany przez resort transportu, budownictwa i gospodarki morskiej z udziałem Banku Gospodarstwa Krajowego, który jest gospodarzem tego funduszu.

Ponadto państwo bardzo mocno podkreślaliście, że macie niedosyt, jeżeli chodzi o sposób procedowania nad tymi projektami. Otóż chcę jednoznacznie podkreślić, że część z państwa, która dzisiaj z siłą ekspresji się wypowiadała, kontestując sposób procedowania, nie zaszczyciła nas swoją obecnością w czasie prac podkomisji i komisji.

(Poseł Andrzej Adamczyk: A któż to taki? Kogo ma pan na myśli?)

Odsyłam do stenogramu, panie pośle, w związku z tym pozwolę sobie nie wymieniać tych posłów. Nie trzeba państwa przekonywać, wystarczy, że sięgniecie pamięcią do tych posiedzeń, mówię do tych z państwa, którzy oczywiście brali w nich udział. Osobiście wywoływałem dyskusję, prowokowałem ją, jeżeli chodzi o szeroką reprezentację strony społecznej. Poszczególne państwa propozycje poddawałem pod dyskusję, nie uzyskiwały poparcia, wsparcia, przychylności, także użytkowników dróg, przewoźników, którzy byli obecni. *(Poruszenie na sali)*

Nie zaprzeczajcie, bo mówię o faktach. Możemy to sprawdzić w stenogramach. Trudno przyjmować zarzuty, które po prostu mijają się z faktami. Bardzo proszę o to, aby nie wprowadzać opinii publicznej, a w szczególności Wysokiej Izby, w błąd.

Bardzo dziękuję za poprawki, które są zgłoszone. Niewątpliwie kolejny raz spotkamy się na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, poddamy je głębokiej analizie, będziemy nad nimi dyskutować i po prostu podejmiemy rozstrzygnięcie w sprawie.

(Poseł Zbigniew Babalski: I zmienimy zdanie.)

Posel Stanisław Żmijan

Nie mam wątpliwości, że na polskich drogach stan bezpieczeństwa się poprawił. Wystarczy przypomnieć, że liczba zabitych w ostatnich ośmiu latach na polskich drogach zmniejszyła się, przypomnę, z 8127 do 3916, czyli poniżej 4 tys., to są po prostu fakty. To rzeczywiście nie jest tylko kwestia systemu fotoradarowego, ale jest to kwestia całego szeregu zdarzeń, także z udziałem Wysokiej Izby.

Jeszcze jedna kwestia. Pan poseł Jaki, te słowa kieruję szczególnie do niego, podnosił, że istnieje obawa, że system fotoradarowy w dalszym ciągu będzie finansowany z tych środków. Otóż nie. Z całą mocą podkreślam, że system fotoradarowy jest finansowany z budżetu państwa. Jest zapis ustawy wprowadzającej właśnie Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym. Tam jest zapis mówiący o finansowaniu z budżetu państwa. Powoływanie się na zapisy ustawy o drogach publicznych jest tutaj po prostu niewłaściwe. A zatem nie ma takiej groźby. Z tych środków będą finansowane urządzenia poprawiające stan bezpieczeństwa na polskich drogach, a także będą budowane i przebudowywane drogi. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Przepraszam, panie marszałku. Tytułem sprostowania.)

Na pewno sprostowanie?

(Poseł Andrzej Adamczyk: Tak, na pewno sprostowanie.)

Bo drugi raz nie zniosę nadużycia.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie tyle odnoszę wrażenie, ile jestem pewien, że pan przewodniczący Komisji Infrastruktury, pan poseł Stanisław Żmijan nie zrozumiał mojego pytania, wręcz nadinterpretuje albo niedoszacowuje znaczenia zapisów projektu ustawy złożonego przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Panie przewodniczący, pytałem, dlaczego nie akceptujecie rozwiązań, dzięki którym wszystkie środki zgromadzone w funduszu będą rozdysponowane wśród beneficjentów w postaci dotacji celowych, a to jest absolutna różnica pomiędzy tym, kiedy 60 mln czy 1,5 mld wpada w czarną otchłań Krajowego Funduszu Drogowego, a sytuacją, kiedy beneficjenci otrzymują dotację celową, czyli pieniądze znaczone, na konkretne przedsięwzięcia.

Mało tego, proponujemy, aby podmioty, które otrzymały dotacje z funduszu, były zobowiązane do sporządzenia i przekazywania dysponentowi fundu-

szu kwartalnej informacji dotyczącej wykorzystania tych środków. Nie zrozumiał pan nawet nie tyle intencji mojego pytania, ile całego obszaru merytorycznego. To jest, panie przewodniczący, poza wszelką dyskusją.

Pragnę też przypomnieć, że w trakcie prac podkomisji, bo nie mogę przejść do porządku dziennego nad stwierdzeniem pana przewodniczącego, używaliśmy jako zasadniczego argumentu tylko i wyłącznie większości arytmetycznej.

Natomiast co do ekspresji w wyrażaniu swojego stanowiska i siły głosu, panie przewodniczący, są takie sytuacje w życiu mężczyzny, kiedy normalna perswazja zawodzi i potrzebne są siła głosu i ekspresja, żeby wytłumaczyć i starać się przetłumaczyć zasadność naszych wniosków.

Panie marszałku, mam nadzieję, że nie nadużyłem. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo proszę.

Pan poseł Żmijan.

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Wydawało mi się, że jasno dałem wyraz temu, że zrozumiałem wypowiedź pana posła. Otóż mówiłem, że propozycje – nie mówiłem Prawa i Sprawiedliwości – posłów dotyczące nowego celowego funduszu to są nowe procedury biurokratyczne. Mamy dobrze funkcjonujący, dobrze zarządzany Krajowy Fundusz Drogowy. I właśnie dlatego jesteśmy za naszym rozwiązaniem. Nie ma to nic wspólnego z tym, że chcieliśmy tendencyjnie wycinać propozycje Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję, panie marszałku.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Panie przewodniczący, dalej pan tego nie rozumie.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten pro-

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

jekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela (druki nr 1293 i 1718).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Ewę Wolak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela.

Projekt dotyczy wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego w postaci przyznania nauczycielom przedszkoli uprawnienia do ulgowych przejazdów publicznym transportem zbiorowym identycznego z uprawnieniami, jakie posiadają nauczyciele szkół i nauczyciele akademicy, ale przy jednoczesnym obniżeniu tych ulg z 37% do 33%.

Szanowni Państwo! Status prawny nauczycieli w Polsce reguluje przede wszystkim Karta Nauczyciela oraz ustawa o systemie oświaty. Karcie Nauczyciela podlegają nauczyciele, wychowawcy i inni pracownicy pedagogiczni zatrudnieni m.in. w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach, a zgodnie z art. 3 pkt 1 karty ilekroć w ustawie jest mowa o nauczycielach bez bliższego określenia, rozumie się przez to nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w przedszkolach, szkołach i placówkach wymienionych w art. 1 ust. 1. Z kolei przedszkola i szkoły należą razem do systemu oświaty, a zgodnie z art. 3 pkt 1 ustawy o systemie oświaty ilekroć w przepisach jest mowa bez bliższego określenia o szkole, należy przez to rozumieć także przedszkole.

Przewidywana w art. 2 projektu zmiana z kolei skutkować będzie wprowadzeniem obowiązku wydawania nauczycielom przedszkola legitymacji służbowej niezbędnej do udowodnienia prawa do przysługującej ulgi.

W czasie prac połączonych komisji ustaliliśmy, że projekt ustawy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia

2014 r. Poprawiliśmy błąd. Dokonaliśmy pewnych poprawek redakcyjno-legislacyjnych.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mając na uwadze powyższe, w imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnoszę o uchwalenie przez Wysoki Sejm senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela (druk nr 1718). Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Informuję Wysoką Izbę, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Ryszard Zawadzki w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska opinię w sprawie sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela (druk nr 1293).

Celem projektu jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 listopada 2010 r. (sygn. akt K2/10), w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność art. 4 ust. 7 pkt 1 oraz art. 5 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego w zakresie, w jakim wyłączają nauczycieli zatrudnionych w przedszkolach z kręgu nauczycieli uprawnionych do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego, z art. 32 ust. 1 w związku z art. 2 konstytucji. W zakwestionowanych przepisach w ustawie przewiduje się, że do ulgi 37% przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego są uprawnieni nauczyciele szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych – publicznych lub niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych. Wśród uprawnionych do ulg nie występują nauczyciele przedszkoli. Trybunał Konstytucyjny nie znalazł wartości i dóbr, które uzasadniałyby pozbawienie nauczycieli przedszkoli uprawnień do ulgowych przejazdów. Nowelizacja obowiązujących przepisów ma na celu ukształtowanie uprawnień do ulgowych przejazdów w publicznym trans-

Posel Ryszard Zawadzki

porcie zbiorowym w sposób nieróżnicujący nauczycieli przedszkoli publicznych i niepublicznych oraz nauczycieli szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych, a także nauczycieli akademickich. Przy okazji należało również dokonać zmian terminologicznych wynikających ze zmiany nazewnictwa rodzajów szkół, co powyższy projekt czyni.

Projekt ustawy zakłada obniżenie ulgi oraz jej zrównanie w odniesieniu do wszystkich uprawnionych nauczycieli (z 37% do 33%). Należy tutaj podkreślić, że dopłaty do ulg biletowych w pasażerskiej komunikacji kolejowej i autobusowej stanowią jedną z wyższych pozycji na liście wydatków budżetu państwa, które wzrastają rokrocznie o kilkadziesiąt mln zł. Jednocześnie wydatki te mają charakter wymagalny, co oznacza, że budżet państwa musi zapewnić ich finansowanie w pełnej wysokości. Rozpatrując jakiegokolwiek propozycje poszerzenia zakresu ustawowych uprawnień do ulg biletowych, należy wziąć pod uwagę konieczność wypełnienia zobowiązań podjętych przez Polskę w ramach procedury ograniczania nadmiernego deficytu. Dlatego też istotne było to, aby wprowadzenie zmian do ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego nie generowało dodatkowych skutków dla budżetu państwa.

Należy zauważyć, że mimo iż w konsekwencji przyjęcia zmian wzrosnie liczba uprawnionych do korzystania z ulg, obniżenie ulgi o 4 punkty procentowe spowoduje ostatecznie, że wydatki budżetu państwa nie wzrosną z tego tytułu. Ponadto w związku z projektowanym obniżeniem wysokości ulgi dla nauczycieli z 37% do 33% należało dodać zmianę w art. 1b ust. 2 nowelizowanej ustawy, polegającą na rozszerzeniu listy niedozwolonych wielkości ulg i zniżek taryfowych o charakterze komercyjnym o stawkę 33%.

Mając na uwadze konieczność zachowania odpowiedniego *vacatio legis* uwarunkowaną, po pierwsze, obowiązkiem wydania nauczycielom przedszkoli uprawnionym do ulgowych przejazdów poświadczających te uprawnienia legitymacji nauczyciela, o których mowa w art. 11a ustawy Karta Nauczyciela, po drugie, koniecznością zmiany rozporządzenia wydanego na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego i uwzględnienia w nim legitymacji nauczyciela jako dokumentu poświadczającego uprawnienie nauczycieli przedszkoli do korzystania z ulg oraz, po trzecie, potrzebę uniknięcia komplikacji związanych ze stosowaniem ulg i zniżek komercyjnych na podstawie sprzedanych biletów na okresy dłuższe niż miesiąc. W projekcie, zgodnie z art. 3, zakłada się, iż ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2014 r.

Kierując się potrzebą dokonania zmian obowiązującego prawa we wskazanym powyżej zakresie,

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w głosowaniu opowie się za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdyby projekt nowelizacji ustawy dotyczył wyłącznie rozszerzenia kategorii nauczycieli, którzy uprawnieni są do ulgi, prawdopodobnie dyskusji na tej sali by nie było, bo przedstawiciele wszystkich klubów po prostu powiedzieliby, że jest to dobry pomysł i że wyrok Trybunału Konstytucyjnego trzeba wykonać. Niestety jest inaczej. Przy okazji realizacji wyroku trybunału Platforma Obywatelska i rząd próbują pozbawić części uprawnień do ulg dużą grupę polskich obywateli, ponad 500 tys. nauczycieli w szkołach i nauczycieli akademickich. Otóż oprócz wykonania wyroku trybunału Platforma Obywatelska proponuje nam obniżenie ulgi przysługującej wszystkim nauczycielom. Można by powiedzieć, że karze ich w ten sposób za to, że popełniono w pewnym momencie błąd legislacyjny i nauczycieli przedszkoli nie umieszczono w grupie tych, którym taka ulga przysługuje. Jest to swego rodzaju odpowiedzialność zbiorowa. Chociaż nauczyciele nie popełnili przecież żadnego wykroczenia, mają być ukarani. Po raz kolejny rząd, Platforma Obywatelska wraz z PSL-em, chce zrównać wszystkich, ale w dół. To samo dzieje się chociażby w przypadku zmiany ustawy o systemie oświaty, w ramach której pozbawia się przedszkolaki prawa do zajęć dodatkowych, równa się je w dół. Tak samo, za pomocą tej samej metody, postępuje się przy tej ustawie. Czy kierując się logiką swego rodzaju odpowiedzialności zbiorowej, Platforma Obywatelska – np. po zatrudnieniu 120 tys. ludzi związanych z Platformą Obywatelską, rodzin i znajomych – obniżyła zarobki panu premierowi, ministrom i innym, stosując odpowiedzialność zbiorową i odwołując się do odpowiedzialności finansowej przy działaniach państwowych? Ja o takich działaniach nie słyszałem, a tutaj odbieracie uprawnienia ponad 0,5 mln nauczycieli.

Bardzo istotnym elementem, o którym pani poseł sprawozdawca w ogóle nie wspomniała, był tryb pracy nad projektem ustawy. Otóż w trakcie prac doszło do incydentu, który zaczyna mieć znaczenie legislacyjne, bo może służyć podważeniu konstytucyjności sposobu procedowania – w trakcie prac nad tym projektem ustawy nie pojawił się ani razu przedstawiciel wnioskodawców, czyli Senatu. Za pierwszym razem

Posel Dariusz Piontkowski

pani przewodniczącej podkomisji posłużyło to do tego, aby zamknąć posiedzenie i nie procedować, uznała, że bez przedstawiciela wnioskodawców nie można o tym dyskutować ani procedować nad projektem ustawy. Po miesiącu, gdy nadal nie było przedstawiciela wnioskodawców, ta sama pani przewodnicząca uznała, że nic się nie stało i możemy spokojnie nad projektem procedować. Legislatorzy wyraźnie stwierdzili, że może być to powodem podważenia konstytucyjności sposobu prowadzenia prac nad projektem ustawy. Być może ktoś z tego skorzysta.

Pojawia się także zagadnienie dotyczące konsultacji w sprawie samego projektu ustawy. W uzasadnieniu wyraźnie czytamy, że przesłano do konsultacji społecznych wyłącznie pierwotny projekt ustawy, który zakładał tylko rozszerzenie grupy osób uprawnionych do ulgi. W ogóle nie wspomniano o tym, że ta ulga ma zostać zmniejszona. Można by więc powiedzieć, że w sposób praktyczny projekt ustawy, który ostatecznie trafił do Sejmu, w ogóle nie podlegał konsultacjom społecznym. Ani związki zawodowe, ani związki pracodawców tak naprawdę nie miały szansy wypowiedzieć się na temat ostatecznej wersji projektu ustawy.

Kolejny element, na który zwracał uwagę mój przedmówca, dotyczy kontekstu finansowego. W uzasadnieniu czytamy, że wszelkie ustawowe ulgi w 2012 r. kosztowały państwo ok. 1060 mln zł, ale wnioskodawcy nie podkreślają, że wszystkie te ulgi dotyczą 22 kategorii osób, które z takich ulg mogą korzystać. Ja tylko wymienię, że są to dzieci, praktycznie od narodzin aż do ukończenia edukacji szkolnej, studenci, a także emeryci i renciści, żołnierze, żandarmeria, policjanci, osoby niepełnosprawne itd., łącznie 22 kategorie. Gdyby wszystko to zliczyć, to jest przynajmniej ok. 18 mln osób, a państwo w tej chwili mówią, że rozszerzenie zakresu ulg o sześćdziesiąt kilka tysięcy nauczycieli przedszkoli spowoduje poważną dziurę budżetową, nadszarpnie budżet państwa i że absolutnie państwa polskiego nie stać na to, żeby zapłacić tę drobną kwotę. Gdyby policzyć ulgi, które mogą ewentualnie wykorzystać nauczyciele przedszkoli, to będzie to zaledwie ok. 0,3% wszystkich pieniędzy, które państwo wydaje na ulgi w skali roku. To jest kwota zupełnie nic nieznacząca. Przecież być może więcej wydał MSZ na zakup nowych foteli do swojej siedziby, niż będą kosztowały ulgi dla kilkudziesięciu tysięcy nauczycieli. Na pewno koncert dofinansowany przez ministerstwo sportu kosztował wielokrotnie więcej niż ulgi dla nauczycieli przedszkoli. *(Dzwonek)*

W związku z tym klub Prawo i Sprawiedliwość nie może zgodzić się z takim podejściem do sprawy i zgłasza poprawki, które utrzymują dla wszystkich uprawnionych nauczycieli ulgę w wysokości 37%. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Poznański, Ruch Palikota.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Marek Poznański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota popiera senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Henryk Smolarz w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie pośle, bardzo proszę o 5-minutową wypowiedź.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Ja także, jak mój przedmówca, nie wykorzystam pełnego czasu, projekt ten bowiem zasługuje na to, aby uzyskać poparcie. Takie poparcie deklaruje w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przypomnę tylko, bo o tym przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości zapomniał, że jednak mimo wszystko, niezależnie od tego, jaki będzie ostatecznie poziom ulgi, projekt ten zmierza do zrealizowania konstytucyjnej zasady równości wobec prawa wszystkich obywateli, a także zasady sprawiedliwości społecznej, poszerzając krąg osób uprawnionych do ulgowych przejazdów środkami komunikacji publicznej o nauczycieli przedszkoli publicznych i niepublicznych, a także o nauczycieli akademickich. Jest to realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego w obszarze dotyczącym nauczycieli przedszkoli i poszerzenie o nauczycieli akademickich po to, aby nie prowokować kolejnej sytuacji niekonstytucyjności stanowionych przez nas przepisów. A więc jest to realizacja tej podstawowej zasady. Poza tym, że realizuje się wyrok Trybunału Konstytucyjnego, poszerza się także o nauczycieli akademickich krąg osób uprawnionych do korzystania z przedstawionej ulgi. A zatem jeszcze raz powtórzę, że będziemy popierali ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Celem tego projektu jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a dotyczy on ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. Sednem tej nowelizacji jest przyznanie nauczycielom przedszkoli prawa do ulg w przejazdach publicznym transportem zbiorowym. Prawa te dotychczas posiadali nauczyciele szkół i nauczyciele akademicki.

Trybunał stwierdził niezgodność ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego w zakresie, w jakim wyłączają nauczycieli zatrudnionych w przedszkolach z kręgu nauczycieli uprawnionych do korzystania z tej właśnie ulgi, w związku z art. 2 Konstytucji RP. Niestety Senat, realizując wyrok Trybunału Konstytucyjnego, wyszedł, i to daleko, poza ten wyrok. Nie ograniczył się tylko i wyłącznie do tego zalecenia trybunału, ale znacznie rozszerzył materię związaną z uprawnieniami nauczycieli, które wynikają wprost z Karty Nauczyciela. Senatorowie tak naprawdę lekką ręką zmniejszyli wysokość ulgi dla wszystkich nauczycieli z 37% do 33%. W pierwotnym projekcie Senatu, poza niezwykle słusznym zapisem dotyczącym przyznania właśnie tej ulgi nauczycielom wychowania przedszkolnego, nie było zapisu o obniżeniu tej ulgi innym nauczycielom, czyli wszystkim nauczycielom. W pewnym momencie taka propozycja pojawiła się w senackim projekcie i dzisiaj mamy projekt, który zakłada obniżenie tej ulgi dla nauczycieli, którzy mieli ulgę 37%. Nasuwa się pytanie, co takiego się wydarzyło, jakie argumenty przemawiały za tym, że ten pierwotny projekt senacki, słuszny zresztą, został zmieniony i ta ulga w pewnym momencie została przez Senat obniżona. Co takiego istotnego wydarzyło się w tym czasie?

Wprowadzenie nowej, tej niższej ulgi dla wszystkich nauczycieli jest działaniem krzywdzącym i zamiast likwidować, wzmacnia poczucie niesprawiedliwości wśród nauczycieli, nie ma bowiem żadnego uzasadnienia dla potraktowania nauczycieli inaczej niż pozostałych grup uprawnionych dotychczas do ulgi w wysokości 37%. A ponadto prace nad tym projektem prowadzone są już od ponad roku, bo od maja 2012 r. i zgodnie z pierwotnym projektem ustawa miała wejść w życie od 1 stycznia 2013 r. Zatem można było zabezpieczyć odpowiednie środki na realizację tego celu. Niestety to się nie wydarzyło, to się nie stało i dzisiaj jest to jawną niesprawiedliwością.

Należy również zwrócić uwagę na tryb uchwalania tej omawianej dzisiaj ustawy. Projekty senackie nie podlegają konsultacjom społecznym. To jest dosyć ciekawy wybieg. I pytanie: Czy związki zawodowe w związku z tym mogły się wypowiedzieć na temat tego projektu? Czy mogły zaopiniować ten projekt, tak jak to jest w innych przypadkach? Bo mogą sobie wyobrazić taką oto sytuację, że pojawią się następne projekty autorstwa Senatu, które będą właśnie ograniczać prawa nauczycieli czy innych grup zawodowych, a rząd będzie mówił: To nie my, to senatorowie. To jest dosyć ciekawe, sprytnie wyjście ze strony rządu.

To dobrze, że pojawia się taki projekt, który daje ulgę wszystkim nauczycielom w Polsce, wszystkim, również tym, którzy tej ulgi nie mieli, tyle że on uderza w tych nauczycieli, którzy mieli ulgę w wysokości 37%. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby pozostawić taką wielkość, taką wysokość tej ulgi i objąć wszystkich nauczycieli tym rozwiązaniem. Natomiast zapis zaproponowany przez Senat, obniżający ulgę dla wszystkich, spowoduje, że przede wszystkim na obszarach wiejskich nauczyciele zostaną tą nowelizacją pokrzywdzeni. Być może w dużych ośrodkach, w dużych miastach nie będzie to duży problem, w jakiejś dużej skali, natomiast na wsiach, w mniejszych miejscowościach ci nauczyciele będą stratni. To rozwiązanie będzie po prostu dla nich krzywdzące.

Senatorowie mają 100% ulgę w przejazdach, więc jeśli chcą, aby były oszczędności, jeśli szukają oszczędności, niech zaczną od siebie w pierwszym rządzie, niech zmniejszą sobie ulgę ze 100% do choćby 70, 50% i wtedy mogą pokazać obywatelom, wyborcom, jak dbają o budżet, jacy są oszczędni, ale niech nie czynią tego kosztem innych grup społecznych (*Dzwonek*), tak jak to się dzieje w przypadku nauczycieli.

W związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej składa poprawkę, która utrzymuje ulgę 37% dla wszystkich nauczycieli bez wyjątku, również nauczycieli wychowania przedszkolnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Proszę o poprawkę. Wykorzystał pan czas.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy Karta Nauczyciela.

Posel Piotr Szeliga

Tak jak już przedmówcy powiedzieli, celem tego projektu jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 listopada 2010 r. dotyczącego ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność art. 4 ust. 7 pkt 1 oraz art. 5 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego w zakresie, w jakim wyłączają nauczycieli zatrudnionych w przedszkolach z kręgu nauczycieli uprawnionych do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego, z art. 32 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji RP.

Ustawa przyznaje ulgi lub zwolnienia z opłat za bilet przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego (kolejowego i autobusowego, z wyłączeniem komunikacji miejskiej) niektórym kategoriom osób. W zależności od kategorii osób, rodzaju środka transportu, rodzaju biletu ulgi te wynoszą 100%, 95%, 78%, 49% i 37%.

W zakwestionowanych przepisach ustawa przewiduje, że do ulgi 37% przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w pociągach osobowych, na podstawie biletów jednorazowych lub miesięcznych imiennych, oraz autobusowego w komunikacji zwykłej, na podstawie biletów imiennych miesięcznych, są uprawnieni nauczyciele szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych publicznych lub niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych. Wśród uprawnionych do ulg nie występowali właśnie nauczyciele przedszkoli.

W projektowanej ustawie przyznano prawo do ulgi nauczycielom przedszkoli przy jednoczesnym obniżeniu wysokości tej ulgi z 37% do 33% dla wszystkich nauczycieli wymienionych w art. 4 ust. 7 i w art. 5 ust. 2. Obniżenie to dotyczy również nauczycieli akademickich. Formalnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego ich nie dotyczył, jednak wynikało to z tego, że są oni wymienieni w osobnych punktach ustawy. Niemniej jednak nauczyciele akademicy byli do tej pory traktowani tak samo jak nauczyciele pozostałych szkół.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska nie może być takiej sytuacji, że w wyniku błędów popełnionych właśnie przez stronę rządową mają dzisiaj cierpieć wszyscy pozostali nauczyciele, dlatego nie zgadzamy się na to, aby obniżyć próg tej zniżki z 37% do 33%. Dlatego też Klub Parlamentarny Solidarna Polska składa poprawkę do powyższego projektu ustawy, w której chcemy utrzymać tę zniżkę dla wszystkich grup nauczycieli na poziomie 37%, a nasze stanowisko wobec tej ustawy wyrazimy w głosowaniach w zależności od uwzględnienia naszej poprawki.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos pana posła Szeligi wyczerpał oświadczenia w imieniu klubów.

Do pytań zapisało się 13 posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Pierwszy zabierze głos w celu zadawania pytań pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie posle, bardzo proszę.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaznaczyłem w swoim wystąpieniu element dotyczący złego przygotowania samego projektu ustawy. Ma to związek chociażby z kwestiami finansowymi. Wspominałem tutaj o olbrzymiej kwocie, która pojawiła się w uzasadnieniu. Natomiast tak naprawdę nic nie wiemy na temat wysokości kosztów dla budżetu państwa, jakie ponosi państwo w związku z refundacją ulg na przejazdy ulgowe dla nauczycieli szkolnych i akademickich. Wiemy tylko, że nauczyciel musi pobrać legitymację, aby móc z takiej ulgi skorzystać. W uzasadnieniu projektu nie poinformowano nas nawet, ilu nauczycieli akademickich oraz szkolnych odebrało taką legitymację. To jest po pierwsze. Wtedy wiedzielibyśmy, jak duża część nauczycieli ma w ogóle szansę skorzystać z takiej ulgi.

Po drugie, nie wiemy, ile kosztowały przejazdy ulgowe nauczycieli. Nie wiemy nawet tak naprawdę do końca, w jaki sposób te przejazdy są liczone. W związku z tym ten projekt ustawy ma podstawową wadę prawną. Nie pokazano wyraźnie skutków finansowych nowo przyjętych rozwiązań dla budżetu. Można zdecydowanie odnieść wrażenie, że posłowie koalicji zwyżają koszty zaproponowanych zmian i rozszerzenia kategorii nauczycieli, którzy z takich ulg będą korzystali. Przypomnę jeszcze raz, że liczba nauczycieli przedszkoli, 68 tys. osób, takie są szacunki, to zaledwie ok. 0,3% wszystkich osób (*Dzwonek*) uprawnionych w Polsce do ulg. W związku z tym kwoty są minimalne. Państwo karzą tych ludzi za to, że ustawodawca źle przygotował poprzednią wersję ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Pani posle, bardzo proszę.

Posel Lidia Gadek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie jest następujące. Oczywiście słuszność zapisu przedłożonego nam przez Senat projektu zmiany ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego jest oczywista. Moja wątpliwość sprowadza się oczywiście nie do meritum procedowanej ustawy, ale do okoliczności, w jakich to następuje.

Trybunał Konstytucyjny nie tylko obnażył prawą niekonsekwencję w przyznawaniu ulg czy przywilejów, powołując się na złamanie zasady równości oraz sprawiedliwości społecznej, ale również nieco nas zawstydził wykazaniem luk w obowiązującej ustawie. Mając to na uwadze, chcę zapytać: Dlaczego potrzebowaliśmy blisko 3 lat, by wdrożyć do polskiego porządku prawnego oczywistą zmianę na podstawie stanowiska Trybunału Konstytucyjnego?

Drugie pytanie – proszę przedstawiciela rządu o odpowiedź na piśmie – brzmi: Ile projektów ustaw zmieniających obowiązujące przepisy prawne, dotyczących kwestii szeroko pojętych ulg i przywilejów, będzie jeszcze musiał podjąć polski parlament w reakcji na stanowisko zajęte przez Trybunał Konstytucyjny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Beata Mazurek...

Przepraszam, pani poseł Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Przepraszam, pani poseł.

Posel Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Koszty refundacji ustawowych ulg stanowią oczywiście wydatek budżetu państwa i te wydatki mają charakter wymagalny, to są wydatki sztywne. W budżecie państwa muszą być oczywiście zapewnione środki finansowe w pełnej wysokości na ulgi. Właściwie chciałabym zapytać pana ministra o sposób naliczenia, koszty tych założeń, w jaki sposób były liczone skutki finansowe dla budżetu państwa. Ale nieprawdą jest też, że ministerstwo w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, komisji samorządu nie odpowiadało nam na to, w jaki sposób liczyło. Jest to do końca niepoliczalne, to zrozumiałe, bo nie wiemy do końca, ile osób korzysta z tego realnie, a ile może skorzystać. Bardzo proszę, panie ministrze, odnieść się do moich pytań. Wiemy, że jest to dość duży koszt. Pamiętam liczby, było to przedstawiane w stanowisku rządu, to jest ok. 16 mln zł. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Teraz zabierze głos pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Realizując wyrok Trybunału Konstytucyjnego, o którym dzisiaj mówimy, z jednej strony dajemy ulgi dla nauczycieli przedszkolnych, z drugiej strony ograniczamy je tym, którzy dotychczas z nich korzystali. W mojej ocenie ani to uczciwe, ani to sprawiedliwe, tym bardziej że Trybunał Konstytucyjny w tej kwestii absolutnie nie zabierał głosu i nie wypowiedział się. Rząd musi wiedzieć o tym, że w trakcie niżu demograficznego nauczyciele, chcąc uzupełnić etat, muszą przemieszczać się między placówkami. Dlaczego więc obniżacie państwo ulgi z 37% do 33%? Ile osób faktycznie korzysta dzisiaj z 37-procentowej ulgi? Pytam o faktyczne korzystanie z ulg, a nie o to, ile osób jest uprawnionych do korzystania z nich. Ile rząd zaoszczędzi z tytułu zmniejszenia tej ulgi z 37% do 33% i na co przeznaczy te pieniądze? Czy czasem nie jest tak, że państwo zmniejsza ulgę z 37% do 33% po to, żeby tę różnicę właśnie przekazać na nauczycieli przedszkolnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie profesorze.

Posel Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nauczyciele dostawali najniższą ulgę z tych, które są przyznawane, a teraz ta ulga jeszcze zostaje zmniejszona. To pokazuje, jak rząd traktuje nauczycieli i edukację. Chciałbym zapytać, bo pani sprawozdawca powiedziała, że nauczyciele akademicki też korzystają z tej ulgi, ale nie wiem, czy pani wie, że to uczelnie wykupują nauczycielom legitymacje uprawniające do ulgi, obciążając nauczycieli akademickich znaczną częścią tej kwoty, którą trzeba za te legitymacje zapłacić? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Celem projektu jest niewątpliwie dostosowanie prawa do zasady równości. To dobra wiadomość, to dobry projekt. Wszyscy wobec prawa jesteśmy równi. Oponenti ustawy sugerują po cichu, iż projektowi ustawy brak konstytucyjności.

Panie ministrze, czy rzeczywiście takie zagrożenie istnieje? Interesujący jest również aspekt historyczny, tzn. jak do tej pory argumentowano brak nauczycieli wychowania przedszkolnego w kręgu osób uprawnionych do ulg. O ile się nie mylę, nastąpiło to chyba od 1992 r. ubiegłego stulecia.

Ponadto, tak na koniec, rozumiem, że taki projekt nie podlega konsultacjom społecznym, ale trochę szkoda, że – tzn. nie dzieliłbym włosa na czworo, ale to rzeczywiście dobry kolejny krok w kierunku szanowania zasady równości – brakuje stanowiska strony związkowej. Byłoby po prostu elegancko, rzeczywiście szkoda. Mówię o tym, bo marzyłoby mi się, aby taka sytuacja mogła zmierzać ku kreowaniu codzienności, nazwijmy to codziennością zwyczajową. A o 37% czy 33% nie kruszyłbym kopii, kiedyś było 33% i było dobrze. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należałoby Senat w pewnym sensie pochwalić, ale do momentu, w którym nie zaczął kombinować. Najpierw zdecydował się na 37-procentową ulgę, a następnie coś go oświeciło – przypuszczam, że to minister finansów maczał tu palce – i stało się 33%.

Pan poseł Ostrowski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej podniósł ważny temat, a mianowicie chodzi o nauczycieli wiejskich. Wysoka Izbo, na tej sali debatowaliśmy o tym, ile zostało zlikwidowanych szkół na terenach wiejskich. Dzisiaj ci nauczyciele są zobowiązani albo są zmuszeni do przemieszczania się, czego do tej pory nie robili. I teraz obniżanie jeszcze tej ulgi o te kilka procent jest niczym nieoparte.

Jest to podwójna kara dla tychże wiejskich nauczycieli, którzy jeżdżą do miasta, bo w związku z populacją taką, a nie inną zabrakło dla nich miejsca w szkołach wiejskich. I dziwię się kolegom z Polskiego Stronnictwa Ludowego, że popierają ten pomysł, bo racjonalna byłaby dbałość tej partii o sprawy wiejskie, wydawało się to do tej pory całkiem oczywiste.

Wobec takiego stanu rzeczy chciałbym, panie ministrze, usłyszeć, ile to jest, bo tu padają różne kwoty – ponad miliard złotych generalnie na ulgi, ba, mówi się że trzeba będzie jeszcze ileś ustaw poprawić, żeby zrównać to, co trybunał zapowiadał. *(Dzwonek)* Jaka to jest kwota, jaka jest różnica między 33% a 37%? Proszę nie doliczać do tej kwoty ulg nowo uprawnionych, jeśli chodzi o rachunek. Jeśli jest to kilka milionów, to ja nie wiem, czy warto w ogóle kruszyć o to kopie i czy te poprawki, które złożył między innymi klub Sojuszu, nie są warte...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Poseł Romuald Ajchler:

...poparcia dla dobra nauczycieli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął. Dziękuję.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.
Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności rozwiązania, które wykluczało z 37-procentowej ulgi nauczycieli wychowania przedszkolnego. Senat rzeczywiście rozpoczął prace, aby można było dostosować wyrok trybunału do rozwiązań prawnych. W tym czasie pojawiło się inne rozwiązanie. Jest pytanie: Czy można w ten sposób kpić z trybunału, mówiąc o tym, że trybunał rozpatruje w określonym stanie prawnym ulgi dla określonej grupy i stwierdza, że to jest rozwiązanie niezgodne z zasadą sprawiedliwości, a w tym czasie czyni się co innego.

Chciałem zapytać przedstawicieli resortu edukacji: Ilu dzisiaj jest nauczycieli wychowania przedszkolnego, którzy nie mieli tych uprawnień, jaka to jest grupa nauczycieli? Po drugie, chciałem zapytać, czy państwo rozważacie, czy resort zachęca w coraz większym stopniu społeczeństwo obywatelskie do

Posel Tadeusz Tomaszewski

prowadzenia szkół w formie organizacji pozarządowych, fundacji itd.? Tam również pracują nauczyciele, tylko że oni nie pracują w oparciu o Kartę Nauczyciela, pracują na podstawie umowy o pracę. Czy ta grupa osób będzie również objęta tymi ulgami komunikacyjnymi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zasadnicze pytanie: O jakiej kwocie mówimy w wypadku przesunięcia z 37% na 33%? Czy stan finansów państwa jest tak krytyczny, że walczyć o te kilkadziesiąt milionów, a być może nawet o mniejszą kwotę? Na co te zaoszczędzone pieniądze będą wydatkowane? Czy nie uważacie państwo, że pójdzie w kierunku, z jednej strony, przywrócenia ulgi, a z drugiej strony, zabrania wszystkim grupom, które do tej pory ją miały, jest bezsensowne? Dlaczego kolejny raz państwo oszczędzacie właśnie na nauczycielach, na oświacie? Wiemy, że dzisiaj z racji coraz mniejszej liczby godzin nauczyciele muszą się przemieszczać i szczególnie w środowisku wiejskim korzystają jeszcze z transportu publicznego. Czy państwo przewidują jakiegokolwiek rekompensaty dla nauczycieli, którzy w wyniku tych zmian tracą, tracą ich domowe budżety? Skąd w ogóle pomysł tego zrównania, zmniejszenia tej ulgi?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Domicela Kopaczewska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani pośle.

Posel Domicela Kopaczewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się tej dyskusji, dochodzę do wniosku, że trochę pomieszałyśmy. Mówimy o ulgach dla nauczycieli, a znaczna większość nauczycieli z tych ulg nie korzysta, więc nieracjonalnie wydajemy pieniądze. Na 50 zapytanych przeze mnie nauczycieli, ilu korzysta z ulgi, pozytywnie odpowiedziało trzech. Problemem dla nas

w tej chwili jest, jak wykorzystać pieniądze przyznane na ulgi, żeby one rzeczywiście trafiły do środowiska nauczycieli, żeby nie były to pieniądze wirtualne.

W związku z tym ponawiam pytanie, które już padło, do ministerstwa edukacji: Czy rzeczywiście znamy liczbę nauczycieli, którzy naprawdę korzystają z tych ulg, a nie tylko mają legitymację? To powoduje, że rozmawiamy o rzeczy, która w praktyce funkcjonuje absolutnie inaczej. Czy rzeczywiście nie należałoby pieniędzy, które są wykorzystywane na ulgi dla nauczycieli, bo one nie są dla nauczycieli, czy nie należałoby tego systemu zmienić tak, aby ten nauczyciel, który rzeczywiście ma taką potrzebę, mógł z tych ulg korzystać, a nie żeby było to przyznawane wszystkim, także tym, którzy z tej ulgi nie korzystają? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiejsza debata, dzisiejszy projekt ustawy pokazuje dobitnie, jak to jest z szacunkiem strony rządowej, rządu polskiego do dialogu społecznego w tym wymiarze, o którym dzisiaj mówimy, jak to jest z szacunkiem rządu do konsultacji społecznych, konsultacji ze związkami zawodowymi reprezentującymi środowisko nauczycielskie. W projekcie wyjściowym jest mowa o tym, że stawki, ulgi nie ulegną procentowej zmianie, jest tylko rozszerzenie katalogu, grona tych, którzy będą mogli skorzystać z ulgi, o nauczycieli przedszkoli, i dobrze, że o tym pomyślano. Ale o tym, że konsultuje się projekt dotyczący 37%, a później do debaty kieruje 33-procentową ulgą, już zapomniano i nie uwzględniono głosu społecznego. To jest, można powiedzieć, oszustwo strony rządowej w stosunku do związków zawodowych reprezentujących nauczycieli.

Inna kwestia, o której chciałbym powiedzieć, szacunku do zawodu nauczyciela. Bo, panie marszałku, Wysoka Izbo, jeśli uczniowie, jeśli studenci mają 50- czy 51-procentową ulgę, a nauczyciele – 33-procentową, to mówi to samo za siebie (*Dzwonek*), szacunek rządu do zawodu nauczyciela jest niewspółmiernie niski.

Pytanie o inicjatywę pana prezydenta, bo pamiętamy wszyscy temat ulg dla studentów i uczniów, gdzie pan prezydent, korzystając z propozycji wyjściowych Prawa i Sprawiedliwości, zaproponował, aby ta ulga wzrosła do 51%. Czy ministerstwo ma jakąś wiedzę, że pan prezydent...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę konkludować, czas minął.

Posel Piotr Polak:

Już kończę.

...wykazując się podobnym zainteresowaniem i aktywnością, jak w stosunku do studentów i uczniów, być może myśli też, żeby w ten sposób uszanować nauczycieli? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Wystąpienie pana posła zamyka listę posłów zapisanych do głosu.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan minister Przemysław Krzyżanowski celem udzielenia odpowiedzi na zadane pytania.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Przemysław Krzyżanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Odpowiadając na te pytania, generalnie można powiedzieć, że skupiają się one wokół jednej kwestii, kwestii finansów. Jako Ministerstwo Edukacji Narodowej oczywiście możemy posiłkować się dokumentacją, która została zgromadzona w tej sprawie, dotyczącą właśnie kosztów ulg. Z pism, które mamy z roku 2012 z Ministerstwa Finansów, wynika, że ulgi to generalnie 1065 mln zł, jeżeli chodzi o refundację.

(Poseł Domicela Kopaczewska: Ile?)

Natomiast w przypadku kwestii, o której mówimy, czyli zapewnienia środków finansowych na dokładne wypłacenie wszystkich należności z tytułu ulg w wysokości 37%, o które postulują wnioskodawcy, czyli Senat, w przygotowanym projekcie ustawy, można tutaj mówić o wstępnej kwocie 37 304 tys. zł. A więc kwota, jak sami państwo słyszycie, jest dosyć duża.

Odpowiadając na pytanie dotyczące liczby nauczycieli, którzy są objęci tymi ulgami, informuję, że na dzisiaj to jest liczba 67 613 nauczycieli, którzy pracują w przedszkolach publicznych i w przedszkolach niepublicznych. Oczywiście, o czym mówiła także pani poseł sprawozdawca, łączna grupa tych nauczycieli to prawie 650 tys.

Jeżeli chodzi o to, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej ma dane dotyczące tego, jaka liczba nauczycieli z tego korzysta, to my takich danych nie mamy, ale potwierdzamy to, co mówi pani poseł – że jest to

niewielka grupa osób. To są ulgi, przypomnę, na poruszanie się komunikacją autobusową, także pojazdami zwykłymi. Jeżeli chodzi o ulgi kolejowe, to też są to po prostu przejazdy zwykłe. Na pewno nie jest to zbyt duży procent osób, które z tego korzystają. Może rzeczywiście na terenach wiejskich, o których tutaj była mowa, w gminach miejsko-wiejskich ta skala jest nieco większa. Wiemy też doskonale, że generalnie nauczyciele, jeżeli podróżują, to podróżują w okresie wakacyjnym, czyli w czasie ferii letnich i w czasie ferii zimowych.

Tyle, myślę, tytułem odpowiedzi na te pytania, bo większość pytań, które państwo zadaliście, odnosiła się do dokładnego wyliczenia kosztów wprowadzenia ulgi 37%. Dodam tylko, że Senat jako projektodawca i wnoszący ustawę przeprowadził konsultacje między innymi ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, z OPZZ-em. Takie informacje po przeprowadzeniu tych konsultacji oczywiście są. Związek Nauczycielstwa Polskiego zaopiniował ten projekt pozytywnie. W przypadku 37%...

(Głos z sali: Niemożliwe.)

Panie pośle...

(Poseł Artur Ostrowski: Panie ministrze...)

Ale, panie pośle, niech pan da dokończyć.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, przepraszam, ale regulamin nie pozwala zabierać głosu z ław poselskich. Głos ma pan minister z trybuny.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Przemysław Krzyżanowski:**

Związek Nauczycielstwa Polskiego ulgę w wysokości 37% zaopiniował pozytywnie, czyli w wersji pierwotnej, o której państwo mówiliście. Jeżeli chodzi o OPZZ, to OPZZ – podobnie do tego, co mówił pan poseł Ostrowski – do zmniejszenia ulgi z 37% do 33% odniósł się negatywnie. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Głos zabierze – taką wyrażała wolę – sprawozdawca komisji pani poseł Ewa Wolak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako poseł sprawozdawca Komisji Edukacji, Nauki

Posel Ewa Wolak

i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej chciałabym poinformować Wysoką Izbę, że rzeczywiście wpłynęło pismo Związku Nauczycielstwa Polskiego do pana senatora, przewodniczącego Komisji Ustawodawczej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, w którym Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego – to jest pismo z dnia 16 maja – pozytywnie opiniuje przedstawiony projekt ustawy złożony w druku senackim nr 108.

Szanowni państwo, poprawki zgłoszone przez kluby parlamentarne zostaną rozpatrzone na wspólnym posiedzeniu połączonych komisji. Ja ze swojej strony chciałabym powiedzieć, że na pewno kompleksowa reforma systemu ulg jest konieczna przede wszystkim dlatego, że obecny system finansowania jest dość kosztowny, a z drugiej strony tak naprawdę powinien on dotyczyć osób najbardziej potrzebujących. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję pani poseł sprawozdawcy.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (druki nr 1384 i 1719).

Proszę panią poseł, oczekującą już przy trybunie sejmowej, Domicelę Kopaczewską o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Domicela Kopaczewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu połączonych Komisji: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawić sprawozdanie dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty z druku nr 1384. Mówiąc krótko, zmiana ta dotyczyła problematyki niełączenia funkcji kuratora i wicekuratora oświaty z mandatami radnych na wszystkich szczeblach. Komisja edukacji już w październiku 2012 r. rozpatrywała na posie-

dzeniu ten problem i uznała – w trakcie dyskusji padały takie głosy – iż łączenie tych funkcji powoduje, że kurator podejmuje decyzje administracyjne w stosunku do samorządów i w wypadku gdy jest radnym, jest tu sprzeczności w związku z decyzjami podejmowanymi przez niego. Komisja skierowała dezyderat w sprawie m.in. wprowadzenia rozwiązań prawnych uniemożliwiających łączenie funkcji kuratora oświaty oraz innych, podobnych stanowisk podlegających kierownictwu wojewody w ramach rządowej administracji zespolonej z mandatem radnego, bo okazało się, że w trakcie dyskusji pojawił się problem, iż również pełnienie innych stanowisk w zespolonej administracji rządowej na poziomie województwa może pozostawać w sprzeczności z pełnieniem mandatu radnego. Dlatego też do połączonych komisji wpłynął poselski projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty, który przewidywał zmiany w tej ustawie dotyczące niełączenia tych funkcji. W trakcie posiedzeń podkomisja wystąpiła o opinię do Biura Analiz Sejmowych, czy można rozszerzyć ten przepis projektu poselskiego o zapis o innych stanowiskach administracji rządowej. Odpowiedź Biura Analiz Sejmowych była negatywna, w związku z czym komisja procedowała nad poselskim projektem ustawy, wprowadzając do niego zmiany legislacyjne. W rezultacie połączone Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży i komisja samorządu terytorialnego przyjęły ten projekt ustawy i wnoszą do Wysokiej Izby o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos w imieniu Platformy Obywatelskiej pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty zawartego w drukach nr 1384 i 1719.

Proponowana nowelizacja ustawy o systemie oświaty zakazuje łączenia mandatu radnego ze stanowiskiem kuratora i wicekuratora oświaty. W polskim ustawodawstwie istnieją liczne ograniczenia dotyczące działalności zawodowej radnego jednostki samorządu terytorialnego. I tak na przykład mandatu radnego gminy nie można łączyć z funkcją wojewody czy wicewojewody, z mandatem posła, senatora

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec

czy członkostwem w organie innej jednostki samorządu terytorialnego. Podobne rozwiązania dotyczą również sprawowania mandatu przez radnych powiatu i radnych sejmiku województwa.

Wprowadzane zmiany w prawodawstwie polskim wynikają z obawy, iż wypełnianie obowiązków na jednym z zajmowanych stanowisk mogłoby mieć wpływ na decyzje podejmowane w związku z innym stanowiskiem czy pełnionym urzędem. Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska należy tak budować przepisy prawa, by eliminować tego typu sytuacje, jak również sytuacje, w których mogłoby dojść do sprzeczności interesów, pomiędzy interesem w związku z zajmowanym stanowiskiem czy sprawowanym urzędem a interesem związanym z pełnionym mandatem radnego. Łączenie stanowiska kuratora oświaty czy wicekuratora oświaty z mandatem radnego do tego typu niepożądanych sytuacji może doprowadzać.

Dlatego też jako klub parlamentarny wyrażamy poparcie dla propozycji zawartych w poselskim projekcie ustawy. Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zakaz łączenia stanowisk i funkcji publicznych wynika z konstytucyjnej zasady trójpodziału władzy. Niezwykle istotne jest również dla nas zapewnienie politycznej neutralności służby cywilnej. Biorąc pod uwagę fakt, że pracownicy zatrudnieni w kuratorium oświaty na stanowiskach koordynujących, samodzielnych i specjalistycznych jako członkowie służby cywilnej nie mogą łączyć swojego zatrudnienia z mandatem radnego, ta sama zasada winna odnosić się również do kuratora i wicekuratora oświaty.

Z uwagi na obecnie obowiązujące przepisy prawa umożliwiające łączenie mandatu radnego ze stanowiskiem kuratora i wicekuratora oświaty niezwykle dla nas ważny jest zapis art. 2. Jest to przepis przejściowy odnoszący się do osób, które w dniu ogłoszenia ustawy pełnią funkcję kuratora i wicekuratora oświaty, a jednocześnie sprawują mandat radnego. W stosunku do nich ustawa wchodzi w życie dopiero z dniem wygaśnięcia ich mandatu lub odwołania ze stanowiska kuratora i wicekuratora. Tak więc proponowane zmiany w sposób ewolucyjny doprowadzą do pożądanego stanu prawnego.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany uzupełniają obecnie obowiązujące regulacje prawne, budując spójny system prawny. Dlatego też jako Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popieramy zmiany zawarte w projekcie z druków nr 1384 i 1719. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani posel.

Głos zabierze pani posel Marzena Machalek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani posel.

Posel Marzena Machalek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przedstawię stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o systemie oświaty, druk nr 1384 i druk nr 1719.

Proponowana zmiana, jak tu już zostało powiedziane, dotyczy wprowadzenia ustawowego zakazu łączenia funkcji kuratora i wicekuratora oświaty z mandatem radnego. Projekt nowelizacji jest odpowiedzią na postulaty zgłaszane przez związki zawodowe między innymi, które wskazywały na niekompletność, niespójność, niekonsekwencję w tej kwestii zapisów prawa, bowiem, jak już to zostało też wspomniane, w tej chwili nie istnieje ustawowy zakaz łączenia mandatu radnego z funkcją kuratora i wicekuratora, czyli w zasadzie kurator, wicekurator może być radnym każdego szczebla. W tej ustawie proponuje się jednoznaczny w tej kwestii zapis. Ważne jest to, że ta ustawa w odniesieniu do tych, którzy już są kuratorami i radnymi, będzie dopiero obowiązywać albo po wygaśnięciu mandatu, albo po odwołaniu z funkcji kuratora, czyli nie będzie w tej chwili natychmiastowych rezygnacji z jednej czy drugiej funkcji.

To dobrze, że idzie się w tym kierunku, bo ważnym argumentem uzasadniającym projektowaną zmianę jest to, że w obecnym porządku prawnym przepisy w różnych przypadkach przewidują zakaz łączenia określonych funkcji. Jest to stosowane w dwóch właściwych przypadkach: po pierwsze, kiedy istnieje sprzeczność interesów wynikająca z funkcji nałożonych na określone osoby, po drugie, kiedy wykonywanie jednej funkcji może mieć wpływ na decyzje podejmowane w związku z inną. I to jest w wypadku kuratora, który w tym momencie powinien mieć nadzór nad samorządem, a z kolei bycie członkiem tego samorządu, rady gminy, może być po prostu niekorzystne czy może powodować stronniczość w podejmowaniu decyzji. Warto też przytoczyć, że kurator czy wicekurator w imieniu wojewody wykonuje obowiązki państwa w zakresie edukacji. W związku z tym, że wojewoda nie może łączyć tych dwóch funkcji, wydaje się zasadne, żeby kurator też tych dwóch funkcji nie łączył. W omawianym przypadku, tak jak już mówiłam, w związku z tym, że kurator wykonuje funkcję w imieniu wojewody albo przynajmniej do niedawna jeszcze tych obowiązków miał więcej, istnieje zagrożenie, że wypełnianie obowiązków na jednym z zajmowanych stanowisk może mieć wpływ na decyzje podejmowane w związku z innym stanowiskiem czy urzędem. W związku z tym, jak tu też zostało wspomniane, ja się do tego przychylam, brak ustawowego zakazu łączenia tych funkcji należy traktować jako brak spójności i konsekwencji w zapisach prawnych. Dlatego zmiana tego stanu rzeczy jest wskazana.

Chciałabym powiedzieć jedną rzecz i do tego się też odwołać. Oczywiście to jest istotne i argumentacja za niełączeniem tych dwóch stanowisk wynika z tego, że właściwie do 2009 r. było wyraźne oddzie-

Posel Marzena Machalek

lenie funkcji kuratora, funkcji i zakresu obowiązków w zakresie edukacji kuratora, czyli państwa, od samorządu. Dzisiaj jest już trochę późno, dlatego że w zasadzie w 2009 r. dokonano rewolucyjnych zmian w tej kwestii. Kuratorowi te obowiązki niestety zabrano. Zabrano mu wiele ważnych, istotnych obowiązków, jak opiniowanie sieci szkół, likwidacja szkół, ocena dyrektora jest w bardzo małym zakresie czy też uczestnictwo w komisjach konkursowych. Można powiedzieć, że jeśli chodzi o kuratora, już w tej chwili jego funkcja jest bardzo kadłubowa. Ta zmiana idzie w pożądanym kierunku, ale jest mało istotna, bo kurator niestety już w bardzo małym zakresie pełni funkcje nadzoru nad samorządem, a wskazane jest, żeby te funkcje pełnił. Tutaj smutna refleksja na temat psucia polskiej edukacji w ostatnich latach bardzo się nasuwa. Widać, że ci, którzy się teraz z tą zmianą zgadzają, argumentując tę zmianę, jakby nie zauważyli, że ona już nie dotyczy tych obowiązków kuratora, tych jego zadań, które miał do 2009 r. Aczkolwiek wydaje się, że jednak rozdzielenie tych dwóch stanowisk daje czystość prawną, więc będziemy (*Dzwonek*) tę zmianę popierać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Marek Poznański z Ruchu Palikota.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Marek Poznański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chcę z tego miejsca, z trybuny, multiplikować słów wypowiedzianych przez moich przedmówców. Klub Poselski Ruch Palikota jest za poparciem projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Włodkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

5 minut w imieniu klubu może pan wykorzystać.

Posel Zbigniew Włodkowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Argumenty za przyjęciem propozycji zawartej w projekcie ustawy

o zmianie ustawy o systemie oświaty, który wpisany jest w druk sejmowy nr 1384, zostały już przedstawione i przez panią poseł Kopacz, i przez posłów, którzy...

(*Posel Domicela Kopaczewska: Jestem Kopaczewska.*)

Kopaczewską, przepraszam bardzo, pani poseł.

...przedstawiali również argumenty.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera te argumenty i będziemy głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej, ma głos.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Omawiany projekt jest wynikiem wniosku Związku Nauczycielstwa Polskiego o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, której efektem będzie wprowadzenie do ustawy o systemie oświaty oraz ustaw samorządowych takich rozwiązań, które zakazują łączenia funkcji kuratora i wicekuratora oświaty z mandatem radnego jednostki samorządu terytorialnego. Nie jest bowiem do pogodzenia ze standardami demokratycznego państwa prawa stan, w którym kurator czy wicekurator oświaty będący jednocześnie radnym nadzoruje zgodność działań organów jednostek samorządu z prawem oświatowym. Obecnie ustawy samorządowe w sposób jednoznaczny i stanowczy zabraniają łączenia mandatu radnego np. z funkcją wojewody czy też wicewojewody, a to ze względu na fakt, iż wojewoda sprawuje nadzór prawny nad jednostkami samorządu. Jednocześnie w świetle art. 31–34 ustawy o systemie oświaty nadzór nad jednostkami samorządu terytorialnego w zakresie przestrzegania prawa oświatowego jest sprawowany przez działającego w imieniu wojewody kuratora oświaty lub, w jego zastępstwie, wicekuratora, którego zakaz łączenia funkcji z mandatem radnego niestety już według obecnego prawa nie obowiązuje.

Jaskrawym przykładem kuratora oświaty, który łączy tę funkcję z mandatem radnego, jest lubelski kurator oświaty Krzysztof Babisz. Zasiada on w Sejmiku Województwa Lubelskiego, w którym pełni funkcję wiceprzewodniczącego, jak również wchodzi w skład Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Sposób, w jaki sprawuje on nadzór nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego, stał się jedną z przyczyn złożenia przez Związek Nauczycielstwa Polskiego wniosku o odwołanie go ze stanowiska lubelskiego kuratora oświaty. Ta nowelizacja zmienia system, proponuje czy też wprowadza zakaz łączenia właśnie funkcji kuratora lub wicekuratora i mandatu radnego.

Posel Artur Ostrowski

Kurator oświaty, który nadzoruje pod względem poprawności prawnej funkcjonowanie oświaty w jednostce samorządu, nie może wchodzić w skład organu nadzorowanego. Obowiązki kuratora oświaty, jego kompetencje, jego zadania określa wprost ustawa o systemie oświaty, właśnie te przytaczane art. 31–34. Kurator działa w imieniu wojewody i w przypadku gdy organy jednostki samorządu naruszają prawo, kurator jest upoważniony, aby w drodze decyzji administracyjnej właśnie polecić wyeliminowanie naruszenia prawa.

Kwestia skuteczności egzekucji takiej decyzji w kontekście na przykład skandalicznej sytuacji w Dąbkach daje też do myślenia i powinna być przedmiotem obrad komisji czy też obrad Sejmu. Chodzi o skuteczność decyzji administracyjnych i o zachowanie samorządowców, którzy nie egzekwują prawa, nie wykonują decyzji ani nie stosują się do wyroków sądowych, co jest w ogóle kuriozalne i skandaliczne. Jestem przekonany, że Sejm musi przyjrzeć się takim właśnie sytuacjom, jak ta w Dąbkach, wyciągnąć z tego wnioski i dokonać być może zmiany ustaw, tak aby można było egzekwować prawo, egzekwować decyzje administracyjne i zmusić wójtów czy samorządowców do stosowania się do tych praw.

Mamy też w praktyce takie oto przykłady, że kurator oświaty jest jednocześnie właśnie radnym miejskim czy radnym w gminie i w przypadku uchwały o likwidacji lub przekazaniu szkoły występuje tak naprawdę w dwóch osobach. Jako radny powinien brać pod uwagę interesy gminy, interesy mieszkańców, stanowisko wójta, burmistrza czy prezydenta i wyrazić to w głosowaniu, bo ma do tego prawo, ale jednocześnie jako kurator oświaty jest organem nadzoru wobec decyzji samorządu, w którego organie zasiada jako radny, i powinien ocenić te decyzje samorządu z zupełnie innego punktu widzenia, tj. polityki oświatowej państwa. Tutaj dochodzi do takich sytuacji, że kurator (*Dzwonek*) podejmuje decyzje jako radny wybrany przez mieszkańców tej gminy w ich interesie czy też jako przedstawiciel organu samorządu...

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o konkluzję.

Posel Artur Ostrowski:

...a powinien być kuratorem oświaty, który czuwa nad przestrzeganiem prawa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W imieniu Solidarnej Polski głos zabierze pani poseł Marzena Wróbel.

Wywołana – nieobecna.

Zakończyliśmy oświadczenia w imieniu klubów. Do pytań zapisało się pięcioro pań i panów posłów. Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów? Bardzo proszę. Dopisała się pani poseł. Zamykam listę.

Jako pierwsza w imieniu własnym zadawać będzie pytania pani poseł Beata Mazurek z Prawa i Sprawiedliwości.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, jakie jest stanowisko rządu co do tego projektu. To po pierwsze. Po drugie, ilu na dzień dzisiejszy osób on może dotyczyć, poza wspomnianym kuratorem lubelskim? I trzecie pytanie, może niezwiązane bezpośrednio z tematem projektowanej ustawy, ale jednak pytanie oświatowe w kwestii, która wzbudza wiele kontrowersji zarówno w przypadku samorządów, jak i podmiotów prowadzących przedszkola niepubliczne. Otóż samorządy otrzymały dotację celową od wojewody na dofinansowanie zadań z zakresu wychowania przedszkolnego od września do grudnia 2013 r. w wysokości 414 zł na jedno dziecko. Moje pytanie jest następujące: Czy w tej dotacji są środki dla przedszkoli niepublicznych? Wiadomo bowiem, że przy ustalaniu podstawy naliczania tej dotacji były uwzględniane dzieci z przedszkoli niepublicznych wykazane w informacji oświatowej (SIO) na rok 2013. Zatem jakie jest stanowisko ministerstwa w tej sprawie? Jeśli pan nie jest przygotowany na odpowiedź w tym momencie, to bardzo bym prosiła o informację na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Głos zabierał będzie pan poseł Henryk Siedlaczek, zadając pytania pod adresem pana ministra.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Projekt ustawy w sposób jednoznaczny rozwiązuje problem sprawowania mandatu radnego przez kuratora. To dobry krok eliminujący prawdopodobieństwo tworzenia sytuacji rozbieżności interesów, jednakże, panie ministrze, odpowiedzi wymagają również inne sytuacje.

(*Posel Katarzyna Matusik-Lipiec: Pani minister.*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, przepraszam, resort edukacji reprezentuje pani minister, a nie pan minister.
Bardzo proszę.

Posel Henryk Siedlaczek:

Dziękuję, panie marszałku, i przepraszam.

Szanowna Pani Minister! Odpowiedzi wymagają również pytania dotyczące innych sytuacji, np. czy można łączyć mandat posła z pracą w szkole samorządowej i czy można łączyć mandat posła z funkcją kierowniczą w różnego typu placówkach oświatowych, niekoniecznie samorządowych. Ponadto, pani minister, § 88 starej Karty Nauczyciela mówi o nabywaniu prawa do emerytury nauczycielskiej po spełnieniu przez nauczyciela określonych warunków. Jednakże przejście na emeryturę przez nauczycieli tzw. karcianych, to znaczy mających prawa nabyte, może odbyć się tylko poprzez odejście ze szkoły, czyli mając prawo nabyte, a nie pracując w szkole, na rentę nauczycielską, pomimo prawa nabytego, przejść nie można. Populacja takich nauczycieli jest ze zrozumiałych względów malejąca.

W związku z powyższym pytam panią minister, czy rząd zdecyduje się na przykład przy najbliższej nowelizacji Karty Nauczyciela taki warunek zlikwidować. (*Dzwonek*) Przecież prawo nabyte jest autonomiczną własnością i wydaje mi się, iż terazniejsza zasada jest naruszeniem zasady równości wobec prawa i sprawiedliwości społecznej, bo nie jest sprawiedliwy brak możliwości wyegzekwowania praw nabytych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec, Platforma Obywatelska.
Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wystąpienia przedstawicieli poszczególnych klubów parlamentarnych dotyczące projektowanych zmian pokazują, że te zmiany najprawdopodobniej zostaną przyjęte przez Sejm, gdyż wolę ich przyjęcia wyraża większość klubów. To dobrze, że tak się dzieje, natomiast w moim odczuciu jest to projekt ustawy, który jest również pozytywnie odbierany przez społeczeństwo, przez różne organizacje.

Mam pytanie do pani poseł sprawozdawczyni o tę stronę społeczną, o to, w jaki sposób reagowała stro-

na społeczna na tę propozycję projektu ustawy, zwłaszcza Związek Nauczycielstwa Polskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.
Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż jest rzeczą oczywistą, że ta inicjatywa, nad którą debatujemy, jest trafna, i nie chcę do tego tematu powracać. Wysoka Izbo, mamy wiele tego typu kwestii, które należy uregulować. Wymaga to inicjatywy rządowej, ale przede wszystkim Państwowej Komisji Wyborczej, aby zlikwidować, w moim przekonaniu, patologie, które w chwili obecnej występują w Ordynacji wyborczej, bo nie do przyjęcia i nie do zaakceptowania przez społeczeństwo jest fakt, że zgłaszają się kandydaci, np. marszałkowie województw, wygrywają wybory do Sejmu, a potem nie składają ślubowania i dalej pełnią funkcje marszałków. To jest działanie z premedytacją. Oczywiście, że to jest zgodne z przepisami prawa, ale jeśli popatrzymy głębiej na tę kwestię, można to określić jako zwyczajne oszustwo wyborcze, a na pewno wobec wyborców. Jest to zgodne z prawem, ale nieuczciwe wobec wyborców, bo marszałek danego województwa zakłada z góry, że nie przyjmie mandatu, i wprowadza się innych, którzy nie uzyskaliby zaufania społecznego w wyborach. To są kombinacje i świadczy to o tym, że tego typu sprawy będą wracać do Sejmu. Nie wiem, czy rząd nie powinien się tym zająć, w tym przypadku Państwowa Komisja Wyborcza. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję. To akurat nie było na temat.
Głos zabierze pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, pani pośle, 1,5 minuty na zadanie pytania.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym nawiązać do pytania pani poseł Mazurek, a mianowicie czy rzeczywiście państwo prowadzicie taką ewidencję, ilu kuratorów i wicekuratorów obec-

Posel Marek Ast

nie pełni funkcję radnych. Chodzi mi o to, czy rzeczywiście w obecnym stanie prawnym brak zgody rady na odwołanie kuratora uniemożliwia to odwołanie, bo to rzeczywiście jest sytuacja kuriozalna. Kurator nie wykonuje należycie swoich obowiązków, praktycznie ten brak zgody rady nie powinien być tutaj elementem stanowiącym, czyli jest tutaj taki problem. Czy ministerstwo w ogóle podejmowało działania dotyczące odwołania kuratorów będących radnymi i czy rzeczywiście w tej sytuacji, gdy nie było zgody rady, była blokada? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i...

(*Poseł Marzena Machałek:* Machałek.)

Machałek, przepraszam. Bardzo przepraszam panią poseł.

Proszę bardzo.

Posel Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rzeczywiście należy przyjąć, i tak to też rozumiem, że proponowana zmiana ma służyć jakości sprawowania funkcji, zarówno radnego, jak i kuratora i wicekuratora, i że wynika ona z troski o funkcjonowanie państwa, administracji, a także edukacji.

Jeśli chodzi o jakość edukacji i dobro sprawowanej funkcji, to w swoim wystąpieniu już o tym mówiłam. Pytam zatem, chociaż pewnie odpowiedź znam, ale to pytanie jest retoryczne i niech ono wybrzmi, czy nie uważacie państwo, że należy przywrócić kompetencje kuratora, które zostały odebrane w 2009 r. Chodzi o te kompetencje, które stanowiły o tym, że sprawował on rzeczywisty nadzór nad jakością edukacji, a także nad prowadzonymi przez samorząd szkołami. Czy nie należy przywrócić kompetencji kuratora w zakresie skutecznej i rzeczywistej opinii, czyli tzw. weta, jeśli chodzi o nieuzasadnione bądź uzasadnione tylko względami ekonomicznymi likwidacje szkół? Czy nie należy przywrócić kompetencji w zakresie większego wpływu na ocenę dyrektora, na ocenę pracy? Czy nie należy przywrócić kompetencji kuratora w zakresie opiniowania sieci szkół w samorządach? (*Dzwonek*) Uważam, że to, co się wydarzyło w 2009 r., negatywnie odbiło się na funkcjonowaniu edukacji, a przywrócenie tych kompetencji wcale nie spowoduje ograniczenia działania samorządów, ale spowoduje właściwą kontrolę i współpracę dwóch organów, jednego nadzorującego, a drugiego prowadzącego edukację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję pani poseł Machałek, której wystąpienie wyczerpało listę posłów zapisanych do zadawania pytań.

O zabranie głosu proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Joannę Berdzik.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Joanna Berdzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd nie neguje konieczności wprowadzenia regulacji, o której tutaj mówimy, ograniczającej możliwość łączenia stanowisk i funkcji publicznych. Rząd stoi jednak na stanowisku, że wprowadzenie zawartego w projekcie ustawy zakazu tylko w odniesieniu do kuratora oświaty ukształtowałoby pozycję kuratora oświaty w sposób istotnie różny w stosunku do pozycji innych niż kurator oświaty organów administracji zespolonej, których relacja kompetencyjna wobec organów jednostek samorządu terytorialnego jest aktualnie uregulowana w sposób analogiczny do relacji kuratora oświaty wobec organów samorządu terytorialnego i dyrektorów szkół jako organu wyższego stopnia. Wprowadzenie zakazu łączenia funkcji kuratora i wicekuratora oświaty z wykonywaniem mandatu radnego, zdaniem rządu, powinno być zatem analizowane w szerszym kontekście jako rozwiązanie systemowe obejmujące ewentualnie również inne stanowiska, kierowników zespolonych służb, inspekcji i straży, o których mowa w ustawie z dnia 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie, które tworzą rządową administrację zespoloną w województwie, na przykład wojewódzkich inspektorów transportu drogowego, nadzoru budowlanego, ochrony środowiska czy wojewódzkich inspektorów sanitarnych.

Wprowadzenie omawianego zakazu tylko w odniesieniu do jednego organu administracji, kuratora oświaty, powodowałoby niejednolitość regulacji określających jego status w ramach administracji rządowej i z tego względu nie może zostać zaakceptowane. Zdaniem rządu konieczna jest kompleksowa analiza szczegółowych ustaw regulujących funkcjonowanie służb i inspekcji oraz szerzej administracji rządowej pod kątem występowania ewentualnych płaszczyzn konfliktu interesów, które uzasadniają wprowadzenie zakazu łączenia określonych stanowisk i funkcji w tych podmiotach z mandatem radnego. Konsekwencją takiego przeglądu powinien być taki model legislacyjny, który należałoby stosować przy wprowadzeniu kompleksowej regulacji w tym zakresie, jeżeli chodzi zarówno o miejsce umieszczenia odpowiednich przepisów, jak i skutki naruszenia ustano-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Edukacji Narodowej Joanna Berdzik**

wionych zakazów. Zmiana przepisów w przedstawionym zakresie powinna być rozważana w szerszym kontekście jako rozwiązanie systemowe obejmujące ewentualnie również inne stanowiska, które znajdują się pod kierownictwem wojewody jako rządowa administracja zespolona. Z tego względu rząd wyraża negatywne stanowisko wobec przedmiotowego projektu ustawy.

Chciałabym teraz odpowiedzieć na państwa pytania. Nie prowadzimy prac, o które pytał pan poseł Siedlaczek, to jest pierwsza rzecz. Jeśli chodzi o to, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej odwoływało jakiegokolwiek kuratora ze względu na to, że sprawował jednocześnie funkcję radnego, nie było takiej sytuacji. Jeśli chodzi o jakość edukacji i o wpływ kuratora oświaty na jej podniesienie, to jesteśmy przekonani, że rozwiązania przyjęte w 2009 r. nie wpłynęły na obniżenie jakości edukacji, wręcz przeciwnie. Podam prosty przykład: Jeśli chodzi o liczbę zlikwidowanych szkół w momencie, kiedy kurator oświaty wydawał na to zgodę, to jest ona istotnie mniejsza od liczby zlikwidowanych szkół w tych latach, kiedy kurator oświaty nie wydawał na te likwidacje zgody. Te przykłady moglibyśmy mnożyć i pokazywać w większej liczbie, ale ograniczę się do tego przykładu, który jest najbardziej istotny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wolę zabrania głosu wyraziła pani poseł Domiceła Kopaczewska, sprawozdawca komisji.

Poseł Domicela Kopaczewska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Rzeczywiście, jak powiedziałam w swoim pierwszym wystąpieniu, dyskusje w komisjach na temat łączenia funkcji kuratora oświaty z mandatem radnych wszystkich szczebli trwały od grudnia 2012 r., również z udziałem przedstawicieli ministerstwa administracji. Rzeczywiście zwracaliśmy uwagę na potrzebę kompleksowego rozwiązania tego problemu. Pani minister wspomniała o innych funkcjach w administracji zespolonej na poziomie województwa, na przykład wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego też mieści się w tej grupie. Jak powiedziałam, nie mogliśmy w tym przedłożeniu zmian dotyczących ustawy o systemie oświaty, jeżeli chodzi o informacje otrzymane z Biura Analiz Sejmowych, wprowadzić rozszerzenia, dlatego też zdecydowaliśmy się na zmianę w ustawie o systemie oświaty. Żeby rzeczywiście kompleksowo rozwiązać te zagadnienia, należy przygotować również zmiany w innych ustawach,

m.in. w ustawie o j.s.t., to rozwiąże problem, nie ulega wątpliwości. W tej sprawie zgadzamy się ze stanowiskiem rządu, wnosimy jednak, mówię o stanowisku połączonych komisji, żeby ten projekt zmian w ustawie o systemie oświaty mimo wszystko przyjąć.

Odpowiadając jeszcze na pytanie pani poseł Machalek, chcę powiedzieć, że rzeczywiście, może nie w tej kadencji, ale w przeszłości zdarzały się takie sytuacje, kiedy kuratorzy oświaty w czasie pełnienia funkcji radnych byli odwoływani lub nie. Jeśli rada wyraziła zgodę, to tak, a jeśli nie, to nie byli odwoływani z funkcji kuratora. To rzeczywiście mogło spowodować pewne problemy co do jakości ich pracy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję w tym punkcie^{*)}.

Wobec niezgłoszenia żadnych poprawek przez panie i panów posłów do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej (druki nr 1331 i 1596).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Waldemara Sługockiego, który wedle informacji, które uzyskałem, zmierza na salę obrad.

Nie ma posła Sługockiego. Przerwa techniczna – 2 minuty. Po przybyciu pana posła sprawozdawcy wznowimy obrady.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 55
do godz. 14 min 05)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wznawiam obrady.

Rozpatrujemy punkt 5. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Waldemara Sługockiego, który raczył przybyć na salę obrad.

Prosimy bardzo, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Waldemar Sługocki:**

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, panie marszałku, było posiedzenie komisji. Nie wiedziałem, że aż tak istotne przyspieszenie nastąpiło.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przypieszenie to fakt.
Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Waldemar Ślugocki:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej, druk nr 1331.

Komisja Administracji i Cyfryzacji, wykonując decyzję marszałka Sejmu, rozpatrywała poselski projekt ustawy zawarty w przywołanym przeze mnie druku. Komisja w dniu 22 maja bieżącego roku powołała podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Podkomisja nadzwyczajna na swoich posiedzeniach analizowała przedłożony projekt.

Pragnę podkreślić, iż praca w podkomisji możliwa była dzięki zaangażowaniu i determinacji pań i panów posłów, członków podkomisji, ale także dzięki aktywnej partycypacji w pracach przedstawicieli ministerstwa, jak również samej pani minister, za co bardzo serdecznie dziękuję, oraz generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Odnosząc się do przebiegu prac w podkomisji, pragnę podziękować wszystkim państwu za merytoryczne i sprawne procedowanie nad prezentowanym projektem ustawy. W dniu 24 lipca 2013 r. Komisja Administracji i Cyfryzacji rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji.

Projektowana ustawa dokonuje nowelizacji ustawy z września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, Dz. U. Nr 112, poz. 1198, z późn. zm., zwanej dalej ustawą o dostępie do informacji publicznej. W dniu 29 grudnia 2011 r. weszła w życie nowelizacja ustawy z września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, Dz. U. Nr 112, poz. 1198, z późn. zm., która wprowadziła nowy tryb dostępu do informacji publicznej, a mianowicie centralne repozytorium informacji publicznej, zwane CRIP. W nowelizacji ustawy o dostępie do informacji publicznej nie uwzględniono jednak możliwości skorzystania z już istniejących autonomicznych repozytoriów zawierających informacje publiczne o szczególnym znaczeniu dla rozwoju innowacyjności w państwie i dla rozwoju społeczeństwa informacyjnego.

Zmiany te wywołują także konieczność wprowadzenia dodatkowych obowiązków dla podmiotów obowiązanych do udostępniania zasobów informacyjnych w ramach centralnego repozytorium informacji publicznej, które umożliwiają interoperacyjność pomiędzy systemami teleinformatycznymi oraz zapew-

niają łatwość wyszukiwania tych zasobów. W tym kontekście zauważyć należy, iż podstawowym celem projektowanych zmian jest określenie sposobu uruchomienia i prowadzenia centralnego repozytorium informacji publicznej oraz wprowadzenie możliwości skorzystania z nieodpłatnego narzędzia teleinformatycznego umożliwiającego założenie i prowadzenie stron podmiotowych BIP – Scentralizowanego Systemu Dostępu do Informacji Publicznej.

Odnotować należy, że centralne repozytorium informacji publicznej ma służyć udostępnianiu różnorodnych zasobów informacyjnych, dla których podstawą jawności zbiorów informacji będzie zarówno ustawa o dostępie do informacji publicznej, jak również ustawy szczegółowe. Istotne jest jednak, aby ustawy szczegółowe nie stanowiły bariery dla przekazania zasobu informacyjnego do centralnego repozytorium.

W związku z tym w noweli ustawy proponuje się doprecyzowanie normy kolizyjnej zawartej w art. 1 ust. 2 niniejszej ustawy poprzez wskazanie, iż zasada pierwszeństwa w stosowaniu innych ustaw, które odmiennie określają zasady i tryb udostępniania informacji publicznej, będzie miała zastosowanie, pod warunkiem że te ustawy szczegółowe nie ograniczą obowiązku przekazywania informacji publicznej do centralnego repozytorium.

Nowelizacja ustawy nakłada na ministra właściwego do spraw informatyzacji, który tworzy stronę główną Biuletynu Informacji Publicznej, obowiązek zapewnienia dostępu do informacji publicznych i możliwości przeszukiwania ich w Scentralizowanym Systemie Dostępu do Informacji Publicznej z pozycji strony głównej Biuletynu Informacji Publicznej według kryteriów przedmiotowych i podmiotowych. Jednocześnie został przewidziany dostęp ze strony głównej Biuletynu Informacji Publicznej do centralnego repozytorium. Zapis taki ma na celu wprowadzenie możliwości szybkiego odnalezienia poszukiwanych informacji oraz łatwego przekierowania do centralnego repozytorium, a jednocześnie chodzi o zwrócenie uwagi na pewne zależności, jakie zachodzą pomiędzy SSDIP, stroną główną Biuletynu Informacji Publicznej oraz centralnym repozytorium informacji publicznej.

W nowelizacji wprowadzono również dwie możliwości tworzenia stron podmiotowych Biuletynu Informacji Publicznej przez podmioty zobowiązane. Pierwszym z nich jest możliwość skorzystania z bezpłatnego narzędzia teleinformatycznego umożliwiającego ich tworzenie i przetwarzanie informacji w ramach Scentralizowanego Systemu Dostępu do Informacji Publicznej. Jest to aplikacja oparta na systemie zarządzania treścią. Konsekwencją skorzystania z tej aplikacji jest zwiększenie dostępności informacji publicznej dla obywateli. Oznacza to efektywniejsze zarządzanie informacją publiczną, łatwość wyszukiwania informacji oraz powszechniejszy do niej dostęp. System SSDIP zostanie zapewniony przez ministra właściwego do spraw informa-

Poseł Sprawozdawca Waldemar Ślugocki

tyzacji, czyli ministra administracji i cyfryzacji. Wprowadzenie systemu nie oznacza konieczności wykorzystania systemu do prowadzenia strony podmiotowej biuletynu. Nie będzie obowiązku ujednolicenia stron podmiotowych BIP według wytycznych SSDIP. Jest to system rekomendowany do prowadzenia stron podmiotowych BIP, bowiem wiąże się to z oszczędnością dla urzędów oraz zapewnia ułatwienia dla obywateli.

Stosowanie systemu umożliwi ujednolicenie wyglądu stron podmiotowych BIP dla poszczególnych kategorii instytucji wykonujących zadania publiczne. Oznacza to na przykład, iż biuletyn każdej gminy będzie miał jednakowe menu przedmiotowe. Analogicznie będzie w przypadku innych podmiotów, na przykład starostw, urzędów wojewódzkich czy też resortów centralnych. Ponadto jest to narzędzie, które pozwoli usprawnić mechanizmy gromadzenia, udostępniania i prezentacji informacji publicznych podmiotów mających ustawowy obowiązek prowadzenia stron podmiotowych Biuletynu Informacji Publicznej. System umożliwi także wyszukiwanie informacji publicznych wśród wszystkich jednostek posiadających strony podmiotowe BIP w ramach SSDIP. Tym samym obywatele szybciej znajdą interesujące ich informacje na stronach podmiotowych BIP m.in. urzędów, sądów czy też szkół. Jednocześnie nastąpi rozszerzenie wachlarza usług elektronicznych dostępnych na platformie ePUAP, do których zalicza się dostęp do informacji publicznej, zamówień publicznych, naboru na wolne stanowiska pracy w administracji.

Drugim sposobem tworzenia stron podmiotowych Biuletynu Informacji Publicznej jest skorzystanie z innego niż SSDIP systemu teleinformatycznego, to jest własnego systemu tego podmiotu bądź podmiotu, któremu zlecono dokonanie takich czynności.

To są generalne przesłania procedowanego projektu ustawy, które mam zaszczyt Wysokiej Izbie zaprezentować. Nie będę prezentował całości nowelizowanej ustawy. Skoncentrowałem się tylko na tych fundamentalnych wątkach. Chciałbym jednak poruszyć jeszcze jedną ważną kwestię związaną z finansowaniem ewentualnych zmian. Chciałbym powiedzieć, szanowni państwo, że Polska, także sfera publiczna, administracja, stoi przed szalenie ważnym wyzwaniem. Proces informatyzacji, cyfryzacji państwa polskiego w dużej mierze będzie mógł się odbywać dzięki zaangażowaniu środków europejskich, które w perspektywie 2014–2020 będą najbardziej znaczące. Będzie to największa pula, która trafi na polski grunt w tymże horyzoncie czasu – 72,9 mld euro. Jak sądzę, będzie to dobry czas dla szeroko rozumianego procesu informatyzacji państwa, bowiem w tejże perspektywie rząd Rzeczypospolitej Polskiej, minister administracji i cyfryzacji przygotował specjalny program dedykowany tej sferze, program operacyjny poświęcony cyfryzacji, o wartości blisko 1700

mln euro. Jestem przekonany, że nowelizacja tej ustawy, a także ustawy procedowanej 2 tygodnie temu będzie sprzyjać ważnemu, kluczowemu procesowi cyfryzacji państwa polskiego.

Odnosząc się jeszcze bezpośrednio do procedowanego projektu ustawy, chciałbym na ręce pana marszałka złożyć propozycję poprawki do art. 1 ust. 3 pkt 1 lit. b, która jest wynikiem refleksji, przemyśleń nie tylko pań i panów posłów. Jest ona także wynikiem relacji z otoczeniem, a także rozmów prowadzonych z przedstawicielami poszczególnych ministerstw.

Panie marszałku, dziękując serdecznie panu i państwu za uwagę, zgłaszam poprawkę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, kwestia formalna: poprawka musi być podpisana przez władze klubu. Zgłasza pan ją w imieniu klubu?

Poseł Sprawozdawca Waldemar Ślugocki:

W imieniu klubu.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Nie ma podpisu. Gdy dotrze do nas poprawka z podpisem, to oczywiście przyjmujemy ją.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Ślugocki:

Dobrze, dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Maria Małgorzata Janyska w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Poseł sprawozdawca przedstawił bardzo dokładnie

Posel Maria Małgorzata Janyska

cel nowelizacji ustawy o dostępie do informacji publicznej, proponowane zmiany, a także wyniki prac Komisji Administracji i Cyfryzacji zawarte w sprawozdaniu w druku nr 1596.

Klub Platforma Obywatelska zgadza się z proponowaną nowelizacją przedstawioną w tymże sprawozdaniu, uznaje ją za pożądaną i zgodną z kierunkiem prac Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji w tej dziedzinie.

Jak przedstawili wnioskodawcy w uzasadnieniu do swojego poselskiego projektu, zawartego w druku nr 1331, jest to uzupełnienie ostatniej nowelizacji z 2011 r., która wprowadziła nowy tryb dostępu do informacji publicznej, mianowicie centralne repozytorium informacji publicznej, jednakże nie nawiązała w tej kwestii do możliwości skorzystania z już istniejących autonomicznych repozytoriów zawierających informacje publiczne o szczególnym znaczeniu dla rozwoju innowacyjności w państwie i rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Stąd zmiany, które są wywołane właśnie koniecznością wprowadzenia dodatkowych obowiązków dla podmiotów obowiązanych do udostępniania zasobów informacyjnych w centralnym repozytorium, które umożliwią tę interoperacyjność pomiędzy systemami teleinformatycznymi oraz łatwość wyszukiwania tych zasobów. Dlatego też podstawowym celem projektowanych zmian jest określenie sposobu uruchomienia i prowadzenia centralnego repozytorium informacji publicznej oraz wprowadzenie możliwości skorzystania z nieodpłatnego narzędzia teleinformatycznego umożliwiającego założenie i prowadzenie stron podmiotowych biuletynów informacji publicznej, tj. Scentralizowanego Systemu Dostępu do Informacji Publicznej.

Jak już powiedziałam, szczegółowe rozwiązania służące realizacji celów nowelizacji zostały rozpatrzone przez podkomisję, a następnie Komisję Administracji i Cyfryzacji. Zostały one pozytywnie w większości zaopiniowane przez stronę rządową, z drobnymi korektami legislacyjnymi, a także uściśleniami merytorycznymi i w efekcie zaproponowane zostały rozwiązania, które wypełniają zarówno intencję wnioskodawców, jak i potrzeby w tym zakresie w systemie dostępu do informacji publicznej.

Podkreślę tu ponownie te najważniejsze zmiany, a mianowicie fakt, że centralne repozytorium ma służyć udostępnianiu różnorodnych zasobów informacyjnych, i to zarówno tych, dla których podstawą jest ustawa o dostępie do informacji publicznej, jak również ustawy szczegółowe. Oczywiście istotne jest, aby ustawy szczegółowe nie stanowiły bariery dla przekazania zasobu informacyjnego do centralnego repozytorium.

Kolejna zmiana to wprowadzenie możliwości szybkiego odnalezienia poszukiwanych informacji i łatwego przekierowywania do centralnego repozytorium dzięki architekturze centralnego repozytorium. Dalej, umożliwienie podmiotowi obowiązanemu do

prowadzenia strony podjęcia decyzji w zakresie możliwości tworzenia stron podmiotowych biuletynów informacji publicznej. Następna zmiana dotyczy doprecyzowania sposobów udostępniania zasobów informacyjnych w centralnym repozytorium. Dalej, dookreślenie zakresu obowiązków, które muszą wypełnić podmioty obowiązane przed udostępnieniem posiadanych zasobów informacyjnych w centralnym repozytorium. Pozytywnie należy również ocenić propozycję doprecyzowania przepisu upoważniającego ministra właściwego ds. informatyzacji do wskazywania poszczególnych zasobów informacyjnych kolejnymi rozporządzeniami, a także uprawnienie co do możliwości powierzenia prowadzenia centralnego repozytorium określonym podmiotom przy zachowaniu uprawnienia przeprowadzenia kontroli spełnienia odpowiednich warunków wskazanych w tej projektowanej ustawie.

Podkreślenia wymaga również fakt, który został już przytoczony przez posła sprawozdawcę, że projekt ten nie wywołuje w 2013 r. żadnych dodatkowych kosztów. Uruchomienie CRIP jest planowane na rok 2014 i środki na ten cel będą w budżecie ministerstwa. Będzie też możliwość korzystania z wspomnianego tu już również Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa 2014–2020”.

Istotne jest to, że projektowana ustawa nie zmienia dotychczasowych zasad generowania danych oraz ich udostępniania i cele w ustawie zasadniczej i w ustawie nowelizowanej w 2011 r. będą osiągnięte.

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera ten projekt, pozytywnie przychyli się również do wniesionej poprawki, co jest oczywiste, bo ją wnosi. Będziemy głosowali za tym projektem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Artur Górski z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec przedstawionego w wyniku prac komisji i podkomisji projektu ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej, druk nr 1331.

Procedowany projekt przede wszystkim określa sposób uruchomienia i prowadzenia centralnego repozytorium informacji publicznej, które ma być powszechnie dostępne w sieci teleinformatycznej. Nakłada też na podmioty obowiązek przekazywania informacji publicznej do centralnego repozytorium w celu jego dodatkowego udostępnienia.

Posel Artur Górski

Pozornie słuszny projekt, który ma ułatwiać obywatelom i firmom dostęp do informacji publicznej, rodzi jednak kilka pytań i wątpliwości. Choć jest to nieduża nowelizacja, rodziła się w bólach. W toku prac nad projektem legislatorzy wielokrotnie wskazywali na niejasność proponowanych przepisów. Na bieżąco musieliśmy wyjaśniać intencje projektodawców, odpowiadać na pytanie, co autorzy projektu mieli na myśli, konstruując konkretne zapisy. My sobie to wyjaśniliśmy. Tam gdzie było to możliwe, doprecyzowaliśmy zapisy. Ja jednak nie jestem do końca przekonany, czy procedowany projekt, gdy stanie się prawem, nie będzie stwarzał problemów podmiotom, które będą zobowiązane stosować zawartą w nim regulację.

Projekt stwierdza, że minister właściwy do spraw informatyzacji prowadzi centralne repozytorium, ale oczywiście przewiduje możliwość zlecenia wyspecjalizowanym podmiotom czynności związanych z prowadzeniem centralnego repozytorium, czyli zarobi jakiś podmiot komercyjny za wykonane zadanie zleczone przez administrację rządową. Jednak nie udało mi się w toku prac podkomisji i komisji dowiedzieć, ile podmiotów w Polsce jest tak wyspecjalizowanych, że spełnia kryteria niezbędne do prowadzenia centralnego repozytorium. Nie dowiedziałem się także, ile będzie kosztowała Skarb Państwa miesięczna obsługa centralnego repozytorium, usługi serwisowe i konserwacyjne. Owszem, mówiono, co zresztą można przeczytać w uzasadnieniu do projektu, że szacowany łączny koszt utrzymania strony głównej Biuletynu Informacji Publicznej oraz Systemu Scentralizowanego Dostępu do Informacji Publicznej wyniesie 450 tys. zł, ale nie wiadomo, ile z tych środków publicznych na co konkretnie będzie wydatkowanych, ile trafi do kieszeni właścicieli prywatnej firmy zarządzającej centralnym repozytorium.

Mam jeszcze jedną poważną wątpliwość. Ona pojawiła się po ostatnim posiedzeniu podkomisji, kiedy wprowadziliśmy poprawkę wyłączającą Ministerstwo Sprawiedliwości z obowiązku przekazywania do centralnego repozytorium m.in. centralnej bazy danych ksiąg wieczystych, danych Krajowego Rejestru Sądowego, rejestru spółek czy rejestru zastawów. Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości argumentował, że – cytuję – „byłoby to zdublowaniem reżimów dostępu do informacji publicznej”, a poza tym MS byłoby zobligowane do przekazywania do centralnego repozytorium każdej zmiany, która pojawiłaby się w zasobach informacyjnych, co byłoby pracochłonne. A przecież idea tego projektu jest właśnie taka, że dubluje się możliwość pozyskiwania informacji publicznej i każdy podmiot będzie musiał aktualizować bazy danych. Zatem albo jest to bez sensu – jak twierdzi Ministerstwo Sprawiedliwości – albo ustawę należałoby stosować konsekwentnie w odniesieniu do wszystkich podmiotów publicznych. Przede

wszystkim jednak jak to się stało, że ten problem pojawił się na tym etapie prac legislacyjnych?

Wiem jedno – argumenty podane przez przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, aby część danych wyłączyć z obowiązku przekazywania do centralnego repozytorium, mogłoby podać wiele innych urzędów. Jednak inne resorty nie miały wglądu do tego projektu wcześniej, bo ten ewidentnie rządowy projekt został złożony jako projekt poselski – posłów PO. Dlaczego tak się stało? Czy chodziło o pośpiech, bo trzeba wydać unijne pieniądze w określonym terminie, aby ich nie stracić? Dlaczego projekt wypadł z posiedzenia Sejmu, później się nie pojawiał, nie było go przez miesiąc? Jaki był powód takiego opóźnienia? Tutaj słyszeliśmy, że były jakieś następne konsultacje, jakieś następne przemyślenia, po czym jest jakaś jedna dodatkowa poprawka. Szkoda, że nie została ona zaprezentowana.

Reasumując, szczerze powiedziawszy, wcale nie jestem pewien, czy proponowane rozwiązania, które mają ułatwić ludziom – szczególnie przedstawicielom biznesu – dostęp do informacji publicznej, spełnią swoje zadanie. Czy nie jest to taka sztuka dla sztuki – prosty sposób na wydanie unijnych pieniędzy, a później na transferowanie środków budżetowych, publicznych, na konta prywatnych podmiotów? I czy zastanawiano się nad tym, że wobec dziury budżetowej te roczne wydatki na utrzymanie projektowanego przedsięwzięcia przez kolejne lata będą dodatkowym obciążeniem dla budżetu? Gdzie są te oszczędności dla urzędów po wprowadzeniu centralnego repozytorium informacji publicznej, o których mówił sprawozdawca projektu? Ja ich nie dostrzegam.

To wszystko skłania mnie do wstrzymania się przy głosowaniu nad tym projektem i takie głosowanie będę rekomendował mojemu klubowi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Michał Tomasz Pacholski z Ruchu Palikota.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt wygłosić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Komisja Administracji i Cyfryzacji, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 22 maja oraz 24 lipca 2013 r., wniosła o uchwalenie ustawy przedstawionej w tym projekcie.

Posel Michał Tomasz Pacholski

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żeby nie przedłużać, bo już większość kwestii została poruszona przez moich przedmówców, informuję, że Klub Poselski Ruch Palikota popiera wzmiankowany projekt w całości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rządowy druk zawierający stanowisko do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej z dnia 11 września 2013 r. w sposób zwięzły, aczkolwiek czytelny, unaoczniał i doprecyzował istotę projektowanych zmian. Jest to o tyle istotne, iż projekt skierowany po pierwszym czytaniu do dalszych prac w Komisji Administracji i Cyfryzacji zmienił nieco swój kształt. Projektowana ustawa dokonuje generalnie zmian w dwóch zasadniczych obszarach. Dotyczy to kwestii centralnego repozytorium informacji publicznej oraz Scentralizowanego Systemu Dostępu do Informacji Publicznej. Zarówno projekt poselski, jak i stanowisko rządu stały się kanwą szczegółowej analizy w przedłożonej materii, z uwzględnieniem jej potrzeb i służebnej roli wobec państwa i obywateli. Uszczegółowione zostały rozwiązania dotyczące sposobu uruchomienia i prowadzenia centralnego repozytorium. To bardzo ważna, wręcz kluczowa zmiana.

Projektowane zmiany zakładają możliwość skorzystania z nieodpłatnego narzędzia teleinformatycznego do budowy i prowadzenia stron Biuletynu Informacji Publicznej. Zapis proponowanego art. 1 przyczyni się do zniwelowania potencjalnego niebezpieczeństwa, zakwestionowania dopuszczalności umieszczenia informacji publicznej, w przypadku gdy zasady umieszczenia te same informacje wyznaczałyby ustawy szczegółowe. Obecny system jest niewystarczający w tym zakresie.

Godzi się w tym miejscu zauważyć, że ustawodawca nie czyni wszystkiego absolutnie jawnym i dostępnym. Szczegółowej ochronie podlegać będą np. dane Krajowego Rejestru Sądowego, REGON, PESEL, Krajowa Ewidencja Podatników czy CEPiK. I tutaj komisja nie spotkała się ze sprzeciwem generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Stąd propozycja art. 7 ust. 1 pkt 4 projektu wpisuje się absolutnie w wizję architektury centralnego rejestru. Dookreślono możliwości przechowywania zasobów infor-

macyjnych przez podmioty, które nie posiadają własnych repozytoriów. Rozszerzone zostaną bazy danych podmiotów, które już obecnie posiadają swoje zasoby. Nowelizacja jest krótka, albowiem posiada ona tylko dwa artykuły – pierwszy, merytoryczny, zawierający wskazania, które wymieniałem, oraz drugi, traktujący o okresie jej wejścia w życie.

Panie i panowie posłowie, czas wejścia w życie określono na trzy miesiące, albowiem baza podstawowa już istnieje i nie przewiduje się żadnych większych problemów przy wdrożeniu stosownych regulacji, tak aby nie naruszyć ustawy co do zasady. W tej sytuacji posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam honor przemawiać, opowiedzą się za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawię stanowisko wobec sprawozdania Komisji Administracji i Cyfryzacji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej (druki nr 1331 i 1596).

Przedłożony projekt jest nowelizacją ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Zasadniczym celem proponowanej zmiany jest określenie sposobu uruchomienia i prowadzenia centralnego repozytorium informacji publicznej oraz doprecyzowanie przepisów z tym związanych, a także wprowadzenie możliwości skorzystania z centralnego systemu dostępu do informacji publicznej. System ten ma być finansowanym ze środków publicznych narzędziem teleinformatycznym. Projekt wprowadza normę kolizyjną, która w przypadku styku różnych reżimów prawnych daje pierwszeństwo procedurom wynikającym z ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Należy podkreślić, że centralne repozytorium już jest i obowiązuje zgodnie z ustawą o dostępie do informacji publicznej. Jedyna zmiana, która jest wprowadzana w tej ustawie, ma na celu doprecyzowanie centralnego repozytorium, by zostało w końcu wprowadzone w życie i by mogło funkcjonować w sposób bardziej efektywny, niż zostało to zaplanowane w obecnie obowiązującej ustawie. Ta nowelizacja nie wprowadza centralnego repozytorium, ona tylko doprecyzowuje jego funkcjonowanie. Ustawa tworzy podstawy prawne do funkcjonowania centralnego systemu

Posel Artur Ostrowski

dostępu do informacji publicznej. W założeniu wnioskodawców ma być to aplikacja za darmo udostępniona podmiotom, które są w tym momencie zobligowane do udostępnienia informacji publicznej. Za pośrednictwem tej aplikacji będą tworzone strony BIP tych podmiotów. Tego typu aplikacja przede wszystkim będzie nieodpłatna i nie będzie obowiązkowa dla wszystkich podmiotów zobligowanych do udostępnienia informacji publicznej. Te podmioty, często podmioty samorządowe, będą decydować o tym, czy skorzystają z tej możliwości, czy też nie.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie popierał tę nowelizację. Jedyna wątpliwość, która się rodzi, wynika z faktu, iż sprawozdawca komisji składał poprawki klubowe, a nie wiem, panie marszałku, czy to jest zgodne z regulaminem, bo powinien to uczynić poseł przedstawiający stanowisko klubu.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

To prawda.

Pani poseł w swoim wystąpieniu powiedziała jednak, że w imieniu klubu zgłaszane będą...

Posel Artur Ostrowski:

A zrobił to poseł sprawozdawca.

Myślę, że poza tym nie ma innych problemów związanych z przebiegiem prac.

(Głos z sali: Ale czepiasz się.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł wykazał się wielkim znawstwem regulaminu, ale pani poseł zabierająca głos w imieniu klubu powiedziała, że to klub zgłasza poprawki, w związku z tym wszystko jest lege artis.

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Edward Siarka z Solidarnej Polski przedstawi stanowisko w imieniu klubu.

Proszę bardzo.

Posel Edward Siarka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Muszę podziękować panu marszałkowi za wyjaśnienie tej kwestii, bo miałem podobne wątpliwości, czy sposób zgłoszenia tej poprawki jest prawidłowy. Dobrze by było, żebyśmy dbali o zachowanie trybu legislacji. Obowiązkiem posła sprawozdawcy jest przedstawienie

stanu prac komisji, a nie poprawek klubowych. Ale jego koleżanka klubowa w tej sprawie się również wypowiedziała, więc na szczęście sprawa jak gdyby została uratowana. Niemniej unikajmy tego rodzaju sytuacji.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej.

5 września 2001 r. Sejm uchwalił ustawę o dostępie do informacji publicznej. Od tego czasu ustawa była kilkakrotnie nowelizowana. W grudniu 2011 r. wprowadzony został do ustawy nowy tryb dostępu do informacji publicznej – centralne repozytorium informacji publicznej. Nowelizacja ustawy zaproponowana obecnie określa zaś sposób uruchamiania i prowadzenia centralnego repozytorium informacji publicznej i ma służyć udostępnianiu różnorodnych zasobów informacyjnych.

Ustawa o dostępie do informacji publicznej definiuje zakres informacji publicznej, obejmując nim większość danych zawartych w nieosobowych bazach danych, oraz zezwala na jej wtórne używanie przez urzędy, osoby fizyczne czy podmioty gospodarcze.

Niestety, w Polsce poziom otwarcia w tym zakresie i dostępu do danych urzędowych, można powiedzieć, jest bardzo niski. Niesie to ze sobą bardzo negatywne skutki tak dla rozwoju społeczeństwa informacyjnego, jak i dla gospodarki. Zresztą szereg specjalistów zwraca uwagę na mankamenty naszego systemu. Mamy w Polsce poważne ograniczenia w dostępie do zasobów instytucji państwowych. Przykładem tutaj może być Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, który odmawia udostępnienia danych radiowych na temat zagrożenia powodziowego np. samorządom, co już jest kuriozalne, bo cały system przecież powstał za pieniądze unijne. Zwraca również na to uwagę Biuro Analiz Sejmowych w ostatnich swoich opracowaniach. W wielu wypadkach odmowa umieszczenia danych w Biuletynie Informacji Publicznej wynika też z błędnej interpretacji ustawy o prawach autorskich czy ustawy o ochronie danych osobowych.

W związku z tym proponowana nowelizacja ma w swoim zamyśle znieść problemy, jeżeli chodzi o normę kolizyjną zawartą w art. 1 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej. Po zmianie wyżej wymienionego ustępu ustawy zasada pierwszeństwa w stosowaniu innych ustaw, które inaczej określają tryb udostępniania informacji publicznej, będzie stosowana pod warunkiem, że te ustawy szczegółowe nie ograniczają obowiązku przekazywania informacji publicznej do centralnego repozytorium.

Wszystkie dobre intencje przy tej nowelizacji ustawodawcy, jak i rządu mogą być spełnione po warunkiem dostępu do urządzeń teleinformatycznych. W Polsce dostęp do Internetu ma obecnie około 70% rodzin. Biuletyn Informacji Publicznej prowadzi część podmiotów, tylko część, a te podmioty, które są zobowiązane do prowadzenia Biuletynu Informacji Publicz-

Posel Edward Siarka

nej, umieszczają w tym biuletynie informacje w sposób wybiórczy albo w sposób mało czytelny. Jeżeli proponowana przez posłów nowelizacja ustawy ma pomóc w zmianie tego stanu rzeczy, to myślę, że warto ten pomysł poprzeć. Będziemy się przyglądali, jak w rzeczywistości realizowane są zapisy tej ustawy.

Mój klub, klub Solidarna Polska, poprze proponowaną nowelizację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła zamyka wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się dwóch posłów: pan poseł Szeliga i pan poseł Ajchler.

Czy pozostali posłowie chcą...

Bardzo proszę, panie pośle.

Zamykam listę posłów zapisanych do pytań.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Jako pierwszy zabierze głos celem zadania pytań pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Korzystając z pani obecności, chciałbym zapytać o taką sytuację, bo wiele osób zwracało się do mnie z takim problemem do biura poselskiego: chodzi mi o sposób przeprowadzania konkursów na tzw. wolne stanowiska urzędnicze czy w instytucjach, czy w jednostkach samorządu terytorialnego. Wiadomo, że później, po takim konkursie, umieszczane są wyniki wraz z danymi osobowymi i z miejscem zamieszkania osób. Czy samorządy mają prawo umieszczać takie dane, bo wtedy są one łatwo dostępne dla wszystkich osób, czy też te dane powinny być w jakiś sposób chronione? Jeżeli dzisiaj państwo nie znacie odpowiedzi, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Jak ta sprawa się przedstawia? Czy można publikować dane adresowe osób, które wygrały dany konkurs?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler.

Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam jedną, panie ministrze, wątpliwość. Otóż jest to projekt posel-

ski. Z debaty można było wywnioskować informację, że podczas prac na etapie komisji wiele zastrzeżeń miał główny inspektor ochrony danych osobowych. Stąd moje pytanie: Czy tego typu inicjatywy nie powinny być raczej inicjatywami rządowymi? Uniknęłoby się przez to tych nieudomówień, które są. Ale podejrzewam, panie ministrze, że to raczej jest chyba podrzutka do posłów, po to aby...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, resort reprezentuje pani minister.

Posel Romuald Ajchler:

Przepraszam, pani minister. Myślałem, że zwyczajowo jest pan minister, ale pomyliłem się...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Rozumiem, że to sprostowanie.

Posel Romuald Ajchler:

...i marszałek słusznie zwrócił mi uwagę. Nie wszystkich ministrów czy wiceministrów znam.

I teraz tak. W związku z powyższym nie wiem, czy nie powinien być to projekt rządowy. To po pierwsze. Ale druga sprawa mnie zaniepokoiła, przede wszystkim sprawa *vacatio legis*. To jest sprawa trzech miesięcy. Mamy wiele przykładów, że rząd nie mieścił się w tym terminie. Tym bardziej że projekt poselski narzuca ten termin. Oczywiście przypuszczam, pani minister, że jest to uzgodnione z rządem i jest możliwość realizacji. (*Dzwonek*)

Na końcu pytanie merytoryczne już ważne: Ile będzie kosztować wprowadzenie tego systemu? Bo to, że ustawa idzie w dobrym kierunku, że centralny system dostępu do informacji publicznej będzie udostępniony, to wiadomo, że to jest dobra sprawa. Ale...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Posel Romuald Ajchler:

...ile to będzie kosztować? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pan poseł Marian Cychoń już jest gotowy do zabrania głosu.

Jako ostatni zadawał pytania będzie pan poseł.
Proszę bardzo.

Poseł Marian Cychoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Chciałbym zadać dwa pytania.

Dzięki Scentralizowanemu Systemowi Dostępu do Informacji Publicznej powinniśmy szybciej znaleźć informacje w biuletynach między innymi urzędów, sądów czy szkół. Zastanawia mnie jednak zapis, który mimo że bezpłatna aplikacja ma służyć ujednoliceniu wyglądu stron podmiotowych BIP dla poszczególnych kategorii instytucji, wprowadza możliwość zastosowania przez podmioty zobowiązane do prowadzenia BIP innego systemu teleinformatycznego. Czy ta nieobligatoryjność stosowania proponowanego narzędzia jest przejściowa i wynikająca na przykład z długoterminowych umów, które podmioty zawierały na prowadzenie BIP?

Chcę zapytać także o to, czy podejmując się pracy nad ujednoliceniem katalogów informacyjnych opracowywanych w ramach BIP, nie należałoby określić, że przy każdym Biuletynie Informacji Publicznej powinna znajdować się zakładka umożliwiająca czytanie zawartości strony przy powiększonej czcionce albo czcionce ze zwiększonym kontrastem? Chodzi o osoby starsze i niedowidzące. Takie standardy wprowadzono przy konstruowaniu bardzo wielu stron należących do różnych instytucji i urzędów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji panią minister Magdalенę Młochowską.

Bardzo proszę, pani minister. *(Gwar na sali)*

Głos ma pani minister. Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Magdalena Młochowska:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadam kolejno na pytania.

Jeżeli chodzi o pytanie pierwsze, wołałabym odpowiedzieć na piśmie. Z tego, co wiem, istnieje moż-

liwość udostępnienia informacji w postaci imienia i nazwiska, natomiast adres nie powinien być udostępniony. Ale wolę to sprawdzić, upewnić się i odpowiedzieć na piśmie.

Co do kolejnych pytań, jeżeli chodzi o zastrzeżenia generalnego inspektora ochrony danych osobowych, inspektor uczestniczył w pracach komisji, nie miał uwag tak naprawdę żadnych, ewentualnie jakieś tematy do dyskusji, które na bieżąco były rozstrzygane.

Co do tego, czy rząd zdąży, czy popiera, jest stanowisko rządu w tej sprawie, które jest stanowiskiem pozytywnym, jak również to stanowisko pozytywne oczywiście odnosi się do samego terminu, ponieważ, tak jak już mówiliśmy, podstawowe zapisy w tym zakresie obowiązują od 2011 r. W tej chwili wprowadzamy jedynie drobne zmiany, jeżeli można tak powiedzieć, tak aby ten system funkcjonował lepiej. W związku z powyższym trzy miesiące są czasem jak najbardziej wystarczającym.

Jeżeli chodzi o koszty funkcjonowania systemu CRIP, to są koszty znów niewynikające z funkcjonowania tej ustawy, tylko ustawy z 2011 r. Tam w ocenie skutków regulacji pokazano jasno, że w ciągu 10 lat koszty te zamkną się w kwocie 23 mln zł, natomiast, jak również mówiono, część tych kosztów będzie można pokrywać z funduszy unijnych.

Co do BIP-u i tych jednostek – rozumiem, że tu w dużej mierze chodzi o jednostki samorządu terytorialnego czy też inne jednostki, które są zobligowane do tworzenia BIP-u – trzeba powiedzieć, że gdybyśmy nałożyli obowiązek korzystania z jednego tylko systemu, narazilibyśmy te jednostki również na straty finansowe, ponieważ istnieją już w chwili obecnej podpisane umowy co do prowadzenia stron BIP. Często są to umowy wieloletnie, których rozwiązanie wiązałoby się z pewnymi kosztami finansowymi, nie chcemy więc do tego dopuścić. Natomiast oczywiście w każdym momencie dana jednostka samorządu terytorialnego czy inna jednostka zobligowana do prowadzenia BIP będzie mogła przystąpić do tego systemu – to może być za rok, za dwa czy za pięć lat.

Jeżeli chodzi o kwestię, jak rozumiem, pewnych zapisów dotyczących ułatwień dla osób niepełnosprawnych, to w tym zakresie istnieje rozporządzenie ministra administracji i cyfryzacji o Krajowych Ramach Interoperacyjności, rozporządzenie do ustawy o informatyzacji. Krajowe Ramy Interoperacyjności zawierają szczegółowe zapisy, również takie zapisy, które obligują jednostki prowadzące strony do zachowania odpowiedniej formy strony, tak żeby ona była również dostępna dla osób niepełnosprawnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wolę zabrania głosu wyraża pan poseł sprawozdawca Waldemar Ślugocki.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Waldemar Ślugocki:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym raz jeszcze serdecznie podziękować pani minister, paniom i panom posłom, którzy przedstawili stanowiska klubów, ale także wszystkim posłom, którzy formułowali bardzo ważne, interesujące i istotne pytania. Raz jeszcze serdecznie państwu dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Administracji i Cyfryzacji w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej (druki nr 1623 i 1722).

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Kaźmierczaka w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Jan Kaźmierczak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, których zaczątkiem był projekt ustawy z druku nr 1623 dotyczący zmiany ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej. Połączone komisje powołały w celu przygotowania sprawozdania podkomisję i następnie sprawozdanie tejże podkomisji rozpatrzyły na kolejnym wspólnym posiedzeniu, które odbyło się podczas poprzedniego posiedzenia Sejmu.

Proszę państwa, chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że zmian, które komisje proponują w stosunku do pierwotnego tekstu, nie jest zbyt wiele, natomiast wydaje mi się, że te zmiany wymagają omówienia, ponieważ zawierają pewne specyficzne kwestie. Generalnie ustawa zmieniająca ustawę o wspieraniu działalności innowacyjnej sprowadza się do wydłużenia terminów, w których zainteresowane podmioty mogą aplikować o elementy związane ze wsparciem, bazujące zarówno na systemie kredytu techno-

logicznego, jak i premii technologicznej związanej z wprowadzeniem do obiegu gospodarczego innowacyjnych rozwiązań technicznych.

Tak jak powiedziałem, większość proponowanych zapisów pozostaje bez zmian. Chciałbym tutaj zatrzymać się przez chwilę na czymś, czego komisje nie zmieniają, ale uważam, że warto o tym powiedzieć. Otóż w zmianie 2. proponowanej w projekcie uchyla się ust. 3 w art. 4. Ten ustęp bardzo sztywno stanowi o tym, że Bank Gospodarstwa Krajowego może przyznawać promesę premii technologicznej do dnia 15 września 2013 r., czyli, jak państwo widzicie, jest to termin, który już minął. Natomiast problem polega na tym, że wprowadzenie nowych promes w systemie nie przewidziano, ale, jak nas poinformował przedstawiciel Banku Gospodarstwa Krajowego, jest pewna liczba odwołań od dotychczasowych decyzji nieprzyznających premii, jak również można się spodziewać pewnych rozstrzygnięć sądowych w tym zakresie. W związku z tym doszlibyśmy do sytuacji trochę paradoksalnej, że nawet przy prawomocnym orzeczeniu sądu zgodnie z literą obecnej ustawy przyznanie promesy premii technologicznej przez Bank Gospodarstwa Krajowego byłoby niemożliwe. Zwracam uwagę państwu na to, że w tym momencie mamy sytuację pewnego zawieszenia. Obecna ustawa stanowi o tym, że po 15 września, czyli na przykład dzisiaj, promesy premii przyznać nie można, natomiast jeżeli przyjmujemy tę ustawę i pan prezydent zechce ją podpisać, przywrócimy możliwość przyznawania promesy premii w tych przypadkach, o których wspomniałem.

Z tym zapisem bardzo mocno wiąże się propozycja z projektu, jest to art. 2, która mówi o tym, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Zwrócił na to uwagę w czasie prac podkomisji przedstawiciel Biura Legislacyjnego, mówiąc, że to łamie pewną zasadę, mianowicie zasadę vacatio legis. Możecie państwo zauważyć, że tutaj nie jest ona zachowana. Zakładamy, że ustawa wchodzi w życie natychmiast. Wiąże się to właśnie z tym elementem, o którym przed chwilą wspomniałem.

Chcielibyśmy, żeby możliwość przyznawania promesy premii technologicznej ponownie zaistniała tak szybko, jak to tylko możliwe. W związku z tym wydaje mi się, że interesem potencjalnych beneficjentów premii jest to, żeby tego vacatio legis nie było, i w związku z tym chciałbym, żeby to wybrzmiało bardzo wyraźnie – jest to zamierzona intencja połączonych komisji, żeby tę zasadę vacatio legis w tym momencie zawiesić na rzecz korzyści, które mogą uzyskać potencjalni beneficjenci tej premii.

Jeszcze jedna uwaga, i to jest rzeczywista różnica pomiędzy projektem w wersji proponowanej w druku nr 1623 a obecnym brzmieniem, jest to również element, na który zwróciło nam uwagę biuro prawne. W pierwotnym tekście projektu pojawiło się pojęcie „płatność pośrednia premii technologicznej”. Pojęcie to jest obecne w systemie przyznawania środków unijnych, ponieważ jednak ustawa o niektórych for-

Poseł Sprawozdawca Jan Kaźmierczak

mach wspierania działalności innowacyjnej w art. 2 zawiera słownik istotnych pojęć i w tym słowniku pojęcia płatności pośredniej nie ma, byłoby to wprowadzenie do obiegu prawnego na poziomie ustawy nowego, niewyjaśnionego w treści pojęcia. W związku z tym stanęliśmy przed pewnym dylematem, czy rozszerzać art. 2 przez dodanie tej definicji, ale to wykraczałoby poza zakres przedłożenia, czy też wymyślić inne rozwiązanie. Ta druga opcja została wybrana przez komisję. Proponujemy mianowicie, żeby zamiast „płatności pośredniej premii technologicznej” użyć we wszystkich miejscach, których to dotyczy, sformułowania „częściowa wypłata premii technologicznej”.

Panie Marszałku! To wszystko z mojej strony. Jeżeli będą jakieś pytania, jestem na nie gotowy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Piotr Cieśliński.

Jest nieobecny.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze obecny na sali pan poseł Marek Suski.

Proszę bardzo, panie posle.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie proponowanego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Zacznę od tego, że projekt w rzeczy samej jest projektem, można powiedzieć, słusznym, bo przedłuża możliwość skorzystania z kredytów dla firm, które prowadzą działalność innowacyjną. Jak najbardziej innowacyjność jest potrzebna naszej gospodarce i wspieranie innowacyjności, choćby w takiej skromnej formie, bo jest to jednak forma skromna, też jest potrzebne.

Chciałbym też powiedzieć kilka słów na temat tego, w jaki sposób ten projekt został skierowany do parlamentu, i na temat pewnych jego słabszych punktów. Zacznę od tego, że projekt został skierowany przez posłów, chociaż w moim głębokim przekonaniu jest to projekt rządowy. Wydaje się, że to rząd przedłuża okres umożliwiający skorzystanie z pewnych form wspierania działalności innowacyjnej, tyl-

ko że biorąc pod uwagę drogę ustaleń rządowych, uzgodnień międzyresortowych, ten projekt mógłby wejść do Sejmu pewnie za parę miesięcy. Wtedy to, o co chodzi w tym projekcie – czyli realizacja możliwości przedłużenia korzystania z tej formy kredytowania działalności innowacyjnej i jej płynne wejście – nie byłoby spełnione. Zresztą w tym projekcie taki element się znajduje, ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, czyli można powiedzieć, że jest to inicjatywa już spóźniona. W kwestii jej wejścia chodzi o to, żeby weszła ona jak najszybciej, ponieważ jeśli nie wejdzie szybko, stworzymy lukę.

Co jest charakterystyczne dla tego projektu, jest to projekt, który wchodzi, można powiedzieć, w ostatniej chwili i wyprzedza pewne fakty. W momencie, kiedy są środki do wykorzystania na innowacyjność, środki te nie są wykorzystane. Choć nie są one wcale takie wielkie, obecna koalicja wprowadza takie zapisy, które będą wydłużać okres, w którym można z tych środków skorzystać. Gdyby te środki były wykorzystane wcześniej w całości, nie trzeba by było przedłużać tego okresu, a jednocześnie firmy mogłyby wcześniej wesprzeć swoją działalność innowacyjną i rozwijać naszą gospodarkę. Można powiedzieć, że procedury udostępniania tego rodzaju kredytu na działalność innowacyjną są takie, że przedsiębiorcy – a wiemy, że polscy przedsiębiorcy cierpią na brak kapitału – nie mogli z tego kapitału skorzystać. Ten kapitał leży gdzieś na kontach w banku, a jednocześnie nasze firmy nie są w stanie dynamicznie się rozwijać. Trzeba zatem powiedzieć, że należałoby znaleźć takie rozwiązania, które umożliwiłyby firmom łatwiejszy dostęp do kredytów na innowacyjność czy też do innych form wsparcia ze strony państwa. To jest jedna rzecz – ustawa wchodzi bardzo późno, w momencie kiedy jest już groźba tego, że środki na innowacyjność w ogóle nie zostaną wykorzystane, i wchodzi późno, jeszcze drogą sejmową, dlatego że rząd, zamiast się zajmować wspieraniem działalności innowacyjnej, zajmuje się bardzo różnymi rzeczami, kolekcjonowaniem zegarków czy chociażby ściganiem mowy nienawiści.

Jeden z ministrów chciał nawet powołać komisję, która miałaby oceniać, co jest mową nienawiści, zamiast zajmować się wspieraniem innowacyjności. Mówię o ministrze Bonim, który pierwszy się zgłosił, żeby taką komisję powołać. Przedtem jeszcze przekonywał nas, że trzeba ograniczyć korzystanie z Internetu i namawiał nas do podpisania umowy ACTA. Czyli ten projekt ustawy jest wynikiem bierności rządu, jest wynikiem nieudolności tej ekipy. Jest wynikiem tego (*Dzwonek*), że ta ekipa, zamiast wspierać działalność innowacyjną, zajmuje się wszystkim innym. A wtedy, kiedy środki nie są wykorzystane, na ostatnią chwilę, przez posłów, przynosi projekt, zresztą, jak sprawozdawca mówił, projekt z licznymi wadami. Chociaż on się mieści raptem na dwóch stronach, to było do niego wiele poprawek, przyniesiony w ostatniej chwili...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę o konkluzję.

Posel Marek Suski:

...projekt był niedopracowany.

Konkludując, powiem tak: Prawo i Sprawiedliwość chce, żeby polska gospodarka się rozwijała, więc poprzemy ten projekt, ale trzeba zaapelować do rządu, żeby zaczął się zajmować naprawdę...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Za tę konkluzję panu posłowi dziękujemy. Wyczerpał pan czas.

Posel Marek Suski:

...rozwojem gospodarki, a nie innymi sprawami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Zanim poproszę pana posła, pragnę powitać na galerii młodzież z Lublina, ze specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego, który gości młodzież z Litwy i Ukrainy. Przysłuchuje się ona naszym obradom. Cieszymy się bardzo. *(Oklaski)*

Zdaje się, że pan poseł Łopata był sprawcą tej wizyty.

Bardzo proszę pana posła Wincentego Elsnera o zabranie głosu.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście te wszystkie zmiany, które wprowadzamy w tej ustawie, powinny przynieść pozytywny efekt. Aczkolwiek jest to, zdajemy sobie z tego sprawę, tylko próba ratowania tego, co zostało do uratowania w tej perspektywie 2007–2013.

Ta ustawa ma bardzo bogatą historię. Można by w dłuższej dyskusji zapytać, dlaczego 30 maja 2008 r. powstała ustawa, która praktycznie przez trzy lata nie działała. Dopiero po nowelizacji w 2011 r. coś się w tych kredytach technologicznych ruszyło, w składanych wnioskach. Jak państwo piszecie w uzasadnieniu do tego projektu, w latach 2008–2011 złożono 200 wniosków, 1314 wniosków wpłynęło do-

piero po nowelizacji tej ustawy. A więc pierwsze pytanie: Dlaczego, w jaki sposób zostało utworzone prawo, które nie miało prawa funkcjonować?

Liczymy w związku z tym, że w nowej perspektywie unijnej, w latach 2014–2020, analogiczne przepisy, wspierające innowacyjność, zostaną przygotowane w możliwie najwcześniejszym terminie i że nie będą one powielały tych wszystkich błędów, które były w ustawie z 2008 r.

Ruch Palikota oczywiście będzie głosował za przyjęciem tej ustawy.

Zanim przejdę do krótkiego omówienia tej noweli ustawy, stosunkowo prostej i w zasadzie polegającej głównie na dostosowaniu terminów do obecnych realiów i, jak powiedziałem, na ratowaniu tych pieniędzy, które w przeciwnym wypadku mogłyby być niewykorzystane, powiem o najważniejszych zmianach, jakie wprowadziła od 2011 r. nowela, która pozwoliła tej ustawie zafunkcjonować. Wówczas to wypłacano premię bezpośrednio po zrealizowaniu inwestycji, bez konieczności dokumentowania sprzedaży towarów i usług wyprodukowanych na podstawie innowacyjnej technologii. Wówczas również umożliwiono wsparcie na technologię w postaci nieopatentowanej wiedzy technologicznej oraz premię technologiczną wyliczano od całości wydatków, a nie tylko od wydatku sfinansowanych kredytem technologicznym. Możliwe było zaliczenie do wsparcia również zakupu gruntów, budowy budynków oraz kosztów usług doradczych. Obecne przepisy ustawy określają termin zakończenia zawierania umów z Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” na 31 października br. oraz zakończenia udzielania premii technologicznych do 15 września 2013 r., a więc dzisiaj jest 10 dni po tym terminie. W tym momencie jest pewnego rodzaju dziura. Nie funkcjonuje ustawa z 2008 r., nie mamy w tej chwili nowelizacji, stąd tak pilny jest termin procedowania nad tymi zmianami. Dodatkowo w obowiązującej ustawie nie ma możliwości częściowej wypłaty kredytu, możliwość wypłacenia go jest dopiero po zakończeniu inwestycji.

Nowelizacja ustawy wprowadza zmiany w czterech kluczowych artykułach i ma na celu lepsze i pełniejsze wykorzystanie tych środków unijnych, które pozostały do wykorzystania jeszcze w tej perspektywie.

Głównym elementem wprowadzanych zmian jest zwiększenie możliwości korzystania z powyższego kredytu przez przedsiębiorstwa, których wnioski w tej chwili znajdują się na liście rezerwowej, a w związku ze zwiększeniem puli dostępnych środków finansowych na ten cel one będą mogły być jeszcze zrealizowane.

Po pracach w podkomisji terminy zaproponowane w pierwotnej wersji zostały dodatkowo wydłużone. Pierwotny projekt ustawy zawierał wydłużenie terminu zawierania umów o jeden miesiąc, natomiast po zmianach termin graniczny zawierania umów ustalono na 31 maja 2014 r.

Posel Wincenty Elsner

Drugim celem omawianego projektu było przyspieszenie wypłat środków dla przedsiębiorstw, które otrzymały już kredyty, poprzez umożliwienie wcześniejszej częściowej wypłaty środków finansowych. Przepisy obecne sprecyzowały, że przedsiębiorca będzie mógł wystąpić o częściową wypłatę dofinansowania już po zrealizowaniu 25% inwestycji. Natomiast dla pełniejszej realizacji tego celu w trakcie prac podkomisji wydłużono okres zawierania umów o wnioski na częściową spłatę do 30 czerwca 2014 r.

Jak mówiłem, wszelkie zmiany, które skutkować będą pełniejszym wykorzystaniem dostępnych w Polsce środków unijnych, są oczywiście przez Ruch Paliokota pozytywnie oceniane. Dzięki wprowadzonym zmianom będzie możliwość wykorzystania dodatkowych środków unijnych zasilających Fundusz Kredytu Technologicznego (*Dzwonek*), co należy ocenić pozytywnie. A więc, konkluzja: złe prawo z 2008 r., poprawiane w 2011 r., rzutem na taśmę pozwala wykorzystać te środki, które pozostały. Liczymy na to, że w przyszłej perspektywie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, wyczerpał pan czas.

Posel Wincenty Elsner:

...to prawo będzie lepsze. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Za konkluzję dziękujemy.

O zabranie głosu proszę pana posła Jana Łopatę z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę zabrać głos i przedstawić opinię w sprawie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej, druki nr 1623 i 1722.

Wysoki Sejmie! Zmiany dotyczą ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej. Otóż przepisy tej ustawy umożliwiają udzielanie przez banki przedsiębiorcom kredytu technologicznego, którego część zostaje spłacona w formie tzw. premii technologicznej przez

Bank Gospodarstwa Krajowego. Bank Gospodarstwa Krajowego korzysta z kolei ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa. Cała ta operacja jest realizowana w ramach działania Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” na lata 2007–2013.

Z samego założenia mechanizm ten ma premiovac projekty innowacyjne polegające na wdrażaniu technologii, nowych rozwiązań procesowych i produkcyjnych. Nie ma chyba potrzeby wyjaśniać czy też tłumaczyć tego, które gospodarki, dziedziny będą się rozwijać we współczesnym zglobalizowanym świecie i będą konkurencyjne. Tak więc jak najpełniejsze, jak najskuteczniejsze wykorzystanie tego instrumentu – oczywiście w zakresie ram czasowych zapisanych w programie – to nasza powinność, nazwę to tak: nasz obowiązek, niezależnie od wcześniejszych wypowiedzi.

Nowelą ustawy dokonaną w 2011 r. ustawa z 2008 r. i warunki dostępu do tego programu rzeczywiście zostały tak zmodyfikowane, że efektem jest znaczący wzrost liczby złożonych wniosków o premię technologiczną. Może warto zauważyć – takie liczby są podawane – że na ogólną liczbę 1528 wniosków złożonych do Banku Gospodarstwa Krajowego właśnie 1314 to efekt czy wynik, można by tak powiedzieć, zmiany, nowelizacji ustawy z 2011 r. Okazało się to dobrą zmianą wychodzącą naprzeciw postulatam przedsiębiorców i mamy nadzieję, jesteśmy pewni, że proponowana w tej nowelizacji zmiana spowoduje również pozytywny efekt, tym bardziej że w lipcu bieżącego roku nastąpiło dodatkowe zwiększenie Funduszu Kredytu Technologicznego, pojawiają się również oszczędności w realizowanych już projektach. Jest więc duża szansa, aby zrealizować wnioski znajdujące się obecnie na tzw. listach rezerwowych. Toczą się przecież także procesy czy też procedura odwoławcza i dla potencjalnych beneficjentów również pojawi się szansa.

Dlatego też popieramy proponowane rozwiązania, które mają na celu wprowadzenie możliwości pośredniej, częściowej płatności premii technologicznej po zrealizowaniu 25% planowanej wartości inwestycji technologicznej. Przypomnijmy, że dzisiaj zasadą jest jednorazowa wypłata całej kwoty po wypłaceniu ostatniej transzy kredytu technologicznego. Proponowana zmiana i ten aspekt zbliżyłaby do warunków wypłaty dotacji w ramach innych, pozostałych działań Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, gdzie funkcjonuje właśnie zasada częściowej refundacji kosztów kwalifikowanych, oczywiście po ich udokumentowaniu.

Projekt zakłada również zmianę daty, do której możliwe jest zawieranie umów o udzielanie kredytu technologicznego przez kredytujący bank, z obecnie zapisanej w nowelizowanej ustawie daty 31 października 2013 r. na wydyskutowaną w trakcie prac podkomisji i w komisji datę zmienioną, a wykreślenie w art. 4 ust. 3 spowoduje zawieszenie ograniczenia czasowego możliwości przyznania przez Bank Gospodarstwa Krajowego premii technologicznej.

Posel Jan Łopata

Wysoki Sejmie! Mając na uwadze cel, jak najpełniejszy i najefektywniejsze wykorzystanie możliwości zwiększenia innowacyjności naszej gospodarki, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, tak jak wcześniej mówiłem, będzie głosował za proponowanymi zmianami. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marek Bałt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Marek Bałt:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Wnioskowana nowelizacja ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej ma na celu ułatwienie małym i średnim przedsiębiorcom korzystanie z instrumentu polegającego na realizacji działań w ramach działania 4.3 Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” 2007–2013. Bezpośrednią przyczyną zwiększającą poziom innowacyjności polskich przedsiębiorstw jest wykorzystywanie przez nie instrumentu w postaci kredytu technologicznego. O atrakcyjności tego instrumentu w dużej mierze decyduje pokrycie części zadłużenia przez Bank Gospodarstwa Krajowego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa. Pokrycie części kosztów następuje w formie wypłaty premii technologicznej.

Pierwotne zapisy ustawy znacząco utrudniały dostęp do tego instrumentu polskim przedsiębiorcom. Dopiero nowelizacja z 3 lutego 2011 r. w sprawie zmiany ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej przyczyniła się do znaczącego wzrostu liczby złożonych wniosków o premię technologiczną. O skali tego zjawiska, tak jak już wspominali moi przedmówcy, świadczy fakt, że do Banku Gospodarstwa Krajowego wpłynęło łącznie 1528 wniosków o dofinansowanie, a 1314 z nich złożono dopiero po zmianach wprowadzonych nowelizacją z 2011 r. Oznacza to, że od początku funkcjonowania kredytu technologicznego, tj. od lipca 2009 r., do momentu wejścia w życie nowelizacji w 2011 r. złożono zaledwie 214 takich wniosków. Dodatkowe zasilenie kredytu technologicznego, które nastąpiło na początku lipca 2013 r., umożliwiło przyznanie dofinansowania projektom, które pomimo spełnienia kryteriów ustawowych w wyniku wyczerpania pierw-

wotnej puli środków znalazły się na liście rezerwowej, oraz przyznanie promes premii technologicznej wnioskowi, których kwalifikacja dokonana została w wyniku pozytywnie zakończonych etapów procedury odwoławczej.

Obecnie art. 3 ust. 8 ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej za datę końcową, kiedy bank kredytujący może zawrzeć umowę o udzielenie kredytu technologicznego, podaje 31 października 2013 r. Niniejsza nowelizacja termin ten wydłuża do 31 maja 2014 r. Tak jak tu już mówili moi przedmówcy, problemem jest to, że projekt tej ustawy został złożony bardzo późno, czego dowodem jest procedura złożenia projektu – przez posłów, a nie przez rząd. W mojej ocenie i w ocenie klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej rząd po prostu zasnął z projektem tej ustawy i niestety Sejm musi po raz kolejny naprawiać błędy obecnej koalicji rządzącej.

Celem tej zmiany jest umożliwienie udzielenia kredytu technologicznego na finansowanie projektów z listy rezerwowej, a więc wszystkich tych, dla których środki mogą zostać uruchomione po dacie końcowej ustalonej w obowiązującej ustawie. Zmiana, dzięki której możliwe jest przekazanie promesy premii technologicznej przez BGK dla wniosków, które pozytywnie przeszły procedurę odwoławczą, wynika z propozycji uchylecia ust. 3 w art. 4 obowiązującej ustawy. Nowelizacja zakłada ograniczenie terminu zawierania umów o wypłatę premii technologicznej do dnia 31 czerwca 2014 r. poprzez dodanie w art. 8 ust. 3a.

Zmiany proponowane w art. 11 mają na celu umożliwienie przedsiębiorcom wystąpienia z pierwszym wnioskiem o wypłatę premii technologicznej już po zrealizowaniu co najmniej 25% planowanej inwestycji pod warunkiem spełnienia określonych wymagań. Obecnie obowiązujące przepisy uniemożliwiają dokonywanie na rzecz beneficjentów wypłat zaliczkowych i częściowych, co w praktyce zamyka drogę do rozwoju niektórym przedsiębiorcom, których nie stać na pokrycie wszystkich kosztów, a w przypadku których wypłata premii technologicznej do tychczas możliwa była jedynie po zrealizowaniu całości inwestycji technologicznej.

Rozwiązanie to stawiało premię technologiczną w niekorzystnej pozycji w stosunku do dotacji udzielanej w ramach innych działań Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, gdzie od początku istnieje możliwość częściowej wypłaty dofinansowania już w trakcie realizacji inwestycji. To pokazuje, że poprzednio przygotowane projekty ustaw też nie pozwalały na pełne wykorzystanie środków. *(Dzwonek)*

Ujednolicenie procedury wypłat premii technologicznej jest zmianą szczególnie istotną dla przedsiębiorców wprowadzających innowacyjne...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął, proszę o konkluzję.

Posel Marek Balt:

...produkty i usługi z powodu dłuższego niż w przypadku inwestycji typowych okresu zwrotu.

Konkludując, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze tę nowelizację, ale jak już tu wcześniej było mówione, mamy uwagi co do trybu, w jakim ta nowelizacja wpływa do Wysokiej Izby, i do niekompetentnego sposobu działania rządu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze pan poseł Mieczysław Golba z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo, 5 minut na przedstawienie stanowiska klubu.

Posel Mieczysław Golba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej (druki nr 1623 i 1722).

Kredyt technologiczny jest instrumentem realizowanym w ramach działania 4.3 Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” na lata 2007–2013. Instrument ten w sposób bezpośredni przyczynia się do rozwoju innowacyjności polskich przedsiębiorstw. Wynika to z jego konstrukcji, która premiuje projekty polegające na wdrażaniu technologii powstałych w wyniku własnych opracowań przedsiębiorstw lub w wyniku przeprowadzonych na ich zlecenie prac rozwojowych dotyczących nowych rozwiązań procesowych i produkcyjnych. A więc z punktu widzenia konkurencyjności polskiej gospodarki istotne jest umożliwienie jak najszerszego wykorzystania tego instrumentu w ramach ram czasowych określonych dla Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”.

Proces oceny wniosków o przyznanie premii technologicznej został zakończony w czerwcu 2013 r. Część projektów pomimo spełnienia kryteriów ustawowych została umieszczona na listach rezerwowych i oczekiwała na zwiększenie dostępnej puli środków, co oczywiście nastąpiło na początku lipca br. Dodatkowe zasilenie Funduszu Kredytu Technologicznego, jak również pojawiające się podczas realizacji projektów oszczędności pozwolą na przyznanie dofinansowania w przypadku projektów znajdujących się obecnie na listach rezerwowych oraz ewentualne przyznanie promesy premii technologicznej w przypadku projektów zakwalifikowanych do dofinansowania w wyniku pozytywnie zakończonej wieloletniej procedury odwoławczej.

Celem jak najpełniejszego wykorzystania środków Unii Europejskiej oraz wsparcia maksymalnie dużej liczby przedsiębiorstw projekt nowelizacji zakłada wyeliminowanie ograniczenia terminu przyznawania promesy premii technologicznej przez Bank Gospodarstwa Krajowego oraz wydłużenie terminu na zawieranie umów o udzielenie kredytu technologicznego – zmiana z końca października na koniec listopada 2013 r. Wprowadzenie konkretnego terminu, w jakim Bank Gospodarstwa Krajowego może zawrzeć umowę o wypłatę premii technologicznej – do 31 grudnia 2013 r. po zawarciu przez bank kredytujący umowy co do kredytu technologicznego – wynika z unijnych przepisów dotyczących zasad udzielania pomocy publicznej.

W celu przyspieszenia wypłaty dofinansowania w projekcie nowelizacji ustawy przewiduje się możliwość występowania przez przedsiębiorcę z wnioskami o płatność pośrednią, które stanowiłyby podstawę do częściowej wypłaty premii technologicznej już po zrealizowaniu co najmniej 25% zakresu rzeczowego inwestycji. Rozwiązanie takie byłoby korzystne dla przedsiębiorstw, ponieważ zaciągnięty na realizację inwestycji kredyt technologiczny zostałby częściowo spłacony przez Bank Gospodarstwa Krajowego jeszcze przed zakończeniem inwestycji technologicznej.

W imieniu klubu Solidarna Polska wnoszę o uchwalenie przedłożonego projektu. Uważamy, że jest on dobry. Trochę może szkoda, że procedujemy nad nim tak późno, ale lepiej późno niż wcale. Przedsiębiorcy czekają na dodatkowe środki i liczą, że będą rozwijać swoje firmy i przedsiębiorstwa w jak najszerszym zakresie. Mamy nadzieję, że przyjęcie tej nowelizacji ustawy pozwoli na to, aby te środki mogły jak najszybciej docierać do firm. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Cieśliński, Platforma Obywatelska, który przybył tu z posiedzenia komisji.

Bardzo proszę.

Będzie to ostatnie wystąpienie w imieniu klubu.

Posel Piotr Cieśliński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

Uregulowania prawne ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej umożliwiają udzielanie przez banki komercyjne przedsiębiorcom kredytu technologicznego,

Posel Piotr Cieśliński

którego część może być splanowana przez Bank Gospodarstwa Krajowego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i z budżetu państwa. Instrument ten w sposób bezpośredni przyczynia się do rozwoju innowacyjności polskich przedsiębiorstw. Wynika to z faktu premiowania projektów opartych na innowacyjnych i nowoczesnych technologiach.

Ustawa z 2008 r., tak krytykowana tutaj wcześniej przez niektórych posłów, stanowiła de facto zmianę ustawy uchwalonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony, a zarazem była przełomowym krokiem, krokiem milowym, jeżeli chodzi o walkę z biurokratyzmem i usprawnienie funkcjonowania wielu polskich przedsiębiorstw. Niewątpliwie przyczyniła się do tego, że biurokracji było dużo, dużo mniej aniżeli wcześniej.

Proces kontraktacji środków, którego dokonywano w ramach działania 4.3 PO IG: Kredyt technologiczny, był dotychczas znacząco opóźniony z uwagi na ograniczony dostęp do tego instrumentu przed dokonaną w 2011 r. nowelizacją ustawy. Po tej zmianie znacznie wzrosła liczba złożonych wniosków o premię technologiczną, albowiem od początku funkcjonowania tego instrumentu, kredytu technologicznego, w ramach PO IG, tj. od lipca 2009 r., do BGK wpłynęło łącznie 1528 wniosków o dofinansowanie, z czego 1314 – po zmianie kryteriów dostępu wprowadzonych za pomocą nowelizacji. Z kolei podczas ostatniego naboru wniosków w październiku 2012 r. zostało ich złożonych ok. 600.

Celem nowelizacji jest jak najpełniejsze wykorzystanie środków Unii Europejskiej oraz wsparcie maksymalnie dużej liczby przedsiębiorstw, w projekcie zakłada się zatem wyeliminowanie ograniczenia terminu przyznawania premii technologicznej przez Bank Gospodarstwa Krajowego oraz wydłużenie terminu na zawieranie umów o udzielanie kredytu technologicznego. Wprowadzenie konkretnego terminu, w jakim Bank Gospodarstwo Krajowe może zawrzeć umowę o wypłatę premii technologicznej, wynika z unijnych przepisów dotyczących zasad udzielania pomocy publicznej.

Drugim z kolei celem projektu jest umożliwienie przyspieszenia wypłat środków beneficjentom poprzez ujednolicenie sposobu ich udzielania z procedurą wypłaty obowiązującą w ramach innych działań PO IG. Aktualnie wypłata dofinansowania premii technologicznej następuje dopiero po zrealizowaniu inwestycji technologicznej. W efekcie warunki funkcjonowania przedsiębiorstw korzystających z działania, o którym mowa była wyżej, były trudniejsze w porównaniu do warunków funkcjonowania przedsiębiorstw, którym udziela się dotacji w ramach innych działań PO IG, gdzie są możliwe częściowe wypłaty dofinansowania już w trakcie realizacji inwestycji. Kwestia ta jest szczególnie istotna dla przedsiębiorstw wprowadzających innowacyjne produkty i usługi, gdyż okres zwrotu tego typu inwestycji, jak

wiemy, może być znacząco dłuższy w porównaniu do inwestycji powszechnych i typowych.

W celu przyspieszenia wypłaty dofinansowania w projekcie nowelizacji ustawy przewiduje się możliwość występowania przez przedsiębiorcę z wnioskami o płatność pośrednią, które stanowiłyby podstawę do częściowej wypłaty premii technologicznej już po zrealizowaniu co najmniej 25% zakresu rzeczowego inwestycji. Umożliwienie tej częściowej wypłaty spowoduje wzrost motywacji przedsiębiorcy do sprawniej realizacji przedsięwzięcia, a co za tym idzie, do inwestowania w sposób jak najbardziej efektywny. *(Dzwonek)*

Kolegów posłów, swoich poprzedników chciałbym uspokoić. Co prawda ta nowelizacja jest wprowadzana w ostatniej, wydawałoby się, chwili, ale na pewno zdążymy na czas, tak aby żaden z polskich przedsiębiorców na tym nie ucierpiał. Dlatego mając powyższe na względzie, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera przedmiotowy projekt zmiany ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Wystąpienie pana posła Cieślińskiego kończy oświadczenia w imieniu klubów.

Do pytań zapisało się 5 posłów.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Proszę o zabranie głosu celem zadania pytania pana posła Waldemara Ślugockiego z Platformy Obywatelskiej.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Kilka fundamentalnych pytań z punktu widzenia debaty o przyszłości i możliwości finansowania działalności przedsiębiorstw w Polsce nie tylko w ramach perspektywy 2007–2013, ale także w kontekście ewentualnych implikacji dla nowego okresu planowania budżetu Unii Europejskiej w Polsce, czyli w latach 2014–2020. Bardzo się cieszę, że koledzy z opozycji z ogromną troską spoglądają na przyszłość polskich przedsiębiorców. To ważne, że także opozycja dba o ten ważny aspekt rozwoju społeczno-gospodarczego państwa polskiego.

Chciałbym dla porządku przypomnieć, że Program Operacyjny „Innowacyjna gospodarka”, bo o nim przecież mówimy, był przygotowany w swych założeniach przez prof. Hausnera, o tym nieraz z tej mów-

Posel Waldemar Ślugoński

nicy mówilem, a prace były kontynuowane przez koalicję Prawa i Sprawiedliwości, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony, ale w reżimie porządku prawnego ustawy z 2005 r., która była oczywiście nowelizowana i w roku 2008, i w 2011. Ta nowelizacja była oczywiście odpowiedzią na zmieniające się uwarunkowania, w których przedsiębiorcy w Polsce funkcjonowali. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, mam pytanie: Czy w kolejnej perspektywie finansowej te doświadczenia, które wynikają z nowelizowanej ustawy, będą dyskutowane w programie operacyjnym, który zastąpi Program Operacyjny „Innowacyjna Gospodarka”? Kolejne pytanie, już o charakterze raczej retorycznym: Czy prawdą jest, że kredyt technologiczny nie był jedynym instrumentem wspierania innowacyjnych podmiotów gospodarczych w Polsce tak na poziomie krajowym, jak i regionalnym? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął, dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam, że czas na zadanie pytania wynosi 1,5 minuty.

Panie marszałku, przekazuję panu prowadzenie obrad.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Żegnam się z panem marszałkiem, do zobaczenia.

Jesteśmy w miejscu, w którym głos ma zabrać pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość, i o to go proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przy okazji tego projektu ustawy mam takie zasadnicze pytanie o polską innowacyjność. Otóż kwota wydatkowana w Programie Operacyjnym „Innowacyjna gospodarka” jest niebotyczna. Jeśli dobrze pamiętam, chodzi o 27 mld zł. Wprawdzie do tej pory rozliczona została mniej więcej połowa tego programu, może troszeczkę więcej, ale we wszystkich międzynarodowych rankingach dotyczących innowacyjności, panie ministrze, Polska przemieszcza się, niestety, w dół. Dość powiedzieć, że w rankingu Światowego Forum Eko-

nomicznego w 2012 r. przemieściliśmy się o 20 miejsc w dół. Maleje też liczba innowacyjnych przedsiębiorstw.

Chciałbym zapytać, czy państwo analizujecie efektywność tych wydatków. Co takiego się dzieje, że wydajemy w Polsce ogromne pieniądze na innowacyjność, a polska gospodarka przemieszcza się w dół we wszystkich światowych rankingach innowacyjności? Czy to by oznaczało, że te innowacje, nie wiem, są fikcyjne? Czy to by oznaczało, że po prostu nie mamy gdzie realizować tych innowacji, ponieważ nie mamy własnych, jak rozumiem, przedsiębiorstw? To jest ze wszech miar niepokojące. Ze zdziwieniem odbieram to, że cały czas mówimy o innowacyjności, natomiast w każdym rankingu Polska idzie w dół. Co takiego się dzieje w innowacjach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Lidię Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Projekt zmiany ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej jako inicjatywa poselska doskonale wpisuje się w unijny model innowacyjnej gospodarki. Przypomnijmy, że środki przeznaczone na inteligentny rozwój będą stanowić drugą w kolejności po infrastrukturze i środowisku pulę pieniędzy wydatkowaną w ramach unijnej perspektywy finansowej na lata 2014–2020. Stąd też duże zaangażowanie posłów Platformy Obywatelskiej, by zapewnić polskim przedsiębiorcom, szczególnie tym małym i średnim, powszechny dostęp do wdrażania osiągnięć naukowych.

Projektowanymi przepisami szybko zainteresowała się duża część przedsiębiorców, w których imieniu pragnę zadać krótkie pytania szczegółowe, a konkretnie o tzw. wypłaty zaliczkowe. Mają one nastąpić po zrealizowaniu co najmniej 25% zakresu rzeczowego inwestycji. Jak zatem interpretować ten procentowo wskazany zakres rzeczowy inwestycji: czy jako samą wartość inwestycji, czy może jako liczbę wykonanych czynności? Idąc dalej, jaki podmiot ma dokonywać oceny stanu realizacji wspomnianego zakresu rzeczowego i czy te 25% jest warunkiem sine qua non otrzymania premii technologicznej, czy raczej wartością względną? Czy wielkość stanu realizacji zakresu rzeczowego nie powinna być w tym przypadku przeznaczona według przewidywanego okresu zwrotu konkretnej inwestycji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Ile firm realnie skorzystało z tego programu do tej pory? Ile firm nie mogło skorzystać, znajdowało się na listach rezerwowych czy oczekiwało, że tak powiem, na te środki? Ile środków zostało wykorzystanych? Czy wszystkie zostaną wykorzystane na czas i czy jakieś kwoty będą musiały być zwrócone? Czy państwo orientujecie się, jeżeli chodzi o następną perspektywę, jakie kwoty będą przeznaczone na innowacyjność i jakie branże najczęściej korzystają z tych programów? Dlaczego to się nie przekłada na wzrost innowacyjności w rankingach europejskich? Z czego to wynika? Czy państwo robiliście coś w tym kierunku, prowadziliście jakieś analizy, szczególnie w kontekście następnej perspektywy unijnej, żeby polska gospodarka szła do przodu?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo z Rządu! Mam kilka pytań, ale zacznę od pewnej refleksji. Pan poseł Cieśliński się spóźnił i nie miałem możliwości wysłuchać jego wystąpienia przed moim. Rzeczywiście zaskoczył mnie stwierdzeniem, że słabe wykorzystanie środków to tak naprawdę wina rządu Prawa i Sprawiedliwości. Mówił o tym, że zrobiliśmy milowy krok naprzód. Niestety, jak zwykle, jeżeli chodzi o rząd, staliśmy nad przepaścią, a ten milowy krok w przepaść rzeczywiście Platforma wykonała. Po sześciu latach rządzenia winą za zaniechania tego rządu znowu obarcza się Prawo i Sprawiedliwość. W związku z tym mam pytanie: Kto był zobowiązany do monitorowania przebiegu wykorzystania kredytów na innowacje? Mówimy dzisiaj o trybie, można powiedzieć, superpilnym, już spóźnionym, bo gdy ustawa wejdzie w życie, będzie już po terminie obowiązywania dotychczasowego terminu korzystania z tego kredytu, powstanie pewna próżnia kredytowa. Kto był zobowiązany do monitorowania przebiegu wykorzystania tego kredytu? Dlaczego rząd nie wniósł projektu nowelizacji ustawy? Który resort jest odpowiedzialny za to, że rząd zaspął? Była mowa

o tym, że ten projekt jest skierowany drogą poselską, żeby wypełnić to, co przespał rząd. *(Dzwonek)*

Jeżeli chodzi o przedstawicieli sprawozdawców i jednocześnie wnioskodawców, mam pytanie: Kto był autorem tego projektu? Chodzi o podanie nazwiska konkretnego posła. Rozumiem, że pod projektem podpisała się grupa posłów z Platformy, ale ktoś jest imiennie autorem, ewentualnie jakaś kancelaria prawna. Mam pytanie: Kto przygotowywał projekt? Ten projekt, nawet tak krótki, z tak wieloma poprawkami, był źle przygotowany.

Mam jeszcze pytanie do rządu: Czy wprowadzone zmiany znajdą się w kolejnej perspektywie i pozwolą na to, żebyśmy za kilka lat nie musieli znowu nowelizować ustawy? Mam zresztą nadzieję, że ten rząd już nie będzie rządził, więc będzie można to poprawić.

Chciałbym również bardzo podziękować pani poseł, która pytała w imieniu Platformy. Tęsknota za inteligencją Platformy jest znamieną i w tym kontekście zrozumiała. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Pan poseł jest tak znany, że nie musiałem tego mówić, ale na szczęście sobie przypomniałem, że powinienem.

Poseł Marek Balt:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Perspektywa Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” to lata 2007–2013. Mamy 2013 r., rządzie ponad sześć lat. Dlaczego tak późno wprowadzacie tę nowelizację? Dlaczego rząd nie przygotował własnej nowelizacji? Uważacie, że przedsiębiorcom nie należą się te pieniądze, skoro to posłowie musieli przygotowywać nowelizację zamiast rządu? Nikt tego nie kontrolował w rządzie, nikt nie jest odpowiedzialny? Popieram to, co mówił przed chwilą pan poseł Suski, jeżeli chodzi o odpowiedzialność za wykonywanie obowiązków. Kto zaważył nadzór nad wykonaniem tej ustawy? Czy w ogóle w rządzie jest ktoś odpowiedzialny za to, że polskie przedsiębiorstwa nie korzystały z tych pieniędzy, nie było promocji tego programu, nie było szkoleń dotyczących możliwości wykorzystania tych pieniędzy? Za to, co się dzisiaj dzieje w Polsce, za spadek ilości rejestrowanych patentów, rozwiązań innowacyjnych, już wy odpowiadacie. Sześć lat waszych rządów doprowadziło do cofnięcia się polskiego przemysłu, polskiej gospodarki o wiele lat wstecz w stosunku do otoczenia. Gospodarka niemiecka w pełni pracuje, jest jedną z najbardziej rozwiniętych gospodarek świata, w tej chwili osiągnęła trzecie miejsce pod względem eksportu, co

Posel Marek Balt

jest związane z innowacyjnością, z potencjałem gospodarki. Tymczasem my dzisiaj nadal jesteśmy w kryzysie. Premier zaklina tę sytuację, ale to tego stanu niestety nie zmieni. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Golba, Solidarna Polska.

Posel Mieczysław Golba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Program Operacyjny „Innowacyjna gospodarka” na lata 2007–2013 praktycznie, można powiedzieć, dobiega końca. Chciałbym powiedzieć, że ten program cieszył się bardzo dobrą opinią wśród przedsiębiorców, wśród firm, które chciały unowocześniać swoje przedsiębiorstwa, wprowadzać nowe ciągi technologiczne, innowacyjne rozwiązania. W związku z tym na pewno dobrze by było, aby w nowej perspektywie również ten program był dostępny w takiej czy innej formie, pod taką czy inną nazwą. Przede wszystkim chodzi o to, żeby był, bo kredyt technologiczny to przede wszystkim bardzo ważna, istotna sprawa dla tych przedsiębiorstw, które chciały się rozwijać szybko, o czym wcześniej wspomniałem.

W związku z powyższym chciałbym zadać pytanie. Czy przedsiębiorca, wnioskodawca, jeśli w nowej perspektywie będzie realizowany kredyt technologiczny lub podobne działanie, będzie mógł, zgodnie z tymi kryteriami, otrzymać również zaliczkę za częściowe zrealizowanie inwestycji? Chodzi o możliwość otrzymania tzw. premii. Dlatego to jest bardzo ważne, bo przy po części już zrealizowanej inwestycji takiemu przedsiębiorcy automatycznie zmniejszają się odsetki, koszty i w dalszym ciągu jest w stanie płynnie realizować do końca swój zamierzony plan przedsiębiorstwa. Dlatego to jest bardzo ważne, istotne, aby właśnie w ten sposób wpierać przedsiębiorców, którzy praktycznie nie zawsze są w stanie zainwestować na taką skalę, a wiadomo, że kredyt kosztuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz poprosiłbym, bo właśnie zakończyliśmy już pytania, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Mariusza Haładyja o odniesienie się do tej debaty i udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Mariusz Haładyj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rada Ministrów przedstawiła pozytywne stanowisko co do samego projektu ustawy i popiera przeprowadzane zmiany.

Odnosząc się do uwag, może najpierw jedna ogólna, że ta forma wypłaty dofinansowania w zakresie kredytu technologicznego jest przyspieszona poprzez tę nowelizację, ale też musimy pamiętać, żeby w tym wszystkim zachowywać się w sposób wyważony, bo do momentu wypłaty środków inwestycja jest finansowana z kredytu, to jest też ta różnica i przyczyna, dla której te zasady na początku były inne, żeby też stosować takie ostrożne i wyważone zasady i dopiero w trakcie procesu oceniać, czy te zasady można zmieniać, czy nie, czy można być bardziej elastycznym, czy nie. Ta elastyczna zasada została w tym przypadku zachowana i właśnie monitorowanie systemu pozwoliło na to, żeby też te zmiany pozytywnie zaopiniować. Musimy też pamiętać, że udział w systemie 20 banków kredytujących to jest korzyść odczuwalna, niebagatelna, bowiem w systemie mamy środki banków, a środki publiczne są używane dopiero na późniejszym etapie.

Odnosząc się do tych kilku argumentów, jeśli chodzi o opóźnienie, i do skromności środków pochodzących z tego instrumentu, bo ten argument też na początku padł, chciałbym zaakcentować jedną rzecz, że alokacja środków w tym instrumencie wynosi 1800 mln zł. Sama wartość projektów wspieranych w ramach kredytu technologicznego to jest ponad 4 mld zł. Ta alokacja została w tym momencie już w całości zakontraktowana i inwestycje zostały rozpoczęte, tak że wszystkie środki będą wykorzystane, ponieważ są już zakontraktowane, natomiast dzięki tej ustawie można będzie szybciej wypłacić te środki przedsiębiorcom, a nie dopiero po zakończeniu tych inwestycji. W związku z tym to nie jest tak, że ta ustawa ratuje w ogóle wykorzystanie środków pochodzących z tego instrumentu, ponieważ te są już zakontraktowane. Raczej chodzi o ujednolicenie zasad, ponieważ to przyjęte tutaj rozwiązanie zbliża ten instrument do innych instrumentów, które są w PO IG, czyli chodzi o te, które dopuszczają – była już tutaj kilka razy o tym mowa – wypłatę zaliczek.

Jeśli chodzi o ten ostatni moment, też chciałbym zaznaczyć, że środki będą wypłacane do 2015 r. W związku z tym ta korzyść nie jest chwilowa czy na ostatnią chwilę, tylko jej skutki będą oddziaływały jeszcze na kilka lat do przodu.

Jeśli chodzi o ten termin, który jest wydłużany do 30 czerwca, dotyczący zawierania umów o wypłatę premii technologicznej, a także o argument dotyczący spóźnienia, to też jedną rzeczą, którą chciałbym zauważyć, jest to, iż rozporządzenie unijne, na którym opiera się ta ustawa, przewiduje możliwość wspierania tego do końca 2013 r. w ramach kredytu. Dlatego ta zmiana nie była wcześniej możliwa. Do-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Mariusz Haładyj**

piero od 3 tygodni mamy podjęte prace w ramach Unii Europejskiej i są informacje Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, że te umowy można podpisywać do połowy czerwca, a nie tylko do końca 2013 r.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Ślugockiego, to kredyt technologiczny będzie w przyszłym programie PO IG. Dzisiaj cały PO IG to jest 9,7 mld euro, z czego minister gospodarki nadzoruje 4,6 mld euro. Mówię to też, odpowiadając na pytanie, jaka to jest część i czy tylko instrument dotyczący kredytu technologicznego wspiera innowacyjność.

Jeśli chodzi o analizowanie efektywności, to oczywiście ona jest wykonywana – zresztą trudno sobie wyobrazić, żeby ta analiza efektywności nie była wykonywana – na bieżąco. To są te monitorowane wskaźniki. Zresztą one są też sprawdzane na bieżąco przez Komisję Europejską. Te doświadczenia są wykorzystywane chociażby teraz w nowej perspektywie, przy projektowaniu nowych instrumentów, natomiast pamiętajmy też, że na efekty obecnie wydatkowanych środków trzeba jeszcze chwilę poczekać, ponieważ tak naprawdę skutki zainwestowanych czy wypłacanych teraz środków powinny być oceniane w sposób rzeczywisty i najbardziej rzetelny po 3 latach od zakończenia tych inwestycji.

Natomiast – jeszcze raz przypomnę – skutkiem tego monitorowania była właśnie zmiana ustawy w 2011 r., o której już tutaj była mowa, gdzie rzeczywiście te bariery w ustawie z 2008 r. zostały zidentyfikowane i zmienione, a także ta zmiana, jak rozumiem, jest również efektem monitoringu i szybkiego zareagowania na możliwości, które w tej chwili będą dopuszczane, tj. m.in. w związku ze zmianą rozporządzenia nr 800.

Na pytanie pani poseł Gądek, jeśli chodzi o zakres rzeczowy, odpowiadam, że zakres rzeczowy to jest właśnie te 25% zapłaconych faktur. One będą weryfikowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Na pytanie pana posła Suskiego, ile firm skorzystało, odpowiadam, że 666 firm do tej pory z tego skorzystało. Drugie tyle wniosków zostało odrzuconych. Ale należy podkreślić, że firmy, których wnioski zostały odrzucone, to są te firmy, które po prostu nie spełniały warunków formalnych. Natomiast wszystkie firmy, które spełniały warunki formalne, skorzystały z tego instrumentu i środki, tak jak mówiłem na początku, zostały już zakontraktowane, a inwestycje w tej chwili są realizowane. Projekt ustawy pozwala przyspieszyć moment wypłaty środków. Stąd też na kolejne pytanie można odpowiedzieć, że w związku z tym nie będzie tej luki, bo, tak jak mówię, chodzi o przyspieszenie wypłacania środków.

To chyba były, wydaje mi się, najistotniejsze pytania. Była jeszcze poruszana kwestia słabego eksportu. Akurat pan poseł wyszedł, ale wydaje mi się,

że w ostatnim czasie eksport dosyć dynamicznie rośnie w Polsce, w związku z tym wydaje mi się, że ten argument też jest nie do końca trafny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi Haładyjowi.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku, czy można? Bo pan minister potraktował nas trochę po macoszemu.)

Przyznam, że osobiście jakoś tego nie czułem.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Pan marszałek dopiero przybył na salę, może dlatego.)

Akurat pana posła miałem przyjemność wysłuchać.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Czy mogę w trybie sprostowania?)

Ale jeśli pan poseł Kuźmiuk czuje się taki odtrącony, to bardzo proszę. Rozumiem, że w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Panie marszałku, pan minister rzeczywiście bardzo łatwo przeszedł do porządku dziennego nad moim zdaniem fundamentalną kwestią.

Panie ministrze, jeżeli program jest realizowany już szósty rok z rzędu, to nawet zakładając tezę, którą pan tutaj postawił, że efekty pojawiają się po trzech latach – pieniądze były wydawane w 2008, 2009 i 2010 r. – te efekty powinny być, a w rankingach innowacyjności idziemy w dół. Naprawdę, proszę państwa, to jest bardzo poważna kwestia. Poważni ekonomiści czynią z tego powodu Polsce poważne zarzuty. Państwo przechodzicie nad tym do porządku dziennego, mówicie, że efekty pojawiają się za jakiś czas. One już się powinny pojawiać. Co takiego dzieje się w gospodarce, że w przypadku innowacyjności osuwamy się w dół? Bardzo proszę o ustosunkowanie się do tej kwestii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

A pan poseł Suski w jakim trybie? Bo pan poseł Kuźmiuk powiedział, że potraktowany został po macoszemu. Czy pan poseł odniósł podobne wrażenie?

Poseł Marek Suski:

Nie tyle po macoszemu, ile, powiedziałbym, doszło do pomyłki, bo pan minister odpowiedział na pytanie – mówiąc, że to moje – którego nie zadałem, a nie odpowiedział mi na pytanie, które zadałem. Może nie zrozumiał pytania, więc chcę je powtórzyć. Pytałem

Posel Marek Suski

o to, kto był obowiązany monitorować przebieg wykorzystania kredytów technologicznych, kredytów na innowacje. Pan minister odpowiedział mi, ile firm z tego skorzystało. O to nie pytałem, mówiliśmy o tym w komisji innowacyjności.

Chciałbym też otrzymać odpowiedź, choć może jeszcze taką odpowiedź otrzymam od wnioskodawców, na temat tego, w jaki sposób przy okazji tej ustawy została zmniejszona skala biurokracji, bo, o ile wiemy, we wszystkich rankingach podaje się, że przybyło kilkadziesiąt tysięcy nowych urzędników i nastąpił znaczny wzrost biurokracji. Spadliśmy zresztą o kolejne miejsca w światowych rankingach dotyczących łatwości rozwijania firm. Tak więc te wszystkie informacje przeczą temu, a odpowiedź była, tak jak powiedziałem, nie na pytanie, które postawiłem, więc mniemam, że pan minister go nie zrozumiał. Rozumiem tęsknotę za inteligencją Platformy, ale żeby aż tak bardzo...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle...

Posel Marek Suski:

...odpowiedź rozmięła się z pytaniem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, ja też tęsknię za tym, żeby zechciał pan bardziej szanować partnera.

Poproszę pana ministra, żeby może zechciał coś dopowiedzieć. Pan minister nie ma takiego obowiązku, ale wierzę, że chętnie to uczyni. Panowie czy państwo zadajecie pytania, a przedstawiciele rządu odpowiadają tak, jak uważają za najbardziej stosowne.

Pan minister Mariusz Haładyj.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Mariusz Haładyj:**

Dziękuję, panie marszałku.

Mówiłem o trzech latach jako o efekcie monitorowania skutków wydatkowania środków z tego instrumentu, ponieważ większość środków z kredytów wydawana była w latach 2011–2012. W związku z tym w tym przypadku ten 3-letni okres jest szczególnie istotny.

Przepraszam, jeśli odpowiedziałem na pytanie innego z państwa posłów, mówiąc, że to pytanie pana posła Suskiego. Rozumiem, że to było pytanie doty-

czące liczby firm. Przy okazji było też pytanie o branżę. Ponieważ nie odpowiedziałem, tylko uzupełniając co powiem, że jeśli chodzi o branżę, to jest mniej więcej taki przekrój jak przekrój MŚP. Dominujące branże w ramach kryterium technologicznego to są branże chemiczna, elektroniczna i opakowań.

Jeśli chodzi o monitoring instrumentu, to odpowiada za niego Bank Gospodarstwa Krajowego.

Na końcu było też pytanie o odbiurokratyzowanie procedur. Wskażę dwa takie przykłady w tej nowelizacji: wprowadzenie oświadczeń zamiast zaświadczeń i zestawienia faktur zamiast przedstawiania samych faktur, co – myślę – jest tutaj chyba najistotniejsze, jeśli chodzi o ułatwienie w skorzystaniu z tego instrumentu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł Suski jeszcze coś...

(*Posel Marek Suski:* Panie marszałku, po raz trzeci nie będę pytał.)

I bardzo słusznie.

(*Posel Marek Suski:* Pan minister chyba sam zawalił.)

Nie, nie sądzę.

Szanowni państwo, jeszcze poprosiłbym przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Marię Małgorzatę Janyską, żeby również zechciała odnieść się do debaty.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym przede wszystkim zapewnić wszystkich wątpiących, że projekt ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej zawarty w druku nr 1623 jest projektem poselskim. Jeśli kogoś dziwi, że posłowie pracują, mają wiedzę, mają doświadczenie, mają praktykę, jeśli chodzi o to narzędzie, o którym mówimy, czyli kredyt technologiczny, to ja się dziwię, że to może dziwić, ale widocznie czasami tak bywa.

Chciałabym tylko przypomnieć, jaki jest zakres i okres funkcjonowania ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej, dlatego że to ma również odbicie w tym projekcie. Łatwo jest sprawdzić, jeśli ktoś chciałby to zrobić, że pierwsza ustawa w tym zakresie funkcjonowała od 2005 r. Nie wiem, jakie były tego efekty, bo dopiero nowelizacja z roku 2008, mimo że jest uznawana za zaporową, otworzyła dostęp do możliwości korzystania z tego narzędzia, jakim jest kredyt technologiczny, mimo że była dość trudnym narzędziem. Jeśli ktoś pamięta, jak to praktycznie funkcjonowało, to wie doskonale, że beneficjent otrzymywał środki dopiero po udokumentowaniu pierwszej sprzedaży towarów czy usług i adekwatnie do realizowanych faktur. Tak

Posel Maria Małgorzata Janyska

więc ten pieniądz był dostępny, ale było to trudniejsze. W związku z tym miała miejsce ta nowelizacja z 2011 r., która otworzyła przedsiębiorcom szerokie możliwości korzystania z tego narzędzia.

Dlaczego przedsiębiorcy nie korzystali wcześniej z tego narzędzia? Jest prosta odpowiedź na to pytanie – ponieważ były dostępne wówczas inne narzędzia z Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”, choćby 4.4, 8.1 czy 8.2. Były to środki dotacyjne, w związku z czym było je łatwiej pozyskać. Tutaj ta innowacyjność była na wyższym, na innym poziomie. Tamte środki zaczęły się kończyć, zostały już zaangażowane w projekty, w związku z czym w 2011 r. nastąpiło zainteresowanie przedsiębiorców tym narzędziem, stąd napływ środków.

Oczywiście należy również mieć na uwadze, że obowiązuje zasada $n+2$, czyli realizujemy to, wykorzystujemy środki, które będą zakontraktowane w 2013 r., do końca 2015 r. Jeśli ktoś twierdzi, że przez te 2 lata możliwość wypłaty częściowej premii technologicznej dla przedsiębiorców nie jest korzystna, to ja się bardzo dziwię takiemu stwierdzeniu, ponieważ łatwo wyliczyć, o ile będzie mniejszy koszt kapitału dla przedsiębiorców, jeśli będziemy te częściowe płatności realizowali, i jaki jest z tego tytułu niezaprzeczalny efekt dla przedsiębiorców.

Myślę, szanowni państwo, że przejawem inteligencji jest angażowanie się w pracę, wiedza, interesowanie się wszystkimi problemami. Na szczęście posłowie Platformy Obywatelskiej mają tę cechę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę sprawozdawcę komisji pana posła Jana Kaźmierczaka.

Panie profesorze, bardzo proszę.

Posel Jan Kaźmierczak:

Dziękuję.

Panie marszałku, chciałbym od razu zapowiedzieć, że moja wypowiedź będzie składała się z dwóch części, przy czym druga część będzie w trybie ad vocem. Zaczę od pierwszej, ponieważ jest przyjemniejsza.

Panie marszałku, chciałbym z tego miejsca bardzo mocno podkreślić fakt, że prace nad tym projektem ustawy, zwłaszcza podkomisji, przebiegały w niezwykle pozytywnej atmosferze. Myślę, że pani poseł Janyska to potwierdzi, zresztą dziękuję za to zaangażowanie przedstawiciela wnioskodawców. Te prace były w zasadzie w całości nakierowane na pozytywne załatwienie sprawy, którą ten projekt ustawy miał załatwić. Z tego miejsca wszystkim, którzy brali w tym udział, gorąco dziękuję.

Natomiast w trakcie debaty na tej sali wróciły niestety stare upiory: demagogia i luźne traktowanie prawdy. W tym momencie chciałbym przejść do wypowiedzi ad vocem, panie marszałku, wychodząc z założenia, że do wypowiedzi ad vocem nie ma ad vocem, ponieważ nie chciałbym tutaj rozkręcać spirali. Pan poseł Marek Suski zechciał mnie przywołać jako sprawozdawcę, bym odniósł się do stwierdzenia, które jest luźno prawdziwe. Mianowicie pan poseł powiedział, że do tego projektu były zgłaszane liczne poprawki.

Panie pośle, wiem, że Einstein wymyślił ogólną teorię względności i pewnie kwestią umowną jest, co znaczy „liczne”. Chciałbym jednak panu przypomnieć, ponieważ brał pan udział w pracach podkomisji, że poprawki były trzy. Zacytuję wypowiedź z filmu Vabank: Pan nie uważał. Dwie poprawki, autopoprawki zgłosili wnioskodawcy. Dotyczyły one wydłużonych terminów funkcjonowania mechanizmów, o których mowa w projekcie ustawy. Trzecia poprawka wynikała z sugestii, słusznej zresztą, Biura Legislacyjnego. Dotyczyła tego, o czym mówił projekt. Chodziło o zmianę terminologii, zastąpienie wyrażenia „płatność pośrednia” wyrażeniem „częściowa wypłata”.

Żeby być precyzyjnym, dodam, że miałem zaszczyt i przyjemność jako poseł sprawozdawca prowadzić od 2008 r. wszystkie działania związane z ustawą, o której dzisiaj mówimy. Miałem wtedy bardzo szczegółowy wgląd w starą ustawę, o której pani poseł Janyska tutaj wspomniała, wasze dzieło, panie pośle. Otóż wspomniał pan o milowym kroku wykonanym przez koalicję Samoobrony, LPR-u i PiS-u w sprawie innowacyjności. Wie pan, muszę powiedzieć, że to, czym jest mila, także jest pewnie kwestią względną. Chciałbym zapytać pana o kierunek, w którym to zmierzało, ponieważ wasza ustawa przyniosła zerowe efekty. Wprowadzała ona pewne możliwości, z których praktycznie nikt nie skorzysta, żeby wspomnieć coś, co jeszcze nie było przedmiotem legislacji: ustawa daje przedsiębiorcom możliwość ubiegania się o status centrum badawczo-rozwojowego. To są skutki tego, że to zadziałało dopiero dzięki naszej ustawie z 2008 r.

W związku z tym mam gorącą prośbę na przyszłość. Panie marszałku, myślę, że będę wyrazicielem ogółu, jeżeli to powiem: byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy tę pozytywną atmosferę, jaką udaje się stworzyć podczas prac komisji, potrafili przenieść także na tę salę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Marek Suski: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Panie pośle, w zasadzie jedyna rzecz, którą mógłby pan kwestionować, a mówił pan o licznych poprawkach...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

(Poseł Marek Suski: Panie marszałku, projekt ustawy ma tylko 2 artykuły.)

Pan prof. Kaźmierczak powiedział, że to, iż coś jest „liczne”, jest kwestią umowną. Jeśli więc chciałby pan zanegować tylko to, że nie jest to kwestia umowna...

(Poseł Marek Suski: Właśnie chciałbym sprostować.)

...to może pan sprostować

Bardzo proszę, niech pan próbuje.

Poseł Marek Suski:

Chciałbym sprostować wypowiedź pana posła sprawozdawcy. Pan poseł sprawozdawca mówił, że są nieliczne poprawki, że trzy poprawki to są nieliczne, tylko cała ustawa ma 2 artykuły, czyli do każdego artykułu były poprawki, i to poprawki, które były bardzo istotne: zmiana terminu wejścia w życie ustawy, przesunięcie terminu skorzystania. I w każdym z punktów ust. 7 były dokonywane, choć jedną poprawką, zmiany zapisów, więc można by powiedzieć, że naprawdę przy dwóch artykułach tyle poprawek to są liczne poprawki.

(Poseł Jan Kaźmierczak: Nie w każdym jednak. Pan nie uważał.)

Jednak uważałem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

No tak, to pełnymi garściami pan poseł czerpał i z regulaminowego czasu, i z nieregulaminowego.

Czuję satysfakcję, że z tego tytułu trochę radości widzę na twarzy pana posła Suskiego.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego (druki nr 1436 i 1724).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ligię Krajewską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Wszystkim państwu, którzy uczestniczyli w debacie w poprzednim punkcie, posłom, członkom rządu, dziękuję.

Poseł Sprawozdawca Ligia Krajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy

o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego, druki nr 1436 i 1724.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 11 czerwca 2013 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do pierwszego czytania.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 23 lipca i 12 września 2013 r. wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić powyższy projekt. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Brygida Kolenda-Łabuś.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego, druk nr 1436, oraz sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, druk nr 1724.

Projekt zmiany ustawy zawiera regulację ograniczającą obowiązki przedsiębiorców wpisanych do Krajowego Rejestru Sądowego, której planowanym skutkiem finansowym jest nieznaczne jedynie obniżenie dochodów budżetu państwa. Podstawowym jednak celem nowelizacji ustawy jest doprowadzenie do stanu zgodności jej przepisów z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP, tj. nadanie upoważnieniu do wydania aktu wykonawczego takiej treści, która poza określeniem organu właściwego do wydania rozporządzenia zawiera także zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści tego aktu.

Utrwalone orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, że upoważnienie ustawowe nie może mieć charakteru blankietowego, wobec czego organy władzy wykonawczej nie mogą na podstawie delegacji ustawowej kształtować zasadniczych elementów regulacji prawnej. Dotychczasowe brzmienie przepisu upoważniającego do wydania aktu wykonawczego w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego jest niezgodne z wymogiem konstytucyjnym zawartym w tymże art. 92 ust. 1 Konstytucji RP, bowiem nie zawiera żadnych wytycznych. Zmodyfikowana treść tego przepisu w przedłożonym projekcie również nie zyskała pozytywnej oceny w tym zakresie.

Posel Brygida Kolenda-Labuś

Upoważnienie do wydania aktu wykonawczego nie zawierało bowiem bezpośrednich regulacji dotyczących organizacji monitora, rozpowszechniania go, ustalenia ceny jego numerów i wysokości opłat za ogłoszenia i obwieszczenia w nim zamieszczane. Tak więc akt wykonawczy wydany na podstawie delegacji ustawowej nie byłby uzupełnieniem zapisów ustawy, a samodzielnie regulowałby wyszczególnione zagadnienia.

W trakcie prac nad projektem ustawy w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w samej treści ustawy zamieszczono z dotychczas obowiązującego rozporządzenia te przepisy, które dotyczą wymienionego zakresu (art. 1 ust. 2a–2d), a przede wszystkim zmodyfikowano treść przepisu zawierającego delegację do wydania aktu wykonawczego, uwzględniając postulaty i uwagi wniesione przez prokuratora generalnego, co powoduje, iż projekt, a w szczególności przepis art. 1 ust. 7, nie rodzi wątpliwości co do zgodności z wzorcem konstytucyjnym zawartym w art. 92 ust. 1 Konstytucji RP.

Ustawę o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego uchwalano w zupełnie innym porządku prawnym. Nowelizacja dotyczy zatem także dostosowania zapisów ustawy do aktualnego stanu prawnego poprzez zastąpienie zamkniętego 1 stycznia 2001 r. rejestru handlowego funkcjonującym w jego miejsce Krajowym Rejestrem Sądowym.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie ocenia zniesienie ciążącego dotąd na przedsiębiorcy obowiązku zakupu i przechowywania w lokalu swojej siedziby wszystkich numerów Monitora Sądowego i Gospodarczego, w którym publikowane są ogłoszenia dotyczące tego przedsiębiorcy. Utrzymanie tego obowiązku jest naszym zdaniem nieuzasadnione ze względu na zmianę sposobu rozpowszechniania monitora i powszechny dostęp on-line do treści w nim zawartych. Podkreślić należy, że z chwilą zniesienia obowiązku określonego w uchylanym w art. 4 ust. 1 zapewniony zostanie także dostęp on-line do wszystkich numerów archiwalnych monitora.

W trakcie prac nad projektem ustawy wprowadzono do niego także przepis art. 13 ustawy o europejskim ugrupowaniu współpracy terytorialnej z dnia 7 listopada 2008 r. stanowiący, iż konwencja i statut ugrupowania oraz ich zmiany podlegają nieodpłatnemu ogłoszeniu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Wcześniej dokumenty te były bezpłatnie publikowane w Monitorze Polskim B, a z chwilą uchylecia tego publikatora nie wprowadzono przepisu, który zapewniłby zachowanie tych uprawnień.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera projekt nowelizacji ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego i wnosi o przyjęcie jej przez Wysoką Izbę. Platforma Obywatelska głosować będzie za przyjęciem ustawy, zgodnie z przedłożeniem przygotowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma...

(Poseł Marek Ast: Prawo i Sprawiedliwość.)

Właśnie, w porę się zatrzymałem.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Marek Ast.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego (druki nr 1436 i 1724), a konkretne stanowisko do sprawozdania komisji o tym projekcie.

Jak już zostało powiedziane, projekt dostosowuje przepisy do wymogów konstytucyjnych oraz aktualnego stanu prawnego, ale przede wszystkim, i myślę, że to jest najistotniejsza zmiana, którą niesie ze sobą ten projekt, znosi ciążący na przedsiębiorcy obowiązek przechowywania numerów Monitora Sądowego i Gospodarczego, w których zamieszczone są ogłoszenia dotyczące tego przedsiębiorcy. Jak przedmówcy nie mówiła, w dobie Internetu, elektronicznego gromadzenia informacji, tego rodzaju wymóg rzeczywistości jest anachroniczny i obciąża przedsiębiorców w istocie zupełnie niepotrzebnym, nieracjonalnym obowiązkiem. Tak że oczywiście tę zmianę mój klub w całej rozciągłości popiera, podobnie jak inne zmiany, które zostały zaproponowane w projekcie rządowym i dopracowane w trakcie pracy komisji, te przepisy, które uszczegółowiają zasady wydawania Monitora Sądowego i Gospodarczego.

W tej sytuacji oczywiście Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Ruch Palikota pan poseł Robert Biedroń.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Biedroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego z projektem aktu wykonawczego.

Nie będę powtarzał, pani posłanka Brygida Kolenda-Labuś bardzo ładnie i szczegółowo przedstawi-

Posel Robert Biedron

ła założenia tego projektu. Myślę, że są one zrozumiałe i powszechnie akceptowane.

Dobrze się dzieje, kiedy ograniczamy biurokrację, kiedy ułatwiamy życie przedsiębiorcom. Chciałbym zachęcić rząd i Platformę Obywatelską do kolejnych zmian, do jeszcze większej odwagi w tych zmianach i ułatwieniach dla przedsiębiorców, bo to na pewno jest potrzebne.

Przedsiębiorcy zgłaszali do tego projektu uwagi dotyczące wpisu, one zostały w toku innych prac uwzględnione. Dobrze, że ten wpis, który wynosił 500 zł, został obniżony do 100 zł, to jest dobry kierunek. Monitor on-line to też jest dobry kierunek. Mój klub zachęca Platformę Obywatelską do kolejnych działań. Składamy mnóstwo dobrych projektów i warto, żebyście państwo korzystali z naszej pomocy przy tego typu zmianach, a my zawsze będziemy takie zmiany popierali.

Pragnę oświadczyć, że Klub Poselski Ruch Pali-kota oczywiście poprze niniejszy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Biedroniowi.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego z projektem aktu wykonawczego.

Najistotniejszą zmianą, o której zresztą przed-mówcy już mówili, jest zmiana zakładająca zniesienie ciężącego na przedsiębiorcy obowiązku przechowy-wania numerów monitora, w których zamieszczone są ogłoszenia dotyczące tego przedsiębiorcy. Pozosta-łe dwie zmiany są oczywiście już mniej istotne.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Lu-dowego opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji dotyczącego projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę panią poseł Małgorzatę Sekuła-Szmajdzińska.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dobrze się stało, że projekt zmian w ustawie o wyda-waniu Monitora Sądowego i Gospodarczego ostatecz-nie został przyjęty przez komisję, po uwzględnieniu zasadnych uwag i postulatów zgłaszanych przez pro-kuratora generalnego, szczególnie co do brzmienia ustawowego upoważnienia do wydania rozporządze-nia.

Przypomnę, że nasz porządek prawny oparty jest na prymacie ustawy jako podstawowego źródła pra-wa i akt wykonawczy wydany na jej podstawie nie może samodzielnie regulować całego kompleksu za-gadnień, co do których w tekście ustawy nie ma żad-nych bezpośrednich unormowań czy wskazówek. Natomiast w pierwotnym projekcie procedowanej ustawy przewidziany był przepis przekazujący do uregulowania w rozporządzeniu kwestie podstawo-we, co – gdyby nie zmiany dokonane w trakcie prac komisji – usankcjonowałoby niewłaściwy, blankieto-wy charakter upoważnienia ustawowego i spowodo-wałoby podniesienie zarzutu naruszenia art. 92 kon-tytuacji. Ostatecznie przepisy zawarte w dotychczas obowiązującym rozporządzeniu zostały przeniesione do ustawy, a upoważnienie do wydania nowego roz-porządzenia zostało zmodyfikowane. Mogę tylko wy-razić satysfakcję, że właśnie tak przebiegały prace w komisji. Oby przy każdej okazji, jeśli chodzi o pra-ce w komisji, w taki sposób, tak zgodnie dochodzono do konsensusu.

Najważniejsze oczywiście jest jednak to, o czym dzisiaj była mowa, że ustawa pomaga w uproszczeniu obrotu gospodarczego i zmniejsza obowiązki przed-siębiorców, zdejmując z nich nakaz przechowywania w postaci papierowej w siedzibie przedsiębiorstwa numerów Monitora Sądowego i Gospodarczego. Utrzymanie tego obowiązku w dzisiejszych czasach byłoby oczywiście niepotrzebnym, kosztownym ana-chronizmem, skoro monitor jest obecnie dostępny on-line w systemie teleinformatycznym na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości i w każdej chwili może być udostępniony przedsiębiorcom i podmiotom rea-lizującym kontrolę określonych przedsiębiorców.

Zmiana porządkowa odnosząca się do KRS-u jest oczywiście niezbędna, bo w ustawie z 1995 r. mowa jest jeszcze o rejestrze handlowym, który wówczas istniał.

Z akceptacją należy również przyjąć zapis odno-szący się do możliwości bezpłatnego ogłoszenia w Mo-nitorze Sądowym i Gospodarczym obwieszczeń doty-czących europejskich ugrupowań współpracy teryto-rialnej, bez czego, po uchyleniu publikatora „Moni-tora Polskiego B”, gdzie dokumenty takiego ugrupo-wania były publikowane bezpłatnie, powstałyby koszty obwieszczeń do tej pory nieponoszone przez wyżej wymienione podmioty. Generalnie zatem zmie-rzamy w bardzo dobrym kierunku, o czym mówili wszyscy zabierający przede mną głos.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

Z tego też powodu bez żadnych wątpliwości Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej akceptuje proponowane zmiany i będzie głosował za przyjęciem projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Sekule-Szmajdzińskiej. Przystępujemy do pytań.

Pana posła Romanka nie ma, czy jest?

Jest.

Bardzo proszę, tylko bez teczki. Teczke może pan zostawić.

(*Posel Andrzej Romanek*: Prosto z posiedzenia komisji.)

Pan poseł Romanek się rozpakowuje, właśnie wszedł na salę, ale już bym pana z przyjemnością widział na trybunie.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż procedowana nowelizacja ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego ze wszelkich miar zasługuje na uwzględnienie. Przede wszystkim jest to, jeżeli tak to mogę określić, nowelizacja czyszcząca, czyli wprowadza regulacje dotyczące chociażby Krajowego Rejestru Sądowego i pojawiających się wcześniej w tejże ustawie, notabene z 1995 r., o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego wyrażen ustawowych, które w obecnej legislacji, w obecnym systemie prawnym kompletnie nie funkcjonują, jak chociażby rejestr handlowy, o którym wspomniano już w uzasadnieniu ustawy.

Tym, co jest istotą rzeczy, co jest niezwykle istotne, ważne, jest nałożony na przedsiębiorców obowiązek dotyczący przechowywania Monitora Sądowego i Gospodarczego w tym zakresie, w jakim obwieszczenia czy publikacje dotyczą danego przedsiębiorcy, czy oczywiście te publikacje i ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym powinien zamieszczać.

W związku z tym, że te regulacje, jak podkreślamy, mają charakter czyszczący, jeżeli tak to mogę określić, a także usprawniają funkcjonowanie przedsiębiorców, ściągając z nich obowiązki, które tak naprawdę być może były niewielkie, ale mimo wszystko uprzykrzały życie przedsiębiorcom, Solidarna Polska ze wszelkich miar opowiada się za takim rozwiązaniem. Co więcej, regulacje, które tutaj się pojawiają, dotyczące chociażby uprawnień ministra sprawiedliwości, przekazania do zakresu jego kompetencji pewnych spraw związanych z Monitorem Sądowym i Gospodarczym, czyli upoważnienia ustawowego, są jak najbardziej uzasadnione, tym bardziej że, jak się tu podkreśla, art. 92 konstytucji wskazuje na zakres takiego

upoważnienia i on rzeczywiście nie był wypełniony. A więc ta regulacja w kontekście regulacji konstytucyjnej jest ze wszelkich miar uzasadniona.

Zwrócę uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny aspekt, który pojawił się po przygotowaniu sprawozdania komisji. Mianowicie chodzi o kwestie dotyczące, czego nie było w projekcie rządowym, publikacji w formie elektronicznej Monitora Sądowego i Gospodarczego, który będzie znajdował się na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości, a także dostępu do Monitora Sądowego i Gospodarczego, co oczywiście konweniuje z tym, co zaproponowano, czyli uchyleciem obowiązku przechowywania, i to ze skutkiem wstecznym tak naprawdę, Monitora Sądowego i Gospodarczego, w którym zamieszczane były ogłoszenia właśnie podmiotów czy przedsiębiorców w sprawach, które ich dotyczyły. W związku z powyższym regulacja jest zasadna, wprowadza dalej idące rozwiązania.

Jeśli chodzi o sprawozdanie komisji w kwestii elektronicznych i informatycznych nośników danych zgodnie z ustawą o informatyzacji, to jest to dobre rozwiązanie, szkoda tylko, że tak późno, ale lepiej późno niż wcale. Popieramy ten projekt, powinien być skierowany do dalszych prac. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Ast.

Czy ktoś jeszcze?

W takim razie nie wyznaczam czasu na zadanie pytania. Powiedzmy, że dobrze by było, gdyby zmieścił się pan w 2 minutach.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja w zasadzie pytanie kierowałbym do sprawozdawcy komisji, ale skoro go nie ma, to oczywiście kieruję je do pana ministra. Otóż po pracach komisji w sprawozdaniu dostrzegam pewną niekonsekwencję. Podstawową przesłanką tego projektu jest zniesienie obowiązku przechowywania numerów Monitora Sądowego i Gospodarczego przez przedsiębiorców z tego względu, że jest on de facto dostępny on-line i znajduje to swój wyraz w projekcie znajdującym się w sprawozdaniu, gdzie wprowadza się wręcz zapis, że monitor będzie rozpowszechniany nieodpłatnie, ale jest też drugi zapis, że będzie udostępniany również odpłatnie. Chciałbym wiedzieć, w jakich sytuacjach będzie następowało to odpłatne udostępnianie monitora i czy ten zapis jest konieczny, skoro de facto monitor będzie dostępny, jest w zasadzie dostępny, on-line na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości. Rozumiem, że tutaj pewnie głównie chodzi o takie sytuacje, kiedy

Posel Marek Ast

on będzie zamieszczony na jakimś nośniku, a jest jakaś cena tego nośnika, kiedy będą to zarchiwizowane zasoby, roczniki poprzednie monitora, ale chciałbym uzyskać potwierdzenie tego. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Jacka Gołaczyńskiego o zabranie głosu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż odnośnie do samego projektu to chciałbym przede wszystkim wskazać, że jego celem było oczywiście dostosowanie tejże ustawy do wymogów, jakie niesie ze sobą art. 92 ust. 1 konstytucji. Przypomnę, że ustawa o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego pochodzi z 1995 r., a więc z okresu przed wejściem w życie konstytucji, zatem należało dostosować ją do obecnych wymogów konstytucyjnych. Ważnym rozwiązaniem znajdującym się w tej ustawie, co moi przedmówcy podkreślili, jest zniesienie obowiązku spoczywającego na przedsiębiorcach w odniesieniu do przechowywania numerów Monitora Sądowego i Gospodarczego. Rzeczywiście to rozwiązanie w dobie Internetu, kiedy już od mniej więcej 1,5 roku publikujemy w drodze internetowej wszystkie wydania Monitora Sądowego i Gospodarczego, czyli nie tylko aktualne, kiedy opublikowaliśmy również w Internecie wszystkie wydania archiwalne, jest jak najbardziej uzasadnione i prowadzi do odformalizowania obrotu gospodarczego, zmniejsza koszty prowadzenia działalności gospodarczej. Przy tej okazji, wskutek również troski prokuratora generalnego dotyczącej zgodności tej ustawy z konstytucją, komisja, a wcześniej podkomisja dopracowała tenże projekt, tak aby był on w pełni zgodny z konstytucją, żeby nie było już co do tego żadnych wątpliwości. Przede wszystkim należało przenieść pewne rozwiązania zawarte w akcie wykonawczym do ustawy, co niniejszym uczyniono.

Chciałbym przy tej okazji bardzo podziękować zarówno Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, jak i podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia tego projektu za bardzo merytoryczną pracę, która doprowadziła do opracowania projektu w dzisiejszym kształcie, a, jak powiedziałem, będzie on bardzo korzystny dla przedsiębiorców.

Odpowiadając natomiast na pytanie pana posła Asta, chciałbym powiedzieć, że wprowadziliśmy taką możliwość, aby przedsiębiorca mógł również uzyskać na nośnikach elektronicznych numery Monitora Są-

dowego i Gospodarczego, bo, o dziwo, jest taka potrzeba. To może dziwić, dlatego że przedsiębiorcy mają dostęp do wszystkich numerów, jak powiedziałem przed chwilą, Monitora Sądowego i Gospodarczego drogą elektroniczną – a konkretnie za pośrednictwem strony ministra sprawiedliwości po prostu są drukowane wszystkie wydania – ale mimo to niektórzy z nich chcą mieć w posiadaniu nośnik, na którym znajdują się poszczególne numery. W związku z tym, że wyprodukowanie takiego nośnika jest pewnym przedsięwzięciem o charakterze organizacyjnym, akurat w tym przypadku proponujemy pobieranie, niewysokiej zresztą, opłaty. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi Gołaczyńskiemu. Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks wykroczeń (druki nr 823 i 1666).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Sławomira Jana Piechotę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Sławomir Jan Piechota:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji przedstawić sprawozdanie z prac nad projektem, który ma dość długą historię, wpłynął on bowiem do Sejmu 8 sierpnia 2012 r. 22 października ub. r. skierowano projekt do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu ze względu na materię kodeksową. Pierwsze czytanie odbyło się na 26. posiedzeniu Sejmu 15 listopada 2012 r. 3 stycznia 2013 r. Komisja Infrastruktury oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny skierowały projekt do podkomisji nadzwyczajnej, przy czym Sejm zobowiązał komisję do zasięgnięcia opinii Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Podkomisja nadzwyczajna odbyła 6 posiedzeń. Sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej przyjęła 23 lipca tego roku. W pracach podkomisji bardzo aktywnie uczestniczył pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych wraz ze współpracownikami, a także przedstawiciele ministra spraw wewnętrznych, Komendy Głównej Policji, Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, głównego inspektora ochrony danych osobowych, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ministra finansów, ministra zdrowia, a także pod-

Posel Sprawozdawca Sławomir Jan Piechota

miotów społecznych: Związku Rzemiosła Polskiego, Fundacji W-skarsi, Urzędu Miejskiego Wrocławia, Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich i Gminnych, KRUS-u, OPZZ-u, Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji oraz Stowarzyszenia „Twoje nowe możliwości”. Bardzo cenny wkład w prace nad tym uregulowaniem wniósł pan prof. Mirosław Kutylowski z Politechniki Wrocławskiej, w zakresie możliwych zabezpieczeń technicznych kart parkingowych, a także pani Mariola Kokocińska, dyrektor Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Poznaniu.

Wymieniam tę długą listę, aby pokazać, jak wiele podmiotów uczestniczyło w przedsięwzięciu, które początkowo wydawało się dość prostą regulacją. Jednak w praktyce przy dopracowywaniu szczegółów ujawniały się kolejne problemy, w przypadku których uznaliśmy, że wymagają bardzo rzetelnego rozważenia, analizy i uregulowania, tak by to prawo w praktyce pozwoliło osiągnąć te cele, które stawiamy przed tymi uregulowaniami.

Czego dotyczą najważniejsze kwestie uregulowane w ustawie, które ostatecznie prezentujemy nieco odmiennie w sprawozdaniu, niż to miało miejsce w pierwotnym projekcie? Przede wszystkim na nowo określamy krąg podmiotowy osób uprawnionych do otrzymania karty parkingowej uprawniającej do nie stosowania się do pewnych znaków drogowych, a przede wszystkim – do zajmowania miejsc zarezerwowanych dla pojazdów osób niepełnosprawnych. Według tej nowej regulacji uprawnione będą osoby o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, o ile dodatkowo mają znacznie ograniczoną możliwość samodzielnego poruszania się. Jeżeli są to osoby poniżej 16. roku życia, nie mają jeszcze orzeczonego stopnia niepełnosprawności, to obok stwierdzenia niepełnosprawności musi być spełniony ten dodatkowy warunek, czyli znaczne ograniczenie możliwości samodzielnego poruszania się. Karta może być wydawana także placówkom prowadzącym działalność na rzecz osób niepełnosprawnych. Karta parkingowa będzie wydawana na czas określony: dla osób niepełnosprawnych – na okres ważności orzeczenia o niepełnosprawności, jednak nie dłuższy niż 5 lat, a dla placówek – na okres nie dłuższy niż 3 lata.

Proponujemy zmienić podmiot wydający tę kartę parkingową. Dotychczas wydawał ją starosta. Obecnie będzie to przewodniczący powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności. Wzór karty i techniczne zabezpieczenia ma określić rozporządzenie ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego wydane w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw infrastruktury.

Proponujemy utworzyć centralną ewidencję posiadaczy kart parkingowych, która będzie częścią Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. W tym zakresie niezmiennie aktywnie wsparli nas w pracach przedstawiciele ministra spraw wewnętrznych.

Nowy CEPiK ma zacząć funkcjonować od początku roku 2016. Wtedy też jako jego moduł zaczęłyby funkcjonować centralna ewidencja posiadaczy kart parkingowych.

Kwestią konsultowaną z Komisją Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach było wprowadzenie nowej, dodatkowej kary finansowej dla osoby używającej karty parkingowej w sposób nieuprawniony, na przykład bez związku z przywożeniem, odwożeniem osoby niepełnosprawnej, albo – co jest ostatnio coraz częściej ujawniane – używającej karty parkingowej, która była wydana na osobę już nieżyjącą. Takich przypadków, które bardzo trudno przecież w praktyce wykazać, Policja i straże gminne ujawniają coraz więcej. Proponujemy zatem wprowadzenie – obok kary za nieuprawnione zajęcie miejsca parkingowego, która wynosi 500 zł mandatu plus 5 punktów karnych – dodatkowej, odrębnej kary w trybie Kodeksu wykroczeń, wynoszącej 2000 zł.

Dodatkową rekomendacją wprowadzenia stosunkowo surowej kary było dla nas nowe uregulowanie przyjęte w marcu tego roku w Wielkiej Brytanii, a więc w kraju, o którym jesteśmy przekonani, że ma bardzo wysoki poziom kultury motoryzacyjnej. Brytyjczycy uznali, że należy surowo karać osoby, które w sposób nieuprawniony posługują się taką kartą, i wprowadzili karę 1000 funtów. Uważają bowiem, że bardzo trudno ujawnić taki przypadek i jeżeli zostanie on już ujawniony, to kara musi być tak surowa, żeby sprawca takiego wykroczenia nie miał nigdy więcej pokusy, by ponownie się na coś takiego poważyć, i żeby ta kara działała odstraszająco na innych, którzy mogliby mieć podobną pokusę.

W ostatnim okresie prac nad tym uregulowaniem szczególne dyskusje i wiele czasu poświęciliśmy wprowadzeniu uregulowań, które mają zapewnić wyznaczanie minimalnej liczby miejsc postojowych zagwarantowanych, wyodrębnionych dla pojazdów osób niepełnosprawnych. Te propozycje zostały wprowadzone w ostatnim okresie. W sprawozdaniu proponujemy, by tam, gdzie tych miejsc postojowych, parkingowych jest od 6 do 10, było to co najmniej 1 miejsce, od 10 do 40 – co najmniej 2 miejsca, od 40 do 100 – co najmniej 3 miejsca, a powyżej 100 miejsc postojowych – by było to 4% ogólnej liczby miejsc postojowych, na przykład na parkingach przed centrami handlowymi, przed placówkami kultury czy też wzdłuż ulic w miastach.

Regulacja ta jest zatem ostatecznie dość szeroka i stąd tak szeroki krąg uczestniczących w pracach nad tym projektem ustawy. Dodatkowo komisje przyjęły dezyderat do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, wskazując na potrzebę regulacji już poza materią ustawową, ale ściśle z tą regulacją związaną, a mianowicie by w trybie aktu wykonawczego uregulować wyznaczanie miejsc rezerwowanych dla pojazdów osób niepełnosprawnych za pomocą niebieskiej koperty. Wiemy z praktyki wielu krajów, także stosowanej już w Polsce, na przykład przed niektórymi centrami handlowymi, że takie

Poseł Sprawozdawca Sławomir Jan Piechota

zaznaczanie miejsca na niebiesko jest dodatkową ochroną, albowiem trudniej przełamać tę barierę, gdy tak wyraźnie widać, że jest to miejsce zarezerwowane dla pojazdu osoby niepełnosprawnej. Dodatkowo prosimy ministra o podjęcie działań, by ujednolicić sygnalizację dźwiękową na przejściach dla pieszych, tak by osoby niedowidzące i niewidome miały pewność, niezależnie od tego, w jakim polskim mieście przekraczają jezdnię, że dany sygnał oznacza albo światło zielone, albo światło czerwone, czyli prawo bezpiecznego przekroczenia jezdni albo zakaz wstępu na jezdnię. Także wnosimy o uregulowanie kwestii pewnego minimalnego czasu w przypadku przejść dla pieszych, bo szczególnie osobom starszym, osobom niepełnosprawnym trudno w krótkim czasie przemierzyć zwłaszcza szeroką jezdnię.

Wydawałoby się zatem, że bardzo dokładnie, bardzo szeroko i w pełni wszystko zostało uregulowane. Jednak po ostatnim posiedzeniu komisji, na którym przyjęliśmy sprawozdanie, podjęliśmy dalsze prace, żeby jeszcze raz przeanalizować wszystkie szczegóły i wyeliminować wszystkie możliwe niedociągnięcia czy stwierdzone usterki. I w wyniku tych prac, prowadzonych, jak już zaznaczałem, po 28 sierpnia, czyli po przyjęciu sprawozdania, proponujemy jeszcze 8 dodatkowych poprawek. Te poprawki mają charakter porządkujący, czyszczący, precyzujący. Przede wszystkim chodzi o doprecyzowanie, w poprawce 1., że placówka, która przestaje używać pojazdu do przewozu osób niepełnosprawnych, ma obowiązek zwrócić kartę parkingową, tak by ta karta nie zaczęła funkcjonować w jakimś niekontrolowanym obiegu. Po drugie, doprecyzowujemy umocowanie dla ministra do wydania regulacji w rozporządzeniu, tak by jednoznacznie określił procedurę wydawania i zwrotu owych kart parkingowych. Z kolei w 3. poprawce, zgodnie z sugestią głównego inspektora ochrony danych osobowych, wprowadzamy uregulowanie co do usuwania informacji z ewidencji po upływie trzech lat od utraty ważności karty, by ta informacja nie pozostawała w ewidencji w nieskończoność, skoro już nie jest związana z użytkowaniem w praktyce tej karty. Wreszcie proponujemy zwiększenie właśnie tej minimalnej liczby miejsc parkingowych z 3% do 4% – w przypadku więcej niż 100 miejsc parkingowych – a także by w prawie o zagospodarowaniu przestrzennym wprowadzić zobowiązanie dla sporządzających plany co do analizy potrzeb w zakresie liczby potrzebnych miejsc, bo to może być większa liczba niż te minimalne, określone przez nas wielkości – na przykład w pobliżu szpitala, ośrodka rehabilitacyjnego czy innych tego typu placówek. W ostatnich dwóch poprawkach doprecyzowujemy terminy wejścia w życie poszczególnych przepisów, żeby zsynchronizować to na przykład z obowiązywaniem nowego CEPiK-u czy dać czas samorządom na wyznaczenie tej minimalnej liczby miejsc parkingowych na miejscach postojowych objętych zarządem.

Na koniec chciałbym mocno podkreślić, że ta nowa regulacja jest takim praktycznym, konkretnym krokiem w stronę realizacji Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. To właśnie poprzez tego typu rozwiązania pomagające osobom niepełnosprawnym gwarantujemy tym osobom równy udział w życiu społecznym. Zatem wszystkie dotychczasowe karty, których wydano w Polsce w ciągu ostatnich ponad 10 lat ponad 650 tys., podlegają teraz weryfikacji. Dotychczasowe karty będą ważne do listopada przyszłego roku i to jest ten czas, w którym wszyscy dotychczasowi posiadacze muszą zweryfikować swoje uprawnienia. Ci, którzy spełniają kryteria określone w nowym uregulowaniu, będą mieli prawo do otrzymania nowych kart parkingowych.

A zatem rekomenduję w imieniu komisji przyjęcie sprawozdania, a także przekazuję panu marszałkowi 8 poprawek, które są niezbędne, by ta regulacja była całościowa, spójna i pozbawiona wad, które do tej chwili potrafilismy zidentyfikować, wskazać, by zaproponować lepsze uregulowanie konkretnych kwestii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy teraz do wystąpień klubowych.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proszę panią poseł Julię Piterę.

Bardzo proszę.

Poseł Julia Pitera:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 1 sierpnia 1997 r. przyjął Kartę Praw Osób Niepełnosprawnych. Karta zawiera katalog 10 praw osób niepełnosprawnych określających priorytetowe obszary dla polityki państwa, m.in. w zakresie leczenia, edukacji, zabezpieczenia społecznego, zatrudnienia, udziału w życiu publicznym oraz zapobiegania dyskryminacji osób niepełnosprawnych i przeciwdziałania ich wykluczeniu społecznemu. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznał w Karcie Praw Osób Niepełnosprawnych, że „Osoby niepełnosprawne, czyli osoby, których sprawność fizyczna, psychiczna lub umysłowa trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia życie codzienne, naukę, pracę oraz pełnienie ról społecznych, zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia oraz nie mogą podlegać dyskryminacji”.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks wy-

Posel Julia Pitera

kroczeń jest kolejną inicjatywą legislacyjną realizującą to prawo. Zmianą pilną i konieczną, jak uczy bowiem dotychczasowa praktyka, pomimo wprowadzonych sankcji prawo do posiadania obowiązującej od 2002 r. karty parkingowej jest nadużywane przez osoby nieposiadające takich uprawnień. Samymi działaniami edukacyjnymi nie zmienimy tych zachowań, bowiem miejsca postojowe, zwłaszcza w miastach, są obiektem codziennego polowania każdego kierowcy. I dzieje się tak, mimo że w 2010 r. i Policja, i Straż Miejska uzyskały uprawnienie do kontrolowania również dróg wewnętrznych. Jeżeli miejsca zarezerwowane dla osób niepełnosprawnych zajmowane są nielegalnie, niezgodnie z przepisami, można już otrzymać punkty karne. Dodatkowo zdarza się, że mimo zabezpieczeń możliwe jest podrobienie kart. Ponadto brak terminu ważności karty parkingowej stwarza możliwość jej używania przez członków rodzin osób już nieżyjących. Należy tu dodać, że niepełnosprawność bywa czasowa, natomiast wydana karta, jak powiedziałam wcześniej, jest ważna bezterminowo.

Wymienione nielegalne praktyki ograniczają prawa osób niepełnosprawnych wskazane w karcie osób niepełnosprawnych. Tak więc nowelizacja przepisów jest niezbędna. Wprowadzenie planowanego rejestru kart parkingowych przy istniejącej już Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców pozwoli na weryfikację kart przez służby porządkowe, co zapobiegnie ich nadużywaniu, podobnie wprowadzenie 5-letniego terminu ich ważności i konieczność występowania o ich odnowienie. Nie jest to duża uciążliwość, biorąc pod uwagę korzyści, jakie będą następstwem zastosowania tego rozwiązania. Nie ma innego niż proponowane sposobu na ograniczenie osobom nieuprawnionym dostępu do miejsc parkingowych dla niepełnosprawnych w sytuacji, gdy wydano ponad 650 tys. takich kart. Bez wprowadzenia mechanizmów ułatwiających ich weryfikację dalej bezskutecznie będziemy się zmagać z kierowcami, którzy kosztem uprawnionych będą sobie ułatwiać życie i oszczędzać pieniądze.

Proponowane zmiany pozwolą również na korzystanie z kart parkingowych w innych krajach. Nie wszystkie bowiem respektowały je w kształcie dziś obowiązującym. Podobnie niezbędne są pozostałe zmiany wprowadzone w toku prac parlamentarnych, zasadniczo ułatwiające osobom niepełnosprawnym funkcjonowanie.

Biorąc pod uwagę wszystkie korzyści oraz fakt, że w zeszłym roku Polska ratyfikowała Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks wykroczeń. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani posel Julii Piterze.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę panią posel Małgorzatę Gosiewską.

Posel Małgorzata Gosiewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Potrzeba uregulowania kwestii związanych z korzystaniem z kart parkingowych przeznaczonych dla niepełnosprawnych jest, jak myślę, bezdyskusyjna dla nas wszystkich. Problem nadużyć, wykorzystywania miejsc parkingowych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych przez osoby nieuprawnione był wielokrotnie poruszany przez środowiska osób niepełnosprawnych, ten problem sygnalizowały też Policja czy straż gminna. Karty podrobione czy wydane członkom rodziny lub znajomym, którzy zmarli, czyli karty, które nie powinny być w ogóle w obiegu, stanowią problem, doprowadzają do sytuacji, która w efekcie obraca się przeciw osobom faktycznie uprawnionym, ograniczając dostępność miejsc parkingowych dla nich przygotowanych. Wpływa też niekorzystnie na opinię pozostałych użytkowników ruchu drogowego o obowiązującym systemie.

Rozwiązania, jakie zostały zawarte w omawianym dziś projekcie ustawy, szczegółowo omówił już sprawozdawca komisji, nie wydaje mi się więc celowe, by je tutaj w dniu dzisiejszym po raz kolejny powtarzać. W ocenie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zmiany te zmierzają w dobrym kierunku. Wyeliminowanie kart wydawanych na czas nieokreślony będzie tworzyć wprawdzie pewną niedogodność dla osób uprawnionych, jednak ta zmiana wydaje się konieczna. Pomorze to wyeliminować karty nieważne. Ponadto musimy mieć na uwadze fakt, iż ważność takich kart, czyli kart wydawanych na czas nieokreślony, w wielu krajach Unii Europejskiej była kwestionowana, a osoby, które ich używały, napotykały rozmaite sankcje finansowe. Niedopracowana natomiast wydaje się kwestia zagwarantowania odpowiedniej liczby miejsc parkingowych przeznaczonych na parkowanie pojazdów, których kierowcy posiadają karty parkingowe, czyli art. 3. Temat ten był szeroko omawiany na posiedzeniach zarówno podkomisji, jak i połączonych komisji. Myślę, że trzeba do tego wrócić podczas dalszych prac. Dodatkowo wprowadzone poprawki pokazują również, iż nad tym projektem powinniśmy się jeszcze pochylić i nie spieszyć się z jego uchwalaniem, choć mamy świadomość, jak bardzo te regulacje potrzebne są w środowisku osób niepełnosprawnych.

W ocenie klubu Prawo i Sprawiedliwość omawiany dziś projekt ustawy powinien wpłynąć na zwiększenie liczby miejsc parkingowych dostępnych dla osób niepełnosprawnych, poprawi ocenę społeczną

Posel Małgorzata Gosiewska

tworzenia takich miejsc, a przede wszystkim w sposób znaczący wyeliminuje nadużycia. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałabym poprzeć ten projekt ustawy, jednocześnie zwracając uwagę, abyśmy nie spieszyli się z jego uchwalaniem, tak aby podczas prac komisji można było pochylić się jeszcze nad pewnymi punktami, o których wspominałam. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Henryka Kmiecika, Ruch Palikota.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji tej ustawy jest ze wszech miar potrzebny i od dawna oczekiwany, ponieważ miejsca parkingowe dla osób niepełnosprawnych były wykorzystywane przez różnej maści cwaniaków, podczas gdy brakowało ich dla niepełnosprawnych. Wszystko zostało dopracowane podczas posiedzeń podkomisji nadzwyczajnej. Nie będę tutaj powtarzał tego, co mówili moi poprzednicy.

Ruch Palikota popiera projekt i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zawartego w druku nr 1666.

Połączone komisje rozpatrzyły projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks wykroczeń, druk nr 823. Przedłożony projekt zmienia zapisy w 4 ustawach.

Zmiany w ustawie Prawo o ruchu drogowym polegają na zmodyfikowaniu art. 8 regulującego zasady korzystania z karty parkingowej przysługującej osobom niepełnosprawnym. Osoba niepełnosprawna legitymująca się kartą parkingową i kierująca pojazdem samochodowym oznaczonym tą kartą może nie stosować się do niektórych znaków drogowych dotyczących ruchu lub postoju. Niestosowanie się do niektórych znaków dotyczy też kierujących pojazdem

przewożącym osobę niepełnosprawną legitymującą się kartą parkingową. Karta parkingowa winna być umieszczona w widocznym miejscu w przedniej części pojazdu. Kartę parkingową wydaje przewodniczący powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności na okres ważności nie dłuższy niż 5 lat. Właściwy minister określi, w drodze rozporządzenia, wzór oraz tryb wydawania kart parkingowych. W przepisach dodawanego rozdziału 1b do ustawy Prawo o ruchu drogowym zobowiązuje się ministra właściwego do spraw wewnętrznych do utworzenia centralnej ewidencji kart parkingowych w systemie teleinformatycznym. Dane zgromadzone w ewidencji udostępniane są nieodpłatnie, o ile jest to niezbędne do realizacji ich ustawowych zadań.

W ustawie Kodeks wykroczeń zapisano: kto posługuje się kartą parkingową w sposób nieuprawniony, podlega karze grzywny do 2 tys. zł.

Zmiany w ustawie o drogach publicznych nakładają na organ właściwy do zarządzania ruchem obowiązek wyznaczenia miejsc przeznaczonych do parkowania pojazdów zaopatrzonych w kartę parkingową.

Zmiany w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych nakładają obowiązek utworzenia elektronicznego krajowego systemu monitoringu orzekania o niepełnosprawności w celu usprawnienia i podniesienia jakości orzekania o niepełnosprawności.

Osoba niepełnosprawna jest zwolniona z opłaty związanej z korzystaniem z drogi publicznej lub z drogi wewnętrznej umożliwiającej dojazd bezpośrednio do obiektu użyteczności publicznej. Zwolnienie to nie obejmuje między innymi prawa do bezpłatnego parkowania i korzystania z autostrady płatnej.

Karty parkingowe wydawane na podstawie dotychczasowych przepisów zachowują ważność do dnia określonego jako data ważności karty, nie dłużej niż do 30 listopada 2014 r.

Ograniczenia funkcjonowania wynikające z niepełnosprawności stanowią barierę uniemożliwiającą w wielu przypadkach samodzielne funkcjonowanie. Dlatego działania mające na celu zniesienie tych barier, w tym zapewnienie osobom niepełnosprawnym jak najszybszego pełnego i skutecznego uczestnictwa w życiu publicznym, jest i będzie popierane przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

W imieniu klubu oświadczam, że będziemy głosowali za przyjęciem projektu przedstawionego w sprawozdaniu zawartym w druku nr 1666 po rozpatrzeniu zgłoszonych poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Leszka Aleksandraka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Leszek Aleksandrak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedłożyć stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej dotyczące zmiany ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o drogach publicznych.

Projekt w głównej mierze dotyczy zmian w korzystaniu oraz funkcjonowaniu kart parkingowych dla osób niepełnosprawnych. Ustawa została szeroko omówiona, powiem tylko trzy zadania na ten temat. Określono w niej krąg osób, które mogą korzystać z kart parkingowych, zmieniono okres ważności kart z nieokreślonego na 5 lat oraz wydającego kartę parkingową ze starosty na przewodniczącego powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności oraz wprowadzono centralną ewidencję kart parkingowych.

Zmiany te były rzeczywiście konieczne, ponieważ bardzo często z miejsc parkingowych, których jest bardzo niewiele, a dla osób niepełnosprawnych jeszcze mniej, korzystały osoby nieuprawnione. Dzisiaj wydanych jest ponad 650 tys. kart, z czego pewnie znaczna część jest wydana niezgodnie z prawem czy może użytkowana niezgodnie z prawem. W związku z tym te doprecyzowania są bardzo istotne i bardzo ważne.

Naszym zdaniem pojawia się tylko jeden problem. Chodzi o centralną ewidencję kart parkingowych, która ma funkcjonować w oparciu o CEPiK. Czy mamy pewność, że w tym 2015 r. CEPiK wejdzie w życie? Tyle czasu jest to już odsuwane, chodzi o kwestie informatyczne. Czy uda się to wprowadzić i czy przez to, że np. CEPiK nie wejdzie w życie, nie będzie problemu z funkcjonowaniem kart dla osób niepełnosprawnych?

To jest tylko jedna uwaga, natomiast oczywiście cała ustawa jest bardzo potrzebna, konieczna i idzie w tym kierunku, w którym powinna iść. W związku z tym, nie omawiając tego szerzej, powiem tylko, że klub Sojusz Lewicy Demokratycznej w pełni popiera projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi Aleksandrakowi.

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Jarosław Żaczek.

Poseł Jarosław Żaczek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o ko-

misyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy Kodeks wykroczeń.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 8 sierpnia 2012 r., a więc ponad rok temu. 22 października ub.r. projekt skierowano do pierwszego czytania na 26. posiedzeniu Sejmu. Dzisiaj mamy dopiero drugie czytanie projektu tej ustawy. Podstawą do opracowania tego projektu było wyeliminowanie przypadków posługiwania się przez kierowców sfałszowanymi kartami parkingowymi. Niestety, obserwujemy dość powszechne zjawisko parkowania pojazdów z kartami parkingowymi przez osoby, których zachowanie w żaden sposób nie wskazuje na to, że ich sprawność ruchowa jest ograniczona. Wykrywanie tego rodzaju przypadków wykorzystywania kart przez osoby nieuprawnione jest w praktyce bardzo trudne i możliwe tylko wtedy, gdy kontrolujący pojawi się dokładnie w tej chwili, kiedy osoba korzystająca z pojazdu wsiada lub wysiada z tego pojazdu. Trzeba dodać, że liczba wykrywanych nadużyć, jeżeli chodzi o uprawnienia przysługujące posiadaczom karty parkingowej, która jest przyznawana osobom niepełnosprawnym, rośnie. W skali kraju tych kart wydano ponad 650 tys. Wiele z tych kart zostało wystawionych na osoby, które już nie żyją, a zatem są w obiegu karty, które nie powinny w tym obiegu być. Przy takiej ilości zdarzają się oczywiście przypadki nieuczciwości i żaden przepis całkowicie tego nie wyeliminuje, ale zmniejszenie skali tego zjawiska może spowodować, że osoby niepełnosprawne będą miały realnie większą możliwość korzystania z istniejących miejsc parkingowych.

Zapisy proponowanej ustawy będą instrumentem dającym służbom kontrolnym, przede wszystkim straży miejskiej, możliwość skutecznego wychwytywania takich przypadków. Ustawa jest potrzebna, jest konieczna, aby tę nieuczciwość ukrócić. Trzeba dodać, że zapisy ustawy dostosowują również nasze rozwiązania do praw i obyczajów obowiązujących w innych krajach Unii Europejskiej, zatem weryfikacja przesłanek uprawniających do otrzymania karty i posługiwania się nią jest konieczna. Uznano, nastąpiło to w trakcie prac podkomisji i komisji, że karta powinna przysługiwać osobom o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, zarazem o ograniczeniach w poruszaniu się. Wprowadzono również okres, na jaki maksymalnie wystawia się kartę, w praktyce będzie to również sposób do wyeliminowania nieważnych kart. Proponuje się, aby te karty były wydawane maksymalnie na 5 lat. Dla osób niepełnosprawnych będzie wydawana pojedyncza karta na konkretny pojazd z określonym numerem karty w taki sposób, aby numer karty zawierał dane rejestracyjne i by karta nie mogła być przekazywana do pojazdu, który nie służy do przewozu osób niepełnosprawnych, ale ta zmiana wejdzie w życie w okresie późniejszym, od 2016 r.

Osoba wykorzystująca kartę parkingową w sposób nieuprawniony będzie mogła być ukarana karą grzywny w wysokości do 2 tys. zł. To jest wysoka

Posel Jarosław Żaczek

kara, ale osoba, która dopuszcza się takiej niegodziwości, powinna być ukarana tak, aby również zniechęcić innych do podobnych zachowań. Wprowadzenie do Kodeksu wykroczeń wysokiej kary grzywny za wykorzystywanie podrobionej karty lub za wykorzystywanie karty wydanej osobie zmarłej stwarza szansę, że zarówno skuteczność, jak i nieuchronność kary znacząco zmniejszą wykorzystywanie miejsc parkingowych przez osoby nieuprawnione. W ustawie proponuje się także, aby na parkingach zarezerwowano minimalną liczbę miejsc oznakowanych jako rezerwowane dla osób niepełnosprawnych. Ten zapis był powodem długiej dyskusji dotyczącej sposobu wyliczenia ilości miejsc i realizacji tych zapisów w praktyce. Dotychczasowe karty zachowują ważność do 30 listopada 2014 r. (*Dzwonek*)

To są zasadnicze zmiany, które zostały już szczegółowo omówione przez moich przedmówców. Choć zostały zgłoszone poprawki, zapoznamy się z nimi, już teraz mogę powiedzieć, że Solidarna Polska zgłasza za tą potrzebną i oczekiwaną ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Zamykam listę.

Pierwszy pytać będzie pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco! System weryfikacji kart parkingowych, ich wydawania i użytkowania jest bardzo ważny, co dzisiaj wszyscy podkreśliliśmy. Moje pytania będą dotyczyły następujących kwestii. Okres jest bardzo krótki, bo chodzi o przyszły rok, listopad przyszłego roku. Czy osoby niepełnosprawne będą mogły wcześniej ubiegać się o wydanie karty parkingowej? Im wcześniej będzie to możliwe, tym mniejszy będzie później zator i mniejsze utrudnienia w wydawaniu tych kart. Czy na chwilę obecną instytucje powiatowe są przygotowane do tego, aby według nowych przepisów, po uchwaleniu tej ustawy, karty były wydawane w miarę sprawnie? Zmiany są niewielkie, ale zasadnicze. Jak będzie przebiegała weryfikacja kart parkingowych, które będą figurowały w centralnym rejestrze, gdy będzie on gotowy, przez służby porządkowe? Czy to nie będzie martwy przepis i za chwilę znowu będziemy mieli problem z ilością tych kart? Według nowych zasad kartę parkingową będzie otrzy-

mywała osoba niepełnosprawna, która charakteryzuje się znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, ograniczeniem możliwości samodzielnego poruszania się. Czy może być tak, że po wprowadzeniu tej ustawy część osób niepełnosprawnych, które mają umiarkowany lub znaczny stopień niepełnosprawności, a nie mają ograniczeń w poruszaniu się, będzie pozbawiona tych kart? Czy tak należy to czytać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi Woźniakowi.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Panie pośle, w uzasadnieniu do projektu ustawy podniesiona była kwestia ważności kart albo – powiem inaczej – uznawania tych kart za granicą. Chciałbym się dowiedzieć, czy po tej zmianie ustawy, a jeszcze nie przed działaniem CEPiK te karty będą uznawane, bo będzie problem z weryfikacją. I odwrotna kwestia: Czy obywatele państw Unii Europejskiej przyjeżdżający do Polski będą korzystać z tych samych możliwości co Polacy za granicą? I czy będzie istniała możliwość weryfikacji ważności ich kart? Czy w tym przypadku będą stosowane tylko: okazanie karty i znaki szczególne na kartach parkingowych?

I jeszcze jedno pytanie. Kara 2 tys. zł jest karą bardzo dotkliwą. Oczywiście że trzeba ją stosować w stosunku do tych, którzy korzystają z tego w sposób nieuprawniony. Zresztą zdaniem państwa wnioskodawców jest to bardzo poważne wykroczenie. Popieram to podejście. Natomiast interesuje mnie inna kwestia praktyczna. Może zdarzyć się taka sytuacja, że osobie niepełnosprawnej mającej uprawnienie z różnych powodów wygaśnie ważność karty i oczywiście straż miejska czy ten, który będzie sprawdzał, powie: proszę pana (*Dzwonek*), karta już straciła ważność. Czy ta kara będzie ich obowiązywać, a po zwróceniu uwagi otrzymają uprawnienia do dalszego korzystania z karty parkingowej? Czy państwo przewidzieliście taką możliwość, czy z góry jest założone, że skończyła się ważność karty i płaci się 2 tys. zł? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Leszek Aleksandrak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Pytanie do pana posła sprawozdawcy, w zasadzie jedno, ale myślę, że istotne. Dzisiaj opłata za kartę parkingową wydawaną w starostwie na stałe wynosi 25 zł. Jak to będzie rozwiązane w nowej sytuacji, kiedy karty parkingowe będą wydawane na czas określony? Jak z opłatami? Pytam, ponieważ jest też zmiana wydającego karty parkingowe, czyli mówimy o powiatowym zespole do spraw orzekania o niepełnosprawności.

I taka uwaga dotycząca tego, o czym mówił pan poseł. Myślę, że warto byłoby jeszcze popracować nad tym, o czym pan poseł tu wspominał, aby na wszystkich możliwych przejściach dla pieszych była sygnalizacja dźwiękowa, która jest bardzo ważna dla osób niewidzących. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Aleksandrakowi.

Posel Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałbym zasygnalizować problem, który dotyczy właśnie osób niepełnosprawnych i kart parkingowych. Obecnie to samorządy decydują o tym, jakie pobierają opłaty za parkowanie w miejscach do tego przeznaczonych. Okazuje się, że samorządy w różnych miejscach Polski różnie regulują te opłaty. Osoba niepełnosprawna, która posiada kartę parkingową np. w Kaliszu, przyjeżdża do Łodzi czy Piotrkowa i tam musi stosować się do innych zasad, do innych reguł, do innych opłat czy też do innych czasów parkowania. Czy nie warto byłoby zmienić ustawę w tym zakresie, aby ujednolicić zasady korzystania z miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych, które posiadają kartę parkingową, we wszystkich polskich samorządach, tak żeby osoby niepełnosprawne nie były zaskakiwane tym, że w innym mieście stosuje się inne reguły, inne opłaty czy też inne czasy korzystania z miejsca parkingowego dla osób niepełnosprawnych? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie: Jakie są proporcje tych miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych? Czy każdy samorząd musi stosować się do tych samych zasad i przeznaczyć określony procent miejsc do parkowania właśnie dla osób niepełnosprawnych, które posiadają kartę parkingową? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy. Wywodzę się z samorządu, wiem, ile różnych problemów, jeśli chodzi o zabezpieczenie niepełnosprawnych, w samorządach było i chyba jest dalej. Natomiast, panie pośle, chciałbym zapytać, co w ogóle było motywem przygotowania tej ustawy: czy wykrycie tych nieprawidłowości przez służby porządkowe, czy kwestia, powiedzmy, uszczelnienia samych zasad, bo oczywiście to jest istotne, ale musimy też zdawać sobie sprawę z tego, że to jest temat bardzo delikatny dla osób niepełnosprawnych. A jeżeli mówimy o wykorzystywaniu przez osoby sprawne niepełnosprawności obywateli, to jest to nikczemność, prawda? Dlatego jestem ciekawy, co było motywem przygotowania tej ustawy. O resztę szczegółów nie będę pytał, bo monitoruję to na sali. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu, a dokładnie o zadanie pytania, proszę pana posła Piotra Szeligę, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam także pytanie do pana posła sprawozdawcy. Jak państwo przewidują, czy liczba ponad 600 tys. kart ulegnie zmniejszeniu, czyli ten system będzie uszczelniony, czy ulegnie zwiększeniu? Czy w ogóle można dzisiaj cokolwiek na ten temat powiedzieć, czy jest ciężko? Jak jest z kwestią płatności, jakie będą te odpłatności raz na 5 lat? I czy samorządy są już na to gotowe? I kwestia także poinformowania, wiadomo, niepełnosprawnych o obowiązku wymiany tych kart. W jaki sposób będą oni informowani? Czy także w tym zakresie państwo mogą powiedzieć już coś na ten temat?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy sekwencję pytań.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Rafała Magrysia.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Rafał Magryś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak rozumiem, część pytań skierowana jest do pana posła sprawozdawcy. Ja w swoim zakresie postaram się odpowie-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś

dzień na te pytania, które mogą dotyczyć strony rządowej, oczywiście z naciskiem na kwestie, za które odpowiada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

W pierwszej chwili chciałbym podziękować panu posłowi sprawozdawcy za współpracę z MSW podczas prac nad zmianą tej ustawy. Chciałbym też powiedzieć, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa, że ustawa ta jest bardzo ważna, w związku z czym podjęło decyzję o zintegrowaniu ewidencji kart parkingowych z nowo planowanym rozwiązaniem technologicznym w zakresie ewidencji kierowców i pojazdów, czyli CEPiK 2.0. Oczywiście ministerstwo uwzględniło to w harmonogramie prac i działań dotyczących rozbudowy tego systemu i zaplanowało też w puli ogólnych kosztów systemu CEPiK kwestie związane z prowadzeniem takiego rejestru.

Natomiast jeśli chodzi o konkretne pytania, związane np. z kwestią weryfikacji kart parkingowych, to trzeba tu zauważyć, że dostęp ten będzie przy pomocy nowych interfejsów CEPiK 2.0. Jeśli zaś chodzi o kwestie związane z wygaszaniem pewnych uprawnień zawartych w karcie, to możemy sobie wyobrazić taką sytuację technologiczną, w której osoba, która tę kartę posiada, jest o tym wcześniej informowana. W związku z powyższym zmniejszymy znacząco spektrum osób, które mogą być zdziwione sytuacją, w której ich karta parkingowa jest nieważna.

Wydaje mi się, że ze strony rządowej, szczególnie ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, będzie to chyba odpowiedź na wszystkie pytania. O odpowiedź na resztę pytań bardzo bym prosił pana posła sprawozdawcę. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Piechota chciałby jeszcze zabrać głos?

(Poseł Sławomir Jan Piechota: Tak jest, panie marszałku.)

Pan poseł sprawozdawca komisji Sławomir Jan Piechota.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te pytania, bo one pokazują, jak sprawa jest ważna, jak wiele szczegółowych wątpliwości budzi, dlatego wymaga tak starannej, szczegółowej analizy. Jak pokazałem, długie prace nad tym projektem były spowodowane wolą jak najlepszego dopracowania projektu.

Pani poseł Gosiewska wspomniała, że może nie spieszymy się, może jeszcze doprecyzujemy niektóre zapisy. A więc to jest ostatni moment. Zgodnie z re-

gulaminem Sejmu to jest moment, w którym ktoś, kto ma lepszy pomysł, może jeszcze złożyć poprawkę. Jeżeli nie składa poprawki, to znaczy, że akceptuje fakt, że w tej wersji ustawa powinna być przyjęta, bo z drugiej strony nie możemy dreptać w miejscu i czekać w nieskończoność, bo być może kiedyś nam się urodzi lepszy pomysł. A więc albo jest propozycja lepszego rozwiązania, albo – jeśli tej propozycji nie ma – bazujemy na tym, co zostało wypracowane, a zostało wypracowane bez pośpiechu, tylko w toku wielomiesięcznych prac, podczas wielu posiedzeń podkomisji i komisji. Nie ma poprawek, przyjmujemy zatem projekt w tej wersji.

Pani poseł Gosiewska powiedziała, że w szczególności niewystarczająca jest dzisiaj liczba miejsc parkingowych rezerwowanych dla pojazdów osób niepełnosprawnych. Dzisiaj, według obecnego uregulowania, wyznaczanie tych miejsc zależy wyłącznie od dobrej woli wyznaczającego. Wprowadzamy pewne minimalne ilości i dopiero od tego momentu zarządca terenu, drogi, parkingu, obszarów, na których są miejsca postojowe, będzie musiał wyznaczyć pewną minimalną liczbę tych miejsc, a jednocześnie w planach zagospodarowania przestrzennego dokonać analizy, czy ta liczba miejsc zarezerwowanych jest wystarczająca. A zatem dopiero teraz będziemy mieli zagwarantowane pewne minima.

Pan poseł Żaczek chyba, mam wrażenie, pomylił pewne kwestie i chciałbym je sprostować, żeby z tej sali nie wyszedł mylny komunikat mogący budzić obawę zainteresowanych – wymieszał bowiem kwestię karty wydawanej na osobę z kwestią karty wydawanej na placówkę. Nie będzie tak, że karta ma i nazwisko, i numer rejestracyjny pojazdu, dlatego że jeżeli karta jest wydawana osobie niepełnosprawnej, to wydawana jest dla tej osoby i niezależnie od tego, jakim ona pojazdem jedzie, posiada swoją imienną kartę. Natomiast jeśli chodzi o pojazd i wpisywanie w numer karty numeru rejestracyjnego pojazdu, karta wydawana jest tylko w przypadku placówki prowadzącej działalność na rzecz osób niepełnosprawnych, a zatem jeżeli karta wydawana jest dla placówki, to wtedy w numerze tej karty jest numer rejestracyjny pojazdu. Chodzi bowiem o ukrócenie przypadków, w których kierowca takiej placówki dowolnie dysponuje tą kartą, bierze ją sobie nawet na weekend do swojego prywatnego pojazdu. A więc będzie to jednoznacznie uniemożliwione.

Pan poseł Woźniak pytał, czy wystarczy czasu na sprawną wymianę tych kart. Mamy nadzieję, że tak. To jest rok na przygotowanie. Ustawa wejdzie w życie w lipcu przyszłego roku, a więc jest wystarczająco dużo czasu, żeby się do tego przygotować, a potem będzie lipiec, sierpień, wrzesień, październik, listopad – pięć miesięcy, żeby wymienić te karty. I tu ważna sprawa, szacujemy, że z 650 tys. dzisiejszych kart w obiegu po nowelizacji będzie poniżej 200 tys. kart, ok. 180 tys. To są szacunki sporządzone na podstawie analiz przeprowadzonych w powiatowych zespołach orzekania o niepełnosprawności w dużych miastach,

Posel Sławomir Jan Piechota

a w szczególności w Poznaniu. I tu znowu podziękowania dla pani dyrektor powiatowego zespołu w Poznaniu, która wykonała mrówczą robotę, żeby pomóc nam w przygotowaniu tych regulacji.

Po pierwsze, nie będą uprawnione do posiadania takich kart osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności. Uważamy, że są to osoby, które nie mają znacznych problemów z samodzielnym poruszaniem się. Po drugie, jeżeli to jest osoba o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, to oprócz tego musi mieć dodatkową barierę – znaczne utrudnienia w samodzielnym poruszaniu się. A zatem może to być osoba niewidoma, może to być osoba z niepełnosprawnością mentalną. Tu nie ma ograniczenia tylko do niepełnosprawności ruchowej czy neurologicznej. Jednym z przyczynków do takiej, powiedziałbym, zmiany, zwłaszcza wyeliminowania z tego osób z lekkim stopniem niepełnosprawności, była głośna sprawa medialna, kiedy Policja, nie, dziennikarze ujawnili, że pewna znana celebrytka bez skrupułów parkowała na takich kopertach. Kiedy zweryfikowaliśmy jej orzeczenie, okazało się, że kiedyś miała wypadek, jakiś uraz kręgosłupa, lekki stopień niepełnosprawności, a teraz lekko sobie zajeżdżała, lekko parkowała. Tak jak wielu z państwa tu podkreślało, widzimy na tych miejscach parkingowych wysiadające z samochodów osoby, co do których trudno mieć przypuszczenie, że są osobami niepełnosprawnymi. Może są, ale ja czasami obserwuję też zawstydzonych na mój widok ludzi spuszcających wzrok i próbujących przemknąć pod ścianą, tak aby nie zostali zauważeni, bo wiedzą, że tak naprawdę nie powinni być użyć tej karty parkingowej. A więc znacznie ograniczymy krąg uprawnionych i uważamy, że wtedy realnie zapewnimy dostęp do tych miejsc tym, którym najbardziej takich miejsc potrzeba.

Czy są wystarczające zabezpieczenia? One są kilkustopniowe, ale oczywiście nie mamy aż tak naiwnej wiary, że to całkowicie wyeliminuje wszelkie możliwe bezpodstawne wykorzystania takich kart. Bo choćby tłumaczenie przez kierowcę, że on tu przyjechał po kogoś albo odwiedził kogoś, jest często trudne do zweryfikowania. Przecież trudno, żeby policjant stał przy takim kierowcy i czekał, aż pojawi się osoba, po którą ten kierowca niby przyjechał.

Pierwszym ograniczeniem jest okres pięciu lat. Co pięć lat karty muszą być wymieniane i to jest najtwardsza weryfikacja, czy osoba posiada uprawnienia.

Druga kwestia, wprowadzamy zabezpieczenia elektroniczne, które w zasadzie będą uniemożliwiały zeskanowanie i wydrukowanie tego z własnym zdjęciem. To m.in. temu poświęcone były ekspertyzy prof. Kutylowskiego z Politechniki Wrocławskiej, jednego z najwybitniejszych polskich kryptografów i informatyków, który w zasadzie społecznie, jako wolontariusz wykonał dla nas ogromną pracę, pokazując, jak można taką kartę zabezpieczyć folią, hologramem

i elektronicznym kodem, który przy pomocy prostej aplikacji na telefon komórkowy umożliwi policjantowi czy strażnikowi gminnemu sprawdzenie, czy zdjęcie i dane widoczne na karcie są identyczne z danymi zakodowanymi w kodzie plamkowym, QR kodzie. Do tego będzie folia załamywana wewnętrznie, która tak naprawdę uniemożliwia zeskanowanie i wydrukowanie własnej karty. A więc zakładamy, że w zasadzie niemożliwe będzie podrobienie tej karty, natomiast oczywiście mogą być sytuacje, w których ktoś będzie używać karty kogoś bliskiego bez związku z przywożeniem tej osoby.

Kolejna kwestia to używanie tych kart poza Polską. Tak, te karty są wydawane zgodnie z europejskim wzorem, natomiast mają pewne elementy, powiedziałbym, nasze, oryginalne, ale w ramach europejskiego wzoru. Tak jak wspominali mówcy podczas tej dyskusji, chodzi też o to, aby te karty były w pełni szanowane poza Polską. Na przykład w Szwecji uważa się, że karta musi być wydana na czas określony, tak aby mogła podlegać weryfikacji. Stąd zdarzenia, że posiadaczom polskich kart parkingowych wymierzano w Szwecji mandat, uznając, że nie jest to karta parkingowa spełniająca wymogi tamtejszego prawa. A więc ta karta po zmianie będzie w pełni upoważniać naszych obywateli do parkowania poza granicami Polski na takich kopertach.

To zresztą jest sprawa, która pojawiła się także w Parlamencie Europejskim, gdzie podczas debaty zainicjowanej przez nas i naszych europarlamentarzystów mówiono o narastającej irytacji, zwłaszcza w okęgach turystycznych, w różnych miejscach Europy, wobec używania kart parkingowych przez osoby, co do których przypuszczano, że w ogóle nie powinny mieć do tego prawa. Tam pojawiały się pomysły, żeby wprowadzić własne lokalne karty parkingowe, jakby eliminujące tych spoza danego kraju. Uznajemy więc, że trzeba to zawęzić właśnie po to, żeby polskie karty były też w pełni honorowane poza Polską. Natomiast osoby spoza Polski, jeżeli mają karty, oczywiście w Polsce mają prawo do parkowania na równych prawach i my nie mamy tu żadnych uprawnień, żeby ograniczać tę możliwość. Natomiast tak naprawdę nie mamy też możliwości zweryfikowania prawdziwości tych kart. Z tym że oczywiście osoby przyjeżdżające z zagranicy to jest drobny odsetek parkujących.

Przypomnę, że w ogóle kiedyś zaczęliśmy – pytał o to pan poseł Rojek, dlaczego te zmiany – od zaostreżenia kary za parkowanie bez uprawnień. Kiedyś ta kara wynosiła 50 zł. Wprowadziliśmy karę 500 zł i 5 punktów karnych. I co zobaczyliśmy? Że tak naprawdę dzisiaj w zasadzie każdy pojazd tam parkujący ma kartę parkingową, tylko że osoby, które wysiadają z tych pojazdów, niekoniecznie wyglądają na potrzebujące parkowania w takim miejscu. Stąd dzisiaj plan kolejnych, dalszych kroków, żeby ograniczyć używanie kart parkingowych, również prawdziwych kart parkingowych, przez osoby, które nie powinny mieć do tego prawa.

Posel Sławomir Jan Piechota

Pan minister wyjaśniał już, czy kara dotknie również osoby, których karty utraciły ważność. Myślę, że ogromną rolę mają tu do spełnienia organy kontroli. Mianowicie jeżeli ta osoba spełnia wszystkie wymogi, a jedynym uchybieniem jest upływ daty ważności, to tak naprawdę ta osoba nie popełniła tego wykroczenia, nie jest tak, że używała karty w sposób nieuprawniony, tylko jej karta wymaga aktualizacji. Nie sądzę, żeby w takich przypadkach nakładano tę karę. Ta kara ma działać wobec tych, którzy w sposób arogancki i bezwzględny ignorują obowiązujące w Polsce prawo.

Pan poseł Aleksandrak pytał o opłatę. Dzisiaj wynosi ona 25 zł. Według naszych ocen wprowadzenie tego jednolitego blankietu i tych wszystkich zabezpieczeń, mimo że jest to skomplikowane technicznie, sprawi, że cena utrzyma się na tym poziomie, bowiem teraz ten blankiet będzie drukowany centralnie. Dotychczas był drukowany lokalnie, w poszczególnych powiatach. Będzie drukowany centralnie, z tymi wszystkimi zabezpieczeniami. Według szacunków, również przeprowadzonych przez pana prof. Kutylowskiego, wyprodukowanie i wydanie takiej karty nie powinno kosztować więcej niż 25 zł, do tego ta opłata ewidencyjna w wysokości 50 eurocentów za umieszczanie tych wpisów w systemie CEPiK.

Była dyskusja, czy w ogóle zwolnić z tych opłat. Uważamy, że jednak nie powinniśmy płacić tego z budżetu, który ma ogromne braki, są ogromne potrzeby. Uważamy, że wnoszenie opłaty na poziomie równowartości poniżej 5 l paliwa raz na 5 lat przez osobę, która używa pojazdu, jest uzasadnione i nie przekracza jakichś rozsądnych proporcji.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Ostrowskiego dotyczące tej odpłatności w różnych samorządach, to na to nie mamy wpływu. To rzeczywiście samorządy regulują te kwestie. Jest to dotkliwie, zwłaszcza w przypadku gdy samorządy oddają tereny parkingowe w dzierżawę podmiotom gospodarczym i wtedy jeszcze bardziej jest to ograniczone, jeśli chodzi o wydzielone miejsca. W centrach handlowych też generalnie przewidziana jest odpłatność za korzystanie z parkingów. Natomiast najważniejsze jest, żeby była wydzielana ta minimalna liczba kopert rezerwowanych, żeby rzeczywiście umożliwiało to osobom niepełnosprawnym wysiadanie jak najbliżej wejścia. I to m.in. ma zagwarantować ta regulacja doprecyzowywana teraz przez nas, a więc wyznaczenie tych minimalnych proporcji miejsc, które na każdym terenie powinny się znaleźć.

Pan poseł Szeliga pytał o te różnice, jeśli chodzi o liczbę kart po zmianie. Tak jak wspomniałem, będzie to teraz poniżej 200 tys., ok. 180 tys. kart parkingowych.

Odpowiedziałem chyba na wszystkie pytania, które padły w tej debacie. Jeszcze raz dziękuję wszystkim państwu za tak aktywny udział i jednoznaczne poparcie tej regulacji, która tak naprawdę służy

praktycznemu wprowadzeniu w Polsce Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, jest kolejnym etapem wprowadzania jej w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ajchler, rozumiem, w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Panie pośle, pan odpowiedział w zakresie, w jakim dotyczy to Polaków. Jeśli obecnie Polacy czy polscy niepełnosprawni pojadą za granicę i tam będą parkowali, będzie tu jednolitość. Ale chodzi mi o egzekucję kar na obcokrajowcach – mamy ten problem z mandatami karnymi, kiedy tutaj przyjeżdżają, nie przestrzegają polskich przepisów – o egzekucję tej kary 2 tys. zł. W Szwecji Polacy są traktowani, powiedział pan, tak jak są traktowani: nie uznano ich kart, musieli zapłacić mandat. Może mieć miejsce sytuacja, że przyjadą tutaj inni obywatele, będą być może – tego nie można wykluczyć – posługiwać się fałszywą kartą czy będą nieuprawnieni, ale będą mieć kartę zgodną z naszymi wzorcami. Czy w takiej sytuacji przewidzieliście państwo możliwość egzekucji tej kary dodatkowej, tych 2 tys. zł, czy będzie to można zweryfikować tylko w odniesieniu do Polaków i stosować względem nich? Bo skoro nie będziemy mogli zweryfikować, czy ta karta, którą posługuje się obcokrajowiec, jest ważna, bo w CEPiK będzie można sprawdzić tylko dane Polaków, a nie obcokrajowców, to ten przepis w stosunku do obcokrajowców będzie przepisem martwym. Myślę tutaj o dodatkowej karze. Czy dobrze rozumiem tę kwestię, o której pan mówił? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Egzekucja kary jest możliwa na zasadach ogólnych. Jest to grzywna nakładana w trybie Kodeksu wykroczeń. A zatem jeżeli zostanie stwierdzone, że użytkownik tej karty używa jej w sposób nieuprawniony, to tak. Jeśli chodzi o te szczegółowe kwestie, to karty są wystawiane imiennie w całej Europie. Jeżeli policjant weryfikujący tożsamość parkującego stwierdzi, że w pojeździe nie ma osoby, na którą wydana jest ta karta, może nałożyć tę karę, zwłaszcza jeżeli ten przyjeżdża. Natomiast oczywiście jest za-

Posel Sławomir Jan Piechota

wsze trudne, gdy przyjeżdżający i parkujący, a nie osoba, na którą wystawiona jest ta karta, mówi, że właśnie przyjechał i czeka, że właśnie przywiózł niepełnosprawnego, a niepełnosprawny gdzieś poszedł. To są te sytuacje, w których dużo trudniej o właściwą reakcję. Trzeba z pokorą przyjąć, że ta regulacja nie jest antidotum na wszelkie możliwe kombinacje, natomiast na pewno te kombinacje ogranicza. Jeżeli policjant stwierdzi, że ta karta budzi wątpliwości co do jej autentyczności, też może podjąć pewne działania, zwłaszcza że te karty są wydawane według pewnego ujednoliconego wzoru.

Na koniec dodam, że mam przekonanie, że wprowadzając tę kartę parkingową po nowemu, współtworzymy nowy standard kart parkingowych w Europie, zwłaszcza od strony zabezpieczeń technicznych. Jeżeli to wprowadzimy, jeżeli to wejdzie, będzie to używane, to myślę, że będziemy mieli powody, żeby wystąpić o wprowadzenie takich polskich kart jako standardu obowiązującego w całej Europie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Pan poseł Ajchler w jakim trybie jeszcze chciał...
(Poseł Romuald Ajchler: Już nie.)

(Głos z sali: Panie marszałku, poseł nie zrozumiał odpowiedzi.)

A, przepraszam, dobrze.

Zakończyliśmy dyskusję w tym punkcie.

Po zamknięciu dyskusji musimy dopełnić pewnych formalności i właśnie to czynię.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął. Dziękuję.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 37
do godz. 17 min 45)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonazowym (druk nr 1725).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt przewiduje objęcie zakresem podmiotowym ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych.

W wyniku wprowadzenia regulacji zawartych w projekcie spółki te staną się podatnikami podatku dochodowego od osób prawnych. W aktualnym stanie prawnym podatnikami podatku dochodowego są wyłącznie wspólnicy tych spółek. W związku z tymi zmianami, jeśli chodzi o zmiany w podatku dochodowym od osób prawnych, projekt ten przewiduje również zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawie o podatku tonazowym. Te zmiany mają charakter dostosowawczy i są konsekwencją przyjęcia upodmiotowienia na gruncie podatków dochodowych spółki komandytowej i komandytowo-akcyjnej.

Zanim przejdę do szczegółowego uzasadnienia i szczegółowych opisów poszczególnych przepisów, chciałbym jednak poświęcić chwilę na aksjologiczne uzasadnienie tej zmiany. Przede wszystkim projekt ten ma na celu pełniejsze wprowadzenie zasady sprawiedliwości podatkowej związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej. Rzecz w tym, że w podobnych czy tożsamych sytuacjach ekonomicznych podatnicy powinni ponosić podobne ciężary podatkowe.

Według naszej analizy i obecnie obowiązującego orzecznictwa sądów administracyjnych spółki, o których mówi ta ustawa, a mianowicie spółki komandytowe i komandytowo-akcyjne czy też wspólnicy tych spółek, są niewątpliwie w pewnym sensie preferowane przez system podatkowy. Różnice opodatkowania np. spółek czy wspólników i spółek kapitałowych w stosunku do tych spółek minionych wskazują na to, że podatnicy w ostatnim czasie bardzo szeroko wykorzystują te spółki, spółki komandytowo-akcyjne i komandytowe, w celu tzw. optymalizacji podatkowej.

Rzecz jasna rząd czy jeden z kierunków zmian, które proponuje rząd i które konsekwentnie promuje minister finansów, proponowane zmiany dążą do tego, żeby tę zasadę sprawiedliwości podatkowej wdrażać jednak w większym zakresie, wdrażać w sensie praktycznym. Przypomnę tu może te działania, o których ja również miałem okazję wielokrotnie mówić na tej sali, mianowicie choćby te związane z agresywną optymalizacją podatkową z wykorzystaniem schematów międzynarodowych. Mam na myśli takie działania jak podpisywanie i ratyfikowanie przez Polskę umów, nowych umów o unikaniu podwójnego

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski**

opodatkowania i wyłączenia w tych umowach niekorzystnych zapisów, które de facto powodują albo całkowitą eliminację podatku dochodowego, albo jego znaczne ograniczenie, albo też wprowadzanie czy podpisywanie protokołów do już obowiązujących umów czy też całą gamę umów o wymianie informacji podatkowej. Mogę tu wspomnieć o umowach z Cyprzem, Luksemburgiem, Czechami, z Malta, z Singapurem, ostatnio podpisaliśmy umowy ze Słowacją i z Malesją, które również zawierają rozwiązania niekorzystne z punktu widzenia polskiego fiskusa i całego systemu podatkowego.

Można się zastanawiać, czy można sobie stawiać pytanie, jeżeli w zasadzie system dopuszcza takie rozwiązania i właściwie każdy podatnik z punktu widzenia prawnego może je stosować, to może ta zasada sprawiedliwości podatkowej jest zachowana, natomiast praktyka jest inna. Praktyka bardzo jasno wskazuje na to, że ze względu na – ja bym je nazwał – koszty wejścia, z tych form mogą korzystać i korzystają najczęściej firmy, które prowadzą działalność w dużym wymiarze. Dla ilustracji powiem, że po orzeczeniu rozszerzonego składu Naczelnego Sądu Administracyjnego mniej więcej półtora roku temu, kiedy liczba podatników czy też nie podatników, a spółek komandytowo-akcyjnych wzrosła z niecałych mniej więcej, może nieco z ponad tysiąca do prawie trzech tysięcy, w każdym razie w tym samym czasie liczba spółek kapitałowych wzrosła mniej więcej z 260 chyba do 270 tys. A więc widać, że forma spółki z o.o. jest oczywiście znacznie bardziej rozpowszechniona i prostsza do założenia niż spółka komandytowo-akcyjna.

Oczywiście, tak jak powiedziałem, to że NSA w siedmioosobowym składzie podjął uchwałę było pewnym impulsem, żeby te zmiany zaproponować. Zresztą NSA również wskazywał w swojej uchwale, że w zasadzie jedyną dopuszczalną formą zmiany tego stanu rzeczy jest interwencja ustawodawcza, stąd ostatecznie właśnie ten projekt się pojawił. Natomiast niewątpliwie te uchwały, bo to były dwie uchwały w zasadzie, jedna dotycząca podatku CIT-owskiego, druga PIT-owskiego, były, tak jak powiedziałem, impulsem do tego, żeby tym szybciej się tą sprawą zająć. Rzecz w tym, że w obecnym stanie rzeczy, który został, tak jak powiedziałem, przez Naczelnego Sąd Administracyjny niejako potwierdzony, znaczy, nie tyle potwierdzony, bo minister finansów miał przed tymi orzeczeniami interpretację tych przepisów, w każdym razie w obecnym stanie rzeczy de facto akcjonariusz spółki komandytowo-akcyjnej jest opodatkowany wyłącznie w momencie faktycznego wypłacenia mu udziału z zysku, tak że w zasadzie może tak się zdarzyć, że jeżeli ten zysk nie jest wypłacany faktycznie, to tego opodatkowania nigdy może nie być. Tak że po tych orzeczeniach, tak jak powiedziałem, ta forma optymalizacji nabrała znacz-

nej popularności zarówno jeśli chodzi o spółki komandytowe, jak i spółki komandytowo-akcyjne.

Chciałbym tu zaznaczyć, że w tej chwili, jeśli mówimy o tym, że obie te formy spółek są transparentne podatkowo i te spółki nie są podatnikami podatku dochodowego od osób prawnych, my proponujemy, żeby te spółki stały się podatnikami, to po pierwsze. Natomiast z drugiej strony projekt również zakłada, że w sensie ekonomicznym komplementariusz, a więc ten wspólnik, który odpowiada całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki w sensie ekonomicznym, on byłby opodatkowany na jednym poziomie z tego powodu, że mógłby od swojego podatku naliczonego odliczyć tę część podatku, która została zapłacona na poziomie spółki. A więc projekt przewiduje, że to opodatkowanie wspólników będzie dwustopniowe, tak jak w spółce kapitałowej, z wyłączeniem, tak jak powiedziałem, komplementariusza. Projekt przewiduje również przepisy przejściowe. Rzecz w tym, że te spółki oczywiście mogą mieć rok obrachunkowy różny od roku kalendarzowego. Stąd przewidujemy, że w sytuacji gdy rok obrotowy jest inny niż rok kalendarzowy, to od tego roku obrotowego te spółki wejdą w nowy reżim prawny. W innym przypadku proponujemy, żeby ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2014 r., z wyjątkiem przepisu, który mówi o tym, że jeżeli spółka chciałaby zmienić rok obrotowy po wejściu w życie ustawy, to wówczas przyjmowalibyśmy, że zamknięcie ksiąg dla celów podatkowych byłoby na dzień 31 grudnia 2013 r.

Myślę, że ten projekt jest istotny i ważny z tego powodu, że on adresuje tę zasadę aksjologiczną, o której mówiłem na początku. Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja też dziękuję panu ministrowi Grabowskiemu. Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Orzechowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodo-

Posel Andrzej Orzechowski

wym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonazowym, druk nr 1725.

Z projektami, które zapełniają luki podatkowe, które w jakimś sensie zacieśniają charakter fiskalny, zawsze jest pewien problem. Jednak gdy w grę wchodzi zbieg sprzecznych wartości, to trzeba ważyć, które z tych wartości, które z zasad powinny mieć priorytet. Wyznajemy taką zasadę, że w prowadzeniu działalności gospodarczej to nie prawo podatkowe powinno decydować o tym, czy wpływać na to, w jaki sposób przeprowadzać transakcje handlowe czy w jakiej formule organizacyjnej prowadzić działalność gospodarczą. Z opodatkowaniem spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych dzisiaj jest tak, że jak wszystkie pozostałe spółki osobowe, w odróżnieniu od spółek kapitałowych, nie są one podatnikami podatku dochodowego. Podatnikami tego podatku są natomiast bezpośrednio wspólnicy spółki komandytowej czy spółki komandytowo-akcyjnej. Akcjonariusze spółki komandytowo-akcyjnej nie płacą na bieżąco podatku dochodowego od zysków osiąganych przez tę spółkę. Podatek ten pojawia się dopiero wówczas, gdy akcjonariuszom zostanie wypłacona dywidenda. W praktyce oznacza to, że akcjonariusze spółki komandytowo-akcyjnej mogą odroczyć opodatkowanie zysków do wybranego przez siebie momentu.

Forma spółki komandytowo-akcyjnej stała się w ostatnich czasach dosyć popularną formą podejmowania działalności gospodarczej. Dzieje się tak, ponieważ spółka komandytowo-akcyjna, podatkowo traktowana jako spółka osobowa, pozwala na uniknięcie opodatkowania zysków z działalności samej spółki, opodatkowani są jedynie jej wspólnicy. Dodatkowo o atrakcyjności spółki komandytowej czy komandytowo-akcyjnej decyduje również możliwość ograniczenia nieograniczonej odpowiedzialności komplementariusza w ten sposób, że w miejsce osoby fizycznej komplementariuszem zostanie specjalnie w tym celu powołana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Proceder nasilił się szczególnie po orzeczeniach sądów administracyjnych z 2012 r. i 2013 r. stwierdzających, że akcjonariusz spółki komandytowo-akcyjnej nie jest zobowiązany do odprowadzania na bieżąco zaliczek na podatek dochodowy. W uzasadnieniu ostatniej uchwały siedmiu sędziów NSA z 20 maja 2013 r. pojawił się wyraźny postulat *de lege ferenda* o pilnej potrzebie nadania spółce komandytowo-akcyjnej osobowości prawnej, w domyśle: podmiotowości podatkowej.

Wysoka Izbo! Trzeba jednoznacznie powiedzieć, że spółka komandytowa, forma spółki komandytowo-akcyjnej, to znaczna konkurencja dla spółek kapitałowych, czyli spółek z ograniczoną odpowiedzialnością czy spółek akcyjnych funkcjonujących na rynku, i nierówność podatkowa wobec prawa. Opodatkowanie w spółkach kapitałowych jest bowiem dwupoziomowe: najpierw podatek dochodowy od wypracowanego dochodu płaci spółka, a następnie akcjonariusz

udziałowiec płaci podatek od uzyskanej dywidendy. Atrakcyjność szczególnie spółki komandytowo-akcyjnej została dostrzeżona w ostatnich latach. W przypadku spółek komandytowo-akcyjnych ich liczba tylko w 2012 r. podwoiła się, z ok. 1500 do 2900, w porównaniu oczywiście z 2011 r. To, że dochody spółki komandytowo-akcyjnej nie są opodatkowane na poziomie spółki, dostrzegły między innymi duże podmioty, także międzynarodowe, szczególnie że w innych krajach system podatkowy jest uszczelniony pod tym względem, na przykład w Niemczech, we Francji czy we Włoszech.

W konsekwencji projektu ustawy, który dzisiaj omawiamy, spółki komandytowe i spółki komandytowo-akcyjne będą miały podmiotowość podatkową w zakresie CIT, czyli w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych, zaś wspólnicy tych spółek będą opodatkowani od faktycznie uzyskanego przez nich dochodu z uczestnictwa w zysku tych spółek. Zmiana ta w moim przekonaniu nie powinna być zaskoczeniem dla rynku. Jest uzasadniona pod względem sprawiedliwości podatkowej w prowadzeniu działalności gospodarczej i, choć pewnie w drugiej kolejności, dla uszczelnienia systemu podatkowego. Jest to działanie tym bardziej zrozumiałe, że spółki komandytowo-akcyjne w szczególności były wykorzystywane dosyć agresywnie do, mówiąc eufemistycznie, planowania podatkowego, a wprost – do unikania opodatkowania bieżących zysków, bieżących dochodów.

Choć, jak powiedziałem, niechęć większych wpływów do budżetu dominowała przy tej propozycji, tak to rozumiem, to jednak w rezultacie do budżetu wpłynie więcej środków z podatku dochodowego od osób prawnych, a to oznacza także większe wpływy do budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Jest to jedna z tych zmian ustawowych w przypadku podatków, która, nie zwiększając zadań samorządów terytorialnych, pozwala zwiększyć ich dochody.

Zdaję sobie sprawę z pewnego mankamentu fiskalnego, zacieśniania fiskalnego, choć, jeśli przyjrzemy się ocenie skutków finansowych tej regulacji, to nie jest to jakaś wielka skala, bo to jest niespełna 300 mln zł w pierwszym roku. Mając z drugiej strony na szali inne wartości, inne zasady, tak jak wcześniej mówiłem, sprawiedliwość podatkową czy równość wobec prawa, w imieniu klubu chciałbym oświadczyć, że ta druga zasada, czyli sprawiedliwość podatkowa, jest ważniejsza i w ślad za tym opowiadamy się za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w parlamencie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Orzechowskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Pawła Szałamachę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szalamacha:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Skąd ten problem? Otóż Kodeks spółek handlowych w 2000 r. stworzył dwie hybrydalne formy prowadzenia działalności gospodarczej, właśnie spółkę komandytową i spółkę komandytowo-akcyjną – hybrydalne pomiędzy spółką cywilną, spółkami osobowymi a spółkami kapitałowymi. Założenie było takie, że w działalności gospodarczej czasami trzeba pogodzić różnego typu potencjały, różnego typu zasoby, czyli tych, którzy mają pieniądze, tych, którzy mają czas, tych, którzy mają know-how, chcą się wycofać i stąd jest to założenie. Niektórzy mogą odgrywać rolę akcjonariusza, inni komandytariusza, ograniczyć swoją odpowiedzialność jedynie do sumy, inni aktywnie uczestniczyć w biznesie.

Później przyszło sprawdzanie przepisów w praniu i o ile przez te następne lata liczba spółek komandytowych powoli, organicznie wzrastała, to liczba spółek komandytowo-akcyjnych nie – tak naprawdę przez kilka pierwszych lat była szczytkowa liczba tych firm, do czasu. Oczywiście do momentu, kiedy na drodze aktywności intelektu, pracy prawników i następnie sądów utworzono specjalną niszę właśnie dla spółek komandytowo-akcyjnych, czyli wyprowadzono je spod logiki działania PIT-u, a nadal nie są podatnikami CIT-u.

A więc planowanie dużego biznesu mogło polegać właśnie na tym, że ci akcjonariusze przez szereg lat w ogóle nie pobierają dochodu, nie deklarują dywidend i w związku z tym wartość ich przedsiębiorstwa rośnie, a nieszczęśliwy jest z tego powodu fiskus. Pojawiły się wielopiętrowe struktury, o których tutaj była mowa. Wykorzystywano chociażby tę funkcję, tę cechę, że komplementariuszem mogły być inne spółki, spółki prawa handlowego, osoby prawne, i od 2–3 ostatnich lat nastąpiła eksplozja spółki komandytowej, bardzo nowoczesnego i modnego sposobu na optymalizację podatkową.

I co się stało? Jest oczywiście reakcja fiskusa, która z naszego punktu widzenia, jak wielokrotnie podczas dyskusji nad różnego typu budżetami, ustawami w komisjach zwracaliśmy panu ministrowi uwagę – między innymi na różnego rodzaju luki aksjologiczne w systemie podatkowym – w związku z tym, że o to apelowaliśmy, jest reakcją zrozumiałą. Jest natomiast także kilka wątpliwości.

Przed wszystkim chodzi o wrzucenie do jednego worka spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych, bo jednak linia orzecznictwa, o której tutaj była mowa, dotyczy spółek komandytowo-akcyjnych. One mają trochę inną formę, choć są bardzo podobne. Dla studentów prawa czasami stanowi problem odróżnienie podczas egzaminu jednej formy od drugiej, czym się tak naprawdę różnią. W praktyce jednak wygląda to tak, że w przypadku średnich rozmiarów działalności gospodarczej, jakiegoś średniego biznesu osiągającego rozmiar 20–30 pracowników decyduje się o przekształceniu go w spółkę komandytową, po to

żeby skorzystać chociażby z tego przywileju ograniczenia odpowiedzialności. Jeżeli już ludzie mają większy interes, to może być ryzyko, że w przypadku upadłości syndyk, a także oczywiście fiskus wejdą im na mieszkanie, na majątek, który służy im jedynie do zaspokajania potrzeb życiowych, na ich, nazwę to tak, prywatne mienie. I chcą z tego się wycofać, stworzyć spółkę komandytową. W związku z tym liczba tych podmiotów rosła nie w taki sposób, nie była to żadna funkcja wykładnicza, rosła normalnie, racjonalnie. Fiskus świętokrzyski idzie dalej, traktuje te dwa typy podmiotów tak, jakby stanowiły one jedno. To jest nasza podstawowa wątpliwość. Druga wątpliwość wiąże się jednak z sytuacją taką, że przez kilka lat państwo mówiło przedsiębiorcom, oczywiście nie bezpośrednio, bo to nie był bezpośredni komunikat, ale można to tak zinterpretować: Jeżeli chcesz ograniczyć, zredukować swój ciężar podatkowy, to idź w spółkę komandytowo-akcyjną, jest to legalne, jest to w pełni przejrzyste, a uzyskasz ochronę prawną.

Teraz w związku z nadużywaniem tej formy i w związku z tym, że jest kilka tysięcy takich podmiotów, następuje reakcja i od 1 stycznia ci wszyscy, którzy dotychczas szli w tym kierunku, będą podlegali reżimowi podatku dochodowego od osób prawnych. Mogą one więc mieć oczywistą wątpliwość natury konstytucyjnej – ewidentnie tak – ponieważ dzisiaj mamy prawie koniec września, czyli jeżeli ta ustawa będzie pracowana jeszcze przez Sejm, to, założmy, pojawi się w Dzienniku Ustaw w listopadzie, więc nie jest pan w stanie dostosować formy prawnej swojej działalności do 1 stycznia, przekształcić jej w inną formę biznesu. System wprowadził ludzi w ten, mówiąc obrazowo, kanał, zaprosił ich do tego i nie daje im szansy się z tego wycofać i być może w inny sposób zaplanować prowadzenia swojej działalności gospodarczej. Stąd argument za krótkiego *vacatio legis* jest realny, powinno być ono dłuższe. Oczywiście, może być kontrargument, że można się było tego spodziewać, ponieważ prace trwają już od dłuższego czasu etc., etc. Jednak podstawowa, nazwijmy to, *causa podniesienia* tego w Trybunale Konstytucyjnym jest i należy się spodziewać tego ryzyka.

Z tych to powodów my w trakcie prac w komisjach będziemy zgłaszali poprawki mające te błędy usunąć i przychylamy się do wniosku, ażeby skierować to do dalszych prac parlamentarnych, zastrzegając sobie oczywiście możliwość zajęcia stanowisko w momencie, kiedy te argumenty zostaną powtórzone – mam nadzieję, że w trakcie posiedzenia komisji poprosimy pana ministra o dokładne uzasadnienie, dlaczego do jednego worka są wrzucone spółki komandytowe i komandytowo-akcyjne, te wyliczenia – i w przypadku, kiedy to nie zostanie dowiedzione, czyli ta argumentacja nie będzie trafna, w ostateczności będziemy głosowali przeciw. Natomiast dzisiaj opowiadamy się za skierowaniem projektu z tego druku do komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Szałamasze.

I o zabranie głosu proszę pana posła Macieja Mrocza, Ruch Palikota.

Poseł Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ten to, mówiąc wprost, kolejna próba zapchania dziury budżetowej. Tym razem głównie stara się to minister finansów robić kosztem małego i średniego biznesu w Polsce, bo jak inaczej można określić ten projekt ustawy wprowadzający opodatkowanie spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych na zasadach zbieżnych z opodatkowaniem spółek kapitałowych?

Faktem jest, i tu przyznam rację panu posłowi Orzechowskiemu, panu ministrowi, że oprócz małych, lokalnych firm doradczych, prawniczych, finansowych, firm, które audytują inne podmioty gospodarcze, z tej formy organizacyjnej korzystają również podmioty duże, niektóre sieci handlowe, którym – i tutaj też jest pełna zgoda – należy ograniczyć możliwość wyprowadzania z polskiego systemu finansowego nadwyżek finansowych. Ale musimy mieć też świadomość tego, że po wprowadzeniu przedmiotowych zmian te firmy, te duże firmy zawsze znajdą korzystne dla siebie rozwiązanie, by kontynuować swoją działalność w Polsce tak, aby zminimalizować maksymalnie swoje obciążenia podatkowe lub po prostu, mówiąc wprost, podatku nie płacić. Jak to są sposoby? Wyrejestrują firmę w Polsce, prawda? Zarejestrują ją tam, gdzie takiego podwójnego opodatkowania nie ma. Mogą chociażby wykorzystać fundusze inwestycyjne zamknięte, które podmiotowo są zwolnione z podatku dochodowego od osób prawnych, lub założyć przysłowiową fundację w Luksemburgu. Tak więc, jak widać, wachlarz możliwości jest ogromny. A na placu boju, czyli w niekorzystnym otoczeniu prawnopodatkowym, zostaną nasze małe, rodzinne firmy, których nie będzie stać na takie manewry finansowe.

Ale jeżeli mówimy o możliwym opodatkowaniu korporacji i dużych sklepów, sklepów wielkopowierzchniowych, to odsyłam pana ministra do programu gospodarczego Ruchu Palikota, który zakłada, że po jego wprowadzeniu oszczędności budżetu państwa w perspektywie 4 lat osiągną wartość 50 mld zł, czyli prawie tyle, co zapowiadana tegoroczna dziura budżetowa. To równowartość utworzenia 2,5 mln nowych miejsc pracy, czyli de facto rozwiązania problemu bezrobocia w Polsce.

Warto więc przy okazji przypomnieć panu ministrowi pomysł opodatkowania spekulacyjnych transakcji finansowych, pomysł wprowadzenia podatku antytransferowego czy podatku wyjścia. Te regulacje w połączeniu z rozwiązaniami wspomagającymi polską drobną przedsiębiorczość, takimi jak postulat obniżki składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecz-

nych o 30%, pozwalający na wyjście z szarej strefy pracownikom zatrudnionym na czarno lub umowy śmieciowe, szczególnie w obszarach handlu, usług i budownictwa, czy pomysł świetnie sprawdzający się w Wielkiej Brytanii, czyli pomysł zakładania firm na próbę, gdzie nowo powstały podmiot może bez obciążeń na ubezpieczenie społeczne czy podatkiem dochodowym kontynuować bezpodatkowo, nazwijmy to, swoją działalność przez okres pierwszych trzech miesięcy działalności – tylko takie kompleksowo wprowadzone rozwiązania dadzą z pewnością pozytywny impuls dla rozwoju gospodarczego z jednej, a kontrolę transferu pieniędzy za granicę z drugiej strony.

Minister finansów zapowiada zwiększenie wpływów do budżetu państwa o 227 mln zł, a realnie wprowadzenie omawianej noweli spowoduje odpływ inwestorów i żadnych korzyści finansowych dla budżetu państwa. Tych firm po prostu nie będzie, więc nie będzie komu płacić, a ci, którzy pozostaną, przekształcą swoje firmy w taki sposób, aby tego podatku nie płacić, w znaczeniu: stworzą bardziej prymitywną, prostą formę prowadzenia aktywności gospodarczej.

Należy pamiętać – powtórzę to – iż proponowane zmiany to cios głównie w mały i średni biznes, który nie korzysta z międzynarodowych struktur podatkowych. Po wprowadzeniu zmian nie będzie możliwości prowadzenia biznesu w formie zapewniającej bezpieczeństwo majątku prywatnego przy jednokrotnym opodatkowaniu działalności, czyli głównie stracą drobni przedsiębiorcy.

Dziś spółki komandytowe i spółki komandytowo-akcyjne wykorzystywane są do pozyskiwania kapitału – ich unicestwienie spowoduje zastopowanie napływu kapitału i finansowania innowacyjnych rozwiązań.

Co bardzo istotne, nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia dla objęcia CIT omawianych spółek. W ich przypadku na przestrzeni lat nie zmieniło się nic, zasady opodatkowania są takie same od początku. Biznes z reguły planuje się długofalowo, w dłuższej perspektywie czasowej, a bezzasadna zmiana opodatkowania w istocie niweczy te plany. Polska wreszcie straci wizerunkowo na arenie międzynarodowej, będzie się jawić jako kraj o niestabilnym systemie podatkowym, w którym zmieniane są reguły opodatkowania w trakcie przysłowiowej gry.

Ponadto proponowane zapisy projektu mogą budzić obawy co do ich konstytucyjności. W szczególności mogą się narazić na zarzut naruszenia zasady równego traktowania podmiotów o tożsamyach cechach rodzajowych. Projekt bowiem nie zakłada po wprowadzeniu nowych regulacji przyznania spółkom komandytowo-akcyjnym i spółkom komandytowym wszystkich uprawnień podatkowych spółek kapitałowych. Analiza projektu wskazuje, że spółki te nie będą mogły uczestniczyć w neutralnej podatkowo wymianie udziałów w takim zakresie jak spółki kapitałowe. Takie rozwiązanie można również uznać za sprzeczne z zasadą równości wobec prawa, o której

Posel Maciej Mroczek

mowa w art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Dodatkowo podmioty te nie będą uprawnione do korzystania w innych krajach Unii Europejskiej z uprawnień wynikających z prawa wspólnotowego, które przysługiwać będą spółce akcyjnej i spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Dotyczy to zwolnienia w innych krajach Unii Europejskiej dla spółek komandytowo-akcyjnych i spółek komandytowych z opodatkowania dywidend, odsetek czy należności licencyjnych oraz transakcji restrukturyzacyjnych, co wynika wprost z dyrektyw Rady.

Inną kwestią, lecz nie mniej ważną, jest naruszenie konstytucyjnej zasady ochrony praw nabytych i zasady ochrony interesów w toku. Zmiana zasad opodatkowania spółek komandytowo-akcyjnych i spółek komandytowych prowadzi bowiem do sytuacji, w której ustawodawca zmienia zasady opodatkowania danych inwestycji, po tym jak podatnik, działając w zaufaniu do obecnych regulacji, podjął określone decyzje gospodarcze. Podatnik znajdzie się zatem w sytuacji, w której uwarunkowania prawne, jakie brał pod uwagę, dokonując inwestycji, zmieniają się przed jej zakończeniem.

Tym projektem Ministerstwo Finansów udowodniło po raz kolejny, że działa bez jakiegokolwiek pomysłu i długofalowej wizji całościowego uproszczenia i regulacji polskiego systemu podatkowego, za to znowu bardzo chętnie chce sięgać do kieszeni przedsiębiorców, tych samych przedsiębiorców, których jeszcze parę lat temu Platforma Obywatelska obiecała chronić i którym obiecała ułatwiać funkcjonowanie w niełatwej przecież przestrzeni gospodarczej.

Mając to wszystko na uwadze, panie marszałku, Klub Poselski Ruch Palikota będzie opowiadał się za skierowaniem projektu ustawy do komisji, tak aby tam spróbowano wypracować nie polityczne, a dobre merytoryczne rozwiązanie z korzyścią dla wskrzeszenia polskiej przedsiębiorczości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Mroczkowi.

O zabranie głosu proszę panią posel Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonażowym, druk nr 1725.

Zasadniczą zmianą proponowaną w projekcie jest objęcie zakresem podmiotowym ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych spółek komandytowych oraz spółek komandytowo-akcyjnych. W wyniku wprowadzenia regulacji zawartych w projekcie spółki te staną się podatnikami podatku dochodowego od osób prawnych.

W aktualnym stanie prawnym podatnikami podatku dochodowego są tylko wspólnicy tych spółek. Obecnie dochody takich spółek (nieposiadających osobowości prawnej) nie podlegają opodatkowaniu na poziomie spółki. Opodatkowany jest jedynie dochód wspólników takich spółek. Zmiana w systemie opodatkowania oznacza, że spółki te będą, podobnie jak to ma miejsce w innych krajach, podatnikami podatku dochodowego od osób prawnych.

Konsekwencją nadania spółkom komandytowym i komandytowo-akcyjnym podmiotowości w zakresie CIT jest wprowadzenie dwóch poziomów opodatkowania dochodu wypracowanego, podobnie jak ma to miejsce w przypadku pozostałych spółek podatników podatku CIT, czyli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjnej – jednym słowem spółek kapitałowych. Oznacza to, że podatkiem będzie objęty zysk spółki i dochód poszczególnych wspólników spółki. Projekt zakłada, że wspólnicy tych spółek będą opodatkowani od faktycznie uzyskanego przez nich dochodu z uczestnictwa w zysku spółki. W przypadku wypłaty zysku na rzecz komplementariusza będzie on miał prawo do odliczenia od podatku naliczonego od wypłat z zysku kwoty podatku zapłaconego przez spółkę od własnych dochodów w części, w jakiej zapłacony przez spółkę podatek ekonomicznie obniżył wypłacony mu zysk spółki. Opodatkowanie komandytariusza będzie tożsame z opodatkowaniem akcjonariusza, a komplementariusze obu spółek będą podlegać tożsamym regułom podatkowym. Wprowadzenie proponowanych w projekcie zmian jest realizacją wywodzonej z art. 84 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady sprawiedliwości podatkowej w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej oraz powszechnego obowiązku podatkowego.

Wiele niejasności i kontrowersji, nawet poprzez rozbieżne stanowiska w orzecznictwie sądów administracyjnych, budziły zasady opodatkowania spółek nieposiadających osobowości prawnej, w tym jawnych, partnerskich, komandytowych, a szczególnie komandytowo-akcyjnych. Źródłem tych wątpliwości i rozbieżności jest określenie momentu, w którym akcjonariusz spółki uzyskuje przychód podatkowy, przy czym jeden z nich może być osobą fizyczną, a drugi osobą prawną. Istotne znaczenie dla omawianej problematyki ma stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12 stycznia 2012 r. potwierdzone później uchwałą z dnia 20 maja 2013 r. Sąd wyraził pogląd, że akcjonariusz uzyskuje przychód podatkowy dopiero w momencie faktycznego wypłacenia mu udziału z zysku, a nie w momencie uzyskania przychodu przez spółkę. To powoduje, że przychody i koszty generowane w toku prowadzonej działalności

Posel Genowefa Tokarska

gospodarczej na poziomie spółki w części przypadającej na akcjonariusza nie są opodatkowane zaliczkowo w trakcie roku podatkowego, a w razie niewypłacenia akcjonariuszowi zysku spółki – także po jego zakończeniu. Daje to w praktyce akcjonariuszom tej spółki możliwość odroczenia opodatkowania w dłuższym horyzoncie czasowym. W ten sposób przyznajemy wąskiej grupie podatników, tj. akcjonariuszom spółek komandytowo-akcyjnych, specjalne preferencje podatkowe. Ta grupa podatników jest uprzywilejowana zarówno w stosunku do komplementariuszy spółek komandytowo-akcyjnych, jak i wspólników innych spółek osobowych. To nieuzasadnione uprzywilejowanie budzi wątpliwości natury konstytucyjnej i burzy zasadę sprawiedliwości podatkowej. O atrakcyjności tej preferencji świadczy chociażby duży wzrost liczby działających w Polsce spółek komandytowo-akcyjnych w branży deweloperskiej, doradczej, handlu hurtowego i detalicznego. Wspólnikami spółek komandytowo-akcyjnych są także podmioty zagraniczne. W latach 2010 i 2011 odnotowano wzrost rok do roku rzędu 46% i 42%, a w 2012 r. jeszcze wyższy, bo 88%. Tylko w 2012 r. powstało około 1400 spółek komandytowo-akcyjnych na około 2500 wszystkich w naszym kraju. Możemy stwierdzić, że o podejmowaniu przez podatników decyzji o założeniu spółki komandytowo-akcyjnej decydowały korzystne wykładnie Naczelnego Sądu Administracyjnego w zakresie omawianego zagadnienia. W przypadku spółek komandytowych największy wzrost odnotowano w latach 2006–2008, wynosił on 50%, 62% i 48%. Wyraźna tendencja wzrostowa utrzymuje się nadal. Największą liczbę w grupie spółek komandytowych stanowią spółki handlu hurtowego i detalicznego. Jest ich na dzień dzisiejszy ponad 1000 – dokładnie 1057 spółek o tym profilu działalności. Wśród nich są takie spółki, jak Real, Media Markt Polska, Saturn Planet, Lidl Polska, Marcpol czy Kaufland. W działalności prawniczej, rachunkowo-księgowej i doradztwa podatkowego funkcjonuje ponad 800 spółek komandytowych, a w budownictwie prawie 700 – są to głównie spółki deweloperskie.

Reasumując, opodatkowanie podatkiem dochodowym spółek komandytowo-akcyjnych i spółek komandytowych będzie wyrazem realizacji w pełniejszym wymiarze zasady równości wobec prawa podmiotów znajdujących się w porównywalnej sytuacji ekonomicznej. Ta zmiana zasad opodatkowania skutkować będzie większą spójnością systemu podatkowego.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę, że poza zmianami w ustawie CIT niniejszy projekt dokonuje również zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, czyli w ustawie PIT, oraz w ustawie o podatku tonazowym. Proponowane zmiany mają jedynie charakter dostosowujący i są konsekwencją upodmiotowienia na gruncie podatku dochodowego spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych.

Mój klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, popiera niniejszy projekt ustawy i jest za skierowaniem go do prac w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonazowym.

Celem omawianego projektu jest objęcie ustawą o podatku dochodowym od osób prawnych spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych. Obecnie wszystkie spółki osobowe są zwolnione od płacenia podatku CIT, a podatek dochodowy płacony jest na poziomie wspólników.

Według rządu planowane zmiany mają zapewnić większą sprawiedliwość podatkową w prowadzeniu działalności gospodarczej, a także uszczelnić system podatku dochodowego. Obecnie w Polsce podwójnie opodatkowane mogą być tylko dochody uzyskiwane przez spółki kapitałowe, akcyjne i z ograniczoną odpowiedzialnością.

W przypadku spółek osobowych, w tym komandytowej i komandytowo-akcyjnej, podatek płacą tylko wspólnicy tych spółek. Nie ma opodatkowania na poziomie spółki. Podobnie naliczane są koszty, które ponoszą w trakcie swojej działalności spółki osobowe. Mimo że są to koszty działalności spółki, zgodnie z obowiązującym prawem stanowią koszty wspólników tej spółki, podlegają łącznemu opodatkowaniu z pozostałymi kosztami tych osób. To powoduje, że spółki komandytowe, a szczególnie komandytowo-akcyjne, stają się coraz bardziej atrakcyjną formą prowadzenia działalności gospodarczej, a ich liczba wzrosła w okresie ostatnich dziesięciu lat z kilkunastu do około 2 tys.

Projekt ustawy wprowadza dwa poziomy opodatkowania podatku wypracowanego tak przez spółki komandytowe, jak i komandytowo-akcyjne, przy czym komplementariusz tak w jednej, jak i w drugiej spółce, jeżeli otrzyma wypłatę zysku spółki, będzie miał prawo odliczenia od podatku naliczonego kwoty

Posel Zbigniew Matuszczak

podatku zapłaconego przez spółkę w takiej części, w jakiej podatek spółki obniżył naliczony mu zysk. Komandytariusze i akcjonariusze podlegać będą natomiast podwójnemu opodatkowaniu na poziomie spółki oraz w przypadku wypłaty zysków.

Proponowane rozwiązania budzą jednak wiele kontrowersji, szczególnie wśród przedsiębiorców i ich organizacji, i tłumaczy się to jako kolejny skok rządu na kasę. Według opinii BCC proponowane zmiany będą niekorzystne dla polskiej gospodarki, nie przyniosą zakładanych korzyści, będą utwierdzeniem niestabilności polskiego systemu podatkowego, koniunkturalnego podejścia, co przełoży się na spadek atrakcyjności Polski z punktu widzenia inwestorów zagranicznych. Ponadto zmiany mogą spowodować przekształcenie spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych w inne spółki osobowe. Organizacje pracodawców w wątpliwość poddają także planowane zwiększanie dochodów budżetowych, wskazując, że podwójne opodatkowanie dochodów spowoduje zmniejszenie w tych spółkach środków przeznaczanych na inwestycje, a tym samym wystąpią mniejsze wpływy do budżetu państwa z podatku VAT.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, pomimo pewnych wątpliwości co do rzeczywistych intencji proponowanych zmian, jest za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Boguckiego z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy wprowadzającej opodatkowanie spółek komandytowo-akcyjnych i spółek komandytowych podatkiem dochodowym od osób prawnych. Wprawdzie spółki te nie mają osobowości prawnej i nie zaliczają się do tego sposobu prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, ale nie jest to jedyny wyjątek w ustawie o CIT, bo już wcześniej część jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej podlegała tej ustawie.

Istotą tej ustawy i tej debaty jest rozstrzygnięcie, na ile te przepisy prowadzą do realizacji zapisanej w uzasadnieniu zasady równości podatkowej, zasady sprawiedliwego opodatkowania podmiotów gospodarczych, zasady ograniczania możliwości unikania opodatkowania pod tzw. optymalizacją podatkową,

a na ile będą przejawem kolejnej fiskalizacji państwa i szukania dodatkowych dochodów. Już w uzasadnieniu mówi się, że dodatkowe dochody z tego tytułu sięgną prawie 300 mln zł.

Główną przyczyną, jaką wskazuje uzasadnienie, jest sprawa unikania opodatkowania w przypadku spółek komandytowo-akcyjnych przez akcjonariuszy będących osobami prawnymi, a właściwie opóźniania momentu wystąpienia obowiązku podatkowego. Rzeczywiście wzrost ilości tych spółek od roku 2007 – komandytowo-akcyjnych dziesięciokrotny, a komandytowych trzykrotny – jest niewspółmierny do ilości nowych działalności gospodarczych w innych formach, a więc w postaci zarówno spółek osobowych, indywidualnych działalności gospodarczych, jak i w postaci spółek kapitałowych. Może to wskazywać na to, iż stały się one atrakcyjną formą działalności. Istotna byłaby analiza struktury kapitałowej tych spółek – oczywiście w tym dokumencie takiego materiału nie mamy – bo z tej analizy można byłoby wysnuć wnioski, czy są to nowe formy działalności organizowanej przez podmioty gospodarcze, które rozpoczynają działalność, czy jest to forma polegająca na przekształcaniu dotychczasowej działalności, czy dotyczy to dużych podmiotów gospodarczych, średnich czy małych.

Analizując obowiązujący w tej chwili stan prawny, niewątpliwie trzeba stwierdzić, że poza nazwą – spółki komandytowo-akcyjne i spółki komandytowe – istotne są różnice pomiędzy tymi dwoma rodzajami spółek dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej, ich struktury kapitałowej i form opodatkowania. Jak już uzasadnienie wskazuje, w przypadku spółek kapitałowych wygląda na to, że nie mieliśmy do tej pory do czynienia z procederem nadmiernej optymalizacji podatkowej, agresywnej optymalizacji podatkowej, natomiast działa się tak w przypadku spółek kapitałowo-akcyjnych.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że w przypadku spółek komandytowych, o ile działalność w tej postaci prowadzą małe firmy, o niewielkiej skali działalności, wspólnicy tych spółek niezależnie od tego, czy są komplementariuszami, czy komandytariuszami, podlegają ubezpieczeniu społecznemu i zdrowotnemu jak każdy prowadzący działalność gospodarczą w postaci spółki czy samodzielnej działalności. Takiego podlegania nie ma w przypadku spółek kapitałowo-akcyjnych. W przypadku małych firm prowadzonych w tej formie działalności na pewno doszłoby więc z jednej strony do opodatkowania podatkiem dochodowym od osób prawnych, a z drugiej strony wydaje się, że także pozostałby obowiązek podlegania przez wspólników ubezpieczeniu społecznemu i ubezpieczeniu zdrowotnemu, jak to ma miejsce w przypadku podmiotów nieposiadających osobowości prawnej. Należy zastanowić się, czy rzeczywiście to właściwie wyjątkowe ujęcie jest sensowne i zgodne z ideą tej ustawy.

Wątpliwości, które już były tu podnoszone, dotyczą też daty wejścia w życie przepisów – 1 stycznia 2014 r. – tego, na ile jest to realne i czy nie będzie

Posel Jacek Bogucki

naruszeniem konstytucji i zasady pewności prawa, skoro mamy już końcówkę września roku 2013. Wydaje się, że zmiany tego typu powinny następować z wyprzedzeniem, które pozwoli na dokonanie planowej i dopuszczalnej prawem zmiany formy organizacyjnej dotychczas prowadzonej działalności. W toku prac nad projektem ustawy podmioty, z którymi konsultowano projekt, zwracały uwagę na kwestię konstytucyjności. Myślę, że te wątpliwości powinny być w toku prac komisji także rozstrzygnięte.

Tak więc klub Solidarna Polska w toku prac w komisji będzie także zgłaszał zarówno wątpliwości, pytania, jak i ewentualne poprawki do tego projektu, ale rozumiejąc, że głównym celem polskiego systemu podatkowego powinna być równość wobec poszczególnych podmiotów, sprawiedliwość, na ile jest możliwa do osiągnięcia, i powszechność, będzie pracował nad tym projektem w komisji. Nie zgłaszamy wniosku o jego odrzucenie w pierwszym czytaniu, jesteśmy za prowadzeniem prac, zwracając jednocześnie uwagę na te wątpliwości, które były już wcześniej podnoszone i które podnosiłem w swoim wystąpieniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy pytających? Jeśli tego oczywiście do tej pory nie zrobił.

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na półtorej minuty.

I jako pierwsze pytanie zada pani posłanka Genowefa Tokarska z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie ministrze, główny, strategiczny, zasadniczy cel dzisiaj omawianego projektu ustawy to wprowadzenie równości wobec prawa, sprawiedliwość podatkowa. To jest właśnie ten główny cel. Wiemy, że spółki komandytowe i komandytowo-akcyjne należą do grupy tzw. spółek osobowych, czyli spółek nieposiadających osobowości prawnej. Wiemy, że do tej grupy należą również spółki jawne, spółki partnerskie.

W dzisiejszej dyskusji panowie posłowie już nawet weszli – przepraszam za to słowo, może niezbyt adekwatne – że spółki komandytowe i komandytowo-akcyjne będą miały za krótki czas, żeby w coś się przekształcać. Nie widzę potrzeby takiego przekształcania. Po prostu staną wobec innego prawa, rozliczanego na dwu poziomach – i to wszystko.

Ponieważ jednak wyciągamy z tej grupy spółek nieposiadających osobowości prawnej tylko spółki komandytowe i komandytowo-akcyjne, a wciąż jeszcze zostają tam spółki jawne, spółki partnerskie, czy nie będzie tu właśnie takiej luki pozwalającej na ucieczkę i znowu przekształcenie w coś, co będzie powodowało, że zyskają z tego tytułu jakieś tam profity? *(Dzwonek)*

Moje pytanie brzmi: Co rząd zamierza zrobić w tym przedmiocie, czy te inne spółki jawne, spółki partnerskie również będą przekształcone, czy też będą obłożone podatkiem dochodowym tak jak te dziś dyskutowane? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Bubula z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mówimy tutaj o nadawaniu podmiotowości podatkowej spółkom komandytowym i komandytowo-akcyjnym. Przy tej okazji chciałabym zadać pytanie dotyczące podmiotów, które mają niepotrzebnie nadaną podmiotowość prawną, czyli w przeciwnym kierunku w stosunku do regulacji, o której w tej chwili dyskutujemy.

Otóż przewidziane ustawą Prawo o stowarzyszeniach tzw. stowarzyszenia zwykłe, czyli nierejestrowane sądownie i niemające osobowości prawnej, składające się nawet z trzech obywateli, niestety również są uznawane w świetle ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych za podatników. W związku z tym wiąże się to z pewną koniecznością. Chociaż te stowarzyszenia uzyskują pieniądze na działalność wyłącznie ze składek członkowskich, to muszą prowadzić księgi rachunkowe, sprawozdawczość, składać zerowe sprawozdania o podatku dochodowym od osób prawnych. Co więcej, są takie przypadki, że ich prezesi są wzywani do urzędów skarbowych i straszeni również karami przewidzianymi dla przestępstw skarbowych. Jeżeli takie stowarzyszenie de facto nie prowadzi działalności *(Dzwonek)* przez wiele lat, to ostatni prezes jest uznawany za tego, który jest przestępcą skarbowym i musi z tego tytułu ponosić konsekwencje.

Moje pytanie dotyczy tego, czy w związku z tą ustawą nie powinna zostać uregulowana również sprawa zdjecia podmiotowości podatkowej ze stowarzyszeń zwykłych, których jest w Polsce wiele tysięcy. Wydaje się, że to jest zupełny absurd, żeby podlegały takim ścisłym regulacjom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Romuald Ajchler z klubu PSL, przepraszam, SLD.

(Poseł Józef Racki: Kiedyś pan poseł należał.) (*We-
szołość na sali*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie będą komentował tego, co powiedział kolega. Natomiast, pani marszałek, każdy może się pomylić. Cóż, też niekiedy to mi się zdarza.

Panie ministrze, wracając już do tematu, chciałbym powiedzieć, iż oceniam to tak jak mój klub, że jest szereg wątpliwości, a przede wszystkim jest brak czasu na wprowadzenie tego typu uregulowań, tzn. mało czasu. Pewnie, że w Komisji Finansów Publicznych możecie zrobić wszystko i na koniec listopada ustawa będzie gotowa czy opublikowana – o, tak bym powiedział, bo musi jeszcze przejść całą procedurę legislacyjną. Ale życie, panie ministrze, jest bogatsze niż nasza wyobraźnia.

W związku z powyższym chciałbym się zapytać, ile właściwie budżet państwa chce zyskać, wprowadzając to dodatkowe opodatkowanie. Bo to, że w ciągu ostatnich kilku lat liczba spółek wzrosła z kilkunastu do kilku tysięcy, oceniałem i oceniam, że taka była polityka państwa, aby te spółki rozwijały się, i że państwo stworzyło warunki do rozwoju tychże. Dzisiaj raptem zaskakujemy te firmy właśnie takimi rozstrzygnięciami, bo przecież to, co w chwili obecnej państwo przedstawia, to nic innego jak skok na kasę. Teraz przy całościowym rachunku symulacyjnym może się okazać, że te spółki, po pierwsze, będą uciekać (*Dzwonek*), będą się przekształcać, po drugie – sprawy podnoszone już nawet przez kolegę z Sojuszu Lewicy Demokratycznej pana posła Matuszchaka – będą uciekać od VAT, a to jest istotny wpływ i tu pan zyska na jednym podatku, ale na drugim pan straci. Czy zrobiliście jakiś taki rachunek symulacyjny, ile budżet na tym skorzysta? W uzasadnieniu do ustawy nie doczytałem się tej informacji, dlatego pytam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne i ostatnie pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Właśnie realne zyski. Czy państwo jednak nie przeszacowali tych zysków, które są podane w uzasadnieniu?

I kolejna sprawa. Ktoś to prawo tych spółek stworzył i nie ma co się dziwić, że ktoś może nawet wykorzystał tę sytuację, ale każdy ma takie prawo. Skoro prawo zezwala na taką, a nie inną działalność, to powstawało coraz więcej tych spółek, kilka tysięcy. I teraz w tak krótkim czasie... Czy właśnie ten czas nie jest za krótki? Czy w ogóle to było jakoś konsultowane chociażby z właścicielami tych spółek? I czy państwo nie obawiają się, że efekt będzie odwrotny, bo będzie ucieczka w inne formy czy też po prostu likwidacja tych spółek? Przecież dopóki ten majątek do tej pory pozostawał w spółce i był różnie inwestowany, dopóty też koniunktura jakoś to napędzała. A więc nie tylko bezpośrednio zabrać te pieniądze. Jakie będą właśnie te konsekwencje? Czy gospodarczo de facto jednak tutaj nie stracimy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy pytania.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za te głosy w dyskusji. Myślę, że rzeczywiście w czasie prac w komisji będziemy mieli szansę nad tym projektem rzetelnie popracować.

Przechodząc do pytań, uzupełnię może jeszcze kilka informacji, jeśli chodzi o fakty. Mianowicie w tej chwili mamy około 3 tys. spółek komandytowo-akcyjnych. Ich liczba na koniec 2010 r. wynosiła nieco ponad 1 tys., czyli wzrost jest niemal trzykrotny, natomiast spółek komandytowych było 6 tys. na koniec 2010 r., 6446, a na koniec 2012 r. – 10 600, a więc ten przyrost jest rzeczywiście bardzo, bardzo wyraźny i szybki i myślę, że jest on związany właśnie z tymi uchwałami sądów administracyjnych.

Jeśli chodzi o to, czy rząd planuje objęcie CIT-em następnych spółek osobowych, to takich planów w Ministerstwie Finansów nie ma. Dlaczego? Ponieważ pozostałe spółki osobowe charakteryzują się tym, że jest odpowiedzialność wspólników całym majątkiem, odwrotnie niż w spółkach, o których dzisiaj mówimy, w których jedna strona, jeden ze wspólników, odpowiada całym majątkiem, natomiast pozostali

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski**

stali mają ograniczoną odpowiedzialność jako komplementariusze. Tutaj z punktu widzenia Kodeksu spółek handlowych jest inna sytuacja, dlatego nie planujemy zmian w tym zakresie.

Co do problemu, jak to pani poseł Bubula powiedziała, w drugą stronę, chodzi o stowarzyszenia zwykłe, to rzeczywiście z jednej strony – zresztą tak rozumiałem tę wypowiedź – jeżeli składki czy inne przychody stowarzyszenia są przeznaczane na cel statutowy, to problemu podatkowego w ogóle nie ma, bo tego CIT-u...

(Poseł Barbara Bubula: Zdjęcie podmiotowości podatkowej ze stowarzyszeń zwykłych.)

Tak, pani poseł, zgadza się. A więc wydaje mi się, że z punktu widzenia podatkowego w takim przypadku, jeżeli te przychody są przeznaczane na cel statutowy, problemu podatkowego nie ma, natomiast jeśli chodzi o rachunkowość i prowadzenie ksiąg, to rzeczywiście dla małych stowarzyszeń to może być pewna uciążliwość, dlatego uproszczona forma prowadzenia tej rachunkowości jest z pewnością jakimś rozwiązaniem. Tak że ja tu nie widzę zasadniczego problemu, przynajmniej w tej chwili, tak jak na gorąco mogę odpowiedzieć, nie widzę zasadniczego problemu po stronie prawa podatkowego, bo tego opodatkowania nie ma, natomiast można się zastanowić nad formami prowadzenia tej rachunkowości.

Jeśli chodzi o sugestie pana posła Ajchlera, że jest to skok na kasę i że podatnicy uciekną, jak rozumiem, w inne formy prawne lub poza granice Polski, to jeżeli się otworzy KRS i popatrzy, jakiego rodzaju są to przedsiębiorstwa, to nie sądzę, żeby – przynajmniej te poważne – przedsiębiorstwa chciały uciekać poza granice Polski. Mogą się przekształcić, każda spółka może się przekształcić, prowadzący działalność gospodarczą może zacząć prowadzić ją w postaci spółki itd., to jest, rzecz jasna, z punktu widzenia prawa podatkowego dopuszczalne. Czy tak robią niektórzy podatnicy? Być może tak, natomiast myślę, że z pewnością znaczna część tych podatników zostanie, po prostu będzie prowadziła działalność gospodarczą w takiej formie jak do tej pory.

Co do szacunków spodziewanych dochodów z tego tytułu prowadziliśmy je na podstawie danych sprzed uchwały NSA. Wydawało nam się, że to jest najbardziej wiarygodna informacja, bo uchwała NSA w tym siedmioosobowym składzie niejako przeważała linię orzeczniczą w tym kierunku, że de facto mamy opodatkowanie akcjonariuszy dopiero w momencie wypłacenia tego zysku. Dlatego braliśmy dane z roku 2011, bo zmiana ta polega na tym, że właśnie ci akcjonariusze będą opodatkowani nie w momencie wypłacania zysku, tylko w momencie, kiedy ten zysk jest w spółce wytwarzany – i stąd ten szacunek na poziomie 294 mln zł.

Pan poseł Szeliga pytał, czy jest wystarczające *vacatio legis* i czy jest czas na zmiany. Znowu odpo-

wiadam – jeżeli zostaną dotrzymane konstytucyjne terminy. Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się na temat minimalnych terminów, które podatnicy muszą mieć w podatkach dochodowych, żeby się przystosować. Stąd ten dzień 30 listopada, który jest przyjmowany przed rokiem następnym jako ostatni dzień, kiedy można te zmiany w podatkach dochodowych publikować. Natomiast tak, oczywiście mieliśmy konsultacje z różnymi środowiskami gospodarczymi. Te konsultacje trwają od sierpnia 2012 r., więc trwały bardzo długo. Nie sądzę, żeby ta regulacja doprowadziła, miała czy mogła doprowadzić do likwidacji działalności gospodarczej. Tak jak powiedziałem, nie sądzę, żeby te firmy, zresztą często bardzo duże, które były tutaj dzisiaj wymieniane z tej mównicy, chciały zmienić swoją siedzibę czy też z tego powodu zlikwidować swoją działalność. Mają tutaj rozległe interesy i nie sądzę, żeby taka regulacja, która jest normą w wielu krajach europejskich, była dla tych podatników powodem wyjścia czy też wycofania się z tych inwestycji.

Zresztą, szczerze mówiąc, ruchy np. w sektorze dużych detalistów handlowych, przejścia itd. dokonują się niezależnie od tego, czy zmieniamy reżim podatkowy, czy też go nie zmieniamy. Tak że nie sądzę, żeby z tego punktu widzenia polska gospodarka ucierpiała, jeżeli nawet rzeczywiście takie przejścia czy połączenia w tym sektorze by były, by się dokonały. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

W ramach sprostowania?

(Poseł Romuald Ajchler: Sprostowanie, jedno zdanie.)

Dobrze, bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Mnie chodziło o to, czy te firmy, uciekając przed opodatkowaniem, nie pójdą do rajów podatkowych. I tylko o to mi chodziło. Czy państwo zbadaliście dogłębnie, że taka sytuacja może nie mieć miejsca? To jest pierwsza rzecz. Natomiast jeśli chodzi o drugą rzecz, to chodziło mi o rachunek symulacyjny, bo straci pan na VAT, zyska pan na podatku dochodowym. Czy skórka jest warta wyprawki? (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

To nie było sprostowanie.

Zamykam dyskusję.

Marszałkini Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy

Wicemarszałek Wanda Nowicka

projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku tonażowym, zawarty w druku nr 1725, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Indii o zmianie Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Republiki Indii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 21 czerwca 1989 r., podpisanego w Warszawie dnia 29 stycznia 2013 r. (druki nr 1569 i 1682).

Dlaczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

(*Głos z sali: Stara umowa.*)

Stara umowa.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Killiona Munyame.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Killion Munyama:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani marszałek zastanawiała się, dlaczego Polski Ludowej. To wynika z tego, że ta umowa była podpisana w 1989 r., jak jeszcze była to Polska Rzeczpospolita Ludowa.

W związku z tym w imieniu połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z ich pracy nad projektem ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Indii o zmianie Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Republiki Indii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 21 czerwca 1989 r., podpisanego w Warszawie dnia 29 stycznia 2013 r.

Będący przedmiotem debaty protokół stanowi znaczący krok w stosunkach prawnopodatkowych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Indii, powodowany koniecznością uszczelnienia systemu fiskalnego poprzez eliminację możliwości wyprawdzania należnych polskiemu Skarbowi Państwa zobowiązań podatkowych wynikłych z dochodu i majątku wypracowanego przez polskie podmioty gospo-

darcze w Indiach, od których Republika Indii ze względu na obowiązujący na terenie tego kraju system ulg podatkowych nie pobrała należnych państwu profitów, innymi słowy, zapobiegnięcie powstaniu i rozszerzaniu się procederu odliczania od podatku państwa rezydenta korporacji fikcyjnych kosztów podatkowych poniesionych w kraju prowadzenia działalności przez jej oddział czy spółkę zależną.

Przedstawiona umowa międzynarodowa została sporządzona w formie protokołu do podpisanej 21 czerwca 1989 r. umowy międzynarodowej zawartej między Republiką Indii a Polską Rzeczpospolitą Ludową ze względu na specyfikę prac legislacyjnych w Indiach, które ze względu na swoją rozciągłość w czasie mogłyby opóźnić wejście wypracowanych zapisów w przypadku konieczności wprowadzenia ich w drodze odrębnej umowy międzynarodowej. Podkreślenia przy tym wymaga to, iż dzięki przychylności naszych indyjskich partnerów konieczne dla usprawnienia działania obojga systemów podatkowych rozwiązania będą mogły wejść w życie znacznie szybciej.

Indie są dużym, dynamicznie rozwijającym się, choć jeszcze niedocenianym przez polskie przedsiębiorstwa rynkiem. Wzajemna wymiana handlowa rozwija się bardzo dynamicznie mimo wszystko. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że siła nabywcza Indii na dzień dzisiejszy jest tak duża, że plasuje ten kraj na 4. miejscu w świecie, a przewiduje się, że w tym roku wyprzedzą Japonię i zajmą 3. miejsce. W Indiach klasa średnia liczy już ponad 300 mln mieszkańców i w sposób ciągły ulega zwiększeniu. Oznacza to, że popyt konsumencki społeczeństwa znacząco rośnie i będzie rósł. Kraj ten może poszczycić się około 70 tys. obywateli posiadających majątek wart powyżej 1 mln dolarów.

Od trzech lat polski eksport do Indii wzrasta rocznie o 1/4. Eksportujemy w głównej mierze maszyny i urządzenia do przemysłu oraz technologie. Import z Indii utrzymuje się natomiast na podobnym do lat ubiegłych poziomie, wykazując przy tym tendencję malejącą, i skupia się przede wszystkim właśnie na produktach pracochłonnych, takich jak ubrania. Zarówno Polska, jak i Indie dopiero odkrywają się wzajemnie. Wartość wzajemnych inwestycji, mimo że znikoma, pozwala na stwierdzenie, że potrafimy i powinniśmy ze sobą współpracować. Współpraca ta powinna zaś odbywać się na zasadach równych dla wszystkich i zgodnie z regułami fiskalnymi, które nie tamując rozwoju, pozwolą na wzajemną atrakcyjność ofert inwestycyjnych.

Zawarcie protokołu między naszymi dwoma państwami w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu jest ważnym krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej. Obecnie obowiązująca umowa zawiera metodę wyłączenia z progresją dla wszystkich kategorii dochodów, z wyłączeniem dywidend, licen-

Poseł Sprawozdawca Killion Munyama

cji oraz odsetek. Natomiast protokół do umowy przewiduje wprowadzenie metody zaliczania proporcjonalnego. Mając na względzie powyższe, szacuje się, iż wejście w życie protokołu może spowodować zwiększenie dochodów budżetowych. Dlatego, podkreślając pełną aprobatę połączonych komisji dla zapisów protokołu, wyrażającą się jednogłośnie jego przyjęciem, po przedyskutowaniu jego zapisów na posiedzeniu dnia 29 sierpnia 2013 r. wnoszę o przyjęcie ustawy ratyfikacyjnej w przedłożonej treści. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Krzakała z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w przedmiotowej sprawie.

Przygotowany przez rząd projekt ustawy (druk nr 1569) przewiduje ratyfikację protokołu między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Indii podpisanego w Warszawie w styczniu 2013 r. Wynika on ze zmiany umowy między nieistniejącym już wspomnianym tutaj rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Indii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu z dnia 21 czerwca 1989 r.

Od tego czasu znaczącej zmianie uległy stosunki ekonomiczne oraz polska polityka w zakresie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Stworzyło to potrzebę wszczęcia negocjacji w sprawie nowej konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Indii. Ostatecznie, w myśl wniosku strony indyjskiej, zmiany obowiązującej umowy zawarto w protokole do umowy, co umożliwiło szybsze wdrożenie nowych przepisów oraz realizowało założenia instrukcji negocjacyjnej z marca 2011 r., a zatem w pełni zabezpieczało interesy Polski.

Celem dostosowania umowy do obecnych standardów modelowej konwencji OECD, jak już powiedział mój przedmówca, korygujący ją protokół wprowadza liczne zmiany adaptujące przepisy w odniesieniu do

niektórych kategorii dochodów i zobowiązań regulowanych tą umową lub doprecyzowujące ich brzmienie. Myślę, że nie będę o nich wspominał, dlatego że poseł sprawozdawca wystarczająco dużo na ten temat powiedział.

Indie są dziś drugim po Chinach państwem na świecie pod względem liczby ludności. Pozwolę sobie powiedzieć, że według raportu ONZ z roku 2010 w roku 2050 mają prześcignąć Chiny i będą krajem o największej liczbie ludności na świecie. Są też najbardziej pożądanym miejscem do inwestowania. Indie postrzegane są przez nas jako jeden z najważniejszych pozaeuropejskich partnerów gospodarczych. Chlubne karty w historii stosunków polsko-indyjskich tworzą życzliwy klimat do współpracy gospodarczej między obu krajami. Sprzyja tej współpracy dobra baza prawnotraktatowa w obszarze gospodarki. Dlatego za niezmiennie istotne uchodzą też wdrożone protokołem postanowienia, które umożliwiają międzypaństwową wymianę informacji podatkowych bez względu na to, czy państwa te mają własny interes w pozyskiwaniu tego typu danych. Wymiana ta nie zależy także od tego, czy banki bądź inne instytucje finansowe krajów zainteresowanych mają dostęp do wyżej wymienionych informacji.

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych, jak powiedział sprawozdawca, we wspólnym głosowaniu opowiedziały się za przyjęciem przedmiotowego projektu ustawy według przedłożenia rządowego. Klub Platforma Obywatelska, dostrzegając konieczność zapobiegania unikaniu opodatkowania, w trosce o ochronę państwa polskiego przed wyprowadzaniem pieniędzy za granicę, również jest za przyjęciem rozpatrywanego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Materna z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy, druki nr 1569 i 1682.

Warto wiedzieć, kolega już to przedstawiał, że Indie są drugim państwem na świecie pod względem liczby ludności i liczą 1150 mln osób, a średnia gęstość zaludnienia wynosi 323 osoby na kilometr kwadratowy. Do lat dziewięćdziesiątych gospodarka Indii była gospodarką socjalistyczną. Od 1991 r. zmniejszała się kontrola państwa nad gospodarką, przeprowadzono prywatyzację w szeregu przedsiębiorstw

Posel Jerzy Materna

państwowych. Od tego czasu gospodarka indyjska dynamicznie się rozwija, w ostatnich latach w tempie około 8% PKB rocznie. W 2006 r. gospodarka Indii była już czwartą największą gospodarką świata, z produkcją sięgającą 1,9 bln dolarów, przy czym wysokość PKB na mieszkańca wynosi zaledwie 3,9 tys. dolarów.

Jest i druga strona, negatywna. Według danych indyjskich 25% ludności żyje poniżej granicy ubóstwa. Według danych Ministerstwa Gospodarki obrotu handlowe Polski z Indiami w 2012 r. wyniosły 1,9 mld dolarów, w tym eksport do Indii wyniósł 665,8 mln dolarów, a import osiągnął 1,2 mld dolarów. Eksportujemy do Indii wyroby przemysłu elektromaszynowego – 37%, chemicznego – 25%, metalurgicznego – 24%. Importujemy wyroby przemysłu lekkiego – 34%, chemicznego oraz wyroby elektromaszynowe. Największe inwestycje indyjskie w Polsce dotyczą sektora usług informatycznych. Firmy polskie także wykazały zainteresowanie inwestowaniem w Indiach. Przykładem są toruńskie zakłady materiałów opatrunkowych. Deklarują inwestycje czołowy producent soków i makaronów firma Maspex, firma Ponar Wadowice i Zakłady Azotowe w Tarnowie. Dotychczas między Polską a Indiami istnieje dziewięć porozumień, umów, w tym umowa w sprawie podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodów, która została sporządzona w Warszawie 21 czerwca 1989 r. Umowa z 1989 r. wymaga urealnienia, co jest konieczne z uwagi na znaczne zmiany ekonomiczne w obu krajach. Nowa umowa oparta jest na modelowej konwencji OECD, zawiera 17 artykułów i opiera się na czterech ustawach o podatku dochodowym od osób fizycznych, osób prawnych, Ordynacji podatkowej oraz postępowaniu egzekucyjnym w administracji, zatem wejście w życie protokołu nie spowoduje konieczności dokonania zmian w ustawodawstwie wewnętrznym. *(Dzwonek)*

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Mroczek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Indii o zmianie Umowy między Rządem Polskiej Rzeczy-

pospolitej Ludowej a Rządem Republiki Indii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 21 czerwca 1989 r., podpisanego w Warszawie dnia 29 stycznia 2013 r.

Z uwagi na fakt, że Indie posiadają inną niż Polska specyfikę prac legislacyjnych, a ich wieloletni proces spowodowałby, że podpisanie nowej umowy przeciągnęłoby się w czasie, strony ustaliły, iż podpisany zostanie protokół do obowiązującej już umowy. Obowiązujące regulacje podatkowe dotyczące tak zwanego podatku fikcyjnego, często stosowane przez kraje chcące przyciągnąć kapitał zagraniczny, okazują się być raczej wykorzystywane przez inwestorów do inwestycji krótkoterminowych, zamiast faktycznie inwestycji zwiększających długookresowo PKB i rozwój gospodarczy danego państwa. W związku z tym Ministerstwo Finansów dążyło w procesie negocjacyjnym do tego, aby wyeliminować postanowienia dotyczące odliczeń podatków fikcyjnych z polskiej bazy traktatowej.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że zawarcie protokołu umożliwi zmianę postanowień zapisanych w umowie w celu usunięcia wątpliwości interpretacyjnych, jak też podniesienie jakości polsko-indyjskiej umowy w zakresie opodatkowania licencji, dywidend, odsetek, definicji umownych czy też wymiany informacji. Według danych z Ministerstwa Gospodarki obrotu handlowe Polski z Indiami w ubiegłym roku wyniosły 1,9 mld dolarów amerykańskich, eksport wyniósł prawie 666 mln dolarów amerykańskich, import zaś osiągnął wartość ponad 1240 mln dolarów amerykańskich. Uważamy, że dość szybki rozwój gospodarki indyjskiej, potencjał gospodarczy, jak też uznanie gospodarki indyjskiej na świecie dają duże możliwości zwiększenia polskiej wymiany handlowej, jeżeli chodzi o rynek indyjski, wskrzeszając u inwestorów zainteresowanie Polską.

Ministerstwo Gospodarki uważa, że dzięki ratyfikacji będzie możliwe zintensyfikowanie współpracy w branżach, gdzie firmy z Polski mają wyrobioną znakomitą opinię i markę. Chodzi tu przede wszystkim o górnictwo podziemne i odkrywkowe, energetykę, przemysł obronny, poszukiwanie ropy naftowej, przemysł farmaceutyczny, przemysł maszyn i urządzeń dla przetwórstwa spożywczego, ochronę środowiska i współpracę jednostek naukowo-badawczych. Obowiązująca umowa zawiera metodę wyłączenia z progresją dla wszystkich kategorii dochodów z wyłączeniem dywidend, licencji oraz odsetek, a protokół do umowy ma na celu wprowadzenie metody zaliczenia proporcjonalnego. Wejście w życie protokołu może być powodem do zwiększenia dochodów budżetowych. W związku z tym, mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Ruch Palikota opiniuje pozytywnie przedłożony rządowy projekt ustawy o ratyfikacji protokołu między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Indii. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Górczyński z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Górczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pano-
wie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego
Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność
przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projek-
tu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem
Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Indii
o zmianie Umowy między Rządem Polskiej Rzeczy-
pospolitej Ludowej a Rządem Republiki Indii w spra-
wie unikania podwójnego opodatkowania i zapobie-
gania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie
podatków od dochodu.

Szanowni Państwo! Intensywny rozwój gospo-
darczy, jaki stał się współcześnie udziałem wielu
państw świata, oraz ciągle rosnąca współzależność
gospodarcza pomiędzy nimi spowodowały umiędzy-
narodowienie działalności gospodarczej i w efekcie
znaczny wzrost transgranicznej wymiany towarów
i usług oraz wzmoczony przepływ kapitałów i siły
roboczej. Wraz ze stale rosnącą liczbą zawieranych
transakcji międzynarodowych oraz dokonywanych
zagranicznych inwestycji narasta również problem
właściwego opodatkowania dochodów uzyskiwanych
z takiej działalności.

Wysoki Sejmie! Powracając do przedmiotowej umo-
wy, należy zaznaczyć, że w okresie od dnia jej zawar-
cia znacznej zmianie uległy stosunki ekonomiczne
oraz polska polityka w zakresie umów o unikaniu
podwójnego opodatkowania. Przyczyną wprowadze-
nia zmian jest również potrzeba dostosowania umo-
wy do obecnych standardów modelowej konwencji
OECD.

Najważniejsze zmiany wprowadzone do umowy Pol-
ski z Indiami z 1989 r. dotyczą metody unikania po-
dwójnego opodatkowania w odniesieniu do polskich
rezydentów oraz opodatkowania dywidend, odsetek,
należności licencyjnych i opłat za usługi techniczne.

Obecnie polskie firmy wykazują większą uwagę
i zainteresowanie inwestowaniem w Indiach. Gospo-
darka Indii rozwija się w ostatnich latach w szybkim
tempie. Do najważniejszych z punktu widzenia dy-
namiki rozwoju należało kilka branż, m.in. górni-
ctwo, produkcja przemysłowa, budownictwo, handel,
hotelarstwo, usługi transportowe oraz telekomuni-
kacja. Ten intensywny rozwój gospodarki indyjskiej,
duży potencjał gospodarczy, a także obserwowany
wzrost jej znaczenia w gospodarce światowej pozwa-
la rokować, iż nastąpi ożywienie polskiej wymiany
handlowej z tym rynkiem oraz wzrost zainteresowa-
nia inwestorów hinduskich Polską.

Wysoka Izbo! Polska stosowała dotychczas meto-
dę wyłączenia z progresją w stosunku do kategorii
dochodów uregulowanych w dotychczasowej umowie,
z wyłączeniem opodatkowania dywidend, licencji,
opłat za usługi techniczne oraz odsetek. W dokumen-
cie wprowadzono natomiast metodę zaliczenia pro-
porcjonalnego dla wszystkich kategorii dochodów.
Przewiduje się więc, iż wejście w życie protokołu
może przyczynić się do zwiększenia dochodów budże-
towych. Ważny jest także nowy zapis dotyczący ogra-
niczenia korzyści umownych mających charakter
ogólnej klauzuli przeciwdziałającej uchylaniu się od
opodatkowania. Wprowadzono zapisy dotyczące wy-
ceny transferów. Protokół wprowadza ponadto pełną
klauzulę wymiany informacji w sprawach podatko-
wych, dostosowującą postanowienia konwencji do
obowiązującego standardu OECD.

Szanowni Państwo! Zawarcie protokołu do umo-
wy zmieniającej umowę zgodnie z instrukcją nego-
cacyjną w pełni zabezpiecza interesy Polski. Doku-
ment przewiduje liczne zmiany dostosowujące bądź
doprecyzowujące (*Dzwonek*) brzmienie przepisów,
dlatego Klub Parlamentarny PSL zgłasza za rzą-
dowym projektem ustawy w przedmiotowej sprawie.
Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Zbigniew Ma-
tuszcak z klubu SLD.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Matuszcak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu
Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam za-
szczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego pro-
jektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem
Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Indii
o zmianie Umowy między Rządem Polskiej Rzeczy-
pospolitej Ludowej a Rządem Republiki Indii w spra-
wie unikania podwójnego opodatkowania i zapobie-
gania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie
podatków od dochodu.

Obecnie obowiązująca umowa między Polską
a Republiką Indii w zakresie unikania podwójnego
opodatkowania została zawarta w 1989 r. Od tego
czasu w wyniku transformacji politycznej i gospodar-
czej istotnym zmianom uległy w naszym kraju sto-
sunki ekonomiczno-fiskalne w zakresie omawianej
regulacji.

Dużemu zwiększeniu uległ również potencjał go-
spodarczy obydwu krajów. W roku 2012 obroty han-
dlowe Polski z Indiami wyniosły prawie 2 mld dola-
rów amerykańskich.

Międzynarodowy protokół zmieniający dotych-
czas obowiązującą umowę dotyczy po stronie polskiej
podatków dochodowych od osób fizycznych i osób praw-

Posel Zbigniew Matuszczak

nych, po stronie indyjskiej – podatku dochodowego, z włączeniem wszelkich dopłat i podatku edukacyjnego regulowanego w tym kraju ustawą z 1961 r.

Zmianie ulegnie też metoda obliczania podatku – z metody wyłączenia z progresją na metodę zaliczenia proporcjonalnego, co oznacza, że podatnik osiągnący dochód w obydwóch państwach będzie obowiązany do zapłaty różnicy pomiędzy podatkiem naliczonym w kraju rezydencji a podatkiem zapłaconym za granicą. Zmianie ulegną także stawki podatku z odsetek i dywidend z 15 do 10% oraz należności licencyjne z 22,5 do 15%.

Istotną zmianą jest także wprowadzenie w postanowieniach dotyczących opodatkowania zysków majątkowych tzw. klauzuli nieruchomościowej. Pozwoli ona na opodatkowanie zysków z przeniesienia własności akcji i udziałów w spółkach, których majątek składa się głównie z nieruchomości, w państwie, w którym te nieruchomości się znajdują.

Ponadto protokół reguluje zasady wymiany dwustronnych informacji podatkowych oraz wzajemną pomoc w poborze podatków.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Indii o zmianie Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Republiki Indii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 21 czerwca 1989 r., podpisanego w Warszawie dnia 29 stycznia 2013 r.

W skrócie można powiedzieć, że projekt dotyczy usunięcia postanowień dotyczących odliczeń podatków fikcyjnych z polskiej bazy traktatowej oraz usunięcia wątpliwości interpretacyjnych oraz podniesienia jakości polsko-indyjskiej umowy, m.in. w zakresie opodatkowania licencji, dywidend i odsetek, definicji umownych czy wymiany informacji.

Solidarna Polska popiera ten projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Kto jeszcze z państwa chciałby się dopisać?

(Poseł Wojciech Jasiński: Jeszcze ja.)

Bardzo proszę, pan pośle.

Na tym liście uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że cenne jest to, że w kolejnych miesiącach obradujemy w Wysokiej Izbie nad zmianami podatkowymi, które dotyczą naszych wzajemnych stosunków z krajami na całym świecie. A więc chodzi o podwójne opodatkowanie, o likwidację tzw. rajów podatkowych itd. To jest porządkowanie prawa podatkowego i to jest cenne. Chciałbym w tym momencie zapytać pana ministra: Jakie kraje w kolejności będą przedmiotem podobnych ratyfikacji umów międzynarodowych? To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym zapytać o taką praktyczną sprawę. Mianowicie mamy dwóch armatorów polskich: Polską Żeglugę Morską i Polską Żeglugę Bałtycką. Chciałbym zapytać pana ministra: Dlaczego te przedsiębiorstwa państwowe, kontrolowane w całości przez państwo, rejestrują swoje statki, jest ich kilkadziesiąt, i promy w tzw. rajach podatkowych, a więc za granicą? Tylko pojedyncze egzemplarze pływają pod polską banderą, a razem mamy ich osiemdziesiąt kilka. A więc niech pan zgadnie, dlaczego, co jest główną przyczyną tego stanu rzeczy.

Czy nie należałoby zastanowić się nad tym, żeby Polsce przywrócono ten nasz ogólnonarodowy, potężny majątek? Niech polscy marynarze pływają pod polskimi banderami i niech będą wynagradzani i traktowani w swojej ojczyźnie na równi z każdym innym obywatelem. W tym momencie pojawia się bowiem problem ich emerytur. A więc kto im będzie płacił, na jakich zasadach, jaki wiek emerytalny będzie obowiązywał? Na przykład na Cyprze wiek emerytalny wynosi 63 lata, w Polsce 67 lat i jest problem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pociągnę wątek, który poruszył pan poseł Zbryzny. Panie ministrze, Indie to jest kraj, w którym jest ponad miliard mieszkańców, a obroty z tym krajem mamy na poziomie 2 mld dolarów. Jak pomyśle, to w Polsce są firmy, które między sobą mają taką wymianę handlową, między sobą tak handlują. Stwarzamy warunki i dobrze, że ta kwestia zostanie tutaj uszczelniona – chodzi o pobór podatku, wymianę informacji itd. Ale tak się zastanawiam nad przyczynami, dlaczego tak jest, tym bardziej że handel między Indiami a Polską jest dla nas ujemny. Jeżeli importujemy za 1600 mln, a eksportujemy za 600 mln, to coś tutaj nie pasuje. W każdym razie chciałbym znać przyczyny tego, dlaczego ekspansja Polski na tego typu kraje idzie tak opornie. Czy także w systemie podatkowym nie ma błędów? Czy na ten temat mógłby pan słowo powiedzieć? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Także zwróciłem uwagę na ten punkt, że udział Indii w polskim handlu zagranicznym jest, można powiedzieć, śladowy – 0,21% w eksporcie i 0,55% w imporcie. Sami państwo w uzasadnieniu napisaliście, że jest on niewspółmiernie niski w stosunku do potencjału gospodarczego i rozwojowego obu krajów. Saldo mamy ujemne. Z czego to wynika? Czy jest za małe zainteresowanie naszych firm, czy też za małe wsparcie, żeby szczególnie tamten olbrzymi rynek zdobyć? Wiemy bowiem, że w drugą stronę idzie to jednak łatwiej – chodzi o import. Czy państwo przewidują poprawę? Mogliśmy wyczytać, że wzrasta eksport, ale to są po prostu śladowe ilości. Czy będzie polepszenie? Czy ten rynek, dzięki chociażby dzisiejszej ustawie, zostanie bardziej zagospodarowany przez polskie firmy czy nie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Wojciech Jasiński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wojciech Jasiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ciągnąć może tego nie wypada, bo panowie posłowie przedmówcy już o tym mówili. Jeśli chodzi o ten tort, o którym mówił poseł sprawozdawca – że wzrasta liczba ludzi bogatych, czyli zapotrzebowanie na towary luksusowe – nie bardzo jesteśmy w stanie zgłosić swojego akcesu, ponieważ ludzie mocno się bogacący pożądamy dóbr luksusowych, a tych Polska, jak wiadomo, producentem nie jest. A więc to jest jeden problem. Poza tym w Indiach jest tania siła robocza.

Mnie interesuje raczej to, czy rząd widzi możliwości ściągnięcia większej liczby kapitału indyjskiego do Polski. Tu jest w tym sensie problem, że, jak powiedziałem, praca tam jest tańsza, w Polsce jest droższa, więc można powiedzieć, jeśli chodzi o wyroby nieskomplikowane, to nie bardzo nam to się opłaci. Czy rząd jest zadowolony z aktywności polskich przedsiębiorców w Indiach? Czy Polacy próbują? Jak wiadomo, przedsiębiorcy z innych państw lokują w Indiach swoje inwestycje po to, żeby także wyroby produkowane w Indiach bądź sprowadzać do Polski, bądź sprzedawać w innych krajach świata i na tym zarabiać. Polsce są potrzebne różne formy aktywności inwestycyjnej i generalnie interesuje mnie, czy rząd jest zadowolony z aktywności polskich przedsiębiorców na rynku indyjskim i jak widzi ewentualnie możliwości ich zwiększania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może będę odpowiadał po kolei, zgodnie z kolejnością zadawanych pytań.

Pan poseł Zbryzny pytał o nasze dalsze plany związane z rozszerzaniem naszej siatki traktatowej, jeśli chodzi, jak rozumiem, o protokoły lub też nowe umowy, konwencje w zakresie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania czy też umów o wymianie informacji podatkowych. Nawet w dniu dzisiejszym skierowałem prośbę o przesłanie do Wysokiej Izby dwóch umów, które już są podpisane, mianowicie chodzi mi o umowy, które podpisaliśmy w ostatnich miesiącach ze Słowacją i z Malesją, z Bermudami. W najbliższym czasie, myślę, te umowy trafią do

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski**

Wysokiej Izby. Natomiast jeszcze w tym roku, myślę, podpiszemy protokoły z Belgią i z Austrią.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Trzeba to rozwiązać.)

Co do pytania znacznie szerszego, wykraczającego, jak sądzę, poza kompetencje ministra finansów – mówię o powodach, dla których polskie przedsiębiorstwa nie utrzymują statków pod polską banderą, tylko rejestrują te statki w krajach, które się kolokwialnie nazywa tanimi banderami – jeśli chodzi o polski system podatkowy, to myśmy wprowadzili podatek tonażowy, który jest możliwy do wprowadzenia dzięki specjalnej dyrektywie. W związku z tym jakby z punktu widzenia podatku dochodowego wydaje mi się, że jest to niezwykle korzystne opodatkowanie. Mówię o podatku dotyczącym samych armatorów, zysków armatorów. Natomiast przekażę to pytanie, ponieważ myślę, że ono jest znacznie szersze, wykracza poza system podatkowy, dotyczy i tego, czego pan poseł dotknął, a mianowicie ubezpieczeń społecznych i być może innych spraw. Przekażę to pytanie do ministerstwa transportu. Myślę, że tym się zajmowała pani kapitan Wypych do czasu, kiedy została zmieniona przez swojego następcę. Tak że te pytania tam skieruję.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Proszę bardzo, to ważne.)

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Ajchlera, ogólna teza, która, rozumiem, pobrzmiwała trochę w tym pytaniu, jest taka, żeby próbować bilansować obroty handlowe z Indiami. Ja generalnie byłbym ostrożny z popieraniem takiej tezy. Wydaje mi się, że per saldo polska gospodarka powinna być konkurencyjna i cały bilans obrotów handlowych i usług powinien być dodatni, bo to by pokazywało naszą konkurencyjność na rynkach światowych. Natomiast na poszczególnych kierunkach, w bilansie na przykład obrotów z poszczególnymi krajami, to może być bardzo różnie. Jeśli chodzi właśnie o statystyki dotyczące bilansu obrotów handlowych i bilanse na rachunku, to tutaj w ostatnich miesiącach według danych NBP mamy najbardziej korzystną sytuację od wielu, wielu lat. Tak że byłbym ostrożny, jeśli chodzi o to, żeby bilansować obroty handlowe z poszczególnymi krajami. Ale znowu pytanie jest bardziej, jak sądzę, do ministra gospodarki, którego poproszę może o udzielenie bardziej szczegółowej odpowiedzi, bo rozumiem, że do tego zmierzało pytanie...

(Poseł Romuald Ajchler: Ale nie chodzi o to...)

...dlaczego akurat na tym kierunku mamy ujemny bilans obrotów handlowych i z czego to wynika. To było pytanie pana posła Szeligi: Z czego wynika ujemny bilans obrotów handlowych z Indiami? Myślę, że znowu być może minister gospodarki ma lepszą wiedzę na ten temat. Wiem na pewno, że na przykład część tych inwestycji, które są prowadzone i w Polsce przez de facto kapitał czy przedsiębiorców hinduskich, jest prowadzona przez inne kraje, choćby huta, której właścicielem jest Mittal, operuje przez Luksemburg, a nie bezpośrednio przez Indie – między in-

nymi być może z powodów podatkowych, ponieważ obecnie obowiązujące stawki, na przykład jeśli chodzi właśnie o zasady unikania podwójnego opodatkowania, w tym dochody pasywne, są stosunkowo wysokie. A więc obniżając te stawki, wydaje mi się, możemy doprowadzić do tego, żeby te obroty handlowe, jak również wymiana inwestycyjna były bezpośrednio prowadzone przez zainteresowane kraje.

Co do tej aktywności, o którą pan poseł Jasiński pytał, oczywiście minister gospodarki i minister spraw zagranicznych podejmują różne działania, żeby tę aktywność polskich firm wzmocnić, jeśli chodzi o rynek hinduski, również dotyczy to ministra finansów, nam podlega KUKKE, które też jest wykorzystywane przez polskich eksporterów, jeśli chodzi o ubezpieczenia eksportowe itd. Natomiast pozwoli pan, panie pośle, że także raczej przekażę to pytanie ministrowi gospodarki, który tutaj jest...

(Poseł Wojciech Jasiński: Mogłem je tylko panu zadać, panie ministrze, bo innego nie ma.)

Rozumiem, tylko po prostu nie czuję się całkowicie komfortowo, jeśli chodzi o odpowiedź na tak szerokie pytanie. Dlatego, jak mówię, pozwoli pan, panie pośle, że przekażę to pytanie do ministra gospodarki. Dziękuję.

(Poseł Romuald Ajchler: Panie ministrze, słowo, sprostowanie.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Rozumiem, że w trybie sprostowania, panie pośle, tak?

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Zadałem pytanie o to, czy wpływu na to ujemne saldo, jeśli chodzi o Indie, nie ma system podatkowy, bo jeżeli z Indii importujemy biopaliwa i nie kupujemy wewnątrz kraju – a wewnątrz kraju jest takie opodatkowanie, jakie jest, myślę tu o sprawach związanych z akcyzą – to być może tu jest pies pogrzebany i warto by było to zrewidować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Jedno zdanie. Panie pośle, rzeczywiście to jest bardziej konkretne pytanie i łatwiej mi odpowiedzieć choćby na to pytanie o biopaliwa. Wiemy zresztą, że

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski**

inne produkty, które są wykorzystywane w rolnictwie, też pochodzą z Indii, choćby makuchy czy tego typu rzeczy. Natomiast co do biopaliw to mieliśmy ustawę o biopaliwach, która prowadziła de facto do tego, że 70% dopłat trafiało poza granice Polski, prawda? Głównie bodajże do...

(*Posel Romuald Ajchler*: Ale system podatkowy, panie ministrze, ma na to wpływ, że tak się działo.)

Dlatego mówię o historii, że tak było, natomiast tej ustawy już szczęśliwie nie ma, ponieważ 70% korzyści osiągalni albo rolnicy brazylijscy, albo ci z Indii, tak że wydaje mi się, że obecnie choćby ta ustawa i obniżone stawki z dochodów pasywnych spowodują, że te inwestycje będą bezpośrednie i one będą sprzyjały tym realnym inwestycjom. Ustawa o biopaliwach szczęśliwie już nie funkcjonuje. W moim przekonaniu były dobre intencje, natomiast ostatecznie nie przyniosła ona dobrych rezultatów.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Killiona Munyama.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Killion Munyama:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja też chciałbym odnieść się do tego, co pan poseł Ajchler powiedział à propos bilansu handlowego pomiędzy Indiami a Polską. Tutaj należy podkreślić fakt, że import z Indii utrzymuje się na podobnym poziomie od iluś lat, od jakiegoś czasu, i jest on głównie skierowany na produkty pracochłonne, mam na myśli ubrania. Największy import jest po prostu w tym zakresie. W związku z tym ja bym się tutaj bardzo nie obawiał o to, że zawsze będziemy mieli ujemny bilans handlowy, bo jest szansa na poprawę ze względu na to, że od trzech lat polski eksport po prostu wzrasta o 1/4 rokrocznie, w związku z tym dojdzie do tego, że będziemy mieli poprawę przede wszystkim w bilansie handlowym.

Natomiast co do pytania pana posła Jasińskiego chciałbym również podkreślić fakt, że tu nie chodzi tylko o produkty luksusowe, które mogą być eksportowane do Indii. Ze względu na to, że mamy ponad 300 mln, to jest średnia klasa, nasz eksport po prostu może być atrakcyjny na wszystkich poziomach, niezależnie od tego, czy to są produkty luksusowe, czy nie. Co innego, jeśli chodzi o te ponad 70 tys. osób, które mają powyżej miliona dochodu, o tych tak zwanych indyjskich obywateli.

W związku z tym ta ustawa jest jak najbardziej potrzebna i uważam, że należy jednogłośnie po prostu przyjąć ustawę dotyczącą ratyfikacji protokołu w sprawie unikania podwójnego opodatkowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

(*Posel Wojciech Jasiński*: Chciałbym sprostować, pani marszałek.)

A czy pan poseł był wymieniony z nazwiska?

(*Posel Wojciech Jasiński*: Tak.)

Dobrze.

W takim razie bardzo proszę, panie pośle, w trybie sprostowana.

Posel Wojciech Jasiński:

Panie pośle, to w zasadzie do pana – ze względu na strukturę polskiego przemysłu to pewnie będzie tak, jak mówił pan minister. Jeśli chodzi nawet o towary z Polski, w Polsce produkowane, pewnie odbędzie się to za pomocą spółek, które operują w innych krajach. Tak dzisiaj jest, taką mamy dzisiaj strukturę polskiego przemysłu, że na dobrą sprawę ja się obawiam, że raczej wyjdzie na moje niż na pańskie. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Państwami Stronami Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych, podpisanej w Paryżu w dniu 19 sierpnia 2002 r. (druki nr 1641 i 1705).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Tomasz Piotr Nowak:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt w imieniu połączonych Komisji Gospodarki i Spraw Zagranicznych przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Państwami Stronami Konwencji

Posel Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak

o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych, podpisanej w Paryżu w dniu 19 sierpnia 2002 r., druk nr 1641. Po pierwszym czytaniu w dniu 11 września 2013 r. komisje zgłaszają projekt bez poprawek.

Europejska Agencja Kosmiczna powstała w 1975 r. w wyniku fuzji Europejskiej Organizacji Badań Kosmicznych oraz Europejskiej Organizacji Rozwoju Rakiet Nośnych. Jej głównym celem jest eksploracja i wykorzystanie przestrzeni kosmicznej. Budżet Europejskiej Agencji Kosmicznej na rok 2012 wyniósł przeszło 4 mld euro, natomiast zatrudnienie kształtowało się na poziomie ok. 1,9 tys. pracowników.

Polska współpracuje z agencją od lat 90. Pierwsze porozumienie zawarto w 1994 r. Następnie w 2002 r. podpisano porozumienie o współpracy w dziedzinie badania i użytkowania przestrzeni kosmicznej dla celów pokojowych, co rozszerzyło możliwości działania w ramach współpracy. W 2007 r. Polska i ESA podpisały porozumienie o europejskim państwie współpracującym, a rok później kartę PECS, plan implementacji porozumienia o europejskim państwie współpracującym. Porozumienie to nie zawiera szczególnych przepisów regulujących kwestie ochrony i wymiany informacji niejawnych. 13 lipca 2012 r. wszystkie kraje członkowskie zaakceptowały przystąpienie Polski do ESA, a 31 lipca podpisano Umowę pomiędzy rządem RP a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej. Umowa weszła w życie 19 listopada 2012 r.

Pomimo że Polska jest członkiem ESA, nie posiada pełnego dostępu do informacji niejawnych, stąd też niezbędna jest ratyfikacja umowy pomiędzy państwami stronami konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej, co zapewni Polsce pełen zakres i bezpieczną wymianę informacji z agencją i krajami członkowskimi.

Po zapoznaniu się z umową uznano, że jest słuszna w całości, jak i w zakresie każdego z jej postanowień. Nieodłącznym elementem akcesji do europejskiej agencji jest przystąpienie do umowy. Działalność związana z badaniem przestrzeni kosmicznej oraz rozwojem technologii kosmicznych ma charakter strategiczny, stąd potrzeba właściwej ochrony wytwarzanych w ramach tej aktywności danych. Korzyścią dla Polski, jakie niesie ze sobą przystąpienie do ww. umowy, jest dostęp do wszystkich informacji niejawnych wytwarzanych w agencji lub przekazywanych przez kraje członkowskie na potrzeby jej działalności.

Umowa nakłada na Polskę następujące zobowiązania: zachowanie klauzuli tajności i odpowiednie zabezpieczenie informacji niejawnych, które są wytwarzane przez agencję lub które są przekazywane przez państwa członkowskie, wykorzystywanie informacji niejawnych wyłącznie do celów określonych

w konwencji oraz w decyzjach i rezolucjach wynikających z tej konwencji, nieujawnianie takich informacji żadnym stronom trzecim bez uprzedniej pisemnej zgody wytwórcy tych informacji, wdrażanie standardów bezpieczeństwa ESA, zapewnienie, że wobec wszystkich obywateli RP, którzy wykonując swoje obowiązki służbowe, powinni posiadać dostęp do informacji niejawnych przekazywanych lub wymienianych na mocy ww. umowy lub mogą posiadać dostęp do takich informacji niejawnych, będzie przeprowadzone odpowiednie postępowanie sprawdzające zakończone wydaniem poświadczenia bezpieczeństwa przed uzyskaniem dostępu do tych informacji, współpracy z pozostałymi państwami stronami w przeprowadzaniu ich procedur, przeprowadzenie czynności wyjaśniających we wszystkich przypadkach, w których stwierdzi się, że doszło do naruszenia bezpieczeństwa.

Przystąpienie do umowy umożliwi polskim podmiotom gospodarczym oraz jednostkom naukowym uczestniczenie w przetargach organizowanych przez ESA, ubieganie się o kontrakty związane z dostępem do informacji niejawnych. Przystąpienie do umowy nie ma bezpośredniego wpływu na budżet państwa.

Przedmiotowa umowa dotyczy zagadnień uregulowanych w ustawie z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych. Umowa i przepisy bezpieczeństwa ESA nie zawierają przepisów sprzecznych z ww. ustawą, a tym samym nie stwarzają zagrożeń ewentualnymi problemami podczas ich przyszłej implementacji. Jest to opinia ABW.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę przyjąć projekt z druku nr 1641 do pełnego stosowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Michał Szczerba.

Jest pan poseł Szczerba?

Nie ma pana posła Szczerby.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Jasińskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wojciech Jasiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko wobec ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Państwami Stronami Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji

Posel Wojciech Jasiński

Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych (druki nr 1641 i 1705).

Wysoka Izbo! Polska, jak to powiedział poseł sprawozdawca, za blisko 2 miesiące będzie pełnoprawnym członkiem ESA. Niniejszy akt jest jakby... (*Gwar na sali*) Minie rok od czasu, jak jest pełnoprawnym członkiem ESA. Dzisiejsza ustawa umożliwiająca dostęp do informacji wytwarzanych niejawnie jest etapem na drodze nabywania pełnych praw, bo trudno być członkiem jakiejś organizacji i nie wiedzieć, co się w niej dzieje. Wprawdzie przypuszczam, że jeśli chodzi o zakres, jest tu cała masa niebezpieczeństw, które i tak istnieją. Chodzi o to, że gdy w posiadaniu jakiejś bardzo tajnej informacji jest wiele krajów, tym większe jest niebezpieczeństwo, że może ona wyciec, ale to jest inna sprawa.

Polska powinna stawiać na rozwój nowoczesnych technologii. I technologia kosmiczna, i technologie, które są wytwarzane czy mogą być realizowane w kosmosie, są bardzo przyszłościowe, jeśli chodzi o przemysł, jak również mogą stanowić dalszy dobry impuls do działalności naukowej. Stąd jest to nam konieczne potrzebne.

Polski wkład finansowy do ESA jest na poziomie 36–37 mln euro. Jest to niewiele w stosunku do wkładu czołowych krajów. Musimy jednak liczyć się z tym, że jesteśmy, po pierwsze, na początku drogi i musimy to traktować jako pewien zadatek, który dzięki uzyskaniu dostępu do informacji stanowiących dzisiaj dla nas tajemnicę będzie jednym z elementów pozwalających nam realizować czy wymyślać nowoczesne technologie, które pozwolą nam w tym względzie przynajmniej wejść na jakąś drogę, na której w przyszłości być może odniesiemy duży sukces, bo co tu dużo mówić, z innowacyjnością polskiego przemysłu jest źle. Musimy zrobić wszystko, co trzeba, aby to poprawić.

Mam też nadzieję, że rezultatem tego będzie w przyszłości powołanie polskiej agencji kosmicznej czy jakiejś agencji, która zajmowałaby się tymi problemami. (*Dzwonek*) Dotychczas te projekty były raczej w Polsce przez środki przekazu wyśmiewane, niemniej są one niezbędne.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Mroczek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Wygląda na to, że tylko kosmos jednoczy nas tutaj na tej sali. Mam przyjemność, szanowni państwo, w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Państwami Stronami Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych, podpisanej w Paryżu w dniu 19 sierpnia 2012 r.

Umowa między polskim rządem a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do konwencji podpisana została 31 lipca 2012 r. i weszła w życie 19 listopada tego samego roku. Tym samym Polska stała się 20. państwem członkowskim ESA. Obszar badań kosmicznych jest bardzo ważnym, ale też specyficznym obszarem aktywności. W związku z tym kluczowe jest właściwe zabezpieczenie informacji niejawnych, wytwarzanych w trakcie badań, włączając w to myśl techniczną. Z tego też powodu oczywista wydaje się konieczność ratyfikacji przez Polskę wyżej wymienionej umowy.

Dzisiaj, mimo że Polska jest członkiem Europejskiej Agencji Kosmicznej, wciąż nie ma dostępu do wszelkich informacji niejawnych, które w swoich zasobach posiada agencja. Nie ma też pełnych informacji technicznych przekazywanych przez inne kraje, ani nie może starać się o kontrakty związane z dostępem do informacji niejawnych w taki sam sposób i na takim poziomie, jak robią to pozostałe państwa członkowskie. Tylko podpisanie wyżej wymienionej umowy gwarantuje nam dostęp do informacji i stosowną wymianę informacji z agencją i innymi krajami zrzeszonymi w ESA.

Ratyfikacja umowy nakłada na Polskę również pewne standardowe zobowiązania dotyczące zachowania wymogu tajności, m.in. zabezpieczenie informacji, wykorzystywanie informacji zgodnie z porozumieniem, nieujawnianie informacji stronom trzecim czy wprowadzenie odpowiednich standardów bezpieczeństwa, ale jest to raczej zabezpieczenie standardowe.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mając powyższe na uwadze, Klub Poselski Ruch Palikota pozytywnie opiniuje przedłożony projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Górczyński z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Proszę przedstawić stanowisko Klubu

Posel Jarosław Górczyński

Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Państwami Stronami Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych, podpisanej w Paryżu w dniu 19 sierpnia 2002 r.

Działalność kosmiczna to istotny gospodarczy instrument wspierania innowacji. Stanowi jedną z najnowocześniejszych i najbardziej zaawansowanych technologicznie gałęzi przemysłu i podwyższania sprawności instytucji państwowych. To właśnie dynamicznie rozwijający się nowy przemysł usług satelitarnych najnowszej generacji staje się obecnie siłą napędową innowacyjnych rozwiązań w wielu sektorach gospodarki. Oczywiście mowa tu również o szczególnym znaczeniu tej kwestii dla Polski. Oparte na technologiach kosmicznych i technikach satelitarnych praktyki używane są w wielu obszarach życia gospodarczego i społecznego, we wszystkich rodzajach transportu, gospodarce przestrzennej, monitorowaniu i zarządzaniu środowiskiem, energetyce, rolnictwie, rybołówstwie, ubezpieczeniach i bankowości, obronności, bezpieczeństwie i zarządzaniu kryzysowym oraz wielu innych. W wyniku przystąpienia do konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej Polska stała się 20. członkiem ESA.

Wysoka Izbo! Działalność kosmiczna ma strategiczny charakter, a należy to rozumieć, zwracając uwagę na wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw, zwiększanie sprawności i efektywności działania administracji publicznej, zaspokajanie potrzeb bezpieczeństwa narodowego. Owa aktywność oraz usługi i produkty kosmiczne są kluczowe dla wzrostu gospodarczego i rozwoju naszych społeczeństw. Mają one często bezpośredni wpływ na życie codzienne obywateli. Zrozumiałe jest więc, że wynika stąd potrzeba właściwej ochrony wytwarzanych w ramach jej działalności informacji niejawnych.

Jak zaznaczono, Polska jest członkiem Europejskiej Agencji Kosmicznej. Jednakże nasz kraj nie jest stroną umowy pomiędzy państwami stronami konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych i fakt ten stwarza pewne ograniczenia. Mianowicie Polska nie ma obecnie dostępu do wszystkich informacji niejawnych wytwarzanych przez agencję lub przekazywanych przez kraje członkowskie na potrzeby jej działalności. Przystąpienie Polski do wyżej wymienionej umowy zapewni nam pełny zakres i bezpieczną wymianę informacji z agencją i krajami członkowskimi. Co istotne w tej kwestii, ważne, aby Polska jako członek ESA miała takie same przywileje i zobowiązania jak wszystkie pozostałe państwa członkowskie agencji.

Wysoka Izbo! Mając powyższe na uwadze, Klub Parlamentarny PSL popiera rządowy projekt ustawy w omawianej kwestii oraz wyraża zgodę na dokonanie

przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy pomiędzy Państwami Stronami Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych, podpisanej w Paryżu w dniu 19 sierpnia 2002 r. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Tomasz Garbowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Garbowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Poseł sprawozdawca szczegółowo omówił zakres omawianej ustawy. Ustawa zawiera dwa artykuły. Pierwszy artykuł mówi o wyrażeniu zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy pomiędzy Państwami Stronami Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych, podpisanej w Paryżu w dniu 19 sierpnia 2002 r. To jest clou tej krótkiej ustawy i myślę, że każdy klub parlamentarny wyrazi zgodę na to, co już wcześniej zostało dokonane. To dobrze, że Polska jest 20. krajem w Europejskiej Agencji Kosmicznej, 20. członkiem tej agencji. Trzeba pamiętać, że jako polski parlament także do tego się przyczyniliśmy. W polskim parlamencie funkcjonuje parlamentarna grupa do spraw przestrzeni kosmicznej pod przewodnictwem posła z Sojuszu Lewicy Demokratycznej Bogusława Wontora i to także nasze działanie, posła Jasińskiego jako przewodniczącego Komisji Gospodarki, pozostałych posłów z różnych opcji politycznych, spowodowało to, że polski rząd przystąpił...

(Poseł Wojciech Jasiński: Wreszcie.)

Właśnie, można powiedzieć, że wreszcie.

...do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Dzisiaj jest taki kolejny mniejszy krocze, żeby to uzupełnić, żebyśmy w pełni mogli korzystać jako pełnoprawny członek, 20. członek tej agencji kosmicznej, żeby polska gospodarka mogła korzystać z nowych technologii i z tego tytułu się rozwijać. Aby tak było, musimy po prostu wyrazić zgodę i w głosowaniu w piątek zaakceptować projekt ustawy, przedstawiony w druku nr 1641.

Trzeba pamiętać o tym, że dzisiejsze pytanie jest także może niezwiązane z tym, żeby w pełni korzystać z tych informacji niejawnych i z wiedzy dostępnej państwu członkowskiemu, a także Europejskiej Agencji Kosmicznej. Dzisiaj jest pytanie, jak polska gospodarka z tego skorzysta, jak polskie przedsiębiorstwa

Posel Tomasz Garbowski

skorzystają z tego, że tam będziemy. Myślę, że jest to zasadnicza sprawa, bo nie powinniśmy się spierać i chyba kosmos tu łączy to wszystko, co jest związane z nowymi technologiami, żeby polska gospodarka z tego korzystała. Tę szansę, myślę, my jako polski parlament, polski rząd i prezydent, który podpisze tę ratyfikację, stwarzamy.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej w pełni, tak jak wcześniej, popiera to rozwiązanie i będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji Umowy pomiędzy Państwami Stronami Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych, podpisanej w Paryżu w dniu 19 sierpnia 2002 r.

Projekt dotyczy umożliwienia dostępu do wszystkich informacji niejawnych wytwarzanych przez agencję lub przekazywanych przez kraje członkowskie na potrzeby jej działalności. Tak jak powiedzieli przedmówcy, także Solidarna Polska popiera zarówno nasze przystąpienie do agencji, jak i wymianę informacji, która na pewno przyczyni się do lepszego rozwoju w różnych dziedzinach naszego przemysłu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Gadowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wyrazić stanowisko wobec projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Państwami Stronami Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicz-

nej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie ochrony i wymiany informacji niejawnych, podpisanej w Paryżu w dniu 19 sierpnia 2002 r.

No cóż, klub Platformy Obywatelskiej obydwoma rękami podpisuje się pod tym projektem ustawy. Jesteśmy za. Na temat Europejskiej Agencji Kosmicznej z tej trybuny usłyszeliśmy dziś bardzo dużo. Nie chciałbym tych słów powtarzać. Jesteśmy za, będziemy popierać tę ustawę. Natomiast nie zgadzam się ze stwierdzeniem jednego z posłów, który powiedział z tej trybuny, że myśli, że tylko kosmos zjednoczony tu posłów. Nie, jednocześnie nas sprawy Polski, sprawy Polaków i po to tu w Sejmie jesteśmy. Co prawda wszyscy, jak widzę, popieramy utworzenie Europejskiej Agencji Kosmicznej i ratyfikacją tej umowy między państwami stronami konwencji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W związku z faktem, że zakończyliśmy wystąpienia klubowe, przystąpimy teraz do pytań.

Zadam sakramentalne pytanie: Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy pytających, jeżeli tego jeszcze nie uczynił?

Nie? Pan poseł Jasiński? A, jest zapisany, tak? Dobrze.

W takim razie listę uważam za zamkniętą i ustalam czas na 1,5 minuty.

Pan poseł Jasiński zada pierwszy pytanie.

Posel Wojciech Jasiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jedno krótkie pytanie chciałbym zadać tylko w aspekcie tego, co mówiłem: W jakich gałęziach polskiego przemysłu upatrywałaby pani największe polskie możliwości, jeśli idzie o realizację informacji niejawnych, w których gałęziach, w jakich nowoczesnych dziedzinach można byłoby, zdaniem pani minister, to wykorzystać? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z klubu SLD.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Od roku jesteśmy w ESA. Mamy już pewne doświadczenia. Chciałbym się dowiedzieć w związku z powyższym... To jest

Posel Romuald Ajchler

rzeczywiście szansa dla naszej polskiej gospodarki, ale w różnych krajach różnie podchodzi się do koordynacji tego, aby gospodarka mogła z tego korzystać. W niektórych krajach powstają odpowiedniki europejskiej agencji. U nas najprawdopodobniej zajmuje się tym jeden z departamentów, ale czy nie warto by było właśnie na wzór tychże, w których odpowiedniki funkcjonują, powołać polskiej agencji kosmicznej, po to żeby to przełożenie i wykorzystanie tych innowacyjnych spraw miało wpływ na gospodarkę. Ktoś to moim zdaniem powinien koordynować. Nie wiem, czy wystarczy tylko departament.

Wymyśliliśmy czy studenci wymyślili słynny na cały świat łazik. Mówi się o nim bardzo wiele. I tego typu kwestie można świetnie przełożyć, ale czy ktoś zajmie się produkcją, czy włoży jakieś środki – to jest znak zapytania.

Ostatnie pytanie. Jeśli się należy do jakiejś organizacji, trzeba zapłacić składkę. Kiedy i czy przewidujecie państwo, że będziemy płatnikiem netto, jeśli chodzi o przynależność do Europejskiej Agencji Kosmicznej? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga z klubu Solidarnej Polski.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o nasz wkład finansowy do ESA i czy prawdą jest, że z roku na rok nasza składka będzie wzrastała.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę zatem o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki panią Grażynę Henclewską.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pod nieobecność pani minister Grażyny Henclewskiej Hanna Trojanowska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Aha, to nie dotarła do mnie ta informacja.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Hanna Trojanowska:**

Bardzo dziękuję za przychylne nastawienie i opinie panów posłów wyrażane w czasie wystąpień klubowych.

Chciałabym skorzystać z okazji i powiedzieć kilka zdań o tym, jak z perspektywy kilkumiesięcznego członkostwa układa się nasza współpraca z Europejską Agencją Kosmiczną.

Przede wszystkim pragnę podkreślić, że zainteresowanie polskich podmiotów możliwością uzyskania kontraktów z ESA jest już w tej chwili bardzo duże. Na specjalnym portalu internetowym agencji pod nazwą EMITS jest zarejestrowanych już 135 polskich podmiotów, w tym 85 firm. Dla porównania czeskich podmiotów jest 105, w tym 72 firmy, a rumuńskich odpowiedni 52 i 32. Podaję te kraje, bo one przystąpiły do ESA przed Polską, Czechy w 2008 r. Polski Związek Pracodawców Sektora Kosmicznego, skupiający firmy i jednostki badawcze, założony w ubiegłym roku przez 19 podmiotów, obecnie liczy 24 członków.

W zakończonym w dniu 1 maja br. pierwszym konkursie w ramach grupy zadaniowej, tzw. Task Force, finansowanego z części polskiej składki obowiązkowej i otwartego wyłącznie dla polskich podmiotów, zgłoszono 76 wniosków projektowych na łączną kwotę 17 mln euro. Przy okazji pozwolę sobie przypomnieć, że składka Polski do ESA wynosi 31,5 mln euro.

Na posiedzeniu wspólnego zespołu zadaniowego ESA-Polska omówiono rezultaty oceny technicznej i merytorycznej projektów przedstawionej przez ekspertów z ESA i zarekomendowano do realizacji ponad 30 projektów. Co jest istotne, 70% z pozytywnie opiniowanych wniosków zostało złożonych przez nasze przedsiębiorstwa. ESA pozytywnie oceniła polski potencjał przemysłowy. W porównaniu np. z Czechami wypadamy zdecydowanie lepiej. Te rekomendowane projekty dotyczą głównie rozwoju technologii i różnych zastosowań. Całkowity budżet zaakceptowanych wniosków wynosi nieco ponad 6 mln euro. ESA oczywiście poinformuje wszystkich wnioskodawców o podjętych decyzjach i niebawem rozpoczną się przygotowania do kolejnego konkursu.

Pozwolę sobie w kolejności zadawanych pytań odpowiedzieć panom posłom, najpierw na temat branż – pan poseł Jasiński pytał o branżę, w których możemy spodziewać się rozwoju innowacyjności – i tego, że te branże będą wykorzystywały właśnie przystąpienie Polski do ESA. To z pewnością branże: lotnicza, elektrotechniczna, maszynowa, jak również zbrojeniowa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska

Jeśli chodzi o sposób koordynacji prac związanych z przystąpieniem Polski do ESA, to dzisiaj koordynacją zajmuje się rzeczywiście departament Ministerstwa Gospodarki, natomiast za 2 lata przewidujemy przegląd działalności dotyczącej tej właśnie koordynacji, jej efektywności i wtedy Rada Ministrów z pewnością pochyli się nad sposobem być może zwiększenia efektywności lub pozostawi tę koordynację w Ministerstwie Gospodarki.

Jak już powiedziałam, składka 31,5 mln euro to jest składka tegoroczna i ona będzie wzrastać razem z inflacją, natomiast trudno mi określić sposób jej wzrostu w terminie późniejszym. To tyle tytułem wyjaśnień. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani ministrowie.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom posłankom i panom posłom doręczone w druku nr 1748.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 26 czerwca 2012 r. (druki nr 1642 i 1706).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Gadowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Komisji Gospodarki i Komisji Spraw Zagranicznych mam przyjemność przedstawić sprawo-

zdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 26 czerwca 2012 r., druki nr 1642 i 1706.

W tym miejscu chciałbym, jeśli pani marszałek pozwoli, pozdrowić obecne na galerii Ich Eksceleńce panie ambasador Kolumbii i Peru wraz z dyplomatami. *(Oklaski)*

Jednym z ważniejszych działań Unii Europejskiej jest m.in. wzmacnianie międzynarodowej konkurencyjności, a więc kreowanie nowych miejsc pracy i wzrostu gospodarczego w Europie. W związku z tym 26 czerwca 2012 r. w Brukseli powstała umowa o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony.

W dniu 11 grudnia 2012 r. Parlament Europejski zaaprobował umowę o handlu, a jej tekst wraz z decyzją Rady z dnia 31 maja 2012 r. w sprawie podpisania w imieniu Unii i tymczasowego stosowania ww. umowy został opublikowany w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej w dniu 21 grudnia 2012 r. Z uwagi jednak na mieszany charakter umowy o handlu do zatwierdzenia umowy przez Radę Unii, a następnie do jej pełnego wejścia w życie w Unii Europejskiej, wymagane jest przeprowadzenie odpowiedniej procedury wdrażania zgody na związanie się umową również w państwach członkowskich, a więc również w Polsce. Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej związanie się umową o handlu wymaga więc ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie i stąd też dzisiaj mowa o tym projekcie ustawy.

Zasadniczym celem zawarcia umowy o handlu jest ustanowienie stabilnych ram prawnych dla rozwoju relacji handlowo-inwestycyjnych między Unią Europejską, w tym m.in. Rzeczpospolitą Polską, a Peru i Kolumbią. Poza stymulowaniem wzajemnego handlu i inwestycji, zasadniczym celem umowy o handlu jest zapewnienie poszanowania fundamentalnych wartości, zasad demokracji i praw człowieka, stanowi ona także szansę na umocnienie reform w Kolumbii i Peru, zmierzających do zwiększenia ich regionalnej i międzynarodowej konkurencyjności.

Wdrożenie umowy o handlu całkowicie zwolni eksporterów produktów przemysłowych i rybołówstwa z Unii Europejskiej do Peru i Kolumbii z płatności ceł po 10 latach. Na mocy umowy unijni eksporterzy uzyskają nieograniczony barierami taryfowymi dostęp do rynków Kolumbii i Peru, m.in. w następujących sektorach: samochodów i ich części, chemikaliów i farmaceutyków, elektroniki, tekstyliów, odzieży i obuwia, a także maszyn i urządzeń.

Poza postanowieniami zakładającymi stopniową liberalizację w zakresie zakładania przedsiębiorstw i handlu usługami, do umowy o handlu włączono także przepisy dotyczące rozwoju handlu elektronicznego i współpracy w tej dziedzinie.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski

Warto podkreślić, że obszar, w który wpisano również tę umowę, to obszar zamówień publicznych. Jest też jedną z najbardziej ambitnych umów wynegocjowanych dotychczas przez Komisję Europejską. Na mocy umowy o handlu Kolumbia i Peru zobowiązały się przyznać wykonawcom unijnym dostęp do zamówień publicznych udzielanych przez wszystkie podmioty rządowe, również na szczeblu regionalnym i lokalnym. Wyłączono jedynie określone dostawy i usługi udzielane przez niektórych centralnie zamawiających.

Umowa o handlu zawiera także postanowienia mające na celu ograniczenie niektórych trudnych barier pozataryfowych, dotyczących na przykład napojów spirytusowych. Ponadto w umowie jest odrębny rozdział dotyczący barier technicznych w handlu. Zobowiązania dotyczące procedur i współpracy celnej zdefiniowano w rozdziale dotyczącym ułatwień celnych i handlowych, który reguluje również m.in. kwestie wolności tranzytu.

Ponadto w celu ułatwienia handlu i inwestycji między stronami zawarto postanowienia dotyczące liberalizacji bieżących płatności i przepływów kapitału, przewidujące możliwość zastosowania określonych środków ochronnych dla zachowania stabilności systemów finansowych jej stron.

Do umowy o handlu włączone zostały także klauzule polityczne dotyczące praw człowieka oraz broni masowego rażenia. W szczególności klauzula dotycząca praw człowieka przewiduje mechanizm zawieszania stosowania umowy o handlu w sytuacji naruszenia praw człowieka przez jej stronę. Strony mają dążyć do tego, aby ich przepisy ustawowe określały wysokie poziomy ochrony środowiska, co ważne, ochrony pracy oraz zachęcały do takiej ochrony.

Oprócz klauzul dotyczących praw człowieka i broni masowego rażenia wpisano w umowie dwustronną klauzulę ochronną, która przewiduje możliwość przywrócenia stosowania stawki państwa najbardziej uprzywilejowanego, jeśli w wyniku liberalizacji handlu wielkość przywozu wzrośnie w takim stopniu i w takich warunkach, że może to wyrządzić poważną szkodę lub grozić wyrządzeniem takiej szkody dla przemysłu unijnego wytwarzającego produkt podobny lub bezpośrednio konkurencyjny. Klauzula zakłada, że środek ochronny będzie pozostawał w mocy jedynie przez taki okres, jaki może być niezbędny dla uniknięcia poważnej szkody czy też jej naprawienia lub ułatwienia dostosowania. Okres ten jednak nie może przekraczać dwóch lat, chyba że zostanie przedłużony o okres nie dłuższy niż kolejne dwa lata.

Umowa o handlu zostanie zawarta na czas nieokreślony, a każda strona będzie mogła od niej odstąpić w drodze pisemnego powiadomienia skierowanego do wszystkich pozostałych stron oraz depozytariusza, którym jest sekretarz generalny Rady Unii Europejskiej.

Jak informuje Komisja Europejska, umowa o handlu będzie miała również wpływ finansowy na dochody całej Unii Europejskiej w wysokości ponad 137 mln euro rocznie. Wynika to z szacunków opartych na latach 2007–2009, co w najbardziej realistyczny sposób odzwierciedla zmiany w imporcie z Kolumbią i Peru.

Wejście w życie niniejszej umowy, jak wspominałem wcześniej, wymaga przeprowadzenia odpowiedniej procedury wyrażenia zgody na związanie się nią również państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym Rzeczypospolitej Polskiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pora i czas, aby również Polska wyraziła zgodę na ratyfikację tej umowy. W dniu 11 września br. połączone komisje, Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Gospodarki, zapoznały się z projektem ustawy. Odkonstytuowały się pierwsze czytanie. Do tego projektu ustawy nie wniesiono uwag. Mam nadzieję, że przyjęcie tej ustawy przez Wysoką Izbę przyspieszy proces wzrostu gospodarczego i wzajemnej wymiany między Kolumbią a Peru.

W związku z powyższym, pani marszałek, w imieniu komisji proszę o przyjęcie tego projektu ustawy, uchwalenie go przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Killion Munyama z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Killion Munyama:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić, a zarazem rekomendować do przyjęcia projekt ustawy o ratyfikacji Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a z Kolumbią i Peru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 26 czerwca 2012 r.

Istotą umowy jest zniesienie barier handlowych dzielących do tej pory jej sygnatariuszy. Czyni ona namacalnymi cele wyznaczone w komunikacie Komisji Europejskiej z 2006 r. pt. „Globalny wymiar Europy – konkurowanie na światowym rynku”, który określił, w jaki sposób polityka handlowa Unii Europejskiej wspierać ma realizację celów europejskiej strategii wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Komunikat ten określił, iż dla kreowania miejsc pra-

Posel Killion Munyama

cy i wzrostu gospodarczego w Europie oraz dla jej międzynarodowej konkurencyjności niezbędna jest otwartość Unii Europejskiej na handel i inwestycje.

Za jedno z działań w ramach wspólnej polityki handlowej mających sprzyjać osiągnięciu powyższych celów uznano wzmacnianie więzi gospodarczej Unii Europejskiej z wybranymi partnerami przez zawieranie umów o wolnym handlu. Jednocześnie w komunikacie założono, iż wynegocjowane umowy powinny mieć kompleksowy i ambitny zakres, prowadzący do możliwie największej liberalizacji handlu przy zapewnieniu zgodności ich postanowień z dyscyplinami w Światowej Organizacji Handlu.

Warto podkreślić albo warto pamiętać o tym, że wejście w życie omawianej umowy nie wywoła natychmiastowych bezpośrednich skutków dla Polski. Jej ratyfikacja jest jednak ważna dla podniesienia poziomu wymiany handlowej całej Unii Europejskiej z krajami Ameryki Łacińskiej. Zwiększenie wolumenu handlowego przyniesie zaś wymierne korzyści w postaci wzajemnie tańszych dla konsumentów produktów oraz wzrostu gospodarczego, który wymiana dóbr i usług samoistnie generuje. Ponadto umowa daje kolejną, nową perspektywę dla polskich przedsiębiorstw, które bez zbędnych barier mogą wchodzić na rynki Kolumbii i Peru.

Przez wgląd na powyższe, podkreślając pełną aprobatę Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dla zapisów umowy, wnoszę o przyjęcie ustawy ratyfikacyjnej w przedłożonej treści. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Jasiński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wojciech Jasiński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość także mam zaszczyt stwierdzić, że mój klub poprze projekt ustawy o ratyfikacji Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony.

Ta umowa wprawdzie, jak przedmówca powiedział, bezpośrednich korzyści Polsce szybko nie przyniesie. Można przypuszczać, że niestety mniejsze korzyści także przyniesie naszym partnerom, to znaczy Peru i Kolumbii. Szkoda, bo to przez zniszczenie polskiego przemysłu w ciągu ostatnich 24 lat bardzo niewiele jesteśmy w stanie zaoferować. A trzeba przecież pamiętać, że – my może tutaj daleko, z Europy nie do

końca o tym wiemy – Kolumbia to prawie 50, 48 mln ludności, a Peru około 30 mln. A więc jak na Unię Europejską to jedno państwo jest co najmniej duże, a drugie – co najmniej znaczne i na pewno z potencjałem.

Nie wiem, jakie w tej chwili bylibyśmy w stanie zaoferować polskie towary, kiedyś to można było zrobić. Tak zwany zimny prąd peruwiański powoduje, że w Peru są bogate łowiska, na co nasze stocznie mogły zareagować zaoferowaniem statków do położenia, remontu i tak dalej. Wiadomo, że czasy minione nie wrócą, nie jesteśmy w stanie wysłać tam polskich trawlerów. To jest sytuacja ogólnoswiatowa, to se ne vrati, jak mówią nasi pobratymcy, niemniej jednak to dawało jakieś możliwości.

Oba te kraje mają duży potencjał rozwojowy i musimy szukać wszystkich możliwości, jakie ten wzrost daje. Wiadomo, że w Polsce, myśląc o Ameryce Południowej, myśli się przede wszystkim o krajach największych. Ale, powtarzam, to są duże kraje i można szukać tam możliwości. Dobrze, że robi to Unia, Unia to robi w ramach swojego wymiaru. Chcemy, żeby Unia Europejska jako całość miała swoje ambicje uczestniczenia w światowym wyścigu gospodarczym, była istotnym konkurentem, ale musimy sobie też zdawać sprawę, że Unia to kraje Unii, to także Polska. Musimy wiedzieć w Polsce, że ta ratyfikacja stawia przed nami problem zajęcia się tą sprawą (*Dzwonek*), znalezienia szans i odpowiedniego zareagowania na te szanse, zareagowania naszą propozycją współpracy handlowej.

Jak powiedziałem, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za ratyfikacją tej umowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Cedzyński z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Cedzyński:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Gospodarki oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli w dniu 26 czerwca 2012 r.

Klub Poselski Ruch Palikota również uważa, że otwartość Unii Europejskiej na handel i inwestycje jest niezbędna dla kreowania wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Umowa o handlu ma zapewnić, iż nowa struktura stosunków handlowych między jej

Posel Jan Cedzyński

stronami będzie czynnikiem sprzyjającym dla zrównoważonego rozwoju. Budowanie potencjału handlowego zintensyfikuje współpracę między stronami, wspierając konkurencyjność i innowacyjność, co ułatwi wzajemny handel i transfer technologii i tym samym przyczyni się do umocnienia więzi gospodarczych Unii Europejskiej, w tym Polski, z państwami z tego regionu. Umowa o handlu powinna również sprzyjać kreacji nowych możliwości w zakresie eksportu dla Unii Europejskiej, w tym także Rzeczypospolitej Polskiej, na rynki tych krajów.

Wejście w życie powyższej umowy nie spowoduje konieczności wprowadzenia zmian do polskiego prawodawstwa oraz nie będzie miało wpływu finansowego na stronę wydatkową budżetu. Dlatego też Klub Poselski Ruch Palikota jest za przyjęciem projektu ustawy o ratyfikacji Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 26 czerwca 2012 r. bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Górczyński z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 26 czerwca 2012 r.

Szanowni państwo, przedmiotowa umowa polepsza warunki handlu towarami i usługami. Jest przykładem tego, jak Unia Europejska dąży do otwarcia swoich rynków poprzez zwiększenie wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, a także stworzenie lepszych warunków do rozwoju inwestycji w relacjach między Unią Europejską i regionem andyjskim, do którego należą Kolumbia i Peru. Sposób wspierania owych działań określono w komunikacie Komisji Europejskiej z 2006 r. pod tytułem „Globalny wymiar Europy: konkurowanie na światowym rynku”. W ramach polityki handlowej Unii Europejskiej Unia Europejska negocjuje umowy o wolnym handlu z wybranymi krajami trzecimi. Polska popierała owe przedsięwzięcia, ponieważ są

zgodne z założeniami polityki zagranicznej naszego kraju. Jednocześnie takie zabiegi wpisują się w cel, jakim jest pobudzenie polskiej polityki gospodarczej w poszczególnych regionach świata.

Wysoka Izbo! Przedmiotowa umowa może przynieść korzyści zarówno krajom starego kontynentu, jak i obu państwom latynoamerykańskim poprzez wzrost konkurencyjności, poprawę warunków pracy, inwestycje rozwojowe oraz ograniczenie ubóstwa. Za kluczowe w umowie uznano ustanowienie trwałych ram prawnych dla rozwoju relacji handlowo-inwestycyjnych pomiędzy Unią Europejską, w tym Polską, a Kolumbią i Peru. Dokument przewiduje stopniowe złagodzenie zasad handlu towarami i świadczenia usług oraz spełnia kryteria konieczne dla ustanowienia strefy wolnego handlu. Na jego mocy liberalizacja zostanie objęta 99% eksportu Unii Europejskiej do Kolumbii i Peru. Założenia dokumentu są takie, iż umowa o handlu przyniesie korzyści gospodarcze Unii Europejskiej, która jest obecnie drugim, po Stanach Zjednoczonych Ameryki, największym partnerem handlowym krajów Wspólnoty Andyjskiej. Przewiduje się, że umowa będzie sprzyjała wyzwoleniu potencjału w zakresie eksportu Unii Europejskiej, w tym także Rzeczypospolitej Polskiej, na rynki tych krajów. Obecnie fakt ten ma znaczenie w świetle niewielkiego poziomu wymiany handlowej RP z Kolumbią i Peru, która w ostatnich latach wykazuje tendencję wzrostową.

W obszarze zamówień publicznych umowa jest jedną z najbardziej ambitnych i dobrych umów wynegocjowanych dotychczas przez Komisję Europejską. Kolumbia i Peru zobowiązały się właśnie na mocy tego aktu przyznać wykonawcom unijnym dostęp do zamówień udzielanych przez wszystkie podmioty rządowe.

Panie i Panowie Posłowie! Komisja Europejska ocenia, że umowa będzie miała bardzo pozytywny wpływ finansowy na państwa członkowskie. Warto podkreślić, iż może przynieść łączny wzrost eksportu o około 137 mln euro rocznie. Dodam, iż umowa daje nowe możliwości związane m.in. ze *(Dzwonek)* wzajemnym dostępem do rynków, przewiduje stopniowe cięcie celi w odniesieniu do zasadniczo całej wymiany handlowej między stronami, a także ograniczenie niektórych kłopotliwych barier pozataryfowych. Należy mieć nadzieję, że ustanowienie przez umowę o handlu trwałych zakresów prawnych dla rozwoju stosunków i współpracy handlowo-inwestycyjnej między stronami spowoduje stworzenie przejrzystych, przewidywalnych i niedyskryminacyjnych warunków zachęcających unijne, w tym polskie, podmioty gospodarcze do inwestowania w Kolumbii i Peru i sprzyjających eksportowi do tych krajów.

Polskie Stronnictwo Ludowe popiera rządowy projekt przedmiotowej ustawy i wyraża aprobatę dla ratyfikacji umowy przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Nie widzę pana posła Dorna. A zatem zakończymy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek bądź panów posłów chciałby się zapisać na listę zadających pytania?

Jeśli nie, to listę z dotychczas zgłoszonymi posłami uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

W związku z tym jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Adam Woźniak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Adam Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Ambasador! Debatujemy nad umową o handlu między Unią Europejską i państwami członkowskimi Unii z jednej strony, a z drugiej Kolumbią i Peru. Jak to jest ważna umowa dla tych państw latynoamerykańskich, świadczy obecność Ich Eksceleencji pani ambasador Kolumbii Victorii González Ariza i pani ambasador Republiki Peru Marthy Chavarri Dupuy.

Zawarcie umowy o handlu między państwami członkowskimi Unii Europejskiej a Kolumbią i Peru, jej ratyfikacja, jest ważnym krokiem w stosunkach gospodarczych między obu stronami. Dzięki tej umowie nastąpi wzmocnienie więzi politycznych, kulturalnych i gospodarczych między Unią Europejską a Kolumbią i Peru. Rozpoczęcie w 2009 r. negocjacji pomiędzy Unią Europejską a Kolumbią i Peru było procesem sprawnym, również ze względu na to, że w grudniu 2009 r. zakończył się spór pomiędzy Unią Europejską a krajami Ameryki Łacińskiej dotyczący regulacji handlu bananami.

Ratyfikacja tej umowy obecnie przez Polskę pozwoli na ustanowienie stabilnych ram prawnych dla rozwoju relacji handlowych i inwestycyjnych między Polską a Kolumbią i Peru. Będzie dużym wsparciem dla naszych firm, które zechcą inwestować na prężnym rynku kolumbijskim i peruwiańskim. Dzisiaj jako przewodniczący grupy bilateralnej polsko-kolumbijskiej przekazuję gratulacje dla pań ambasador Kolumbii i Peru w związku z ratyfikacją tej umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Maciej Wydrzyński z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Wydrzyński:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Korzystając również z okazji, serdecznie witam obecne na galerii panią ambasador Peru Jej Ekscelencję Marthę Chavarri Dupuy i panią ambasador Kolumbii Jej Ekscelencję panią Victorię González Ariza wraz z ich współpracownikami. Rozpoznaję również na galerii pana ministra Enrique Belaunde. Serdecznie witam.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Umowa, którą ma ratyfikować dziś polski Sejm, jest ze wszelch miar ważna dla bilateralnych stosunków Polski i Peru oraz Polski i Kolumbii w aspekcie gospodarczym. Daje bowiem jasny sygnał do intensyfikacji działań w sektorze gospodarki i obu krajom otwiera możliwości poszerzenia swoich rynków zbytu na cele importu i eksportu. Warto zapytać: Czy rząd przewiduje działania związane z promocją współpracy gospodarczej wśród polskich przedsiębiorstw? Jako przewodniczący Polsko-Peruwiańskiej Grupy Parlamentarnej jestem szczególnie zainteresowany tym, czy zachęcanie do inwestowania w Peru i Kolumbii może wiązać się ze współpracą sektora przedsiębiorczości ze stroną rządową w celu ułatwienia polskim firmom inwestowania w państwach stronach omawianej umowy. Mam tu na myśli ulgi podatkowe, wspieranie przedsiębiorczości, likwidowanie barier biurowych. Czy rząd poza notyfikowaniem umowy będzie faktycznie dążył do realizacji postanowień w niej ustanowionych? Będziemy się temu uważnie przyglądać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne, a zarazem ostatnie pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera tę ratyfikację, bowiem uważamy, że jedyne, co nas dzieli, i od nas to nie jest zależne, to jest odległość. A więc wszystko, co jest od nas zależne, a nas dzieli, trzeba wyeliminować. Jesteśmy za tym, żeby kwitł handel, wolny handel między krajami Unii Europejskiej a krajami Ameryki Południowej, oczywiście w tym Peru i Kolumbii, bo dzisiaj o tych krajach mówimy. Ale w kontekście usuwania barier i ratyfikacji różnych umów chciałbym zapytać o inne kraje Ameryki Południowej, a więc o Chile, państwo, z którym Polska ma bardzo szerokie kontakty, szczególnie w przemyśle miedziowym, czy też Brazylię, która jest dzisiaj jednym z lepiej rozwijających się krajów świata, czy

Posel Ryszard Zbrzyzny

też Argentynę, bowiem, jak powiedziałem na samym wstępie, odległość jest wystarczającą barierą i stwarzanie innych barier jest niedobrym rozwiązaniem. A zatem ratyfikacja umowy ze wszech stron jest słuszną i, jak powiedziałem na wstępie, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera tę ratyfikację.

Oczywiście handlować można nie tylko towarami, które trzeba transportować po kilkanaście tysięcy kilometrów w jedną czy w drugą stronę, ale można handlować i wymieniać doświadczenia, jeśli chodzi o technologie, nowe produkty, nowe pomysły czy (*Dzwonek*) inwestycje innowacyjne. Czy w tym zakresie mamy jakiegokolwiek perspektywy i do tej pory ich nie rozwijaliśmy ze względu na to, że były bariery, które chcemy dzisiaj usuwać? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Tym samym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki panią Hannę Trojanowską.

Bardzo proszę, pani ministro.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za przychylne opinie klubów poselskich, jeśli chodzi o ratyfikację tej umowy. Muszę powiedzieć, że również czuję się zaszczycona tym, że występuję w obecności pań ambasador.

Chciałabym przede wszystkim powiedzieć o takiej rzeczy. Otóż ta umowa o handlu, ustanawiając stabilne ramy prawne dla rozwoju i pogłębiania relacji handlowych i inwestycyjnych między Unią i Polską, w tym Polską oraz Kolumbią i Peru, prowadzi generalnie do integracji gospodarczej między Unią Europejską i krajami Wspólnoty Andyjskiej i stanowi bardzo ważny krok na drodze do integracji między regionami poprzez zawarcie w przyszłości umowy stowarzyszeniowej, której wynegocjowanie jest długookresowym celem strategicznym Unii Europejskiej.

Umowa o handlu, jak już powiedzieliśmy, jest zrównoważonym, kompleksowym i niezwykle ambitnym, jak padło z tej mównicy, porozumieniem, które bierze pod uwagę odmienny poziom rozwoju partnerów, wprowadza rozwiązania, które wykraczają ponad te istniejące w ramach WTO, w zgodności ze zobowiązaniami stron podjętymi w ramach WTO i zasadami tej organizacji. Stanowi ona szerokie zobowiązania dotyczące wzajemnego dostępu do rynku Unii Europejskiej oraz Kolumbii i Peru. Na mocy

porozumienia liberalizacją objętych jest 99% eksportu Unii Europejskiej.

Już podczas przedstawiania sprawozdania komisji usłyszeliśmy, że ta umowa zakłada stopniową eliminację cel na produkty przemysłowe i rybołówstwa, przy czym od momentu jej obowiązywania Unia zniósła cła na wszystkie te towary pochodzące z Kolumbii i Peru, z kolei po stronie partnerów proces eliminacji cel zakończy się po 10 latach, a zgodnie z szacunkami Komisji Europejskiej od momentu obowiązywania umowy 80% unijnego eksportu tych towarów uzyskało pełny dostęp do rynku Peru i 65% do rynku Kolumbii. I rzeczywiście należy oczekiwać, że umowa o handlu przyniesie korzyści gospodarcze całej Unii Europejskiej, która jest drugim po Stanach Zjednoczonych największym partnerem handlowym krajów Wspólnoty Andyjskiej. Poziom wymiany handlowej Polski z Kolumbią i Peru jest niestety niewielki. Uzyskanie lepszego dostępu do rynków Kolumbii i Peru przez Unię Europejską na mocy postanowień tej umowy rzeczywiście powinno sprzyjać tworzeniu nowych możliwości eksportu dla unijnych, w tym polskich, podmiotów gospodarczych na rynki tych krajów.

Może nie będę się tutaj skupiać na tych jeszcze niedoskonałych wynikach wymiany handlowej z Kolumbią i Peru. Rzeczywiście mamy ambicje, żeby zostały one poprawione. Dzisiaj mogłabym natomiast odnieść się do analizy wpływu – została ona przeprowadzona niezależnie przez dyrektoriat czy komisarz Komisji Europejskiej DG Trade – tzw. impact assessment, wielostronnej umowy o handlu między Unią Europejską a krajami Wspólnoty Andyjskiej, analizy dokonanej w 2009 r. Ta szczegółowa ocena wpływu handlu na zrównoważony rozwój bierze pod uwagę potencjalne skutki gospodarcze, społeczne i środowiskowe wielostronnej umowy o handlu między Unią Europejską a krajami Wspólnoty Andyjskiej. Jak ocenia Komisja Europejska, wycofanie się z negocjacji Ekwadoru i Boliwii, bo to miało miejsce, nie zmienia ogólnych konkluzji płynących z analizy, a jej wyniki zachowują ważność w odniesieniu do szacowanych skutków implementacji umowy zarówno na poziomie regionalnym, jak i narodowym. Te wyniki impact assessment wskazują na możliwość osiągnięcia niewielkich korzyści w postaci wzrostu PKB w Unii Europejskiej wskutek implementacji ambitnej umowy oraz umiarkowanych korzyści w krajach Wspólnoty Andyjskiej w długim okresie. Zgodnie z symulacjami implementacja umowy wpłynie również na wielkość przepływów handlowych Unii Europejskiej.

Chciałabym odnieść się teraz do pytań, w zasadzie wystąpienia panów posłów w tej sekwencji związanej z pytaniami. Otóż w kolejce czekają również takie kraje, jak Panama, Honduras, Salwador czy Brazylia, chociaż negocjacje z Brazylią zostały zawieszone. Standardowe procedury promocyjne tej umowy na pewno będą zachowane. Muszę państwu powiedzieć, że projekt umowy w zasadzie od zeszłego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska

roku widnieje na stronach internetowych Ministerstwa Gospodarki i z liczby odsłon i wejść właśnie w celu poznania treści tej umowy można wnioskować o żywym zainteresowaniu polskich podmiotów gospodarczych nawiązaniem współpracy w tej dziedzinie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani ministro.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Artura Nowaka-Fara.

Bardzo proszę, panie ministrze.

(Poseł Mieczysław Marcin Łuczak: Ministrowie muszą się wykazać. Statystyka, tak samo jak w Sejmie...)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Pani Marszałko! Wysoka Izbo! Ich Eksceleńco! Jest rzadką sposobnością i rzadką okazją, że na obradach Wysokiej Izby pojawiają się w tak ważnej sprawie przedstawiciele państw, które zawierają z Rzeczpospolitą Polską umowę. Stąd i moja obecność tutaj. Nie były kierowane do mnie żadne szczególne pytania, sprawa jest jasna, ale chciałbym tutaj szczególne pozdrowienia i szczególne słowa skierować do obecnych tutaj Ich Eksceleńcy, pań ambasador. Powiem tylko dwa zdania, które wydają mi się bardzo istotne. Pierwsze jest takie, że ta umowa realizuje przecież Monteskiuszowski ideał pokojowego, dobrego współistnienia narodów i państw poprzez zawieranie coraz ściślejszych relacji handlowych. Druga kwestia, która wydaje mi się niezmiernie ważna i którą należy również w tym gronie i w tym gremium podkreślić, to jest to, że przecież ta umowa zawierana pomiędzy Unią Europejską a Kolumbią i Peru jest dowodem poważnej stabilizacji pozycji ekonomicznej i politycznej obu państw partnerów Unii Europejskiej w wymiarze globalnym. Chciałbym tą drogą przekazać moje szczere uznanie państwu reprezentowanemu przez Ich Eksceleńce. Serdecznie gratuluję osiągnięć gospodarczych, w tym także udanego ukształtowania relacji handlowych, i nie tylko, bo i politycznych, z Unią Europejską. Korzystam również z tej okazji, żeby przekazać serdeczne pozdrowienia Ich Eksceleńcom, paniom ambasadorom Peru i Kolumbii, narodom peruwiańskiemu i kolumbijskiemu. Chcę również przekazać wyrazy uznania dla Wysokiej Izby za tak sprawne i tak jednomyślne przedstawienie interesów Polski i korzyści, które będą płynąć z zawiązania tak dobrych stosunków handlowych i politycznych z oboma znakomitymi krajami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

I proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! Z tego miejsca chciałbym przede wszystkim podziękować wszystkim posłom, którzy w imieniu klubów popierają tę ustawę, ale szczególnie jeszcze raz podkreślić, w czym uprzedził mnie pan minister, obecność Ich Eksceleńcy na tym posiedzeniu.

Bardzo, bardzo rzadko się zdarza, panie ministrze, że większość dyplomatów, że Ich Eksceleńcy są obecne na posiedzeniach, kiedy mówimy o konkretnych ustawach czy umowach między krajami naszych przyjaciół a Polską. Tym bardziej jest nam miło gościć państwa dzisiaj. *(Oklaski)* Jeszcze raz serdecznie dziękuję. Mam nadzieję, że będziemy przyglądać się, jak te prace pójdą i jak ta wymiana gospodarcza będzie się rozwijała. Posłowie oraz Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Spraw Zagranicznych będą monitorować tę umowę.

(Głos z sali: Pomożemy.)

Zrobiliśmy kolejny krok ku temu, żeby ta umowa weszła w życie i obowiązywała w całości również Rzeczpospolitą Polską. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Mieczysław Marcin Łuczak: Trzeba osobiście sprawdzić, jak jest w Peru i Kolumbii.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Dear Excellences, Mrs Martha Chavarri Dupuy, The Ambassador of Peru, Mrs Victoria González Ariza, The Ambassador of Columbia, and Mr Enrique Belaunde, The Minister of Peru! Thank you for your participation in this very important and fruitful debate and see you around. Thank you. *(Oklaski)*

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku komendanta Straży Miejskiej m.st. Warszawy z dnia 8 czerwca 2013 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Witolda Waszczykowskiego (druk nr 1674).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Mieczysława Marcina Łuczaka.

Bardzo proszę, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Sprawozdawca
Mieczysław Marcin Łuczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cóż, Kolumbia, Peru, Unia Europejska, można idealnie się dogadać, można współżyć, można funkcjonować, a w naszym kraju?

(Głos z sali: Ale nie w Warszawie.)

Właśnie, kowal zawinił, a Cygana powiesili.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich rozpatrzyła wniosek komendanta Straży Miejskiej m.st. Warszawy z dnia 8 czerwca 2013 r. przedłożony za pośrednictwem prokuratora generalnego o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Witolda Waszczykowskiego. W tym posiedzeniu wziął również udział Marek Kubicki, naczelnik VII Oddziału Terenowego Straży Miejskiej m.st. Warszawy. Można by było powiedzieć, że komisja nie przychyliła się do wniosku, ale należy dwoma zdaniem skomentować to, co się wydarzyło.

Czasami, szanowni państwo, wystarczy włożyć za szybę przepustkę sejmową, by być postrzeganym jako zło konieczne. Chodzi o postrzeganie parlamentarzysty przez pryzmat subiektywnej oceny sąsiada, który nie lubi posła, strażnika miejskiego, policjanta czy innej osoby, która ma jakieś zastrzeżenia. Rozpoczyna się zabawa w tak zwane pokazywanie, kto jest ważniejszy, kto tu i teraz jest władzą, kolokwialnie mówiąc, kto tu i teraz rządzi. Należałoby się zastanowić, czy tej sprawy nie należy w trybie pilnym uregulować, bo przecież, powiedzmy sobie prawdę, za wykroczenia powinni odpowiadać wszyscy, posłowie, senatorowie, sędziowie, prokuratorzy, bo jesteśmy chronieni tym samym immunitetem. Jeżeli tak ma być, to powinniśmy wrócić do tej ustawy o immunitecie. Tradycją Sejmu Rzeczypospolitej jest to, że za każdym razem Sejm każdej kadencji pomniejsza swoje kompetencje. Powiem wprost, nie boję się tego powiedzieć, że nawet oddaje przywilej, bo immunitet jest przywilejem. Nie trzeba o tym mówić, że to nieprawda, bo społeczeństwo nie pozwoli sobie na tak zwaną próżność tekstową. Pod rozważę trzeba brać wszystkie sytuacje, ale nie może być takiej sytuacji, jak w przypadku posła Waszczykowskiego, kiedy sąsiad zadzwonił po straż z powodu zaparkowanego na chodniku samochodu. Przyjeżdża straż miejska i widzi wywieszkę, wie dokładnie, bo straż miejska to wie, kto tam mieszka. Funkcjonariusz nie raczył zadzwonić, poprosić na rozmowę, żeby odstawić samochód, tylko od razu był wniosek o uchylenie immunitetu. Strzeżmy się przed takimi stróżami prawa.

Pani Marszałek! Zgodnie z art. 7c ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich przedkłada Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku komendanta Straży Miejskiej m.st. Warszawy o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Witolda Waszczykowskiego. Dla państwa posłów informacja: 10 głosów za, przeciw – 0, wstrzymało się od głosu 5 posłów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy. Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

(Posel Mieczysław Marcin Łuczak: Waszczykowski wiedział, że ma dobrego obrońcę.)

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1732 i 1748).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Ewę Wolak.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Sprawozdawca Ewa Wolak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa pragnę przedstawić stanowisko komisji dotyczące poprawek zgłoszonych w uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw w druku nr 1732.

Przypomnę tylko, że celem ustawy nowelizującej ustawę Prawo geologiczne i górnicze jest implementowanie do krajowego porządku prawnego wielu unijnych unormowań prawnych odnoszących się do przechwytywania i składowania dwutlenku węgla.

Senat zgłosił 16 poprawek. Poprawki 1., 7., 8. to poprawki redakcyjno-legislacyjne. Przyjmując poprawki 2., 3., 4., 5. i 6., Senat postanowił wprowadzić do ustawy Prawo energetyczne odrębną definicję określenia „przesyłanie dwutlenku węgla”, natomiast poprawki 10., 12., 13. i 16. zmierzają do usunięcia kolizji między przepisami noweli a postanowieniami uchwalonej w międzyczasie ustawy Prawo energetyczne. Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący oraz zapewniają spójność terminologiczną.

Rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie 16 poprawek zgłoszonych w uchwale Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Arkadiusz Litwiński z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Litwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moja przedmówczyni doskonale przedstawiła bardzo prosty temat, bowiem większość tych poprawek ma charakter redakcyjny i porządkowy.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opiniuje je pozytywnie i wnosi o przyjęcie ich, czyli nieodrzuć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejną mówczynią będzie pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko mojego klubu w odniesieniu do poprawek uchwalonych przez Senat do ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze.

Ustawa o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze została uchwalona 30 sierpnia tego roku. Mój klub głosował wówczas przeciw. Cały czas pracom nad tymi zmianami towarzyszyły ostrzeżenia o niebezpieczeństwie, jakie dla struktur geologicznych niesie zatłaczanie i magazynowanie dwutlenku węgla. Ten bezsensowny, również z finansowego punktu widzenia, proceder jest szczególnie niebezpieczny dla polskiej energetyki opartej na eksploatacji złóż węgla.

Trudno tu nie wspomnieć, że na początku tej kadencji pani wiceminister Beata Jacewska gorąco zapewniała, zaklinała się wręcz, że te przepisy nie wejdą w życie. Słyszeliśmy, że dyrektywę trzeba wdrożyć, słyszeliśmy o tym od ministrów, ale mówiono, że pozostanie to martwym prawem. Jak jest w rzeczywistości, każdy z państwa obecnych tu na sali widzi.

Przypomnę, że z kolei nowelizację Prawa energetycznego, czyli trójpak energetyczny, uchwalono miesiąc wcześniej, czyli 26 lipca tego roku. Trudno więc zrozumieć, dlaczego pan minister dzisiaj na posiedzeniu komisji tłumaczył tę kolizję w przepisach równoczesną pracą i równoczesnym uchwalaniem tych zmian. Raczej wygląda to na pewien brak staranności, pośpiech i niedbalstwo, co zaowocowało koniecznością uchwalenia poprawek przez Senat. A jak wia-

domo, jak było to już zresztą wspomniane, poprawiane są zbędne powtórzenia – błędy te likwidują poprawki 2., 3., 4., 5. i 6., zachodzi konieczność zmiany numeracji przepisów, konieczność poprawienia błędnych odesłań, co likwiduje na przykład poprawka 10. Poprawki 10., 12., 13. i 16. likwidują wspomniane wyżej kolizje między przepisami tej ustawy a zmianami wprowadzonymi przez trójpak energetyczny. Zachodzi konieczność przenumrowania przepisów Prawa geologicznego i górniczego. Wiele poprawek nosi charakter redakcyjno-legislacyjny lub ma na celu usunięcie tych kolizji.

Nie można nie zaznaczyć, że chociaż, jak mówiłam, miało to być martwe prawo, żeby wilk był syty i owca cała, czyli żeby wprowadzić dyrektywę, ale aby nikt nie palił się do zatłaczania dwutlenku węgla pod ziemię, okazuje się, że jednak tak nie jest, a niektóre z tych poprawek niestety ułatwiają tę procedurę.

Dlatego mój klub w przeważającej większości wstrzyma się od głosu, bo działanie tych poprawek nie jest wyłącznie pozytywne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Marek Domaracki z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Domaracki:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego Ruch Palikota wobec senackich poprawek do ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Wśród zgłoszonych przez Senat poprawek są poprawki stricte redakcyjne i legislacyjne oraz poprawki wynikające z Prawa energetycznego. Nie budzą one żadnych naszych wątpliwości.

Klub Ruch Palikota zgłasza za przyjęciem poprawek zgłoszonych przez Senat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jarosław Górczyński z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Górczyński:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego

Posel Jarosław Górczyński

Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze.

Projekt dotyczy implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektyw Unii Europejskiej w sprawie geologicznego składowania dwutlenku węgla.

Poprawka nr 1 usuwa z ustawy zmianę, która ma jedynie charakter pozorny. Przepis ten ma identyczną treść w dotychczasowym stanie prawnym.

W poprawkach 2., 3., 4., 5. i 8. Senat postanowił wprowadzić do ustawy Prawo energetyczne odrębną definicję przesyłania dwutlenku węgla. Dzięki takiemu zabiegowi legislacyjnemu uproszczono konstrukcję kilku przepisów, a ponadto usunięto wątpliwości interpretacyjne.

Poprawki 10., 12., 13. i 16. usuwają kolizję między przepisami noweli i postanowieniami ustawy Prawo energetyczne.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący oraz zapewniają ustawie spójność terminologiczną.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem wszystkich poprawek Senatu zgłoszonych do ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku powiem, że dopiero o godz. 20.17 przesłano nam sprawozdanie komisji dotyczące druku senackiego, ale byliśmy na posiedzeniu komisji, wiemy, jakie jest stanowisko komisji, i to jest dla nas wystarczające. Niemniej jednak wypadałoby nieco poważniej traktować posłów i parlament czy Sejm.

Wracając do kwestii ustawy, chcę powiedzieć, że ta ustawa na pewno dobrze przysłuży się polskiej gospodarce, aczkolwiek regulacje, które wprowadzamy do Prawa geologicznego i górniczego, mają trochę wymiar ponadczasowy. One traktują o sprawach, które będą miały miejsce, miejmy nadzieję, w przyszłości, i to nawet w niezbyt bliskiej. Uważam, iż lepiej, że te regulacje pojawiły się w polskim prawie, niż gdyby miało ich nie być, bo wtedy rzeczywiście moglibyśmy mieć tutaj wolną amerykankę i próby

obchodzenia wszelkich norm i zasad współzycia społecznego.

Regulacje, które znalazły się w ustawie Prawo geologiczne i górnicze, są bardzo restrykcyjne. Nie można podjąć żadnych działań, jeśli chodzi o przesył i magazynowanie dwutlenku węgla, bez ogromnej ilości zgód. A więc samorządy lokalne, pewne procedury, później pewne rygory dotyczące zakończenia magazynowania przez 15 lat itd., pojawiają się różne bilanse kosztowe. Być może one dzisiaj tak niekorzystnie wyglądają, ale kto wie, jak będzie w przyszłości, bowiem przypominę, że będziemy w coraz mniejszym stopniu zwalniani z emisji dwutlenku węgla, do 2020 r. dojdzie to do zera. A więc wtedy za każdą tonę emisji dwutlenku węgla będziemy musieli płacić cenę rynkową. Dzisiaj nikt nie wie, jak wysoka ona będzie. A przypominę, że polska energetyka węglem stoi. A skąd pochodzą największe emisje? Ze spalania węgla brunatnego i węgla kamiennego.

Ja i pewnie nikt na tej sali nie wyobrażamy sobie polskiej energetyki w najbliższym 20-, 30-, a nawet 50-leciu bez udziału węgla brunatnego i węgla kamiennego. To jest podstawa naszej energetyki i pewnie długo będzie tą podstawą. Jeżeli dzisiaj otworzymy sobie możliwości i jeżeli znajdziemy bezpieczne technologie eliminowania emisji dwutlenku węgla, to dobrze, że to oprzyrządowanie prawne się pojawiło. Być może trzeba będzie je w przyszłości doskonalić, ale to praktyka wskaże. Dzisiaj nie należy napiętnować tego, co robimy w Wysokiej Izbie, i Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej te wszystkie regulacje w całej rozciągłości popiera, zresztą tak jak było przy uchwalaniu tej ustawy.

A jeśli chodzi o poprawki Senatu, one nie burzą konstrukcji tej ustawy, wręcz odwrotnie – uczyniają ją, porządkują. Być może w ferworze dyskusji sejmowej nie zauważyliśmy pewnych kwestii, które *(Dzwonek)* działały się równolegle albo nie do końca były doprecyzowane.

A więc Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacjami komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan poseł Ludwik Dorn?

Nie widzę.

A zatem w związku z tym, że zakończyliśmy prezentację stanowisk klubowych, nadszedł czas na pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się do zadania pytania, jeżeli tego jeszcze nie zrobił?

Nikt.

Ponieważ nie ma pytań, proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Ewę Wolak.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Ewa Wolak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właściwie pan poseł Ryszard Zbrzyzny już wytłumaczył, jak bardzo ważne jest uchwalenie tej ustawy. Pragnę tylko wyjaśnić, że w trakcie pracy Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że być może w czasie obrad Senatu będziemy musieli doprecyzować pewne zapisy ustawy, aby nie było kolizji z Prawem energetycznym. I nie wynika to z żadnego chaosu, tylko po prostu akurat zbiegło się w czasie procedowanie nad tymi dwoma ustawami jednocześnie.

Chciałabym tylko jeszcze podkreślić, że dokonano wszelkich starań w zapisach tej ustawy, aby składowanie dwutlenku węgla, oczywiście w warunkach demonstracyjnych, w określonych warunkach geologicznych, zapewniało bezpieczeństwo mieszkańców czy bezpieczeństwo państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 25 września.

Informuję, że zgłosili się posłowie do wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby jeszcze zapisać się do wygłoszenia oświadczenia?

Pan poseł Zbrzyzny, oczywiście.

A zatem już z panem posłem Zbrzyznym uważam listę za zamkniętą.

Proszę o zabranie głosu...

Czy jest pan poseł Penkalski?

Nie widzę.

(Poseł Maciej Wydrzyński: Nie ma.)

A zatem pan poseł Maciej Wydrzyński z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Wydrzyński:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W swoim oświadczeniu chciałbym zwrócić uwagę na ogromny problem z interpretacją przepisów podatkowych dotyczący klasyfikacji pojazdów do kodów CN, a mówiąc bardziej jasno, sklasyfikowania ich jako osobowe lub ciężarowe. Problem budzi wiele kontrowersji i nieporozumień, a w efekcie powoduje masowe upadanie firm importujących pojazdy ze względu na działanie prawa wstecz, czego zdają się nie zauważać pan minister Jacek Kapica i osoby mu podległe. Od początku kadencji spotykam się z poszkodowanymi

przedsiębiorcami z branży motoryzacyjnej, którą doskonale znam.

W kontekście tego chcę powiedzieć o pewnej kuriozalnej sytuacji, z którą mam obecnie do czynienia, a która dotyczy tysięcy podmiotów związanych z tą branżą. Jest to bardzo konkretny przykład. Sprawa dotyczy pojazdu marki Renault Megane, nazwanego fabrycznie Kasten, czyli skrzyniowy, societé, dwumiejscowego, ze stałą przegrodą bez szyb w części ładunkowej, w ich miejscu jest fabryczna zabudowa z blachy, co jest bardzo ważne, bez tapicerek z tyłu. Chodzi o typowy ciężarowy samochód, zgodnie z naszymi przepisami z przestrzenią ładunkową większą od przestrzeni pasażerskiej. Posiadam do wglądu zainteresowanych oczywiście fabryczną homologację, potwierdzającą, że pojazd jest ciężarowy, wydaną przed pierwszą rejestracją nowego pojazdu.

W tym miejscu zaczyna się droga tego pojazdu do Polski z jej kuriozalnym finałem. Pojazd zostaje sprzedany w salonie Renault Austria firmie austriackiej jako nowy samochód ciężarowy i zostaje zarejestrowany jako ciężarowy. Firma użytkuje go kilka lat do przewozu towarów, zgodnie z jego przeznaczeniem, jako ciężarowy. Po latach ulega wypadkowi i zostaje sprzedany firmie handlującej uszkodzonymi pojazdami do Niemiec – jako ciężarowy. Firma niemiecka w końcu sprzedaje ten pojazd do Polski, również jako ciężarowy. Przedstawiciel polskiej firmy udaje się do urzędu celnego z zapytaniem, czy powinien uiścić akcyzę. W odpowiedzi słyszy, że jest to pojazd ciężarowy zwolniony z akcyzy, zgodnie z informacjami z dowodu rejestracyjnego. Ostatecznie pojazd sprzedaje w Polsce klientowi jako ciężarowy. Sprawa miała miejsce w roku 2008. Teraz, po pięciu latach, urząd celny zwraca się do podmiotu, który wprowadził pojazd w 2008 r. do Polski, z pismem, w którym stwierdza, że wymierza podatek akcyzowy od wyżej wymienionego pojazdu, oczywiście z odsetkami za pięć lat wstecz, gdyż uznał go za osobowy. Czy to nie jest kuriozum na skalę światową? Kilka krajów Europy zgodnie uznało pojazd za ciężarowy, a polski urząd twierdzi, że jest on osobowy. Urząd celny podważa opinię fabryki, homologację, opinię diagnostów wykonujących badania techniczne, przedsiębiorców obeznanych w branży i zabija polski biznes. Przekażę te informacje panu ministrowi Jackowi Kapicy w formie interpelacji z prośbą o ustosunkowanie się do sprawy.

Obserwując działania urzędów celnych, nie można się dziwić, że badający standardy prowadzenia działalności w różnych krajach Doing Business stawia Polskę na odległych miejscach. Do tego wszystkiego nie sposób nie wspomnieć o kolejnym kuriozum, którym jest fakt, że ten sam pojazd na potrzeby różnych urzędów może być dowolnie klasyfikowany, np. dla urzędu komunikacji jest pojazdem osobowym lub ciężarowym, na potrzeby urzędu skarbowego jest pojazdem ciężarowym, płaci się za niego VAT, odlicza VAT od paliwa, a na potrzeby podatku akcyzowego w tym samym kraju jest pojazdem osobowym.

Posel Maciej Wydrzyński

Państwo ministrowie, bo muszę się zwrócić do wielu ministrów, apeluję o to, abyście wreszcie zainteresowali się tym problemem, póki jeszcze jacyś przedsiębiorcy branży motoryzacyjnej dźwigają polską gospodarkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy jest pan poseł Kmiecik?

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Dojdzie, proszę go przesunąć na koniec listy.)

Dobrze.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Andzela.

Jest pan poseł?

Też nie ma.

To w takim razie pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Marian Cycoń:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pragnę wygłosić oświadczenie w sprawie jubileuszu 50-lecia zespołu „Sądeczanie”. Z miastem Nowy Sącz i całą Sądecką nierozdzielnie kojarzy się Zespół Regionalny „Sądeczanie”, który w bieżącym roku obchodzi 50-lecie działalności artystycznej.

Zespół Regionalny „Sądeczanie” został założony w 1963 r. przez wybitnego znawcę folkloru Lachów Sądeckich panią Lidię Michalikową, przy pomocy ówczesnego dyrektora Domu Kultury Kolejarza w Nowym Sączu Leona Barbackiego i instruktora tej placówki Tadeusza Moskala. W pełnych ekspresji i barwnych programach „Sądeczanie” oprócz elementów okolicznościowych prezentują ocalałe od zapomnienia dawne obyczaje i obrazki z życia codziennego, m.in. „Wesele lachowskie”, „Kumoszki”, „Idą chłopcy Sądeczanie”. Zespół sięga też do folkloru innych grup etnograficznych, prezentując np. wiązanek tańców góralskich. Ostatnie lata pracy zaowocowały prezentacją wybranych polskich tańców narodowych: krakowiaka, poloneza, mazura i kujawiaka z oberkiem. Dzięki temu występy „Sądeczan” przyciągały i nadal zawsze przyciągają liczną widownię, tak w kraju, jak i za granicą. Tych wyjazdów zespół ma na swoim koncie sporo: Bułgaria, Niemcy, Rumunia, Francja, Hiszpania, była Jugosławia, Czechy, Słowacja, Łotwa, Szwajcaria – to państwa, gdzie „Sądeczanie” wielokrotnie gościli, zawsze wzbudzając zainteresowanie fachowców i zachwyt publiczności, zdobywając przy tym wiele nagród. W pamięci pozostaną sukcesy i liczne pierwsze miejsca na festiwalach włoskich, rosyjskich i węgierskich. W kraju „Sądeczanie” rów-

nież często nie mieli sobie równych, by wymienić tylko prestiżowe Brązową, Srebrną i Złotą Ciupagę na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem czy Złote Serce Żywieckie na festiwalu górali polskich w Żywcu. Warto podkreślić, że „Sądeczanie” chętnie biorą udział w imprezach charytatywnych, takich jak Sądeczan Dar Serca, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy czy też spotkania wigilijne na nowosądeckim rynku. Od 2001 r. zespół na stałe wpisał się w program Targów Sztuki Ludowej „Cepeliada” w Krakowie.

Piękna idea krzewienia kultury i obyczajów ludowych złączyła i zaangażowała wspaniałych ludzi: tancerzy, muzyków, etnografów i choreografów, niejednokrotnie przekazujących tradycje rodzinne następnym pokoleniom. W ciągu 50 lat przez zespół przewinęło się grubo ponad 200 tancerzy, „Sądeczanie” dali ponad tysiąc koncertów dla ponad 2,5 mln widzów. Obecnie kierownikiem jest Irena Pabisz.

W roku jubileuszu 50. rocznicy pragnę pogratulować wszystkim osobom zaangażowanym w funkcjonowanie zespołu, który poprzez umiłowanie ludowej muzyki i kultury uczy miłości do małej ojczyzny, oraz ambasadorom kultury ludowej Sądeczyny na całym świecie.

„Sądeczanie” mają również na swoim koncie osiągnięcia edukacyjno-wychowawcze. Zespół doskonalił młode talenty, jednocześnie promując lokalną kulturę i regionalny folklor oraz liczne tradycje. Dzięki temu muzyka ludowa staje się symbolem związku z ziemią rodzinną, nośnikiem wartości kulturowych i patriotycznych, również w wymiarze lokalnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję serdecznie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani marszałek, jest to zresztą jej prawo, nie uznała za stosowne wprowadzić do porządku obrad Sejmu wnioskowanego przez Klub Poselski SLD punktu: Informacja rządu na temat protestów związków zawodowych i postulatów, które skłoniły do takiej formy protestu, z jaką mieliśmy do czynienia dwa tygodnie temu, w związku z tym pozwolę sobie wygłosić oświadczenie, które jest stanowiskiem Prezydium Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w tej właśnie sprawie. Zacytuję dosyć obszernie fragmenty tego stanowiska. Zacznę od podsumowania mówiącego o genezie tegoż protestu.

Posel Ryszard Zbrzyzny

Otóż w ciągu ostatnich lat, pomimo wzrostu gospodarczego, bo przecież każdego roku mamy przyrost PKB, oczywiście raz większy, raz mniejszy, chciałoby się, żeby był większy, sytuacja polskich pracowników pogarsza się. Potwierdzają to oficjalne statystyki. Jako reprezentanci pracowników chcemy i musimy działać na rzecz poprawy warunków życia i pracy.

Antypracownicze zmiany w Kodeksie pracy, dotyczące czasu pracy, wydłużenie i zrównanie wieku emerytalnego, patologiczna skala stosowania umów na czas określony i umów śmieciowych, bardzo niski poziom płacy, zamrożenie płac w sferze budżetowej, cięcia wydatków na politykę społeczną generują negatywne skutki dla gospodarki i dla obywateli. Tworzą coraz większe obszary biedy i wykluczenia.

Brak stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa, szczególnie ludzi młodych, przekłada się na niespotykaną dotąd zapaść demograficzną. Nie wolno też zapominać o tak bulwersujących zjawiskach, jak niedożywienie dzieci, rosnące rozwarstwienie społeczne, ubóstwo pracujących. Dramatycznie pogarsza się dostęp do bezpłatnej opieki medycznej i edukacji. To są realne, nierozwiązane od lat problemy, którymi żyje coraz więcej Polaków i Polek. To one są główną przyczyną naszego niezadowolenia.

Rażącym przejawem złej polityki jest rozrost szarej strefy i lawinowy wzrost liczby form dochodów nieobjętych składką na ubezpieczenia społeczne. W efekcie masowo świadczona jest praca poza systemem ubezpieczeń społecznych i bez ochrony prawnej. Taka sytuacja, w połączeniu ze złą polityką wobec OFE, przyczynia się do zapaści Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Pozbawia też kolejne rzesze młodych ludzi szansy na jakąkolwiek ochronę na starość. Tak dalek być nie może.

Drogą rozwiązywania najtrudniejszych polskich spraw musi być dialog. Niestety Trójstronna Komisja do Spraw Społeczno-Gospodarczych nie przyczyniała się do rozwiązywania najważniejszych problemów pracowniczych, społecznych i gospodarczych. Cele dialogu społecznego trzeba zdefiniować w związku z tym na nowo.

OPZZ oczekuje, że najważniejsze zmiany dotyczące spraw społecznych i pracowniczych będą przedmiotem negocjacji i uzgodnień, a nie, jak dotychczas miało miejsce, jedynie informowania.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych domaga się podjęcia pilnych rozmów nad umową społeczną z udziałem przedstawicieli parlamentu, rządu, pracodawców i związków zawodowych, pod patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Nasze podstawowe oczekiwania to: przyznanie prawa do emerytury również w zależności od stażu opłacania składki emerytalnej – taki projekt obywatelski jest w Wysokiej Izbie; przyjęcie ustawy skutkującej szybszym tempem wzrostu płacy minimalnej, do osiągnięcia poziomu 50% średniej płacy, oraz

wprowadzenie godzinowej płacy minimalnej w wysokości 11 zł brutto – takie dwa projekty są w Wysokiej Izbie, jeden Klubu Poselskiego SLD, drugi to projekt obywatelski; ograniczenie stosowania umów śmieciowych, między innymi poprzez przyjęcie za zasadę opodatkowania podatkiem na ubezpieczenia społeczne wszystkich dochodów z pracy, oraz zmniejszenie liczby osób pracujących na umowach okresowych; przyjęcie jako zasady, że wprowadzanie w zakładzie pracy elastycznych form pracy przewidzianych w Kodeksie pracy możliwe jest tylko w formie układów zbiorowych pracy; podjęcie prac na postulatami zgłoszonymi w trakcie pikiet branżowych w dniu 11 września.

Posłowie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej tworzą, co oświadczyłem na początku tego posiedzenia Sejmu, parlamentarny zespół związkowy, do którego, jak zapowiedziałem, i podtrzymuję to, zapraszamy wszystkich tych, którym bliskie są sprawy polityki społecznej i interesy ludzi pracy. Ten zespół zainauguruje swoją pracę w czasie najbliższej sesji Sejmu. Chcemy, korzystając z naszego zaangażowania ponad podziałami, pomóc w zakończeniu tego chocholego tańca, z jakim mamy do czynienia ze strony rządzącej koalicji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kmieciak z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle

Posel Henryk Kmieciak:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć sprawę działkowców w świetle prac nad ustawą w podkomisji nadzwyczajnej mającej rozpatrzyć projekty ustaw o ogrodach działkowych.

Trybunał Konstytucyjny zakwestionował większość zapisów obowiązującej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Dotychczasowe przepisy przestaną obowiązywać w styczniu 2014 r. Powstało kilka projektów ustaw, od projektów samych działkowców, do projektu najgorszego, czyli napisanego przez Platformę Obywatelską. Projekt Platformy z góry zmierzał do tego, żeby ograniczyć prawa działkowców do działek, na których działkowcy gospodarują, i w mojej opinii w rezultacie tereny ogródków sprzedano by deweloperom pod zabudowę. Posłowie Platformy celowo opóźniają prace nad ustawą, aby w ostatniej chwili przeforsować własne pomysły, oczywiście bardzo niekorzystne dla działkowców, i nie mają zamiaru realizować obietnicy premiera Tuska złożonej działkowcom, że nowa ustawa powstanie na podstawie projektu napisanego przez działkowców, chyba że i premier ich okłamał. Wprowadzono kilkadziesiąt zmian w projekcie obywatelskim. Zmiany te tak wy-

Posel Henryk Kmiecik

paczyły projekt tej ustawy, że przypomina on nie projekt obywatelski, a projekt Platformy, którą teraz ludzie nazywają nie Platformą Obywatelską, a platformą deweloperską.

Chamstwo i cynizm posłów Platformy osiągnęły kulminację 2 tygodnie temu. Gdy na posiedzeniu połączonych komisji przegłosowaliśmy Platformę i skierowaliśmy totalnie sknoconą ustawę ponownie w celu rozpatrzenia zmian do podkomisji nadzwyczajnej, przewodnicząca tej podkomisji, posłanka oczywiście Platformy, Krystyna Sibińska ze śmiechem powiedziała ironicznie do swoich koleżanek i kolegów: „No to teraz zwołamy posiedzenie podkomisji na grudzień”. Gdy z kolegą to usłyszeliśmy, spojrzeliśmy tylko na siebie znacząco, a ja pomyślałem sobie, jak można dłużej tolerować taką osobę na stanowisku przewodniczącej podkomisji. Dlaczego posłowie Platformy tak nienawidzą działkowców i czynią wszystko, aby wyrzucić ich z ogrodów, zrozumiałem po słowach prezesa ogrodów działkowych z Wrocławia. Jak się okazało, na 160 ogrodów znajdujących się w granicach miasta Wrocławia w 159 przypadkach tereny tych ogrodów zostały już w planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczone pod zabudowę deweloperską. Podobnie dzieje się prawie w całej Polsce.

Ponad 1 mln osób podpisało się pod obywatelskim projektem ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Czy ich głos mniej się liczy od głosu kilkudziesięciu posłów Platformy? Ponad 10 tys. osób demonstrowało dziś w 16 miastach Polski w obronie ogrodów działkowych z hasłem „Liczymy, że posłowie PO wreszcie zmadrzeją”. Czy zmadrzeją? Osobiście nie widzę oznak tego. Wręcz przeciwnie, oni, mając większość w podkomisji, ponownie przegłosowują własne pomysły, które znowu wypaczają sens tej ustawy. Idiotyczne komentarze i uzasadnienia tego oburzają tak posłów opozycyjnych, jak i przedstawicieli strony społecznej, czyli samych działkowców.

Przed dwoma tygodniami na posiedzeniu połączonych komisji powiedziałem posłom Platformy, że odezwali się już od społeczeństwa i występują przeciw narodowi. Zaproponowałem, żeby wyszli przed Sejm, gdzie protestują związkowcy, i przedstawili się, kim są, a wtedy posłuchają, co naród mówi o Platformie, posłach Platformy i rządzie Platformy. Oczywiście, nie posłuchali mnie. Szkoda, ponieważ sądzę, że nabyliby szereg nowych doświadczeń w kontaktach z wyborcami. Teraz pozostaje nam zaapelować do sumienia posłów z Platformy, aby wycofali się z dalszych prac nad ustawą i pozwolili, aby pozostali posłowie wraz z działkowcami szybko wypracowali kształt ustawy na bazie projektu strony społecznej.

Osobiście mam jeszcze jedną obawę w kontekście zdobywania gruntów pod budownictwo deweloperskie. Otóż boję się, że może znowu jakiś idiota z Platformy zorientuje się, że są grunty w miastach zielone, niezabudowane... Jakże? Cmentarze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Jako ostatni oświadczenie wygłosi pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 21 września br. minęła 60. rocznica skazania przez sąd wojskowy na 12 lat więzienia biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Zarzucano mu kolaborację z niemieckimi okupantami, szpiegostwo na rzecz amerykańskiego imperializmu i Watykanu oraz próbę obalenia władzy ludowej. Złamany blisko 3-letnim więzieniem i torturami, hierarcha przyznał się do winy.

Ksiądz Kaczmarek urodził się w Lisewie Małym na Mazowszu w 1895 r., studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku. Świecenia kapłańskie przyjął w 1922 r. Dodatkowo studiował nauki społeczne i polityczne na uniwersytecie w Lille. Po 16 latach został biskupem kieleckim.

W 1940 r. biskup Kaczmarek wraz z biskupem Kubiną i Lorkiem wysłali list do głównego gubernatora Hansa Franka, prosząc o ograniczenie represji i zmniejszenie ograniczeń dotyczących Kościoła i religii. Apelowali m.in. o uwolnienie biskupa Górala uwięzionego w obozie w Oranienburgu, zapewnienie więźniom i skazanym na śmierć opieki duszpasterskiej, zezwolenie na prowadzenie zbiorów przez Caritas, zaniechanie wysiedleń Polaków z ziem przyłączonych do Rzeszy, niestosowanie przymusu przy akcji werbunkowej do robót w Niemczech.

Biskup Kaczmarek został aresztowany 20 stycznia 1951 r. przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Funkcjonariusze przetrząsnęli nie tylko pomieszczenia należące do ordynariusza. Przeszukana została cała kuria. Uzbrojeni funkcjonariusze obstawili cały budynek kurialny. Nikt nie mógł go opuścić. Duchowni i pracownicy świeccy zostali uwolnieni dopiero wieczorem, kiedy zostały wywiezione zebrane podczas rewizji dokumenty.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zabrało biskupa Kaczmarka i jego wikariusza generalnego ks. Jana Jaroszewicza. Biskup Kaczmarek trafił do więzienia na warszawskim Mokotowie, katowni Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Przez 2 lata i 8 miesięcy poprzedzających proces był w nieludzki sposób torturowany. Poddawano go wielogodzinnym przesłuchaniom, podczas których był bity i obrzucany obelgami. Dostawał także zastrzyki powodujące zmianę świadomości, utratę pamięci. Został całkowicie odizolowany od świata zewnętrznego. Nie zezwalano nikomu na widzenie z ordynariuszem, nie dostawał korespondencji, nie mógł do nikogo pisać. Nie poinformowano go nawet o śmierci matki. Przesłu-

Posel Waldemar Andzel

chujący go funkcjonariusze wmawiali mu, że został potępiony przez episkopat, a duchowni z jego diecezji odwrócili się od niego.

Kiedy 14 września 1953 r. przed sądem wojskowym w Warszawie rozpoczął się pokazowy proces biskup Kaczmarek był już wrakiem człowieka. Zależało mu tylko na jednym – by bronić swojej wiary, nie wyrzec się Boga. Tego się bał najbardziej, o niczym innym już nie myślał. Biskup Czesław Kaczmarek przyznał się do zarzucanych mu czynów. Proces zakończył się po 7 lat wyrokiem 12 lat pozbawienia wolności dla biskupa.

Proces biskupa Czesława Kaczmarka i innych duchownych był elementem wojny, którą Kościołowi wypowiedział prezydent Bolesław Bierut i cały komunistyczny aparat represji.

Po dwóch latach przebywania w więzieniu biskup Kaczmarek został zwolniony z dalszego odbywania kary. Powodem był zły stan zdrowia. Ordynariusz nie mógł jednak jeszcze przez rok powrócić do swojej

diecezji. Komuniści zażądali od Kościoła usunięcia biskupa Kaczmarka z urzędu. Episkopat odmówił, argumentując, że zmiana ordynariusza nie leży w jego kompetencjach.

Zdecydowanie negatywne stanowisko w tej sprawie wyraziła także Stolica Apostolska. Stan zdrowia biskupa stale się pogarszał. Przebywał na leczeniu w Nałęczowie. Zmarł 26 sierpnia 1963 r. w Lublinie.

W 1990 r. został pośmiertnie zrehabilitowany, a 17 lat później odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. W 2010 r. w Kielcach stanął pomnik biskupa Kaczmarka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 26 września 2013 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 34)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty
– punkt 4. porządku dziennego

Posel Marzena Dorota Wróbel
(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (druki nr 1384 i 1719).

Polskie przepisy w wielu przypadkach przewidują zakaz łączenia określonych funkcji lub urzędów (incompatibilitas). Wprowadzanie przedmiotowych zakazów jest zasadne m.in. ze względu na sprzeczność interesów wynikających z ustawowych zadań nałożonych na osoby pełniące określone funkcje lub zagrożenie, że wypełnianie obowiązków na jednym z zajmowanych stanowisk będzie miało wpływ na decyzje podejmowane w związku z innym stanowiskiem lub urzędem.

Ze względu na fakt, że przepisy zakazują łączenia mandatu radnego z wykonywaniem funkcji wojewody lub wicewojewody, a kurator oświaty wykonuje zadania w zakresie oświaty w imieniu wojewody, konieczne jest ustawowe wprowadzenie zakazu łączenia także stanowiska kuratora oświaty z mandatem radnego. Mając na uwadze, że w przypadku odwołania kuratora oświaty wojewoda, z dniem odwołania kuratora, powierza pełnienie jego obowiązków wicekuratorowi oświaty (art. 30 ust. 1 zdanie 2 ustawy o systemie oświaty), niezbędne jest rozszerzenie zakazu łączenia funkcji również na wicekuratora oświaty.

W projektowanym stanie prawnym – w przeciwieństwie do stanu obowiązującego – łączenie funkcji kuratora i wicekuratora oświaty staje się niedopuszczalne, z zastrzeżeniem, że przepisy ustawy wejdą w życie w stosunku do osób, które obecnie, wykonując mandat radnego, pełnią funkcję kuratora lub wicekuratora po wygaśnięciu ich mandatu lub po odwołaniu z funkcji kuratora lub wicekuratora.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska wnoszę o uchwalenie przedmiotowej ustawy.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 26 czerwca 2012 r.

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Tomasz Kamiński
(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Gospodarki oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o handlu między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Kolumbią i Peru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 26 czerwca 2012 r. (druki nr 1642 i 1706).

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem sprawozdania komisji.

Oświadczenia poselskie

Posel Józef Rojek
(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Poprzedni, piąty sezon serialu „Czas honoru” gromadził przed telewizorami średnio ponad 2,5 mln osób – dając stacji 17% udziału w rynku – i był jednym z najczęściej oglądanych seriali w naszym kraju. Jak się okazało, ta sytuacja stała się alarmująca dla „Gazety Wyborczej”. Nie poprzednie odcinki, których akcja toczyła się w czasie hitlerowskiej okupacji, lecz te ostatnie, poświęcone „żołnierzom wyklętym” walczącym z bezwzględna machiną komunistycznego państwa, skłoniły redakcję gazety do przypuszczenia frontального ataku.

Ze szpalt gazety można było odczytać bardzo zaskakującą interpretację tamtych wydarzeń: „Historia nie jest prosta. Powojnie było pod wieloma względami bardziej skomplikowane niż wojna. Mielśmy własne państwo, które trzeba było odbudować. Komuniści przynosili obietnicę rozwoju przemysłu i wyrwania mas z nędzy. Wielu Polaków wołało zachować

neutralność wobec systemu. Inni wybierali współpracę, z przekonania czy konformizmu, tym bardziej że zachodni alianci oddali Polskę w strefę wpływów ZSRR na konferencjach w Teheranie i Jalcie”.

Nie ma w niej ani słowa o tym, że po II wojnie znaleźliśmy się pod okupacją sowiecką, dowódcami naszego wojska byli sowieccy oficerowie, a szefowie naszych organów bezpieczeństwa byli wyszkolonymi w Związku Sowieckim agentami. Ponadto redakcja gazety poczuła się urażona tym, że twórcy serialu ośmielili się postawić znak równości między nazizmem a hitleryzmem, czyli zrobili coś, co już dawno zostało dowiedzione przez historyków. Przecież nie ma wątpliwości, że komunizm był systemem tak samo zbrodniczym jak nazizm. Problem jedynie polega na tym, że komunistyczni zbrodniarze nie mieli swojej Norymbergi.

A wracając do „Gazety Wyborczej”, nie na wiele się zdały te żenujące próby obrzydzenia Polakom serialu, bo w pierwszą niedzielę września przed telewizorami znów zasiadło prawie 2,5 mln widzów. Obejrzeliby oni film, bo przede wszystkim to cenna i niezwykle produkcja, a poza tym – i to szczególnie cieszy – w naszym kraju coraz mniej ludzi bierze sobie do serca to, co piszą dziennikarze tego podobno opinotwórczego magazynu.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie z okazji odsłonięcia w Nowym Żmigrodzie obelisku w hołdzie powstańcom styczniowym

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed budynkiem „Starej Gminy” w Nowym Żmigrodzie, w powiecie jasielskim, w niedzielę 8 września 2013 r. z okazji 150. rocznicy zrywu niepodległościowego, jakim było powstanie styczniowe, odsłonięto okolicznościowy obelisk wraz z pamiątkową tablicą.

W tym narodowym zrywie, w którym w latach 1863–1864 zginęło wielu Polaków, udział brało dziesięciu mieszkańców gminy Nowy Żmigród. Czterech z nich spoczywa po dzień dzisiejszy na miejscowym cmentarzu, zaś jednemu z nich, Piotrowi Nowosielskiemu, poświęcono również osobną monografię wydaną przez Towarzystwo Miłośników Nowego Żmigrodu, pt. „Przywrócić pamięć. Piotr Nowosielski – Powstaniec 1863”, autorstwa Jerzego Dębca.

Warto podkreślić, że w patriotycznej uroczystości, którą poprzedziło złożenie wiązanek kwiatów na grobach czterech powstańców: Jana Siwińskiego, Piotra Nowosielskiego, Adolfa Kłapkowskiego oraz Józefa Bronisława Jastrzębca-Konopnickiego na miejscowym cmentarzu parafialnym, udział wzięła rodzina jednego z powstańców styczniowych pochodzących z Nowego Żmigrodu – Piotra Nowosielskiego: wnuczki Maria Bubicz z Lublina, Jadwiga Kubiak z Lublina, Hanna Koźlik z Lublina i Irena Cichocka z Torunia.

Obelisk w formie kamienia i zamontowanej na jego frontonie tablicy pamiątkowej stanął przed wej-

ściem do budynku „Starej Gminy” przy ul. Dukielskiej w Nowym Żmigrodzie, siedzibą przyszłego muzeum regionalnego ziemi żmigrodzkiej, które znajdować będzie się pod opieką Towarzystwa Miłośników Nowego Żmigrodu gromadzącego świadectwa historycznych losów lokalnej społeczności. Tablicę zwieńczono napisem: „W hołdzie uczestnikom Powstania Styczniowego pochodzącym z gminy Nowy Żmigród, w 150 rocznicę zrywu 1863 roku. Towarzystwo Miłośników Nowego Żmigrodu” oraz sentencją Marii Konopnickiej: „Szli panowie, szedł lud miejski/ W krwawy bój, w męczeństwo;/ Szli duchowni i chłop wiejski/ Wierzyli w zwycięstwo”, oraz żmigrodzkim smokiem w okręgu.

Z okazji odsłonięcia obelisku wraz z tablicą pamiątkową, będących wyrazem świadomości o losach naszych przodków i pamięci narodowej, chcę złożyć serdeczne gratulacje i podziękowania dla wszystkich tych, którzy przyczynili się do upamiętnienia w ten sposób pamięci powstańców styczniowych walczących za ojczyznę, za niepodległość. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie sytuacji w placówkach oświatowych

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z powodu trudnej sytuacji finansowej, zbyt małej subwencji oświatowej z budżetu państwa, Karty Nauczyciela i niżu demograficznego władze polskich miast likwidują szkoły. W najbliższych latach mogą zamknąć kilkadziesiąt kolejnych. Tym razem nie chodzi już tylko o małe, wiejskie szkoły. Likwidować i łączyć niektóre szkoły ze swojego terenu zaczęły wkrótce: Poznań, Kraków, Częstochowa, Radom, Wałbrzych, Bytom i Mysłowice. O tym, jak dramatyczna jest sytuacja, świadczy fakt, że nawet władze Warszawy, najbogatszego miasta w Polsce, chcą w najbliższych 3 latach zlikwidować lub połączyć z innymi kilkanaście samorządowych szkół.

Gotowe plany reorganizacji systemu oświaty, które zakładają zamykanie części placówek lub łączenie ich z innymi, ma już wiele polskich miast. W skali całego kraju może to oznaczać likwidację nawet kilkuset szkół w ciągu kilku lat. Wywoła to z pewnością ostre protesty rodziców, które jednak nie na wiele się zdadzą. Samorządy są w sytuacji bez wyjścia.

Główną przyczyną to sytuacja finansowa samorządów. Dodatkowe – spadająca od lat liczba uczniów w szkołach (w ciągu ostatnich 5 lat, głównie wskutek niżu demograficznego, zamknięto 3 tys. szkół, przede wszystkim wiejskich) i zbyt mała subwencja oświatowa z budżetu państwa, niepokrywająca miastom kosztów utrzymania szkół.

To jest najboleśniejsze dla samorządów, bo muszą z tego powodu dokładać do oświaty. W przypadku miast średniej wielkości oznacza to dodatkowe wydatki rzędu dziesiątków milionów złotych rocznie (w Mysłowicach to 35 mln zł, a w Koninie – 23 mln zł), a w największych aglomeracjach – nawet setki milio-

nów. Z tego powodu co roku powtarzają się problemy z domknięciem budżetu na oświatę. W budżecie stolicy na 2012 r. brakuje aż 200 mln zł na pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem warszawskich szkół.

Koszty utrzymania szkół są ogromne (same pensje ponad 650 tys. nauczycieli szkolnych kosztują rocznie ponad 30 mld zł) i stanowią w większości samorządowych budżetów największą pozycję. Na dodatek w ostatnich latach sytuacja finansowa polskich samorządów pogorszyła się na tyle, że nie mogą sobie pozwolić na dokładanie do oświaty tyle co wcześniej. Subwencja oświatowa jest naliczana od każdego ucznia, więc im mniej dzieci w szkole, tym mniejszą dostaje ona subwencję z budżetu państwa. Niż demograficzny sprawia, że uczniów ubywa. Już dziś część szkolnych sal stoi z tego powodu pusta.

Kolejny problem to zmiana zasad odpłatności za przedszkola. Występuje tu kilka problemów. Jednym z nich jest brak wystarczającej liczby miejsc dla tych dzieci. Dotyczy to dużych miast, ale i terenów wiejskich, gdzie do tej pory przedszkola, a przede wszystkim tzw. zerówki dla dzieci 6-letnich, były usytuowane w przestrzeni szkół podstawowych. Jest zaś różnica między dzieckiem 3-letnim a 6-letnim (przynajmniej z perspektywy rodziców, bo dla władz oświatowych to zdaje się nie być problemem). Niedawny raport NIK pokazywał nieprzygotowanie wielu szkół do przyjmowania sześciolatków w szkołach, a przecież problem wzmacnia się przy dzieciach jeszcze młodszych (podobnie mówią badania sanepidu oraz trochę przemilczane wyniki mówiące o tym, iż co czwarty sześciolatek w szkole traci ochotę do nauki – wśród siedmiolatków wynik jest trzykrotnie mniejszy). Mają być ogłaszane konkursy dla przedszkoli prywatnych, aby mogły otrzymywać dotację taką jak publiczne. Tylko że wtedy muszą realizować ów wymóg godzin dodatkowych za złotówkę. A w niektórych pobierane dotąd opłaty zdecydowanie przewyższały te sumy (w Warszawie opłaty miesięczne dochodzą do 1500 zł za miesiąc).

Drugim jest finansowanie obecności dzieci w przedszkolach. Owa złotówka za każdą kolejną godzinę pobytu dziecka ponad podstawowe 5 godzin i dotacja przekazana przez państwo nie pokryją dotychczasowych wydatków. Teoretycznie jest to działanie zmierzające ku rozwiązaniom w wielu krajach Europy, gdzie edukacja przedszkolna jest w pełni bezpłatna. Ba, ale nie uwzględniono praktyki, chociażby tej, że koszt ten wzrastał progresywnie do kolejnych godzin (średnia za godzinę wynosiła ok. 2–3 zł) czy też rodzice dobrowolnie dopłacali do pewnych zajęć dodatkowych, takich jak: język angielski, rytmika, taniec, a nawet karate. Do tej pory na tego typu zajęcia przedszkola otrzymywały więc dodatkowe pieniądze od rodziców (to koszt nawet ok. 200–300 zł miesięcznie), teraz mają otrzymywać dotację od państwa (414 zł na dziecko za czas od września do grudnia 2013 r., 1242 zł w 2014 r.). Tak jak to zazwyczaj bywa, połączenie zasad kapitalizmu z socjalizmem musi zgrzytać. Trudno bowiem znaleźć wspólny mianownik dla zasad wolnego rynku i sztywnych odgórných norm.

Ta sytuacja w ogóle pokazuje, że w sferze edukacji ową wolność decyzji przesunięto w dół zbyt daleko. W ten sposób zbyt różnicuje się ofertę, dostęp uczniów do w miarę podobnej (ale szerokiej) oferty. Tyle się mówi o tym, aby system szkolny znajdował złoty środek między egalitaryzmem a elitarnym wymiarem szkoły (szczególnie w odniesieniu do zamożności rodziców). Państwo w różny sposób wycofywało się z tej roli.

Oczekuję niezwłocznego przedstawienia przez rząd propozycji zmierzających do szybkiej poprawy sytuacji w placówkach oświatowych, jak również warunków socjalno-bytowych nauczycieli.

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W moim oświadczeniu poselskim pragnę poruszyć problem realizacji zajęć dodatkowych w przedszkolach. Dotychczas przedszkola realizowały na ogół tzw. podstawę programową do południa, a od godz. 13 mogły realizować zajęcia dodatkowe, takie jak język angielski, rytmika, zajęcia z gimnastyki korekcyjnej czy karate. Zajęcia te odbywały się z inicjatywy rodziców, którzy finansowali te dodatkowe zajęcia. Sprawy organizacyjne związane z zajęciami dodatkowymi prowadziła rada rodziców.

Z dniem 1 września weszła w życie ustawa, która zabrania przedszkolom i innym formom wychowania przedszkolnego pobierać od rodziców opłatę większą niż 1 zł za każdą godzinę pobytu dziecka w przedszkolu poza podstawę programową. Ustawa formalnie nie zmienia niczego w kompetencjach rady rodziców. Jednak Ministerstwo Edukacji Narodowej, powołując się na przedmiotową ustawę, nakazało faktycznie wyprowadzić z przedszkoli firmy organizujące w przedszkolach dodatkowe zajęcia. Na stronie MEN pojawił się komunikat, z którego treści wynikało, że firmy zewnętrzne mogą prowadzić zajęcia tylko wtedy, jeśli nie zwiększy to opłat rodziców ponad tę jedną złotówkę. Ta decyzja wprowadziła wielki chaos i niezadowolenie dzieci, rodziców, instruktorów czy nauczycieli.

Dlatego, wsłuchując się w głosy kierowane m.in. do biur poselskich, kieruję pytania do pani minister Krystyny Szumilas. Dlaczego za sprawą MEN pozbawiono rodziców prawa do współuczestnictwa w edukacji swoich dzieci? Prawa te są zawarte w konstytucji, europejskiej konwencji praw człowieka oraz we wspomnianej wcześniej ustawie. Dlaczego postawiono rodziców w sytuacji, w której będą musieli więcej płacić i na dodatkowe zajęcia wozić dzieci do domów kultury? Dlaczego przez hasło: równe szanse dla dzieci pogłębiono przepaść pomiędzy dziećmi z przedszkoli publicznych i prywatnych? Dlaczego rząd przez nieprzemyślane decyzje pozbawił tysiące nauczycieli i instruktorów podstawowego źródła utrzymania? Proszę panią minister Krystynę Szumilas o określenia skali utraty pracy przez nauczycieli i instruktorów.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Od 11 do 14 września przed głównym budynkiem Sejmu miały miejsce demonstracje związkowców z całego kraju. Ogólnopolskie dni protestu pod hasłem „Dość lekceważenia społeczeństwa” odbiły się szerokim echem w polskich mediach. Pierwszego dnia protestów pikietowano przed Ministerstwem Zdrowia, Ministerstwem Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, Ministerstwem Gospodarki, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministerstwem Skarbu Państwa oraz Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej, a po ich zakończeniu protestujący przeszli pod kancelarię premiera Donalda Tuska i Sejm, gdzie odbyła się wspólna manifestacja.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Warto przypomnieć przebieg tych protestów, ponieważ rząd nie chciał podjąć rozmów ze strajkującymi. Nie może dochodzić do sytuacji, kiedy wielotysięczne manifestacje uznaje się za nic nieznaczące. Kryje się bowiem za nimi osobisty dramat wielu ludzi, stąd tematem przewodnim pikiet była poprawa warunków pracy i płacy w naszym kraju. W najgorszej sytuacji są ludzie młodzi zmuszeni do wyjazdów za granicę w poszukiwaniu chleba lub zatrudnienia na tzw. umowach śmieciowych, czemu dali wyraz, przebijając się podczas strajku za kosze na śmieci, co obrazowało, gdzie taka umowa powinna się znaleźć.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości solidaryzowali się ze związkowcami. Na znak solidarności ze strajkującymi posłowie nie wzięli udziału w posiedzeniu Sejmu, modlili się i złożyli wiązanek kwiatów przy grobie błogosławionego Jerzego Popiełuszki. Prezes PiS Jarosław Kaczyński złożył w obecności posłów tego klubu oświadczenie popierające postulaty związkowców pod kancelarią Donalda Tuska, prezesa Rady Ministrów. Należy dodać, że posłowie ci nie domagają się za ten dzień protestu wynagrodzenia poselskiego.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Konkluzja nawiązująca się po zakończeniu manifestacji jest następująca: nie można ignorować słusznych postulatów związkowców i podjąć niezwłocznie negocjacje z przedstawicielami związków zawodowych. Dziękuję.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie przedłużających się remontów w PKP

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie przedłużających się remontów w PKP. Rząd Donalda Tuska zapowiedział wielką modernizację polskich kolei. Tymczasem obecnie w Polsce pociągi jeżdżą znacznie dłużej niż jeszcze przed kilkoma laty. Sytuacja ta powoduje, iż wielu klientów odwraca się od polskiego przewoźnika. Jest to sytuacja bardzo groźna, gdyż może spowodować nawet bankructwo PKP.

Mówiąc o przedłużających się remontach, nie sposób nie wskazać kilku absurdalnych przypadków, które zgłaszają na dyżurach poselskich mieszkańcy mojego okręgu. Polacy alarmują, iż niemal wszystkie pociągi jeżdżą z opóźnieniami. Co gorsza, opóźnienia istnieją, pomimo iż pociągi, np. relacji Tarnów – Kraków, jeżdżą niemal dwa razy dłużej niż kilka lat temu. Powoduje to, iż pociągi niektóre trasy pokonują z prędkością poniżej 20 km/h. Jest to sytuacja skandaliczna i może spowodować całkowite odejście klientów od PKP.

Dodatkowo pasażerowie nie są informowani, kiedy zakończą się remonty na niektórych odcinkach. Powoduje to, iż nikt nie wie, jak długo będzie trwał remont. Kolejną kwestią podnoszoną przez mieszkańców korzystających z usług PKP jest comiesięcznie zmieniany rozkład jazdy. Uniemożliwia to np. zakup biletów miesięcznych i zaplanowanie podróży do pracy czy szkoły.

Trudna sytuacja PKP może skończyć się dla kolei bardzo źle, przed czym już dzisiaj przestrzegam rząd premiera Tuska. Dziękuję za uwagę.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu miały miejsce obchody 70. rocznicy zbrodni dokonanej przez hitlerowców na mieszkańcach Puław, Trzcianek, okolic Gniewoszowa i Zwolenia, których ciała spalono na miejscu stracenia. 8 stycznia 1944 r. oddział partyzancki „Pawła” przeprowadził akcję skierowaną przeciwko osadnikom niemieckim. Sześć dni później, 14 stycznia 1944 r., w ramach odwetu Niemcy rozstrzelali w Leokadiowie 33 mieszkańców Zwolenia i okolic.

W miejscu mordu stoi pomnik, przy którym gromadzimy się, by oddać hołd pomordowanym i pokazać, że wciąż pamiętamy o zbrodniach popełnionych wobec Polaków przez okupanta. To także szczególne miejsce, w którym winniśmy zdobyć się na refleksję nie tylko nad tym, co dzieje się w naszej ojczyźnie, ale także na świecie. Nasz czas jest szczególny. Przez ostatnie 70 lat cieszyliśmy się pokojem w Europie, wyniszczani przez reżim komunistyczny, nie doświadczyliśmy okrucieństw wojny, jak nasi dziadkowie, zaś te, które toczyły się, znaliśmy tylko z przekazów medialnych.

Nad grobami niewinnych ofiar rozważmy, jakie wartości wyznajemy i reprezentujemy. Dlaczego zbrodnie takie jak ta nie zakończyły się wraz z II wojną światową, tylko trwają, zakamuflowane wzniosłymi słowami o ochronie pokoju i ludności cywilnej?

Na nic się zdadzą nasze hołdy, uroczystości i wieńce – staną się milczącymi dowodami tego, iż krew milionów niewinnych, a także wielkich bohaterów tego narodu przelała się na marne. Hołdem dla nich jest pokój, bezpieczeństwo i szczęśliwe życie następnych pokoleń. Niech pokój nie wędnie jak kwiaty.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

